

Agnieszka J. Cieślikowa

# Czerwona Pomoc w Polsce 1924–1938

przybudówka – przykrywka – przyczółek



<http://rcin.org.pl>

# Czerwona Pomoc w Polsce 1924-1938

**przybudówka - przykrywka - przyczółek**



**Agnieszka J. Cieślikowa**

# **Czerwona Pomoc w Polsce 1924–1938**

**przybudówka – przykrywka – przyczółek**



Recenzje wydawnicze  
*prof. dr hab. Jerzy W. Borejsza*  
*dr Elżbieta Kowalczyk*

Redakcja, korekta i indeks  
*Ewa Bazyl*

Tłumaczenie streszczenia  
*Grażyna Waluga*

Opracowanie graficzne i projekt okładki  
*Marcin Szcześniak*

© Copyright by Agnieszka J. Cieślíkowa  
© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

ISBN 978-83-65880-21-5

Publikacja dotowana ze środków publicznych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Wydanie I, Warszawa 2018

Instytut Historii PAN  
Rynek Starego Miasta 29/31  
00-272 Warszawa  
22 831 02 61-62, w. 44  
[www.ihpan.edu.pl](http://www.ihpan.edu.pl)  
<http://ksiegarnia-ihpan.edu.pl>  
[wydawnictwo@ihpan.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ihpan.edu.pl)

Druk i oprawa  
Fabryka Druku

# Spis treści

<b>Wprowadzenie</b> .....	7
---------------------------	---

## **Rozdział I**

<b>Okoliczności</b> .....	27
Pomoc więźniom .....	27
Koło obrońców Politycznych .....	31
„Patronat” .....	34
Krakowski Związek Pomocy .....	36
Polskie więziennictwo .....	37
Więźniowie polityczni .....	43
Sądy doraźne .....	49
Patronaty więzienne .....	50
Delegatka Rosyjskiego Czerwonego Krzyża .....	53

## **Rozdział II**

<b>Organizacja</b> .....	60
Powstanie MOPR .....	60
Przywódcy i kierownicy .....	67
Sprawy polskie .....	69
Zadania MOPR .....	71
Rozwój organizacji .....	74
Powstanie Czerwonej Pomocy w Polsce .....	76
Statut Czerwonej Pomocy w Polsce .....	79
Legalizacja .....	82
Kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce .....	84
Struktury Czerwonej Pomocy w terenie .....	90
Autonomiczne organizacje Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy .....	95

Liczebność organizacji w Polsce .....	100
Członkowie Czerwonej Pomocy w Polsce .....	109
Finanse polskiego MOPR .....	114
Stosunki z KPP .....	127
Łączność sekcji polskiej z centralą .....	131
Program i rzeczywistość .....	135
<b>Rozdział III</b>	
Działanie .....	160
Pomoc więzienna .....	160
Komuny więzienne .....	166
Opieka nad rodzinami .....	171
„Sześćstwa” .....	177
Komitety opieki .....	180
Pomoc prawna .....	185
Emigracja polityczna .....	195
Nagłaśnianie „białego terroru” .....	199
Akcje więzienne .....	201
Propaganda .....	213
Jednolity front .....	230
<b>Rozdział IV</b>	
Konfrontacja .....	233
Policja Państwa w akcji .....	233
Kontropropaganda .....	238
Demaskowanie złudzeń .....	246
<b>Zakończenie</b> .....	253
Ostatnie reorganizacje .....	253
Koniec pewnej epoki .....	256
Stan zawieszenia .....	258
Lata 1939–1941 .....	264
Centrala MOPR .....	264
Ocena działalności .....	267
<b>Abstract</b> .....	279
<b>Bibliografia</b> .....	281
<b>Indeks osób</b> .....	291

# Wprowadzenie

Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom (MOPR, ros. МОПР – Международная организация помощи борцам революции) została powołana na IV Kongresie Kominternu w 1922 r. W ciągu następnych kilku lat powstały jej sekcje w kilkudziesięciu krajach świata i ogromna, licząca miliony członków, organizacja w Związku Sowieckim. Formalnie MOPR i sekcje narodowe, występujące najczęściej pod nazwą Czerwonej Pomocy, były strukturami pozapartyjnymi. Centralny Komitet MOPR (CK) podlegał bezpośrednio Kominternowi.

Polska sekcja MOPR, nazywana także Czerwoną Pomocą w Polsce, powstała wkrótce po zainicjowaniu ruchu przez Komintern. Działała w ścisłym związku, a właściwie zależności od Komunistycznej Partii Polski (KPP). Zarówno w dokumentach z epoki, jak i późniejszych opracowaniach bywa nazywana wręcz przybudówką partii komunistycznej.

Historiografia polska nie poświęciła MOPR szczególnej uwagi. Gdy powstał kwartalnik Wydziału Historii Partii „Z Pola Walki”, na jego łamach zaczęły pojawiać się artykuły przyczynkarskie i materiały dotyczące Czerwonej Pomocy. Już w numerze 1 pierwszej edycji „Z Pola Walki” Helena Zatorska zamieściła wybór dokumentów *W walce o amnestię dla więźniów politycznych*, poprzedzony kilkustronicowym „Słowem wstępnym” omawiającym m.in. udział MOPR w kampanii



amnestyjnej lat 1935–1936<sup>1</sup>. W latach 60. dziejami polskiej sekcji MOPR interesował się Henryk Wajn, publikując na łamach „Z Pola Walki” artykuł o więźniach politycznych w Polsce międzywojennej oraz tekst Statutu Czerwonej Pomocy w Polsce<sup>2</sup>, a na łamach „Przeglądu Historycznego” opisując dzieje walk o amnestię dla więźniów politycznych w latach 1926–1928<sup>3</sup>. W 1967 r. w Muzeum Lenina w Warszawie została zaprezentowana wystawa poświęcona MOPR. Autorem scenariusza wystawy i tekstów historycznych, w tym folde-ru-przewodnika po wystawie, był także Henryk Wajn<sup>4</sup>.

Również w latach 60. historią MOPR zajął się Aleksander Zatorski<sup>5</sup>. W 1966 r. nakładem Zakładu Stosunków Polsko-Radzieckich PAN i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej została wydana powielana broszura (referat) jego autorstwa, pt. *Czerwona Pomoc (MOPR) w Polsce w latach 1924–1928*<sup>6</sup>. Autor znał działalność Czerwonej Pomocy w Polsce z autopsji, sam działał w jej kierowniczych strukturach; ponadto przygotowując opracowanie, korzystał ze znajdujących się podówczas w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Partii materiałów, które zresztą określał jako szczątkowe<sup>7</sup>, oraz wspomnień i publicystyki politycznej. Opracowanie Zatorskiego pełne jest propagandowej frazeologii

---

<sup>1</sup> H. Zatorska, *W walce o amnestię dla więźniów politycznych*, „Z Pola Walki” 1958, nr 1, s. 5–24.

<sup>2</sup> H. Wajn, *Więźniowie polityczni w Polsce w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1965, nr 4 (32), s. 3–27; *Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce – organizacji pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom*, [oprac.] H. Wajn, „Z Pola Walki” 1967, nr 2 (38), s. 169–175.

<sup>3</sup> H. Wajn, *Walka o amnestię dla więźniów politycznych w latach 1926–1928*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, z. 1, s. 90–113.

<sup>4</sup> *Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom MOPR. Przewodnik po wystawie*, Warszawa 1967.

<sup>5</sup> Aleksander (Izrael) Zatorski (1901–1984), działacz KPP, więziony w latach 1923–1928; od 1930 członek Sekretariatu KC Czerwonej Pomocy w Polsce; w latach 1932–1934 w Moskwie, m.in. jako kierownik redakcji zagranicznej pisma „Trybuna Radziecka”, od 1934 ponownie w Sekretariacie KC Czerwonej Pomocy w Polsce; od stycznia do czerwca 1936 w Wilnie w Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Aresztowany i osadzony na osiem miesięcy w Berezie Kartuskiej. Od 1937 studiował w Szwajcarii. Działacz Związku Patriotów Polskich. Po wojnie zajmował się historią ruchu komunistycznego.

<sup>6</sup> A. Zatorski, *Czerwona Pomoc (MOPR) w Polsce w latach 1924–1928*, Warszawa 1966.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 50.

i koncentruje się na opisie powstania organizacji i udziale w kampanii amnestyjnej 1926–1928, odwołując się głównie do propagandy MOPR i książki Stefanii Sempołowskiej *W więzieniach*<sup>8</sup>. Dodatkową usterką broszury jest pomyłona – w końcowej części – numeracja przypisów, co nie pozwala zidentyfikować wszystkich źródeł. Zatorski kontynuował pracę nad dziejami organizacji w latach późniejszych, co zaowocowało publikacją na łamach „Z Pola Walki” obszernego artykułu poświęconego Bolesławowi Bierutowi jako sekretarzowi KC Czerwonej Pomocy w Polsce<sup>9</sup>.

Dość dużo opracowań dotyczących działalności MOPR powstało w ZSRR, zwłaszcza w latach 70. Odnosiły się one do działalności organizacji w Związku Sowieckim, w poszczególnych miastach lub regionach<sup>10</sup>. Ich wartość naukowa jest różna. Podjęto też opracowanie syntezy dziejów MOPR w skali światowej<sup>11</sup>. Najbardziej znane w obiegu historycznym są prace Anatolija I. Awrusa, opublikowane w latach 1971–1983<sup>12</sup>. Mniejsze syntetyczne artykuły o MOPR pojawiały się w wydawnictwach dotyczących szerszych tematów, np. w książce Wiktora W. Priwałowa i Ewgenija A. Mielnikowa poświęconej masowym organizacjom pod egidą Kominternu<sup>13</sup>. Ukazało się też kilka artykułów autorów rosyjskich, na temat polskiej sekcji MOPR,

---

<sup>8</sup> Pisma Stefanii Sempołowskiej poświęcone sprawom więźniów w II RP powstały u schyłku lat 20. i zostały skonfiskowane przez cenzurę. Ukazały się dopiero w 1960 r., wydane jako drugi tom wielotomowej edycji prac Stefanii Sempołowskiej przez Państwowy Instytut Wydawniczy. S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960.

<sup>9</sup> A. Zatorski, *Bolesław Bierut pierwszym sekretarzem KC Czerwonej Pomocy (MOPR) w Polsce (styczeń – 18 grudnia 1933)*, „Z Pola Walki” 1980, nr 1 (89), s. 147–164.

<sup>10</sup> Obszerną listę takich publikacji przytacza A.I. Аврус, *МОПР в борьбе против террора и фашизма 1922–1939*, Саратов 1976, s. 13, przypis 19.

<sup>11</sup> Zob. np.: Л.Г. Бабиченко, *Первый этап деятельности МОПР*, „Вопросы истории” 1970, № 10, s. 212–215.

<sup>12</sup> А.И. Аврус, *Пролетарский интернационализм в действии*, Саратов 1971; *idem*, *МОПР...*; А.И. Аврус, Л.Г. Бабиченко, Ю.А. Львунин, *Верность пролетарскому интернационализму, Очерки истории советской секции МОПР 1922–1948*, Саратов 1983.

<sup>13</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *Коминтерн и массовые организации рабочего класса*, Ленинград 1978, гл. 4, s. 117–144.

m.in. Władimira P. Czugajewa<sup>14</sup> i A.I. Awrusa<sup>15</sup>. Uwagę ukraińskiej autonomicznej organizacji MOPR Zachodniej Ukrainy, działającej w II Rzeczypospolitej, poświęciła L.K. Pilipiw<sup>16</sup>.

Opracowań w swoich krajach doczekały się w tych latach także rumuńska i bułgarska sekcja MOPR<sup>17</sup>. Po rozpadzie ZSRR powstały kolejne prace o Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Z prac białoruskich można wymienić liczne artykuły Tatiany Ługaczowej<sup>18</sup>, z ukraińskich – Oleny M. Kostiukowej i Wołodymira Misko<sup>19</sup>.

W końcu lat 70. o Czerwonej Pomocy pisał Ulrich Stascheit<sup>20</sup>. Już na fali nowej historiografii komunizmu ukazały się: książka Nikolasa

---

<sup>14</sup> В.П. Чугаев, *Деятельность „Красной помощи в Польше” в 1924–1938 годах*, „Советское славяноведение” 1976, № 4, s. 24–29.

<sup>15</sup> А.И. Аврус, *Мопровские компании против террора в Польше*, „Советское славяноведение” 1979, № 3, s. 29–41.

<sup>16</sup> Л.К. Пилипів, *Боротьба МОДР Західної України за відвернення війни проти Радянського Союзу (1934–1938 рр.)*, „Український історичний журнал” 1972, № 11, s. 81–87; *idem*, *Діяльність МОДРу Західної України в період світової економічної кризи*, „Наукові праці з історії КІПРС” 1972, вип. 57, s. 102–108.

<sup>17</sup> Д. Шарланов, *Помощното движение в България*, София 1971; О. Матикеску, *Рабочая солидарность в Румынии (1921–1944 гг.)*, Бухарест 1978.

<sup>18</sup> Т.А. Лугачёва, *Деятельность МОПРовских организаций в поддержку белорусского национально-освободительного движения в Западной Беларуси (1924–1939 гг.)*, w: *Беларусь у гістарычнай рэтраспектыве XIX–XX стагоддзяў*, Гомель 2011, s. 203–206; *eadem*, *Международная организация помощи революционерам (МОПР) в Западной Белоруссии (1923–1939 г.)*, Гродно 2001; *eadem*, *Печать МОПРа (Международной организации помощи революционерам) Западной Беларуси как источник изучения его деятельности в 20–30-е гг. XX века*, w: *Актуальныя праблемы крыніцазнаўства айчынянай гісторыі*, рэд. А.М. Дулаў, Віцебск 2011, s. 172–175; *eadem*, *Участие женщин в деятельности МОПРа (Международной организации помощи революционерам) Западной Беларуси*, w: *Через гендерное равенство – к участию в общественной и политической жизни общества*, Мозырь 2012, s. 32–34 i p.

<sup>19</sup> О.М. Костюкова, *Деятельность Международной организации помощи борцам революции в Украине в 20-х гг. XX в.*, „Вісник Черкаського університету” 2009, вип. 160/161, Серія: „Історичні науки”, s. 141–146; В.В. Мисько, *Деятельность Международной организации помощи революционерам в Западной Украине (1922–1938 гг.)*, „Вісник Черкаського університету” 2010, вип. 192, Серія: „Історичні науки”, s. 78–84.

<sup>20</sup> U. Stascheit, *Die „Rote Hilfe” in der „stalinistischen Säuberung”*, „Kritische Justiz” 1979, H. 4, s. 376–400.

Braunsa<sup>21</sup>, opracowanie pod redakcją Sabine Hering i Kurta Schildego<sup>22</sup>, praca Laury Branciforte poświęcona udziałowi Czerwonej Pomocy w interwencji w Hiszpanii 1936–1939<sup>23</sup>, a ostatnio MOPR zajął się Gleb J. Albert z Uniwersytetu w Zurychu<sup>24</sup>.

Oczywiście działalność MOPR w wielu publikacjach pojawia się jako jeden z elementów akcji komunistycznej w różnych krajach. W opracowaniach dotyczących działalności KPP polska sekcja MOPR jest z reguły wzmiankowana na marginesie. Nieco więcej uwagi poświęcił jej Józef Kowalski w pracy o KPP w latach 1935–1938. MOPR określił jako stosunkowo wąską organizację, odnotował jednak znaczny wzrost jej roli w ludowo-frontowej akcji w tym okresie<sup>25</sup>.

W polskiej historiografii mniejsze lub większe fragmenty dotyczące działalności Czerwonej Pomocy znajdują się w wielu pracach na temat lokalnej działalności komunistów w okresie międzywojennym w Polsce. Przeważnie opierają się one na analizie dokumentów umieszczonych w zespołach archiwalnych policji i urzędów administracji państwowej przechowywanych w miejscowych archiwach. Dzięki temu uzupełniają obraz zarówno prowincjonalnych struktur Czerwonej Pomocy w Polsce, jak i jej zwalczania przez organy państwowe. Przykładem takiego opracowania może być książka Emila Horocha, dotycząca

---

<sup>21</sup> N. Brauns, *Schafft Rote Hilfe! Geschichte und Aktivitäten der proletarischen Hilfsorganisation für politische Gefangene in Deutschland (1919–1938)*, Bonn 2003.

<sup>22</sup> *Die Rote Hilfe. Die Geschichte der internationalen kommunistischen „Wohlfahrtsorganisation“ und ihrer sozialen Aktivitäten in Deutschland (1921–1941)*, Hrsg. S. Hering, K. Schilde, Opladen 2003; K. Schilde, „Sanitätskolonne im Klassenkampf. Die Internationale Rote Hilfe und ausgewählte nationale Sektionen im Vergleich“, w: *Die Geschichte der Sozialen Arbeit in Europa (1900–1960)*, Hrsg. S. Hering, B. Waaldijk, Wiesbaden 2002, s. 135–146.

<sup>23</sup> L. Branciforte, *El Socorro Rojo Internacional y su intervención en España: 1936–1939*, w: 1936–39 *La Guerra Civil Española: Congreso Internacional, Madrid, 27, 28 y 29 de Noviembre de 2006*, Sociedad Estatal de Commemoraciones Culturales, Madrid 2008, <http://hdl.handle.net/10016/4266> (dostęp: 23 X 2016); eadem, *El Socorro Rojo Internacional en España (1923–1939). Relatos de la solidaridad antifascista*, Madrid 2011.

<sup>24</sup> G.J. Albert, *The USSR Section of the International Red Aid (MOPR): The Institutionalisation of International Solidarity in Interwar Soviet Society*, w: *International Communism and Transnational Solidarity*, ed. H. Weiss, Leiden 2017, s. 89–129.

<sup>25</sup> J. Kowalski, *Komunistyczna Partia Polski 1935–1938*, Warszawa 1975, s. 194–205.

działalności KPP w województwie lubelskim. Funkcjonowaniu MOPR autor poświęcił cały podrozdział<sup>26</sup>. O organizacji tej można znaleźć informacje również w publikacji Marka Przeniosły o ruchu „wywrotowym” w województwie kieleckim<sup>27</sup>. Prace syntetyczne, dotyczące dziejów polskiego ruchu komunistycznego i historii KPP, zawierają jedynie krótkie wzmianki o Czerwonej Pomocy. Więcej szczegółów odnoszących się do dziejów polskiego MOPR znajduje się w opracowaniach poruszających problematykę więziennictwa w międzywojennej Polsce – tu zwłaszcza odnotować trzeba prace Krzysztofa Urbańskiego i Ryszarda Deperasińskiego<sup>28</sup>, zwalczania ruchu komunistycznego – prace Józefa Ławnika<sup>29</sup> czy w biografiiach działaczy komunistycznych związanych z Czerwoną Pomocą, np. w książce Henryka Cimka o Tomaszu Dąbalu<sup>30</sup>. Oddzielnie wymienić należy broszurę poświęconą niewielkiemu fragmentowi działalności MOPR w Polsce, a mianowicie funkcjonowaniu Domu Dziecka w Kole. Publikacja ta została

---

<sup>26</sup> E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, s. 162–169.

<sup>27</sup> M. Przeniosły, *Ruch „wywrotowy” w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995. Wśród innych można wymienić: J. Ławnik, *Działalność Komunistycznej Partii Polski w województwie kieleckim w latach 1926–1938*, Kielce 1994; J. Kowalczyk, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975; A. Molenda, *Ruch komunistyczny w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918–1939*, Katowice 1983. Nie jest to kompletna lista.

<sup>28</sup> R. Deperasiński, K. Urbański, *Więzienie radomskie w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1980, nr 4 (92), s. 143–157; *idem*, *Więzienie sandomierskie w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1979, nr 1 (85), s. 231–241; K. Urbański, *Kalendarium ważniejszych akcji przeprowadzonych przez komuny więzienne w latach 1918–1939 na terenie więzień Kielce-czynny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 73–87; *idem*, *System penitencjarny II Rzeczypospolitej a więźniowie polityczni*, Kielce 1997; *idem*, *Sytuacja komunistów w więzieniach województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1980, t. 11, s. 39–55.

<sup>29</sup> J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979; *idem*, *Represje policyjne wobec ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1978, nr 3 (83), s. 25–53; *idem*, *Zwalczanie ruchu robotniczego w Warszawie przez organy bezpieczeństwa w latach 1918–1939*, w: *Warszawa w polskim ruchu robotniczym*, [red.] J. Kazimierski i in., Warszawa 1976, s. 271–298.

<sup>30</sup> H. Cimek, *Tomasz Dąbal 1890–1937*, Rzeszów 1993.

wydrukowana jedynie do użytku wewnętrznego Urzędu Miasta Koła i jest bardzo trudno dostępna<sup>31</sup>.

Działalność w MOPR, czy chociażby zetknięcie się z pomocą więzienną udzielaną przez tę organizację, przewija się we wspomnieniach wielu osób zaangażowanych w ruch komunistyczny w latach międzywojennych. Przeważnie są to bardzo wąskie wycinki aktywności organizacji, niemniej jednak pozwalają czasem wejrzeć w emocje lub dodać kolorytu suchym zapisom historii. Z pewnością nie udało się dotrzeć do wszystkich materiałów o charakterze wspomnieniowym. Tu warto wymienić kilka pozycji, w których działalność czerwono-pomocowa została opisana szerzej. To przede wszystkim *Z pokolenia w pokolenie* Tadeusza Paszty<sup>32</sup>, który przez krótki czas pełnił funkcję sekretarza KC Czerwonej Pomocy w Polsce, ponadto *Urodziłem się w Płońsku* Jana Kwiatkowskiego (Stanisława Kościelewskiego), drugiego sekretarza KC Czerwonej Pomocy w 1933 r.<sup>33</sup> oraz np. *Spoza smugi cienia* Heleny Zatorskiej, *Burzliwe lata* Alfreda Fiderkiewicza, *Dwa czterdziestolecia mojego życia* Felicji Kalickiej<sup>34</sup>. W 1961 r. zostały opublikowane *Wspomnienia* Stanisława Pestkowskiego (członka władz centralnych MOPR), w których jeden rozdział dotyczy tej organizacji. Nie jest to jednak *stricte* materiał wspomnieniowy, lecz rodzaj szkicu propagandowo-historycznego, napisanego i opublikowanego w języku rosyjskim w 1932 r.<sup>35</sup> Także członek władz polskiego MOPR Antoni Piwowarczyk (Władysław Wolski) wydał książkę wspomnieniową,

---

<sup>31</sup> *Dom Wychowania Dziecka w Kole (1927–1930)*, oprac. J. Mujta, Cz. Miąłkowski, B. Hellich, Koło 1977.

<sup>32</sup> T. Paszta, *Z pokolenia w pokolenie*, Warszawa 1976. Autor spisując wspomnienia, posiłkował się dokumentami.

<sup>33</sup> J. Kwiatkowski, *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1972. Autor sięgnął również do archiwaliów.

<sup>34</sup> H. Zatorska, *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982; A. Fiderkiewicz, *Burzliwe lata. Wspomnienia z lat 1928–1939*, Warszawa 1963; F. Kalicka, *Dwa czterdziestolecia mojego życia. Wspomnienia 1904–1984*, Warszawa 1989.

<sup>35</sup> S. Pestkowski, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1961. Część dotycząca MOPR stanowi przekład publikacji Pestkowskiego: *Братская рука. 10 лет МОПР*, Москва 1932.

zawierającą rozdział dotyczący Czerwonej Pomocy, który jednak niewiele wnosi do warstwy faktograficznej<sup>36</sup>. Krótki tekst Juliusza Burgina o okresie pełnienia przez niego funkcji I sekretarza Czerwonej Pomocy w Polsce odnosi się niemal wyłącznie do wydawania pisma „Oblicze Dnia” i jest przeciążony propagandową krytyką rządów sanacji<sup>37</sup>. Rozczarowują wspomnienia, opublikowane w 1960 r. przez Jelenę Stasową<sup>38</sup>, długoletnią przewodniczącą MOPR. Choć w książce znajduje się rozdział „Na moprowskiej rabotie” („На mopровской работе”), przynosi on jedynie wyliczenie kolejno pełnionych przez Stasową funkcji – niemal jak w ankiecie personalnej – i bardzo ogólne uwagi o zadaniach MOPR.

Jak wspomniano wcześniej, po publikacji broszury Aleksander Zatorski nie porzucił tematu MOPR i w latach 70. przygotował liczącą ok. 700 stron maszynopisu pracę, mającą w założeniu być monografią Czerwonej Pomocy w Polsce. Recenzenci wydawniczy – Gereon Iwański i Lucjan Kieszczyński – w 1981 r. ocenili ją mało entuzjastycznie, zarzucając m.in. nadmiar informacji odnoszących się do tła działalności w stosunku do spraw dotyczących *stricte* Czerwonej Pomocy, niejasne cezurę czasowe, chaos nazewniczy, rozwlekłość, brak selekcji materiałów itd. Lista proponowanych poprawek była długa, choć publikację uważano za celową. Do druku, a chyba nawet do wprowadzenia zalecanych poprawek ostatecznie nie doszło. Nieuporządkowane maszynopisy tej pracy (a raczej fragmentów kolejnych wersji redakcyjnych) znajdują się obecnie w Archiwum Akt Nowych (AAN)<sup>39</sup>.

W 1991 r. Czesław Michalski napisał i obronił na Uniwersytecie Moskiewskim pracę doktorską poświęconą polskiej sekcji MOPR.

<sup>36</sup> W. Wolski, *Kartki kontrowersyjne*, Kraków 1980.

<sup>37</sup> J. Burgin, *Z dziejów frontu ludowego*, w: *KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951, s. 171–190.

<sup>38</sup> Е.Д. Стасова, *Страницы жизни и борьбы*, Москва 1960.

<sup>39</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. 1566: Akta Aleksandra i Heleny Zatorskich (dalej: Akta Zatorskich). Wiele fragmentów pracy Zatorskiego poświęconych jest opisom dramatycznych warunków panujących w więzieniach. Autor obszernie cytował listy więźniów i relacje o brutalnych metodach działań policji i służby więziennej. Zatorski zmarł w 1984 r.

Rozprawa istnieje tylko w rosyjskojęzycznym maszynopisie<sup>40</sup>, a kilustronicowy autoreferat został wydany jako druk powielany<sup>41</sup>. Michalski nie kontynuował prac nad tym zagadnieniem.

W drugiej połowie lat 90. XX w. i na początku XXI w. Czerwona Pomoc w Polsce pojawiała się w opracowaniach właściwie marginalnie. Warto odnotować publikację Ireneusza Polita o Berezie Kartuskiej, gdyż tu MOPR występuje przede wszystkim jako organizator działalności humanitarnej i pomocy dla więźniów Berez. Autor opierając się na meldunkach bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich z lat 1936–1938, przedstawił akcję MOPR przeciwko Berezie, którą podsumował m.in. następująco: „Organizacja była bardzo potrzebna robotnikom, ponieważ często zwracali się do niej prosząc o pomoc. Tutaj trafiały także rodziny osób będących w więzieniach lub miejscu odosobnienia. Czerwona Pomoc nie tylko pomagała im materialnie, ale także organizowała rodziny odosobnionych. Zalecała je [tak!] by starali się o przyjęcie u wojewodów, a także podejmowali interwencję w innych urzędach [...]. MOPR słusznie zauważała, że tylko zorganizowana forma protestu może przynieść jakiś skutek, dlatego namawiała rodziny więźniów, by działały razem”<sup>42</sup>.

W ostatnim czasie badania historyczne nad działalnością komunistów w Polsce w okresie międzywojennym wkroczyły w nową fazę. Zaczęły pojawiać się prace bazujące na źródłach archiwalnych i analizujące działalność KPP oraz ugrupowań i organizacji z nią powiązanych z szerszej perspektywy. Jak się wydaje, również Czerwona Pomoc w Polsce została ponownie dostrzeżona. W książce Karola Sacewicza *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej* znalazł się rozdział poświęcony rozpoznaniu struktur MOPR, w schyłkowym

---

<sup>40</sup> Cz. Michalski, *Деятельность Польской секции международной организации помощи борцам революции в 1923–1938 гг.*, mps. Dziękuję Autorowi za udostępnienie egzemplarza.

<sup>41</sup> *Idem*, *Деятельность Польской секции международной организации помощи борцам революции в 1923–1938 гг. Автореферат диссертации*, Moskwa 1991.

<sup>42</sup> I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003, s. 202.



okresie jej istnienia, przez Urząd Śledczy m.st. Warszawy<sup>43</sup>, natomiast w zbiorze pokonferencyjnym *Komuniści w II Rzeczypospolitej*, wydanym przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, został opublikowany artykuł Mariusza Krzysztofińskiego poświęcony Czerwonej Pomocy<sup>44</sup>.

\* \* \*

Dotychczas badacze korzystali przede wszystkim ze znajdujących się w polskich archiwach materiałów urzędów wojewódzkich (zwłaszcza raportów bezpieczeństwa) i komend policji, relacji, wspomnień i publicystyki komunistycznej z okresu międzywojennego. Nawet to nastręczało trudności. W zbiorach polskich bibliotek brakuje np. kompletu wydawnictwa periodycznego Czerwonej Pomocy w Polsce, pt. „Więzień Polityczny”<sup>45</sup>. W AAN znajduje się liczący 147 jednostek zbiór akt „Czerwona Pomoc w Polsce” (zespół 1303). Jest to dokumentacja przekazana z dawnego Archiwum Zakładu Historii Partii (AZHP), zawierająca jednak wiele fotokopii i materiałów powielanych. Dokumenty, dotyczące Czerwonej Pomocy w Polsce, znajdują się także w zespole Komunistycznej Partii Polski (AAN, zespół 1287) oraz w aktach Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (AAN, zespół 9).

MOPR jako organizacja o zasięgu światowym wytworzył w swych instancjach centralnych ogromną ilość dokumentacji, do czego walnie przyczyniły się sekcje narodowe nadsyłające swoje sprawozdania, publikacje, wycinki prasowe, listy więźniów.

Aleksander Zatorski publikując w latach 60. broszurę o Czerwonej Pomocy, wspominał już o materiałach sprawozdawczych sekcji

---

<sup>43</sup> K. Sacewicz, *Przeciw komunistycznej międzynarodowce. Rozpoznanie struktur Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom przez Urząd Śledczy m.st. Warszawy (maj 1937 r.)*, w: *idem, Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016, s. 289–308.

<sup>44</sup> M. Krzysztofiński, *Czerwona Pomoc jako „organ walki z białym terrorem”*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015, s. 309–328.

<sup>45</sup> Największy zbiór druków Czerwonej Pomocy znajduje się w Bibliotece Sejmowej w Warszawie.

polskiej MOPR, znajdujących się ówczesnie w Instytucie Marksizmu-Leninizmu w Moskwie. Obecnie dokumentacja aktowa MOPR przechowywana jest w Rosyjskim Archiwum Państwowym Historii Społeczno-Politycznej (Российский государственный архив социально-политической истории; РГАСПИ – RGASPI) w Moskwie, fond 539 „Международная организация помощи борцам революции”. Zespół ten liczy 3742 jednostki uporządkowane w pięciu opisach. Trzon dokumentacji dotyczącej spraw polskiej sekcji znajduje się w opisie 3, teczki 911–1005. Ten zasób jest w Polsce słabo znany, choć korzystali z niego już polscy historycy, np. Wojciech Materski pisząc pracę o wymianie więźniów politycznych między II Rzeczpospolitą a Sowiecami<sup>46</sup> czy Henryk Cimek przygotowując biografię Tomasza Dąbala<sup>47</sup>. Fragmenty tych dokumentów znajdują się w AAN w postaci mikrofilmu.

Pod wieloma względami materiały w fondzie 539 RGASPI są najcenniejszą zachowaną dokumentacją działalności polskiej sekcji MOPR. Znajdują się tam materiały o charakterze sprawozdawczym i przeglądowym, pozwalające na ocenę działań polskiego MOPR w skali ogólnokrajowej. W analizie dokumentów fondu MOPR trzeba jednakowoż brać pod uwagę kilka czynników. Z racji międzynarodowej obsady sekretariatu i Komitetu Wykonawczego (KW), a także napływania sprawozdań i listów w różnych językach z sekcji krajowych stałą praktyką moskiewskiej centrali było tłumaczenie dokumentów. Często więc objętość akt powiększała się dodatkowo o kolejne wersje językowe tego samego pisma. Z nadesłanych informacji sporządzano wyciągi i raporty, powielając treść. Trudno określić, czy i jakie dokumenty zostały z akt wybrakowane. Niekiedy, widząc maszynopis z informacjami, ma się pewność, że jest to kolejny odpis, jednak trudno zidentyfikować dokładną datę powstania i autora oryginału, czasem nawet język, w jakim dokument pierwotnie powstał. Zbiór dokumentów ilustruje też w znacznym stopniu zbiurokratyzowanie

---

<sup>46</sup> W. Materski, *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowiecami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002.

<sup>47</sup> H. Cimek, *op. cit.*

centrali MOPR. Przy jednoczesnej anonimizacji korespondencji ze względu na nielegalną działalność, często jedynie z kontekstu można wnioskować, czym był i skąd pochodził oryginalny dokument.

Trzeba też brać pod uwagę okrężny i często nieskuteczny sposób komunikowania zarówno pomiędzy moskiewską centralą a kierownictwem organizacji w Polsce, jak i – często – między strukturami centralnymi i terenowymi w kraju. Wynikiem tego są luki w sprawozdaniach, praktyka powtarzania danych z wcześniejszych, całkowicie nieaktualnych sprawozdań, duże opóźnienia, brak spójnych ciągów chronologicznych w zachowanych dokumentach, wielokrotne powtórzenia itd.

Nie można też zakładać, że materiały sprawozdawcze oddają całościowy i prawdziwy obraz aktywności Czerwonej Pomocy w Polsce. Z centrali MOPR płynęły pieniądze na działalność, a więc wyolbrzymianie jej skali leżało jak najbardziej w interesie sprawozdawców. Podobnie dyskusyjne mogą być podawane liczby więźniów politycznych. Wykazywanie ich zawyżonej liczby – zwłaszcza w początkowym okresie działalności – przekładało się na większą dotację, było więc korzystne dla polskiej Czerwonej Pomocy. Ilość i jakość materiałów nadsyłanych przez polską sekcję MOPR do Moskwy na przestrzeni lat zmieniała się. Nawet na podstawie spisu można w zasobie aktowym zobaczyć odbicie falowania stanu organizacji. Sprawozdania wysyłane do moskiewskiej centrali cechowała w niektórych okresach ogólnikowość, która może być tłumaczona nielegalnym charakterem organizacji i obawą przed ujawnianiem szczegółów w korespondencji, która wszak mogła zostać przejęta przez policję. Czasem w sprawozdawczości widać niekonsekwencję w wyliczeniach (np. przy podawaniu liczby członków), zdarzały się też błędy arytmetyczne w podsumowaniach danych<sup>48</sup>.

W pierwszym okresie, w latach 1924–1926, sprawozdania o udzielonej więźniom pomocy są w niektórych wypadkach aż zbyt szczegółowe,

---

<sup>48</sup> Zob. np.: Российский государственный архив социально-политической истории в Москве (dalej: RGASPI), f. 539, op. 3, d. 905, Sprawozdanie o liczbie członków za miesiąc listopad 1925 r., k. 125.

zawierają niekiedy nawet imienne podpisy działaczy pomocy więziennej. Nie jest to jednak materiał kompletny. W zbiorze znajdują się też oryginalne listy z więzień, niekiedy w formie grypsów pisanych na cieniutkich paseczkach papieru<sup>49</sup>.

W sprawozdawczości polskiej sekcji MOPR zdarzały się długotrwałe przerwy (skutkujące nawet całkowitym wstrzymaniem dotacji przez KW MOPR). Główną przyczyną luk i przerw były działania polskiej policji w walce z ruchem komunistycznym. Można jednak odnieść także wrażenie, że niekiedy powodem zapaści – zwłaszcza lokalnych komitetów Czerwonej Pomocy – była po prostu utrata entuzjazmu przez ich członków.

Drugi ogromny zespół akt MOPR znajduje się w Moskwie w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej (Государственный архив Российской Федерации, ГАРФ – GARF). Jest to zespół CK MOPR ZSRR (fond 8265), liczący ponad 1500 jednostek w czterech opisach, obejmujący materiały wytworzone przez władze radzieckiej organizacji moprowskiej, niedotyczący więc bezpośrednio spraw polskich. Znajdują się w nim jednak materiały powiązane, zwłaszcza sprawy emigrantów politycznych przyjmowanych w ZSRR lub dotyczące działalności agitacyjno-propagandowej.

Dalsze dokumenty dotyczące MOPR znajdują się w zespole Kominternu w RGASPI (fond 495) i w zespołach Jeleny Dmitriewnej Stasowej (fond 356 w RGASPI, fond 5678 w GARF). Dokumentacja organizacji moprowskich niższego szczebla złożone są w lokalnych archiwach miast i obwodów Federacji Rosyjskiej, jednak ich przydatność do badania dziejów Czerwonej Pomocy w Polsce jest marginalna.

MOPR prowadził rozbudowaną działalność wydawniczą. Publikowano czasopismo „Путь Мопра”, materiały agitacyjne, szkoleniowe<sup>50</sup>, częściowo dokumenty programowe organizacji. Drukiem ukazały się np. stenograficzny zapis pierwszej Międzynarodowej Konferencji

<sup>49</sup> Przykładowo: *ibidem*, d. 907, *passim*.

<sup>50</sup> Zob. np.: Г. Гейлер, *Как распространять литературу МОПРа*, Москва 1927.

MOPR w 1924 r.<sup>51</sup>, dokumenty na 10-lecie MOPR<sup>52</sup>, referaty Jeleny Stasowej itd.<sup>53</sup> W warstwie faktograficznej materiały nie są dokładne, posługują się ogólnikami i wyolbrzymieniami zgodnie z linią polityczną, pokazują natomiast wyraźnie propagandowe oblicze MOPR.

Ze względu na nielegalny charakter działalności MOPR w Polsce najtrudniejsze do ustalenia są personalia<sup>54</sup>. W aktach archiwalnych Czerwonej Pomocy wymieniano niekiedy w pełnym brzmieniu nazwiska tych działaczy, którzy znaleźli się w Moskwie i pracowali w KW MOPR lub agendach Kominternu. Czasem w korespondencji posługiwano się prostym szyfrem do nazwisk i ważniejszych informacji, np. Stefania Sempołowska występowała w tego rodzaju korespondencji jako „1/7”. W wielu przypadkach trudno dociec, czy podawane w dokumentach nazwisko jest prawdziwe, czy to pseudonim. Przygotowując swoje *opus magnum*, Aleksander Zatorski przytoczył liczne nazwiska działaczy Czerwonej Pomocy, ale choć wielu z nich znał osobiście, i on miał wątpliwości co do rozszyfrowania niektórych pseudonimów, zwłaszcza tych używanych w korespondencji z centralą.

W nielegalnie działających strukturach partii komunistycznej i Czerwonej Pomocy znajomość nazwisk kierownictwa nie była powszechna. Jak wspominał Roman Jabłonowski, „Nawet kiedy byłem członkiem Komitetu Warszawskiego, dokładnie o składzie KC nie wiedziałem i naturalnie nikt się o to nie pytał. W ogóle zawsze w takich nielegalnych warunkach lepiej było znać możliwie najmniej szczegółów i wiedzieć tylko to, co było konieczne”<sup>55</sup>.

---

<sup>51</sup> *Первая Международная конференция МОПР 14–16 июля 1924 г. Стенографический отчет*, Moskwa 1924.

<sup>52</sup> *10 лет МОПР в резолюциях и документах*, Moskwa 1932; K. Цёткин, *Десятилетие МОПР*, [Moskwa] 1932.

<sup>53</sup> E.Д. Стасова, *МОПР за рубежом. Доклад на всесоюзном съезде МОПР*, Moskwa 1934; *eadem*, *Революционное движение в страбах капитала и задачи МОПР*, Moskwa 1934.

<sup>54</sup> Prawdopodobnie dałoby się rozszerzyć listę nazwisk i funkcji, zwłaszcza szczebla lokalnego, na podstawie szczegółowej analizy akt policji i sprawozdań wydziałów bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich.

<sup>55</sup> R. Jabłonowski, *Wspomnienia 1905–1928*, Warszawa 1962, s. 387.

Nazwiska niektórych działaczy można ustalić na podstawie ich biografii publikowanych w opracowaniach z historii ruchu robotniczego. Co ciekawe, wiele osób w latach PRL chętnie podawało w życiorysie epizody „współpracy z MOPR” przed wojną, bez wnikania w szczegóły. Współpraca taka mogła polegać nawet jedynie na przekazaniu niewielkich datków na rzecz „bojowników rewolucji”, a zdawała się legitymizować właściwy stosunek do ruchu rewolucyjnego.

Wśród polskich komunistów, zasiadających w strukturach władzy i bezpieczeństwa PRL, byli również ci, którzy za sobą mieli pracę lub chociażby epizod z Czerwoną Pomocą, z reguły jako zadanie partyjne. Pierwszym sekretarzem Czerwonej Pomocy w Polsce był w latach 30. (do aresztowania) Bolesław Bierut<sup>56</sup>. Jako funkcjonariusz pracowała w Czerwonej Pomocy Julia Brystygierowa<sup>57</sup>. Sekretarzem MOPR w Polsce był Władysław Wolski (właśc. Antoni Piwowarczyk), po wojnie pierwszy dyrektor Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR), w latach 1949–1950 minister administracji publicznej.

\* \* \*

Celem tej książki jest przedstawienie podstawowego zarysu funkcjonowania w Polsce Czerwonej Pomocy jako jednej z agend Kominternu. W dotychczasowych publikacjach poświęcano uwagę przede wszystkim sytuacji więźniów politycznych, ich protestom, walce o amnestię i kampaniom wokół niektórych procesów (wileńskiego „Po Prostu”, sprawy łuckiej itd.). Tu główny przedmiot opisu stanowi sama organizacja, przy czym od razu zaznaczyć należy, że szczegółowe odtworzenie np. kolejnych składów osobowych KC Czerwonej Pomocy w Polsce jest praktycznie niemożliwe.

Działalność KPP została tu wspomniana tylko w tych miejscach, gdzie jest niezbędnym tłem narracji o działaniach Czerwonej Pomocy. Wiadomo, że pomiędzy partią komunistyczną a polską sekcją MOPR

---

<sup>56</sup> W. Ważniewski, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1979, s. 29–31; A. Zatorski, *Bolesław Bierut...*, s. 147–164.

<sup>57</sup> P. Sztama, *Inteligenci w bezpieczeństwie. Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017, s. 9 i n.

istniały sieci powiązań i zależności, o których będzie mowa w opracowaniu, jednak nie jest zamiarem tej pracy opisywanie od nowa dziejów KPP. Stan polskiego więziennictwa oraz działalność Towarzystwa „Patronat” i Stefanii Sempołowskiej jako przedstawicielki Rosyjskiego (Radzieckiego) Czerwonego Krzyża (RCK) w rozdziale I zostały jedynie zarysowane w celu przedstawienia tła i kontekstu rozwoju działalności więziennej Czerwonej Pomocy w Polsce. Tematy te mają swoją literaturę, choć warto tu zauważyć, że działalność Stefanii Sempołowskiej, której dotyczą liczne publikacje, powinna chyba zostać opracowana ponownie, ze zdecydowanie głębszą analizą roli przedstawicielstwa RCK.

\* \* \*

Ustalona w 1925 r. nazwa organizacji brzmiała „Czerwona Pomoc w Polsce”<sup>58</sup>. Statut, przygotowany w tymże roku, używa nazwy „Pomoc Czerwona”<sup>59</sup>. W praktyce najczęściej używano skrótu MOPR (także, a może nawet częściej zapisywanego jako Mopr), określeń „polski MOPR”, „polska sekcja MOPR”, „organizacja moprowska”. Choć rozwinięcie skrótu MOPR wymagałoby stosowania rodzaju żeńskiego, praktyką było używanie go i odmienianie jak rzeczownika w rodzaju męskim. W dokumentach przymiotnik „moprowski” albo „moprowy” pojawiał się częściej niż „czerwonopomocowy”. W archiwalnych materiałach moskiewskiej centrali, również tych w języku polskim, w latach 20. występował także skrót IRH (Internationale Rote Hilfe)<sup>60</sup>. Pod koniec lat 30. w kręgach inteligenckich pojawiło się określenie „Czopowy” – od skrótu Cz.P.<sup>61</sup>

Recenzujący pracę Aleksandra Zatorskiego Gereon Iwański zwrócił uwagę, że autor powinien stosować jedynie poprawną nazwę „Czerwona

---

<sup>58</sup> Numer „Więźnia Politycznego” z maja–czerwca 1925 r. miał jeszcze podtytuł „Organ Polskiej Sekcji Międzynarodowej Organizacji Pomocy bojownikom rewolucji”, a numer 5–6 z sierpnia–września 1925 r. – już „Organ Komitetu Centralnego Czerwonej Pomocy w Polsce (MOPR)”.

<sup>59</sup> *Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce...*, s. 169–175.

<sup>60</sup> Zob. np.: RGASPI, f. 539, op. 3, d. 902, Do polskiej sekcji IRH, 14 XI 1924, k. 19.

<sup>61</sup> *Ibidem*, d. 999, k. 50.

Pomoc w Polsce” i przymiotnik „czerwonopomocowy”<sup>62</sup>. Wydaje się to przesadnym formalizmem. Biorąc pod uwagę, że nazwa MOPR w odniesieniu nie tylko do światowych struktur organizacji, ale także do polskiej sekcji była stale używana, ze względów stylistycznych terminy „MOPR w Polsce”, „polski MOPR”, „Czerwona Pomoc w Polsce”, „polska sekcja MOPR” stosowane są tu wymiennie.

W odniesieniu do centralnych struktur MOPR: Biura, Centralnego Komitetu, a następnie Komitetu Wykonawczego, używane jest tu niekiedy ogólne określenie „centrala”, które pojawia się również w dokumentach<sup>63</sup>. Wskazuje ono też na kierownictwo międzynarodowego ruchu. Warto zwrócić jeszcze uwagę na występujący w dokumentach MOPR z lat 20. rusycyzm „szefstwo” (czasem „szefostwo”). Określano tak objęcie – najczęściej grupy więźniów w jednym więzieniu – szczególną opieką przez miasto, zakład pracy czy inną organizację w ZSRR. Możliwe, że używanie, zwłaszcza w początkowym okresie, terminu „szefstwo” służyło pomijaniu słowa „patronat”, aby uniknąć skojarzeń z legalnie działającymi patronatami więziennymi. Z terminem „szefstwo” wiązał się termin „podszeftny”, odnoszący się do więzienia lub grupy więźniów objętych opieką szefstwa<sup>64</sup>.

W książce zastosowany został układ problemowo-chronologiczny. Różnice w zakresie omówienia poszczególnych zagadnień wynikają zarówno z ich ważności dla całokształtu obrazu organizacji, jak i ze względu na szczegółowość zebranych materiałów. W rozdziale I, pt. „Okoliczności”, nakreślone zostało tło funkcjonowania Czerwonej Pomocy w Polsce, a więc tradycje opieki nad więźniami politycznymi, system więziennictwa II RP, legalne instytucje pomocowe i opiekuńcze.

<sup>62</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 19.

<sup>63</sup> Zob. np.: RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 1.

<sup>64</sup> W publikacji na łamach „Więźnia Politycznego”, organu MOPR, mowa jest jednak o „szefowstwie”, nie „szefstwie”, ale to wyjątek. „Specjalną formą pracy MOPRa w Związku Radzieckim są t.zw. szefowstwa (opieki). Poszczególne wieś, fabryka, warsztat, Rada robotnicza lub żołnierska, pułk armii czerwonej itp. obejmują szefowstwo (opiekę) nad pewnym więzieniem w krajach kapitalistycznych. Swoim podszeftnym t.j. więźniom wybranego przez siebie więzienia, udzielają za pośrednictwem MOPRa swojej pomocy”. „Więźnia Polityczny” 1925, nr 3–4, s. 14.



Rozdział II, pt. „Organizacja”, przedstawia powstanie MOPR i polskiej organizacji Czerwonej Pomocy oraz jej kierownictwo, liczebność, podstawy funkcjonowania. W rozdziale III, pt. „Działanie”, opisana jest aktywność Czerwonej Pomocy w Polsce, zaczynając od podstawowej, czyli pomocy więziennej, poprzez opiekę nad rodzinami rewolucjonistów, obronę w procesach politycznych, kampanie propagandowe i polityczne MOPR, wreszcie – działalność jednolitifrontową. Rozdział IV nosi tytuł „Konfrontacja” i przedstawia zwalczanie działalności Czerwonej Pomocy w Polsce nie tylko w formie dozoru i represji, lecz także w warstwie informacyjnej i kontrpropagandowej. Niewątpliwie możliwa byłaby znaczna rozbudowa rozdziału na podstawie analizy dokumentów dotyczących wielu spraw i dochodzeń, związanych z działalnością komunistyczną w strukturach MOPR, znajdujących się w archiwach w Polsce, na Ukrainie i Białorusi, w zespołach archiwalnych urzędów wojewódzkich i komend policji. Bardziej jednak niż wyliczanie kolejnych udanych akcji policji interesujące wydawało się ogólne postrzeganie działalności MOPR jako przejawu aktywności komunistycznej i zagrożenia. Konkretnie działania represyjne wskazane zostały więc tylko jako egzemplifikacja. „Zakończenie” w tym układzie pełni podwójną rolę. Przedstawiony jest w nim zarówno ostatni etap działalności Czerwonej Pomocy w Polsce, jak i ogólne podsumowanie.

\* \* \*

Z materiałami znajdującymi się w archiwach moskiewskich miałam możliwość zapoznać się w latach 2003–2004 dzięki wymianie naukowej między Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk a Instytutem Historii Rosyjskiej i Instytutem Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk. Nieocenionej pomocy udzielił mi także ówczesny Stały Przedstawiciel PAN przy RAN w Moskwie, Profesor Eugeniusz Duraczyński.

Opracowanie powstawało w kilku etapach w latach 2004–2017 w ramach Zakładu Systemów Totalitarnych i Dziejów II Wojny Światowej, później Pracowni Dziejów Dyplomacji i Systemów Totalitarnych Instytutu Historii PAN. Dziękuję kierownictwu Zakładu oraz

---

Instytutu za umożliwienie mi prowadzenia czasochłonnych kwerend źródłowych i pracy nad materiałem, kierownikom Zakładu: Profesorowi Jerzemu W. Borejszy, Profesorowi Markowi Kornatowi oraz Koleżankom i Kolegom za możliwość przedyskutowania fragmentów badań na zebraniach oraz cenne uwagi i uzupełnienia. Dziękuję również recenzentom tej książki za wskazówki, które przyczyniły się do nadania pracy ostatecznej formy.



## Rozdział I

# Okoliczności

*Wyraz „więzienie” stawał się stopniowo  
symbolem męczeństwa narodowego,  
symbolem krzywdy doznawanej od wroga*

*Zofia Zbyszewska, Ministerstwo polskiej biedy (s. 20)*

Polskie dziewiętnastowieczne tradycje walk z zaborcami sprawiały, że więzień polityczny zajmował w polskiej świadomości zbiorowej szczególną pozycję. Jego cierpienia w więzieniu i na zesłaniu były ofiarą za sprawę. Duchowa i materialna pomoc dla więźniów w miarę możliwości płynęła od ich rodzin i towarzyszy walki. Z czasem zaczęto organizować akcje niesienia pomocy więźniom politycznym, zarówno mające charakter czysto humanitarny, jak i powiązane z ugrupowaniami politycznymi.

## **Pomoc więźniom**

Koncepcje zorganizowanej pomocy odbywającym karę więźniom, powiązane ze spojrzeniem na więziennictwo jako system nie tylko represyjno-izolacyjny, ale też resocjalizacyjny, pojawiły się w oświeceniu. Angielski reformator więziennictwa John Howard badając i porównując więzienia w Anglii, Walii i Europie, sformułował pierwsze postulaty

dotyczące traktowania więźniów i izolacji różnych ich kategorii, zdrowia fizycznego i psychicznego oraz porządku więziennego, w tym inspekcji stanu więzień<sup>1</sup>. W Stanach Zjednoczonych członkowie sekty kwaków powołali w Filadelfii stowarzyszenie pomocy więźniom, organizujące warsztaty rzemieślnicze, w których więźniowie mogli nabywać umiejętności zawodowe, nakłaniano ich także do zmiany postępowania przez nauki moralne. W XIX w. następowały powolne zmiany w poglądach na zadania systemu penitencjarnego. Prowadzono badania placówek więziennych, wprowadzono do więzień lekarzy, duchownych, przedstawicieli organizacji charytatywnych. W Finlandii koncepcje resocjalizacji głosiła Mathilda Wrede, działania zmierzające do wychowywania więźniów podjęto w Belgii, Holandii, Danii, Szwecji i Szwajcarii; tam też tworzyły się organizacje patronackie zajmujące się pomocą więźniom nie tylko w formie moralnej i materialnej podczas pobytu w więzieniu, ale także w powrocie do funkcjonowania w społeczeństwie po odbyciu kary<sup>2</sup>.

Sytuacja Polaków pod zaborami w XIX w. sprawiła, że w oczach społeczeństwa zagadnienia pomocy więźniom nie koncentrowały się na odbywających karę za przestępstwa kryminalne, a na więźniach i zesłańcach, skazanych za udział w działalności niepodległościowej. Powstające na ziemiach polskich grupy kobiet patriotek udzielały wsparcia powstańcom zagrożonym uwięzieniem, zesłańcom i ich rodzinom. Taką działalność prowadziła w Związku Dobroczynności Patriotycznej Katarzyna Sowińska, wdowa po gen. Sowińskim, obrońcy Woli. W czasie powstania styczniowego działała sieć tzw. piątek, opiekujących się powstańcami i rodzinami poległych, a później więźniami X Pawilonu i Pawiaka<sup>3</sup>. W 1863 r. we Włocławku powstała

<sup>1</sup> Zob. L.H. Roberts, *John Howard, England's Great Prison Reformer: His Glimpse Into Hell*, „Journal of Correctional Education” 1985, vol. 36, no. 4, s. 136–139, [www.jstor.org/stable/41971574](http://www.jstor.org/stable/41971574) (dostęp: 10 XII 2016).

<sup>2</sup> Z. Zbyszewska, *Ministerstwo polskiej biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” w Warszawie 1909–1944*, Warszawa 1983, s. 18–19; E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 333.

<sup>3</sup> Wśród najczynniejszych działaczek „piątek” wymienia się Sewerynę Duchcińską, Jadwigę Łuszczewską (Deotymę), Narcyzę Żmichowską i Wandę Umińską. Szerzej zob.

tajna kobieca organizacja Komitet Opieki nad Więźniami, kierowana przez Izabelę Zbiegniewską, przełożoną pensji<sup>4</sup>. Pomoc więźniom i internowanym należała do zadań Komitetu Niewiast Polskich po powstaniu styczniowym; prowadzone na ten cel były zbiórki datków pieniężnych i w naturze, a Komitet wyłonił specjalny wydział zajmujący się pomocą więzienną, najczęściej dostarczaniem posiłków<sup>5</sup>.

W Europie po Wiośnie Ludów organizowane były pierwsze komitety, działające na rzecz emigrantów politycznych. Organizacją takiej działalności w Londynie w 1849 r. zajmował się Karol Marks<sup>6</sup>.

Gdy w ostatniej ćwierci XIX w. zaczęły powstawać partie polityczne z programem rewolucyjnym i społecznym, ich członkowie trafiali do więzień, stanowiąc nową grupę więźniów politycznych. Ryzyko więzienia było wpisane w działalność, partie tworzyły struktury pomocy swoim aresztowanym i skazanym towarzyszom. Obok Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat powstało Towarzystwo Czerwonego Krzyża w Królestwie Polskim. Pierwsza odezwa wzywająca do ofiarności na rzecz „ofiar tyranii rządowej” opublikowana została w trzecim numerze „Przedświtu” w Genewie w październiku 1882 r., a datowana była w Warszawie 1 września tego roku<sup>7</sup>. Działalność tego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zamarła po upadku Proletariatu. W latach 90. znów podejmowano próby stworzenia organizacji mającej charakter międzypartyjnej kasy pomocowej. Ostatecznie na zebraniu założycielskim 28 stycznia 1894 r. w Paryżu powołano Towarzystwo Pomocy Więźniom i Emigrantom Politycznym – Czerwony Krzyż, którego sekcje powstały następnie w skupiskach emigracyjnych w Paryżu, Londynie, Antwerpii, Karlsruhe, Zurychu i Genewie. Koordynujący działalność sekcji Komitet Czerwonego Krzyża pracował w Paryżu.

A.J. Budzyński, *Pomoc społeczeństwa Warszawy dla więźniów politycznych w latach 1863–1915*, „Z Pola Walki” 1981, nr 3–4 (95–96), s. 167.

<sup>4</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 20.

<sup>5</sup> *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*, t. 3, Lwów 1890, *passim*.

<sup>6</sup> А.И. Аврус, *МОПР в борьбе против террора и фашизма 1922–1939*, Саратов 1976, s. 23.

<sup>7</sup> W. Najdus, *Lenin i Krupka w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych*, Kraków 1965, s. 8–9.

Mężami zaufania Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w Komitecie byli Bolesław Limanowski i Kazimierz Kelles-Krauz, a Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (SDKP) – Cezaryna Wojnarowska i Adolf Warszawski-Warski<sup>8</sup>. Towarzystwo Czerwonego Krzyża niosło pomoc więźniom i emigrantom politycznym z zaboru rosyjskiego.

Kolejna organizacja – założona przez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) jesienią 1902 r. – Kasa Pomocy Więźniom i Zesłańcom Politycznym Czerwony Krzyż miała siedzibę w Genewie<sup>9</sup>. Powstawały także lokalne kasy pomocowe podporządkowujące się Związkowi Czerwonego Krzyża. Przekształcenia struktur pomocowych wynikały głównie z politycznych różnic i porozumień pomiędzy PPS i SDKPiL<sup>10</sup>.

Nasilenie nastrojów rewolucyjnych w 1904 i 1905 r. i wzrost liczby uwięzionych spowodowały też ożywienie pomocy. Ugrupowania polityczne początkowo organizowały pomoc więzienną dla swoich członków we własnym zakresie. W kręgu PPS w tej sprawie działała Maria Paszkowska, zaś w SDKPiL – Marta Marchlewska (siostra Juliana Marchlewskiego)<sup>11</sup>.

Przy redakcji „Kuriera Warszawskiego” działalność pomocową rozpoczęła Maria Olszewska. Później prowadziła Biuro Pomocy Bezpośredniej, które – istniejąc legalnie – czyniło starania w sprawie więźniów politycznych: pomagało rodzinom w pisaniu podań, wniosków, organizowało także biblioteki i pomoc lekarską dla więźniów<sup>12</sup>.

Stopniowo pomoc wychodziła poza zagadnienia czysto materialne, jak dostarczanie ciepłej odzieży i żywności. Na pierwszy plan wysunęła się konieczność zapewnienia pomocy prawnej<sup>13</sup>.

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>10</sup> Szczegółowo opisuje je W. Najdus (*ibidem*, s. 15–20).

<sup>11</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 21.

<sup>12</sup> A.J. Budzyński, *op. cit.*, s. 174.

<sup>13</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 21.

## Koło obrońców Politycznych

W działalność obrończą i pomoc prawną aresztowanym zaangażowało się w Warszawie i Królestwie wielu adwokatów. Wśród obrońców politycznych znajdowali się: Leon Berenson, Henryk Landy, Waław Makowski, Jan Nowodworski, Leon Papiieski, Adolf Peplowski, Emil Stanisław Rappaport, Stanisław Rundo, Jerzy Skokowski, Kazimierz Sterling, Waław Szumański, Eugeniusz Śmiarowski. Szczególnie Stanisław Patek zyskał sławę jako obrońca w procesach politycznych rewolucjonistów z PPS i SDKPiL, choć kilka zakończyło się klęską obrony i wyrokami skazującymi na śmierć – Marcina Kasprzaka, Stanisława Okrzeję czy Józefa Montwiłła-Mireckiego. Mowy obrończe były okazją do krytyki opresyjnego systemu i zbyt restrykcyjnego charakteru kar. Patek nie wahał się też chodzić do rosyjskiego gubernatora z prośbą o ułaskawienie skazanych<sup>14</sup>. Pisał 30 lat później:

W miarę rozwoju walki wzrastały szeregi walczących. Nawet ci, którzy w programach swoich nie mieli „niepodległości Polski”, występowali w interesach swych partii i stronnictw przeciwko temu samemu rządowi rosyjskiemu, co i niepodległościowcy. Zwalczali przeto jednego i tego samego wroga, który, będąc dla nich wspólnym przeciwnikiem, był jednocześnie wspólnym mianownikiem ich działalności. Fakt ten ułatwiał organizację obrony i obrońców, adwokatura bowiem broniła wszystkich t.zw. „przestępców politycznych” i w tym charakterze mogła występować wobec władz i sądów wszelkiego rodzaju, jako obrońca jeneralny, nie przybierając tym na siebie żadnych specjalnych odcieni i zabarwień partyjnych<sup>15</sup>.

Stanisław Patek wraz z Julianem Krzyckim i Leonem Papiieskim kierował Kołem Obrony w Sprawach Politycznych (nazywanym też Kołem obrońców Politycznych). Koło powstało w grudniu 1905 r. O jego działalności Patek pisał: „Dość jest skonstatować fakt, że przez cały okres rewolucji, na całym terytorium ich [tj. obrońców politycznych] pracy, nie było ani jednej sprawy bez obrony, i to nie obrony

<sup>14</sup> Szerzej o działalności Stanisława Patka w tym okresie zob. M. Gmurczyk-Wrońska, *Adwokat wobec rosyjskiego systemu karnego i politycznego – przykład Stanisława Patka*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, t. 47, s. 182–200.

<sup>15</sup> S. Patek, *Obrony oskarżonych w sprawach politycznych*, „Palestra” 1937, nr 1–2, s. 4.



z urzędu, a obrony wypływającej z dobrej woli ligi adwokatów<sup>16</sup>. Obron tych było ok. 4 tys. W warszawskim Sądzie Wojennym dzięki temu liczba uniewinnień w 1906 r. wynosiła jedną czwartą wszystkich oskarżonych, a w 1907 r. – dwie piąte<sup>17</sup>.

Patek związany był także z istniejącą od 1903 r. dzięki inicjatywie Marii Paszkowskiej<sup>18</sup>, działaczki PPS, Ogólną Kasą Pomocy dla Więźniów Politycznych. W czerwcu 1905 r. Kasa połączyła się ze Związkiem Czerwonego Krzyża (prowadzonym przez SDKPiL). Powstał w ten sposób Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych. Jesienią 1905 r. rozszerzając działalność, przekształcił się w Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych. Organizacja ta nie była oficjalnie zarejestrowana przez władze rosyjskie, ale działała jawnie<sup>19</sup>. Na łamach prasy informowano:

Związek pomocy dla ofiar politycznych pragnąc przyjąć z pomocą powracającym do domów więźniom politycznym, przybywającym z wygnania zesłańcom i emigrantom, więzionym za sprawy polityczne osobom, rannym i rodzinom poległych, udziela w charakterze samopomocy społecznej bez różnicy narodowości i wyznania 1) pomocy prawnej, 2) pomocy lekarskiej, 3) środków pomocy w gotowiznie, w przedmiotach i towarach<sup>20</sup>.

Po pomoc do Związku zgłaszało się dziennie po sto kilkadziesiąt osób. Stanisław Patek wspominał: „Naturalnym rzeczą biegiem przy obronach musiało powstać biuro pomocy dla rodzin skazanych. Aczkolwiek w biurze tym z czasem naczelne miejsce zajęły zawsze pełne serca i gotowe do poświęceń kobiety polskie, to jednak i adwokaci polscy nie małą grali tam rolę, co również połączone było z kłopotliwymi bardzo zabiegami i ryzykiem<sup>21</sup>.”

<sup>16</sup> Cyt. za: K. Pędowski, „Patronat” – historia i program działania w przeszłości, „Palestra” 1982, nr 6–7, s. 60.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>18</sup> Zob. *Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga pamiątkowa*, red. L. Wasilewski, Warszawa 1929.

<sup>19</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *op. cit.*, s. 198–199; *Związek pomocy dla ofiar politycznych*, „Kurier Poranny”, 18 XI 1905, nr 304, s. 4.

<sup>20</sup> *Związek pomocy dla ofiar politycznych...*, s. 4.

<sup>21</sup> S. Patek, *op. cit.*, s. 9.

Działalność Koła Obrońców Politycznych i tzw. Pomocy Więźniom koncentrowała się przy ul. Królewskiej 25 w Warszawie w kancelarii adwokackiej Stanisława Patka oraz niewielkim lokalu na tym samym piętrze, ale z wejściem z oficyny, nazywanym potocznie „Tamtą stroną”, gdzie organizowana była pomoc więźniom i rodzinom uwięzionych. Wielu intelektualistów, ludzi kultury wspierało działalność pomocową. Prowadzono zbiórki środków pieniężnych, angażowano lekarzy społeczników niosących pomoc więźniom, oferowano pomoc prawną i wsparcie moralne rodzinom uwięzionych. Nad wszystkim czuwała Stefania Sempołowska wraz z gronem zaangażowanych działaczek: Wandą Kłyszewską, Amelią Kamenkową, Natalią Zabawer-Zaniewską. Stefan Żeromski grono zaangażowanych w niesienie pomocy nazwał „Ministerium polskiej biedy”<sup>22</sup>.

Stefania Sempołowska była aktywna w działalności opiekuńczej nad więźniami politycznymi jeszcze we wcześniejszym okresie. Już w 1890 r. uczestniczyła w zbieraniu ofiar rzeczowych i pieniężnych dla nauczycielek, aresztowanych lub ukaranych grzywnami za tajne nauczanie. Do działalności tej wciągnęła ją Wanda Umińska. W 1893 r. Sempołowska zetknęła się z Martą Marchlewską, później współpracowała także z Marią Paszkowską. Podczas pracy społecznej i konspiracji przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości zostały nawiązane więzi, które miały znaczenie przez całe życie, mimo rysujących się podziałów politycznych. „Patek i Sempołowska stanowili podówczas niezwykle parę ideowych opiekunów tych, co życie swe w trudzie rewolucyjnym dla Polski poświęcili”<sup>23</sup> – wspominał Emil Rappaport. Patek przypłacił swoje zaangażowanie skreśleniem z listy adwokatów w 1910 r.

---

<sup>22</sup> Przytaczam za: K. Pędowski, *Wielki obrońca, adwokat Stanisław Patek*, „Palestra” 1978, nr 11–12, s. 60.

<sup>23</sup> E.S. Rappaport, *Moje czasy adwokackie (1906–1917). Fragmenty wspomnień*, „Palestra” 1958, nr 2 (6), s. 14.

## „Patronat”

W 1907 r. udało się formalnie powołać instytucję społeczną pod nazwą „Patronat Opieki nad Uwolnionymi z Więzień”. Miało to związek z carską ustawą o przedterminowym zwalnianiu i kierowaniu „na próbę” do pracy niektórych więźniów. Patronat mógł zorganizować dla nich warsztaty przyuczające do zawodu (stolarskie i tkackie) oraz powoływać społecznych kuratorów więziennych<sup>24</sup>. Warszawski Patronat powstał dzięki staraniom o zalegalizowanie działalności pomocowej, prowadzonym przez adwokatów Jerzego Skokowskiego i Leona Supińskiego oraz doktorową Ciechomską. Działalność legalnie istniejącego Patronatu Opieki nad Uwolnionymi z Więzień nie mogła mieć charakteru politycznego. Najbardziej zaangażowani w pomoc więźniom politycznym Patek i Sempołowska nie zostali więc formalnie członkami Patronatu.

W 1909 r. zakres działalności Patronatu udało się legalnie rozszerzyć nie tylko na zwolnionych z więzień, ale także wciąż tam osadzonych. Nowa nazwa brzmiała „Patronat Opieki nad Więźniami”<sup>25</sup>. Prezesem został prof. Walenty Miklaszewski, w zarządzie znaleźli się adwokaci Adolf Peplowski, Jerzy Skokowski, Leon Supiński, a także Stefania Ciechomska, Jadwiga Pechkrancowa oraz Aleksander Edward Moldenhawer<sup>26</sup>. Biuro Patronatu mieściło się w mieszkaniu dr. Andrzeja Ciechomskiego przy ul. Fredry, później – gdy działalność wciąż się rozrastała – przy Wspólnej 23. Kierowniczką Biura Patronatu była Wanda Gąsiorowska. Biuro organizowało zakupy drobnych artykułów codziennego użytku dla więźniów, zapewniało pomoc prawną, pisanie listów i podań, organizowało naukę zawodu w warsztatach więziennych i wspomagało zwalnianych z więzień, np. przez zakup biletów na powrót do miejsca zamieszkania lub skierowanie do niewielkiego

<sup>24</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 22–30.

<sup>25</sup> Zob. *Statut Towarzystwa Pomocy Osobom Uwalnianym z Więzień Guberni Warszawskiej (Patronatu)*, wstęp A.J. Budzyński, „Z Pola Walki” 1982, nr 3–4 (99–100), s. 221–229.

<sup>26</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 29; *Statut Towarzystwa Pomocy Osobom Uwalnianym...*, s. 221–229.

schroniska dla opuszczających więzienia, również prowadzonego przez Patronat.

W 1913 r. powstały filie Patronatu: w Kaliszu, Piotrkowie Trybunalskim, Radomiu, Łodzi i Łomży. Prócz środków ze zbiorów i wsparcia od wielu ludzi dobrej woli (niekiedy w bardzo wysokich kwotach) Patronat otrzymywał też pewne środki od Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża w Genewie. Te fundusze były jednak w znacznej części przekazywane Stefanii Sempołowskiej na prowadzoną przez nią nielegalnie pomoc dla więźniów politycznych<sup>27</sup>.

Sytuacja więźniów politycznych i zesłańców na tzw. etapach w Królestwie Polskim częstokroć była dramatyczna. Często praktyką władz więziennych było umieszczanie więźniów politycznych w celach wraz z kryminalistami, a także – zależnie od okoliczności – wygrywanie jednych grup przeciwko drugim. Dochodziło do przypadków znęcania się przez kryminalistów nad „politycznymi”<sup>28</sup>. Jednak w więzieniach, gdzie grupy osadzonych z wyrokami „politycznymi” były liczne, więźniowie polityczni potrafili wywalczyć sobie lepsze traktowanie, a nawet zupełnie pozaregulaminowe przywileje. W 1907 r. na tzw. Serbii, czyli w żeńskim oddziale Pawiaka, cele były otwarte od rana do wieczora i więźniarki mogły swobodnie przemieszczać się pomiędzy nimi, a spacerować na podwórku trwały tyle, ile więźniarki chciały<sup>29</sup>.

Warszawski Patronat zorganizował także w Strudze pod Radzyminem zakład dla nieletnich, aresztowanych za różne przestępstwa, rodzaj domu poprawczego, w którym chłopcy otrzymywali podstawy wykształcenia i uczyli się zawodu. Dzięki temu rozwiązaniu młodzi ludzie mogli podlegać resocjalizacji, nie byli też narażeni na demoralizujący pobyt w więzieniu<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 32.

<sup>28</sup> Przypadki takie opisuje Andrzej Ossibach-Budzyński w monografii więzienia na Pawiaku. *Idem, Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, Warszawa 2016, s. 208.

<sup>29</sup> M. Paszkowska, *1 Maja 1907 r. na Serbii. Wspomnienie*, w: *Życie i praca Marii Paszkowskiej...*, s. 132.

<sup>30</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 32–33.

## Krakowski Związek Pomocy

W zaborze austriackim podobne jak w Warszawie patronaty zakładano już w 1885 r., działalność ich jednak była mało widoczna<sup>31</sup>. We Lwowie w 1911 r. powstało Polskie Towarzystwo Niesienia Pomocy Więźniom i Zesłańcom Politycznym, które objęło koła liberalno-demokratyczne. Organizowało m.in. szeroką akcję utrzymywania łączności z zesłańcami i przesyłania im polskich książek<sup>32</sup>.

W 1910 r. powstał w Krakowie, zainicjowany przez lewicę, Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych. Pierwotny statut podpisali Ignacy Daszyński, dr Zygmunt Marek<sup>33</sup> i Janusz Żuławski. Działalność krakowskiego Związku obejmowała udzielanie pomocy więźniom pod zaborem rosyjskim i – przede wszystkim – zesłańcom w głębi rosyjskiego imperium oraz uciekinierom-emigrantom. Wśród działaczy byli liczni uchodźcy polityczni z Królestwa i z Rosji, m.in. Zofia z Muszkatów Dzierżyńska, która zdołała zbiec z zesłania w guberni irkuckiej. Do Związku należeli też Maria Koszutska, Julian Leszczyński, z Paryża wspomagali Związek dr Estera Golde-Stróżecka i Jan Stróżecki, liczni członkowie PPS-Lewicy, aktywiści Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska (PPSD). Założenia Związku przewidywały udzielanie pomocy więźniom caratu bez różnicy narodowości i przynależności partyjnej. Związek wydawał czasopismo „Więzień Polityczny” – od 1911 do 1914 r. ukazało się 10 numerów. Podczas pobytu w Krakowie Włodzimierz Lenin i Nadieżda Krupska korzystali z pomocy krakowskiego Związku, a pod koniec 1912 r. stali się jego członkami. Lenin wpłacał składki członkowskie do maja 1914 r.<sup>34</sup>

<sup>31</sup> K. Pędowski, „Patronat”..., s. 60.

<sup>32</sup> *Polskie Towarzystwo niesienia pomocy więźniom i zesłańcom politycznym*, „Przedświt” 1913, nr 10–12, s. 174–175; W. Najdus, *Lenin i Krupska...*, s. 74–76.

<sup>33</sup> Zob. W. Najdus, *Zygmunt Marek prawnik i polityk 1872–1931*, Warszawa 1992, rozdz.: „Organizator pomocy więźniom politycznym”, s. 63–82.

<sup>34</sup> *Eadem, Lenin i Krupska...*, *passim*. Podkreślenie faktu członkostwa Lenina w Krakowskim Związku Pomocy krytykował w latach 60. członek władz polskiej Czerwonej Pomocy: „Pisanie, że Lenin był członkiem Związku Pomocy Więźniom Politycznym, i uwypuklanie tego jako wydarzenia o dużym znaczeniu [...] świadczy o braku orientacji

Okres I wojny światowej zapisał kolejne karty w dziejach polskich organizacji pomocowych. W 1914 r. w Rosji powstało Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny z centralą w Petersburgu i oddziałami w różnych miastach carskiego imperium. Otaczało opieką ewakuowanych, uchodźców, jeńców Polaków. Towarzystwo to działało aż do wybuchu rewolucji październikowej. 22 lipca 1918 r. w Rosji zostały zlikwidowane polskie towarzystwa opiekuńcze, a ich obowiązki przejął Czerwony Krzyż RFSRR, przy którym działała Ekspozytura Polskiej Komisji Repatriacyjnej z Jadwigą Dziubińską na czele. Pełnomocnikiem ze strony rosyjskiej był Julian Marchlewski. Patronat więzienny także działał w czasie I wojny światowej, choć pomoc więzienna w tym okresie niekiedy musiała ograniczyć się do jednego bochenka czarnego chleba dla więźnia tygodniowo<sup>35</sup>.

W 1917 r. występując na Zjeździe Kobiet Polskich w Warszawie, mecenas Stanisław Patek podkreślał rolę i ofiarność kobiet, które organizowały i prowadziły opiekę więzienną w okresie przedwojennym: „Praca ta, prześladowana przez rząd rosyjski, wymagała wielkiego poświęcenia i zaparcia się; z jednej strony groziły za nią srogie kary, z drugiej nie napotykała ona ani zachęty, ani uznania ze strony tych, którym była składana w ofierze. Pełne ofiarności wysiłki jednostek zawsze były zbyt małe w stosunku do morza cierpień i potrzeb, które trudno było zaspokoić”<sup>36</sup>.

## Polskie więziennictwo

Przejmowanie przez polską administrację więzień z rąk zaborców od początku listopada 1918 r. było procesem długotrwałym i przebiegało

---

w ówczesnej sytuacji. To jest to samo, jeśli powiedzieć, że Adolf Warski, Wera Koszutska-Kostrzewa czy Edward Próchniak-Sewer byli członkami MOPR-u. Każdy działacz troszczył się o los więźniów i świadczenie na ich rzecz było najbardziej normalną sprawą”. W. Wolski, *Kartki kontrowersyjne*, Kraków 1980.

<sup>35</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 34.

<sup>36</sup> *Dyskusja*, w: *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, red. J. Buzińska-Tylicka, Warszawa 1918, s. 68–69.

odmiennie w różnych częściach kraju. Po załamaniu się struktur okupacji austriackiej z Warszawy do Lublina przyjechała delegacja z Janem Zakrzewskim<sup>37</sup> na czele, aby przejąć kontrolę nad więzieniami. Jednak już wcześniej osadzeni w największym więzieniu Lublina rozbili je i wykorzystując panujący chaos, zbiegli. W niektórych miejscowościach więzienia zostały obsadzone przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Na terenie okupacji niemieckiej oddziały POW przeprowadziły zorganizowaną akcję przejmowania obiektów więziennych w nocy z 11 na 12 listopada 1918. W sumie na terenie Kongresówki przejęto 68 więzień i aresztów, w których przebywało 6529 więźniów, oraz zakład dla nieletnich w Spale<sup>38</sup>.

Faktyczne przejmowanie więzień byłego zaboru austriackiego odbywało się w październiku i listopadzie 1918 r., formalnie zaś włączono je do polskiej administracji więziennej 1 stycznia 1919 r. Więzienia i areszty w Małopolsce Wschodniej zostały przejęte ostatecznie po ustaniu walk, jesienią 1919 r. Łącznie było to 217 jednostek, w tym 195 aresztów przy sądach powiatowych<sup>39</sup>.

Na Kresach Wschodnich 18 więzień zostało przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w kwietniu 1921 r. Do tego doszły jeszcze trzy więzienia na Wileńszczyźnie. Na terenie Wielkopolski i Pomorza Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło administrację więzień od Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej w listopadzie 1921 r. Łącznie były tam 82 jednostki penitencjarne, w tym więzienie centralne we Wronkach. Jeszcze później, w listopadzie 1922 r. przejęto 12 zakładów karnych na terenie Górnego Śląska<sup>40</sup>.

W sumie w polskim systemie penitencjarnym znalazło się 400 jednostek, w tym 33 duże więzienia, 98 mniejszych i 269 aresztów przy

<sup>37</sup> K. Pawlak, *Jan Zakrzewski 1881–1963, organizator polskiego więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2013, nr 81 s. 141–154.

<sup>38</sup> J. Zakrzewski, *Jak powstało polskie więziennictwo*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 45–46; K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995, s. 7; R. Maleszyk, *Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918–1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62–63, s. 12.

<sup>39</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 8.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 8–9.

sądach powiatowych<sup>41</sup>. Wiele budynków więziennych nie spełniało podstawowych standardów funkcjonalnych i sanitarnych, występowały robactwo i epidemie, najczęściej tyfusu, były też ogromne problemy z aprowizacją i wyżywieniem więźniów. Od początku 1923 r. ustalono jednakże jednolitą normę żywienia więźniów (2400 kcal)<sup>42</sup>. W początkowym okresie nie były możliwe jakiegokolwiek prace adaptacyjne obiektów więziennych. W latach 20. zlikwidowano jednak część jednostek, zmniejszając ich ogólną liczbę do ok. 340 i stan ten utrzymał się do 1939 r.

40 więzień mieściło się w budynkach poklasztornych z XVI–XVIII w., adaptowanych do celów więziennych w XIX w. Najgorsze warunki bytowe ze względu na stan obiektów panowały w więzieniach w Chęcinach i na Świętym Krzyżu. Więzienie chęcińskie zostało zlikwidowane, natomiast Święty Krzyż funkcjonował do wybuchu II wojny światowej, zasłużenie ciesząc się jak najgorszą sławą. Istniały też gmachy zbudowane w XIX w. od razu z przeznaczeniem więziennym; pierwszym z nich był Pawiak z 1835 r. Kolejne nowe budynki więzień powstały w XIX w. w Sieradzu, Płocku, Siedlcach i Kaliszu. Na początku XX w. powstało więzienie mokotowskie w Warszawie. U schyłku XIX w. zbudowano więzienie we Wronkach, zaś na początku XX nowoczesne więzienie w Samborze. Były też, zwłaszcza mniejsze, obiekty znajdujące się w wynajmowanych budynkach prywatnych, bez żadnych możliwości przystosowania do funkcji więziennych. Problemem większości więzień było zawilgocenie, brak światła i możliwości wietrzenia, brak kanalizacji, a często nawet bieżącej wody. Pod koniec lat 20. zbudowano nowoczesne więzienie w Tarnowie, w latach 30. rozbudowano więzienia w Pińczowie, Drohobyczu, Sieradzu i Wejherowie<sup>43</sup>.

8 lutego 1919 r. ogłoszony został dekret Naczelnika Państwa Polskiego w sprawie tymczasowych przepisów więziennych<sup>44</sup>. Więzienia działały na podstawie regulacji prawnych pozostałych po dotychczasowych systemach oraz przejściowych przepisów polskich. Organizacja

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>42</sup> J. Zakrzewski, *Jak powstało polskie więziennictwo...*, s. 49.

<sup>43</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 41–42.

<sup>44</sup> Dz. Praw Państwa Polskiego Nr 15, poz. 202.



więzień została uregulowana kompleksowo dopiero rozporządzeniem Prezydenta RP z 7 marca 1928 w sprawie organizacji więziennictwa<sup>45</sup>. Polska uczestniczyła w międzynarodowych obradach kongresów penitencjarnych (w Londynie w 1924 r., w Pradze w 1930), co miało wpływ na konstruowanie nowoczesnych przepisów więziennych, m.in. regulaminu więziennego z 1931 r.<sup>46</sup>

Regulamin określał sposób wykonywania kary i zastąpić miał zróżnicowane przepisy regulacji zaborczych. W więzieniach na terenie dawnego zaboru pruskiego stosowano ordynację więzienną z 1898 r. i ustawę z 1894 r., natomiast w więzieniach na ziemiach dawnego zaboru austriackiego – ustawę postępowania karnego z 1873 r. oraz regulaminy więzienne, tzw. porządki. Na ziemiach należących wcześniej do Cesarstwa Rosyjskiego obowiązywały ustawa z 1890 r. o więzieniach i ustawa z 1909 r. o zakładach dla nieletnich, zaś na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego – (niezatwierdzony) regulamin opracowany przez Jana Zakrzewskiego, a od 1922 r. – tymczasowe przepisy dla więzień. Przepisy polskie w więzieniach byłego zaboru rosyjskiego były bardziej liberalne od pruskich i austriackich<sup>47</sup>.

Prace nad poprawą stanu sanitarnego więzień, mimo braku środków, postępowały w latach 20. Zorganizowano centralny szpital i służbę medyczną, spadała śmiertelność więźniów – z 12–15% w latach 1918–1919 do 7–8% w 1923 r., przy czym przyczyną 80% zgonów była gruźlica<sup>48</sup>. W więzieniach w 1923 r. pracowało 105 kapelanów, w 117 większych jednostkach były kaplice. W 1928 r. opiekę duchową sprawowało już 140 kapelanów różnych wyznań. We wszystkich większych więzieniach zorganizowano biblioteki, prowadzono nauczanie stopnia podstawowego (nawet przymusowe), wprowadzono gimnastykę. W większości więzień działały warsztaty rzemieślnicze,

<sup>45</sup> Rozporządzenie wykonawcze z dnia 22 czerwca 1928, Dz.U. 1928, Nr 29, poz. 271.

<sup>46</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego, Dz.U. RP 17 VIII 1931, Nr 71, poz. 577.

<sup>47</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 16.

<sup>48</sup> J. Zakrzewski, *Pierwsze pięćdziesiąt lat więziennictwa polskiego*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego...*, s. 52.

pozwalające skazanym nie tylko na pracę dającą skromny dochód, ale i na uzyskiwanie kwalifikacji zawodowych, co miało pomóc im po zakończeniu odbywania kary. Choć warunki sanitarne i lokalowe wielu więzień nadal były trudne, to jednak w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości wykonana została ogromna praca organizacyjna i gospodarcza doprowadzenia polskiego więziennictwa do standardów dwudziestowiecznych<sup>49</sup>.

„Traktowanie więzienia w Polsce, jako miejsca udręczeń fizycznych i moralnych oraz porównywanie go z więzieniem z czasów zaborczych jest niesłuszne i nie odpowiada istotnemu stanowi naszych więzień”<sup>50</sup> – stwierdzał w 1928 r. inspektor więziennictwa Henryk Wapniarski w artykule dotyczącym regulaminu więziennego, zamieszczonym w *Księdze jubileuszowej więziennictwa polskiego*. Jest rzeczą niewątpliwą, że na łamach wydawnictwa jubileuszowego przedstawiony został upiękuszony obraz systemu więziennego RP – zdjęcia ukazują wnętrza i wyposażenie tylko najnowocześniejszych obiektów.

W połowie lat 20. trwała w Polsce dyskusja na temat zarówno stanu więziennictwa, jak i postępowania z więźniami śledczymi, celowości systemu kar, działań postpenitencjarnych itd. Głos zabierali politycy, prawnicy i humaniści<sup>51</sup>. W 1924 r. w Europie nasiliła się propaganda komunistyczna o „białym terrorze” w Polsce. Dla zbadania rzeczywistego stanu polskiego więziennictwa do Polski przybył przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) Robert Brunel. Powołana została komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Stanisława Thugutta, badająca stan więziennictwa; w 1926 r. wynik jej dochodzeń był dyskutowany na forum sejmu<sup>52</sup>. Po obchodach 10-lecia

<sup>49</sup> L. Jaxa-Maleszewski, *Rozwój więziennictwa polskiego*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego...*, s. 58–64. Obraz więzień i panujących w nich stosunków w pierwszych latach niepodległości przedstawia np. opublikowana w 1934 r. książeczka więźnia kryminalnego Urke Nachalnika, pod znamienym tytułem *Żywe grobowce*.

<sup>50</sup> H. Wapniarski, *Regulamin życia więziennego*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego...*, s. 65.

<sup>51</sup> Z. Bugajski, E. Neymark, *Aktualne zagadnienia i problemy reformy więziennictwa*, t. 1, Warszawa 1925.

<sup>52</sup> *Więzienia polskie w świetle dyskusji sejmowej*, Warszawa 1926.

więziennictwa, w 1928 r. z ostrą krytyką prezentowanego w publikacji Stanisława Cara *Dziesięciolecie więziennictwa polskiego* (wydanej także w języku francuskim) obrazu wystąpiła Stefania Sempołowska. W broszurze *Wydawnictwo propagandowe a rzeczywistość życia* pisała: „Nikt nie stara się zedrzyć obłudnej zasłony, kryjącej stosunki więzienne”. Zwracała m.in. uwagę na praktykę zakuwania w kajdany, który to środek nie był ujęty w regulaminach, bicie więźniów i inne środki fizycznego przymusu, eufemizmy w statystykach, sprzeczności w danych<sup>53</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym kilkakrotnie zmieniano klasyfikację więzień. Ewolucja systemu penitencjarnego zdążała w kierunku poprawy funkcji resocjalizacyjnych więzień oraz wydzielania oddziałów: w więzieniach zwykłych – dla niepełnoletnich i dla „przestępców przeciwpaństwowych”, w więzieniach specjalnych – dla skazanych na kary dożywotniego więzienia oraz dla więźniów „niepełnowartościowych psychicznie”. Ustawa z 1939 r. przewidywała siedem rodzajów więzień specjalnych<sup>54</sup>.

Więziennictwo polskie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości borykało się z problemem braku odpowiednio przygotowanej kadry. Systematyczne szkolenie pracowników zostało rozpoczęte przez powołaną przy Departamencie Więziennym Ministerstwa Sprawiedliwości Komisję Szkolną w 1923 r. Powstała Centralna Szkoła, a pracownicy więzień podlegali regulacjom służby cywilnej. Dopiero rozporządzenie Prezydenta RP z 1932 r. powoływało Korpus Straży Więziennej<sup>55</sup>.

W 1922 r. łącznie we wszystkich więzieniach w Polsce było 31 855 miejsc dla osadzonych, w 1930 r. zakłady karne dysponowały 34 632 miejscami. W latach 20., przy dużej przewadze krótkoterminowych wyroków za przestępstwa pospolite, stosunkowo szybka rotacja powodowała, że więzienia były zapełnione w 70–90%<sup>56</sup>, choć występowały

---

<sup>53</sup> S. Sempołowska, *Wydawnictwo propagandowe a rzeczywistość życia*, Warszawa 1929, *passim*.

<sup>54</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 22–23.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 28–35; Dz.U. 1932, Nr 74, poz. 667.

<sup>56</sup> Szczegółowe dane znajdują się w zestawieniu opracowanym przez K. Pawlaka (*Więziennictwo polskie...*, s. 51, tab. 2).

różnice w poszczególnych częściach kraju. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego już wówczas odnotowywano przeludnienie więzień.

Amnestia w 1928 r. zredukowała liczbę osadzonych o jedną trzecią, ale bardzo szybko – w ciągu siedmiu miesięcy! – zaludnienie więzień wróciło do poprzedniego stanu. W latach 30. następował gwałtowny wzrost liczby więźniów, m.in. w wyniku fali drobnej przestępczości, spowodowanej kryzysem gospodarczym. Znaczny wzrost liczby wyroków skazujących doprowadził do przeludnienia więzień, które w latach 30. średnio wynosiło od 123% do 164%<sup>57</sup>. Zagęszczenie na terenie apelacji lubelskiej okresowo przekraczało nawet 200%. W oczywisty sposób wpływało to na warunki odbywania kary.

Kwestia klasyfikacji i segregacji więźniów nie została jednolicie ustalona do 1927 r. Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości z 27 lutego 1928 r. za podstawę segregacji więźniów przyjmował rodzaj kary. Przy rozmieszczaniu więźniów w celach należało w miarę możliwości uwzględniać rodzaj przestępstwa i kary oraz poziom moralny i umysłowy skazanych. Rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r. utrzymywało zasady klasyfikacji i segregacji, zaś regulamin z 1931 r. wprowadzał system progresywny klasyfikacji więźniów, wpływający na ich umieszczanie w różnych więzieniach lub oddziałach<sup>58</sup>. Regulamin więzienny określał prawa i obowiązki więźniów, jak również kary za ich nieprzestrzeganie. Poza karami regulaminowymi zdarzały się przypadki szykanowania, także bicia więźniów przez straż<sup>59</sup>.

## Więźniowie polityczni

Więźniowie „polityczni” stanowili wśród osadzonych w polskich więzieniach dość liczną grupę, w której dominowali komuniści, choć byli również działacze innych nurtów politycznych. Według danych zebranych przez Karola Pawlaka, w latach 20. i na początku lat 30.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 57–58.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 65.

odsetek więźniów politycznych w polskich więzieniach wynosił od 4,8% ogółu osadzonych w 1924 r. do 11,5% w 1931 r.<sup>60</sup>

Początkowo nie było w polskim więziennictwie ustalonych jednolitych zasad obchodzenia się z więźniami politycznymi. Jak pisał w 1925 r. Edward Neymark, „po zjednoczeniu ziem polskich powstał w tej dziedzinie kompletny chaos [...] nieskoordynowane przepisy prawne, obowiązujące w poszczególnych dzielnicach Rzplitej, wywołują życiowe nonsensy i, gorzej niż nonsensy – pozory nadużyć”<sup>61</sup>.

Ustawodawstwo obowiązujące w byłym zaborze pruskim: kodeks karny, procedura karna i tzw. ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898, nie uwzględniało przestępstw ani przestępców politycznych. Do wszystkich więźniów odnosiły się jednakowe postanowienia regulaminu. W byłym zaborze austriackim postanowienie cesarza z 28 października 1849 r. wyróżniało przestępstwa polityczne i stanowiło, że za więźniów politycznych mieli być uważani sprawcy przestępstw przewidzianych w ustawie karnej w art. 58, 60, 61 (zdrada główna), 65, 66 (zakłócenie spokoju publicznego), 68, 69 (bunt), 73 (rozruch) oraz sprawcy przestępstw z art. 58, 65, 76, 279, 302 i 305 (o ile dopuścili się ich w druku). Więźniowie polityczni podlegali ogólnym przepisom regulaminu więziennego, jednak już po skazaniu wyrokiem sądu należało ich umieszczać w osobnych oddziałach i to pojedynczo, a najwyżej po czterech w celi, z uwzględnieniem poziomu inteligencji, wieku i wcześniejszego trybu życia. Więźniowie polityczni byli zwolnieni od prac porządkowych w celach, mogli używać własnej odzieży, bielizny i pościeli, korzystać ze światła w celi od zmierzchu aż do godziny wyznaczonej przez naczelnika więzienia, otrzymywać lepsze pożywienie z własnych funduszków (z zastrzeżeniem, że potrawy musiały być dostarczane z kuchni więziennej). Ponadto mogli palić tytoń i zażywać tabakę, nie wolno było narzucać im wbrew ich woli żadnej pracy więziennej, mogli korzystać z książek (uznanych

---

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 70, tab. 4.

<sup>61</sup> E. Neymark, *O metodę traktowania przestępców politycznych*, „Palestra” 1925, nr 6–7, s. 865.

przez naczelnika więzienia za niepodejrzane), rządowych dzienników, materiałów piśmiennych, otrzymywać i wysyłać listy, przyjmować odwiedziny, jednak pod kontrolą straży więziennej. Te ulgi przysługiwały więźniom politycznym i odbywającym kary w zakładach karnych, nie dotyczyły natomiast ani więźniów śledczych (przed wyrokiem), ani odbywających kary w więzieniach przy sądach okręgowych. Dopiero na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości RP z 30 stycznia 1923 ulgi zaczęto stosować także w więzieniach przy sądach okręgowych. W przypadku połączenia przestępstwa politycznego z wyrokiem w sprawie o przestępstwo pospolite sprawca nie mógł korzystać z ulg.

W byłym zaborze rosyjskim obowiązywały „Tymczasowe przepisy dla więźniów na obszarze b. zaboru rosyjskiego, wydane w dniu 25 września 1922 przez Ministra Sprawiedliwości W. Makowskiego”<sup>62</sup>. Zawierały one ogólny regulamin więzienny oraz przepisy specjalne dotyczące więźniów politycznych. Za przestępców politycznych uważano sprawców przestępstw przewidzianych w artykułach cz. 2, cz. 3 art. 121, 124–132, 135, 137, cz. 5, cz. 15, 24 i art. 534 i 535 cz. 28 Kodeksu karnego z 1903 r.

Więźniom przewencyjnym, osadzonym pod zarzutem popełnienia ww. przestępstw, przysługiwało prawo palenia papierosów w celach i podczas spaceru, korzystania z widzeń w pokoju bez krat (ale pod nadzorem), ze spaceru dwie godziny dziennie, trójkami lub czwórkami i oddzielnie od więźniów innych kategorii, z prawem do rozmawiania. Nie mogli być wbrew swej woli osadzeni we wspólnych celach z więźniami innych kategorii. Ponadto korzystali z wydawanych legalnie czasopism, mogli posiadać bez specjalnego zezwolenia władzy więziennej książki do nabożeństwa, Pismo Święte, obrazki i numizmaty o treści religijnej i patriotycznej, podręczniki naukowe, książki z biblioteki więziennej i własne, szczotki do zębów, włosów, obuwia i ubrań, grzebień, czernidło lub pastę do obuwia, kubek, łyżeczkę,

---

<sup>62</sup> Dz.Urz. Ministerstwa Sprawiedliwości 15 X 1922, Nr 20, zwane potocznie „przepisami Makowskiego”.

dzbanek, imbryk do herbaty – po sprawdzeniu tych przedmiotów przez administrację więzienną.

Więźniowie polityczni (karni i prewencyjni) mogli pracować tylko, jeśli wyrazili na to zgodę. Podczas pobytu w więzieniu mieli prawo korzystać z własnej odzieży, obuwia, pościeli, a nawet łóżka. Na własne żądanie mogli być umieszczeni w osobnych celach, o ile warunki na to pozwalały. Mieli prawo do wysyłania i otrzymywania jednego listu na tydzień, 15–30-minutowych odwiedzin raz na tydzień w pokoju bez krat. Więźniowie polityczni mogli żywić się na własny koszt, aczkolwiek nie „zbytownie” i z wyłączeniem alkoholu<sup>63</sup>.

Najwięcej przywilejów otrzymywali skazani za przestępstwa polityczne odbywający karę w więzieniach w byłym zaborze rosyjskim. Różnice międzyzaborowe prowadziły do sytuacji, w której więzień, składający skargę na przeludnienie w więzieniu np. w Łodzi, przeniesiony do Wronek lub Rawicza tracił przywileje wynikające ze statusu „politycznego”. Było to niejednokrotnie przyczyną protestów. W lipcu 1920 r. grupa komunistek przeniesionych do więzienia we Wronkach wszczęła protest, co wobec bardzo napiętej atmosfery w czasie postępów ofensywy Tuchaczewskiego doprowadziło do ich poturbowania przez straż więzienną<sup>64</sup>. Incydent ten niejednokrotnie później przywoływany był przez propagandę komunistyczną.

Różnice w prawach więźniów politycznych zostały szczegółowo opisane nawet w książce dla niższych funkcjonariuszy więziennych, z wyjaśnieniem, którego byłego zaboru dotyczą<sup>65</sup>.

Neymark zwracał uwagę, że ulgi w regulaminie więziennym przysługują sprawcom enumeratywnie wyliczonych przestępstw. Wobec tego, że według nowoczesnych koncepcji wymiaru sprawiedliwości sądzi się i karze nie przestępstwo, lecz przestępcę, a rodzaj i wymiar kary zależy nie tylko od wagi przestępstwa, ale także od charakteru sprawcy i szans na jego resocjalizację, system ten traci rację bytu.

<sup>63</sup> E. Neymark, *op. cit.*, s. 865–867.

<sup>64</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 72.

<sup>65</sup> Z. Bugajski, *Zasadnicze wiadomości z zakresu praktycznego więziennictwa. Książka I dla niższych funkcjonariuszy więziennych*, Warszawa 1925.

„Przestępca, który popełni z ideowych (politycznych) pobudek którekolwiek inne przestępstwo, niż wyżej wymienione – nie ma prawa korzystania z ulg regulaminu, przewidzianych dla przestępcy politycznego. Natomiast przedajny zbrodniarz, który dla zysku popełnia jedno z wyliczonych przestępstw, w całej pełni korzysta z zupełnie mu nie należących się przywilejów”<sup>66</sup>. W przygotowywanych regulacjach prawnych Neymark postulował zniesienie regulaminowych ulg, przeniesienie oceny pobudek czynu do uwzględnienia przez sąd przy wymiarze kary, zaś przyznawanie ewentualnych ulg w więzieniu jako nagrodę za dobre sprawowanie więźnia. Brał też pod uwagę stworzenie osobnego więzienia dla skazanych za przestępstwa polityczne<sup>67</sup>.

Więźniowie polityczni tworzyli tzw. komuny więziennicze. Do 1931 r. funkcjonowanie komun więzienniczych było zalegalizowane<sup>68</sup>, aczkolwiek już w 1928 r. rozpoczęto działania zmierzające do zniesienia przywilejów więźniów politycznych, wynikających z „przepisów Markowskiego”. System komun zaczął kształtować się już na przełomie 1922 i 1923 r. i w praktyce funkcjonował we wszystkich więzieniach. Jedynie w warunkach ostrej izolacji, jak np. w więzieniu na Świętym Krzyżu, nie utrzymywał się. W różnych okresach z różnym nasileniem administracja więzienna prowadziła działania zmierzające do rozbicia komun, m.in. umieszczając więźniów politycznych w zakładach karnych jak najbardziej oddalonych od miejsca zamieszkania<sup>69</sup>.

Jednolity sposób traktowania więźniów politycznych został wprowadzony dopiero regulaminem z 1931 r., który nie uwzględniał w ogóle odrębnej kategorii więźniów politycznych, jednak przewidywał ulgi dla skazanych na karę twierdzy, orzekaną niekiedy w procesach politycznych. Jednak Kodeks karny z 1932 r. nie stosował już kary twierdzy. Odtąd więźniowie polityczni byli traktowani tak samo jak inni, przy

<sup>66</sup> E. Neymark, *op. cit.*, s. 868.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 871.

<sup>68</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 73.

<sup>69</sup> K. Urbański, *Sytuacja komunistów w więzieniach województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1980, t. 11, s. 46.



czym dla więźniów mających wyroki powyżej 3 lat tworzono odrębne oddziały. Regulamin z 1931 r. nie przewidywał też istnienia komun więziennych. Odtąd były one zwalczane, administracja więzienna miała już nie brać pod uwagę protestów i wniosków zbiorowych, a tylko indywidualne. Pomimo zmiany regulaminowej w wielu więzieniach komuny działały nadal<sup>70</sup>. Regulamin w odniesieniu do innych przywilejów, jak dłuższe spacery, palenie tytoniu czy otrzymywanie książek spoza biblioteki więziennej, nie wyróżniał wprawdzie więźniów politycznych, ale dawał pewne możliwości uznaniowego traktowania tych spraw przez naczelnika więzienia.

Karol Pawlak zwraca uwagę, że w odniesieniu do więźniów politycznych w funkcjonowaniu polskiego więziennictwa dwudziestolecia międzywojennego wyróżniają się dwa okresy: stosunkowo liberalny do 1931 r. i bardziej represyjny w latach 30. Była to zmiana odwrotna niż ogólne tendencje w przepisach dotyczących sposobu wykonywania kary. Pawlak zauważa też, że wpływ na to mogły mieć „przejawy nadużywania statusu więźnia politycznego przez czynniki negatywnie nastawione do samego państwa polskiego”<sup>71</sup>.

Odrębną kartą międzywojennego więziennictwa był obóz w Berezie Kartuskiej, utworzony w czerwcu 1934 r. rozporządzeniem Prezydenta RP<sup>72</sup>. Decyzję o skierowaniu do tego miejsca podejmowały władze administracyjne, zaś obóz („miejsce odosobnienia”) podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW). Istnienie i funkcjonowanie obozu w Berezie było co najmniej kontrowersyjne w świetle prawa, a stosowane tam praktyki wobec osadzonych i nadużycia nadzorców wywoływały dalekosiężne negatywne skutki, nie tylko propagandowe<sup>73</sup>.

<sup>70</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 74.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>72</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu, Dz.U. RP 1934, Nr 50, poz. 473.

<sup>73</sup> Zob. W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–39*, Białystok 2003.

## Sądy dorażne

Na terenie państwa polskiego na początku lat 30. część wyroków w sprawach nazywanych potocznie politycznymi zapadała w trybie doraźnym, który charakteryzował się niezaskarżalnością wyroków, dużym uproszczeniem i przyspieszeniem postępowania. Pierwszym państwem, które wprowadziło do swego ustawodawstwa postępowanie dorażne, było Cesarstwo Austriackie (1768). Po reformie prawa karnego w Austrii tryb dorażny regulowała ustawa o postępowaniu karnym z 23 maja 1873 r.<sup>74</sup> Następnie sądy dorażne wprowadziła Polska Komisja Likwidacyjna 27 listopada 1918 r. na całym obszarze Galicji, dla zbrodni morderstwa, rabunku i podpalenia. Dla obszaru Sądu Apelacyjnego we Lwowie takie samo rozporządzenie wydał 21 grudnia 1918 r. Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie. Minister spraw wewnętrznych uchylił ww. rozporządzenia i wprowadził rozporządzeniem z 14 maja 1919 r. sądy dorażne w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie. 30 czerwca 1919 r. sejm uchwalił ustawę w przedmiocie sądów doraźnych, obowiązującą początkowo tylko na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Ustawa z 6 lipca 1922 r. wprowadziła takie sądy także w byłej dzielnicy pruskiej i województwie śląskim<sup>75</sup>. W 1928 r. rozporządzeniem Prezydenta RP z 19 marca 1928 r.<sup>76</sup> o postępowaniu doraźnym przepisy zostały ujednoczone na terenie całego państwa. Postępowanie to wprowadzono z dniem 2 września 1931 r. i stosowano aż do uchylenia 12 października 1934 r. W tym czasie w trybie doraźnym skazano 415 osób, z czego wobec 270 orzeczono karę śmierci (103 osoby ułaskawiono)<sup>77</sup>. Postępowanie w trybie doraźnym było powodem wielu protestów ze strony różnych środowisk politycznych.

<sup>74</sup> W. Kozielowicz, *Tryb dorażny – uwagi de lege ferenda*, „Krytyka Prawa” 2010, nr 1, s. 330.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 332.

<sup>76</sup> Dz.U. RP 1928, Nr 33, poz. 315.

<sup>77</sup> W. Kozielowicz, *op. cit.*, s. 333.

## Patronaty więzienne

W pierwszych latach II RP patronat więzienny działał na podstawie statutu i uprawnień nadanych mu jeszcze przez władze carskie. 1 grudnia 1923 r. minister sprawiedliwości Stanisław Nowodworski zatwierdził nowy statut Towarzystwa Opieki nad Więźniami Zwolnionymi z Więzień i ich Rodzinami „Patronat”. Na podstawie statutu mogły być tworzone zarówno samodzielne towarzystwa, jak i oddziały terenowe „Patronatu”. Statut określał cele i zadania Towarzystwa, do których przede wszystkim należały: poprawa stanu moralnego i bytu materialnego więźniów, opieka nad nieletnimi oraz nad uwolnionymi z więzień i wspieranie rodzin więźniów.

W latach międzywojennych używano nazwy „Patronat” Towarzystwo Opieki nad Więźniami. Działaczami i członkami „Patronatu” byli przede wszystkim ludzie wywodzący się z inteligencji, często wykonujący zawody prawnicze, także pracujący w wymiarze sprawiedliwości, co w oczywisty sposób wpływało zarówno na działalność, jak i na postrzeganie organizacji. Środki finansowe pochodziły ze składek członkowskich, różnych dotacji (największej – od Ministerstwa Sprawiedliwości) oraz dochodów z imprez.

„Patronat był zasadniczo organizacją apolityczną. Jednak znaczna część jego działaczy rekrutowała się spośród ludzi o poglądach postępowych i liberalnych, niekiedy nawet skrajnie lewicowych”<sup>78</sup> – pisała Zofia Zbyszewska. Niewątpliwie tak było w stolicy, na prowincji sprawy układały się różnie, często koniunkturalnie.

Prezesem „Patronatu” był I Prezes Sądu Najwyższego Leon Supełski, wiceprezesem – prokurator Stefan Frankenstein-Sieczkowski, a później Kazimierz Rudnicki. Dla „Patronatu” pracowali adwokaci: Leon Berenson (działający też aktywnie w Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela [LOPCiO]), Waław Barcikowski, Eugeniusz Śmiarowski, Mieczysław Szerer, Waław Szumański i inni. Stanisław Patek przeszedł do służby dyplomatycznej. Kierowniczką Biura

<sup>78</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 39.

„Patronatu” była od 1909 r. Wanda Gąsiorowska. Biuro mieściło się przy ul. Marszałkowskiej 74<sup>79</sup>.

Zarząd „Patronatu” mianował kuratorów więziennych i okręgowych, którzy mieli prawo odwiedzania więzień, posiadali też głos doradczy w komisjach decydujących o przedterminowych zwolnieniach więźniów. Mogli interweniować w sprawach opieki lekarskiej, organizowali na terenie więzień biblioteki, pogadanki, pracę kulturalno-oświatową<sup>80</sup>.

W latach 20. istniało 5 samodzielnych „Patronatów” i 40 oddziałów terenowych. W 1933 r. „Patronat” działał w 55 miejscowościach<sup>81</sup>. W 1939 r. „Patronat” prócz Warszawy miał jeszcze 5 samodzielnych ośrodków: Kraków, Lwów, Łódź, Lublin i Wilno oraz wiele oddziałów (stołeczny – aż 82!). Nie były to jednak organizacje liczne, największy, warszawski „Patronat” miał 463 członków<sup>82</sup>.

Na przykład na Wołyniu Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat” powstało z inicjatywy grona adwokatów, prokuratorów i sędziów, pod auspicjami Sądu Okręgowego, wiosną 1924 r.<sup>83</sup> Prasa pisała:

T-wo opieki nad więźniem „Patronat” w Łucku powstało z inicjatywy grona tutejszych adwokatów w kwietniu 1924 r. działa i to dość intensywnie, choć o nim mało wiadomości do społeczeństwa przenika. Pierwszym prezesem „Patronatu” był obrany Prezes Sądu Okręgowego, p. Jełowicki, następnie przeszła ta godność w ręce p. Bełżyńskiego późniejszego prezesa S.O.

Wobec tego iż działalność „Patronatu” wymagała, jak o tem niżej będzie mowa, bezpośredniej styczności z władzami sądowymi i prokuratorskimi, prezesura pp. Prezesów Sądu Okręgowego, jako najwyższych reprezentantów sądownictwa, wchodziła w pewne kolizje z piastowanymi przez nich godnościami, to też w lecie 1925 r. na walnym zebraniu „Patronatu” prezesem łuckiego został obrany inż. P. Próchnik, skarbnikiem ks. J. Zwoliński, sekretarzem p. Edward Palczyński. Kuratorami więziennymi wybrani zostali pp. ks. J. Zwoliński i Eug. Petrykowski.

Działalność finansowa polega na: zaopatrywaniu w odzież zwolnionego więźnia po odbyciu kary, wydawaniu zasiłków na kosztą podróży do rodziny,

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 29, 46.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 47–48.

<sup>81</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 108.

<sup>82</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 36.

<sup>83</sup> *T-wo opieki nad więźniem „Patronat”*, „Życie Wołynia” 1924, nr 10, s. 7.

wyszukiwaniu pracy, zatrudnianiu, w miarę możliwości fachowców w odpowiednich zakładach, dokarmianiu chorych więźniów na interwencję lekarza itp. Działalność moralna polega na utrzymywaniu bibliotek i czytelnicy dość dobrze prosperującej obecnie, pośredniczeniu pomiędzy rodzinami więźniów, pośredniczeniu i interwencji u władz śledczych i prokuratorskich względem więźniów przewencyjnych o przyspieszenie sprawy, lub zmianę środka zapobiegawczego, wpływie moralnym i interwencji w sprawie do terminowego zwolnienia więźniów karnych. [...] Łucki „Patronat” liczy obecnie 50–60 członków i tu z przykrością zauważyć musimy, iż społeczeństwo nasze nie bardzo spieszy stanąć w szrankach tej ze wszech miar godnej poparcia placówki<sup>84</sup>.

W innych miastach z kolei zakładano oddziały warszawskiego Towarzystwa „Patronat”, np. w 1924 r. taki oddział powstał w Dubnie i obejmował powiaty dubieński, krzemieniecki i ostrogski. W Dubnie kuratorami więziennymi z ramienia „Patronatu” (zatwierdzonymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości) zostali: Maria Gniewoszowa, żona sędziego pokoju, Stanisław Kopernicki, prezes Syndykatu Rolniczego i Aleksander Majewski, adwokat<sup>85</sup>.

Odrębne organizacje „Patronatów” istniały w wielu miastach, np. Towarzystwo Opieki nad Więźniami Uwolnionymi z Więzień i ich Rodzinami „Patronat-Białystok”<sup>86</sup>, „Patronat” Towarzystwo Opieki nad byłymi więźniami i rodzinami uwięzionych w Kielcach<sup>87</sup>, Patronat nad Więźniami w Siedlcach<sup>88</sup> i inne.

W latach 20. kuratorzy z ramienia „Patronatu” mogli bez ograniczeń odwiedzać więźniów w celach i rozmawiać z nimi bez obecności strażników. Pod koniec lat 20. nastąpiło obostrzenie warunków. Odtąd wymagana była obecność przedstawiciela administracji więziennej, a regulamin z 1931 r. nakładał obowiązek posiadania pisemnego zezwolenia z ministerstwa i uzgadniania dokładnych terminów wizyt z administracją więzienną<sup>89</sup>.

<sup>84</sup> „Życie Wołnyia”, 31 I 1926, nr 5 (103), s. 13.

<sup>85</sup> *Ogłoszenie Ministerstwa Sprawiedliwości*, „Życie Wołnyia” 1924, nr 26, s. 15.

<sup>86</sup> Dokumenty w Archiwum Państwowym w Białymstoku, zesp. 868.

<sup>87</sup> Dokumenty w Archiwum Państwowym w Kielcach, zesp. 1054.

<sup>88</sup> Dokumenty w Archiwum Państwowym w Siedlcach, zesp. 501.

<sup>89</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 108.

W 1933 r. odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd „Patronatu”, na którym poruszano zagadnienia pracy oświatowej w więzieniach, opieki nad nieletnimi, polityki penitencjarnej wobec nieletnich. „Patronat” prowadził „Dom Dziewcząt” – zakład dla nieletnich sądzonych dziewcząt w Warszawie na Okęciu i „Dom Dziecka” dla dzieci więźniów w Radości pod Warszawą<sup>90</sup>. Patronaty nastawione były także, a nawet przede wszystkim, na pomoc postpenitencjarną. Pomoc doraźna polegała na dostarczeniu odzieży, obuwia, środków na bilet do domu. Patronaty pośredniczyły w znalezieniu zwolnionym z więzień pracy<sup>91</sup>.

## Delegatka Rosyjskiego Czerwonego Krzyża

W niepodległej Polsce Stefania Sempołowska od pierwszych chwil rozwinęła szeroką działalność, udzielając wsparcia jeńcom, internowanym, więźniom. Jej pozycja i kontakty pozwalały na organizowanie zbiórek na pomoc dla uwięzionych, uzyskiwanie od polskich władz przepustek do więzień. Na zlecenie ministra sprawiedliwości Bronisława Sobolewskiego jeździła do Paryża, aby uzyskać materiały na wzór dla polskich regulacji więziennych<sup>92</sup>, uczestniczyła w 1924 r. w pierwszym kongresie penitencjarnym w Londynie.

2 listopada 1919 r. między Polskim Czerwonym Krzyżem (PCK) a RCK została zawarta umowa w Mikuszowicach, dotycząca pomocy przy organizacji powrotów jeńców i repatriantów. Pomimo działań wojennych 6 września 1920 r. przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Edward Zalewski i Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Republiki Sowieckiej Stefan Brodowski-Bratman podpisali w Berlinie umowę, w której ustalono kontynuowanie porozumień

<sup>90</sup> K.F., „Patronat”, „Głos Sądownictwa” 1933, nr 12, s. 769–770; K. Westerska, *I-szy Zjazd Delegatów Oddziałów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” w Warszawie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, nr 9, s. 5–7.

<sup>91</sup> T.J. Kotliński, *O działalności więziennych „Patronatów” w okresie międzywojennym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2007, nr 56–57, s. 204.

<sup>92</sup> Z. Zbyszewska, *op. cit.*, s. 42.

o zakładnikach polskich i jeńcach cywilnych. W punkcie 3 tejże umowy zaznaczono, że na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej pomoc jeńcom cywilnym i wojskowym ma być udzielana środkami i na rachunek Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, za pośrednictwem specjalnego delegata, obywatela polskiego i wzajemnie na całym terytorium sowieckim wszelka pomoc zakładnikom i jeńcom cywilnym i wojskowym ma być udzielana środkami i na rachunek Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża za pośrednictwem specjalnego delegata mianowanego spośród obywateli sowieckich. Delegaci mieli prawo dobrać sobie personel pomocniczy i bezpośrednio porozumiewać się ze swymi mocodawcami na linii demarkacyjnej lub na terytorium neutralnym<sup>93</sup>. Pełnomocnikiem sowieckiego RCK<sup>94</sup> została Stefania Sempołowska, natomiast strona polska wniosowała o powołanie na pełnomocnika PCK w Rosji Jekatieriny Pawłownej Pieszkowej<sup>95</sup>.

Pieszkowa, pierwsza żona Maksima Gorkiego, przed rewolucją członkini partii eserów, znana była jako działaczka tzw. Rosyjskiego Politycznego Czerwonego Krzyża<sup>96</sup> – organizacji wspierającej zesłańców, więźniów politycznych i ich rodziny. Zatwierdzenie Pieszkowej na stanowisku pełnomocnika PCK napotkało niejaki trudności, gdyż jej wcześniejsza działalność polityczna budziła wątpliwości sowieckich urzędników. Ostatecznie decyzję podjął Feliks Dzierżyński, nie tylko forsując zatwierdzenie Pieszkowej w tej roli, ale i pomagając jej uzyskać

---

<sup>93</sup> *W sprawie działalności p. K. Pieszkowej, przedstawicielki Polskiego Czerwonego Krzyża w Rosji, „Czerwony Krzyż” 1922, nr 23 i 24, s. 551.*

<sup>94</sup> Po rewolucji i wojnie domowej RCK stworzył struktury na emigracji, z komitetem w Paryżu. W krajach, gdzie przebywali rosyjscy emigranci, powstała sieć przedstawicielstw zajmujących się m.in. sprawami tzw. paszportów nansenowskich. W Polsce przedstawicielem emigracyjnego RCK był E.N. Ugriumow. Zob. С.И. Голотик, С.С. Ипполитов, *Российское общество Красного Креста (1917 – 30-е гг.)*, „Новый исторический Вестник” 2001, № 2, s. 248.

<sup>95</sup> *Екатерина Павловна Пешкова: биография: документы, письма, дневники, воспоминания*, ред. Л.А. Должанская, Москва 2012, s. 415.

<sup>96</sup> Szerzej zob. А.А. Мухутдинов, *Благотворительная деятельность Московского Общества Помощи Политзаключенным (Политический Красный Крест)*, „Социум” 2000, труды МАЭП № 4, s. 78–92; А.А. Сошина, *„На Вас вся надежда...”: письма заключенных Е.П. Пешковой*, „Соловецкое море” 2005, № 4, s. 104–124.

pierwsze fundusze na działalność<sup>97</sup>. Oficjalnie Biuro Pełnomocnika PCK w RFSRR rozpoczęło pracę 15 października 1920 r. Wtedy była to jedyna polska placówka w Moskwie i jej zadania szybko wykroczyły poza pierwotny plan. W grudniu 1920 r. doszło w Rydze do spotkania obu przedstawicielek oraz Edwarda Zalewskiego z Komitetu Głównego PCK. Po naradach w zakres zadań przedstawicielstw włączono opiekę nad jeńcami wojennymi i repatriantami. Informację o tym, że w Moskwie działa przedstawicielstwo PCK, zamieścił dziennik „Izwestia” dopiero 26 stycznia 1921 r.<sup>98</sup>

Struktury Biura PCK w Rosji szybko rozrosły się. W szczytowym okresie działalności, czyli w pierwszej połowie lat 20., w Moskwie pracowało 57 osób, w oddziałach na prowincji niemal drugie tyle, np. w Niżnym Nowogrodzie – 5, w Piotrogradzie – 28, w Tule – 3 osoby<sup>99</sup>. Wynikało to z ogromnej liczby osób podlegających opiece PCK. W samej Moskwie na początku lat 20. w więzieniach i obozach biuro Jekatieriny Pieszkowej obejmowało opieką ok. 5 tys. osób<sup>100</sup>. W 1929 r. biuro PCK w Moskwie składało się już tylko z delegatki Pieszkowej, jej zastępcy, jednego pracownika i gońca – motocyklisty, a prowadziło 882 sprawy<sup>101</sup>. Pomocnikiem i zastępcą Pieszkowej był Michał Winawer, którego na to stanowisko zaproponował Feliks Dzierżyński. Obok działalności w charakterze delegata PCK Pieszkowa prowadziła w dalszym ciągu organizację charytatywną, nazywaną Pomoc więźniom politycznym, co wymagało niemałej odwagi cywilnej i zarazem umiejętności dyplomatycznych<sup>102</sup>. W początkowym okresie

<sup>97</sup> *Екатерина Павловна Пешкова...*, s. 416 i n.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 418.

<sup>99</sup> *Polski Czerwony Krzyż w Rosji Sowieckiej*, w: *Polski Czerwony Krzyż. Wydawnictwo jubileuszowe Zarządu Głównego PCK. 1919–1929*, Warszawa 1929, s. 36.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>102</sup> „Дорогая Екатерина Павловна...” *Письма женщин и детей. Письма в их защиту. 1920–1936. По документам фондов: Московский Политический Красный Крест, Е.П. Пешкова. Помощь политическим заключенным*, сост. Л.А. Должанская, И. Осипова, ред. Я. Леонтьев, Санкт-Петербург 2005; „*Наш спор с Вами решит жизнь*”. *Письма М.Л. Винавера и Е.П. Пешковой к Е.Д. Кусковой. 1923–1936*, сост. Л.А. Должанская, ред. И.В. Чубыкин, Москва 2009.



w Rosji blisko współpracowała z Pieszkową Jadwiga Dziubińska, jako przewodnicząca Polskiej Komisji Repatriacyjnej.

Stefania Sempołowska i jej współpracownicy działalność podjęli 2 listopada 1920 r., po uzyskaniu zgody polskich władz wojskowych na wstęp do obozów jenieckich i internowania<sup>103</sup>. Zespół współpracowników Sempołowskiej stanowili: Juliusz Rydygier, Antoni Piwowarczyk-Wolski, dr Adolf Rząźnicki, Wanda Kłyszewska, Wanda i Natalia Gąsiorowskie. Działalność Stefanii Sempołowskiej i jej czterech zastępców, związana z opieką nad bolszewickimi jeńcami i internowanymi na terenie Polski, miała być wygaszona po powstaniu Komisji Mieszanych zajmujących się repatriacją, zwłaszcza że już wcześniej zgłaszano zastrzeżenia do politycznego charakteru niektórych poczynań Sempołowskiej. Jednak po proteście przywrócono jej prawo do opieki i odwiedzania obozów. Ustępstwo to i wszystkie kolejne wynikały z obaw, że uniemożliwienie działalności Sempołowskiej spowoduje natychmiastowe pozbawienie Pieszkowej możliwości opieki nad Polakami. Sempołowska i Pieszkowa zajmowały się także organizacją wymian więźniów politycznych<sup>104</sup>. Co najmniej dwukrotnie Sempołowska chciała zrzec się swojej funkcji, zarzucając stronie sowieckiej nieinformowanie jej o decyzjach dotyczących wymiany więźniów politycznych oraz niedostarczanie środków na działalność. Miała jednak zapewne także wątpliwości natury etycznej, np. w związku ze sprawą Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego<sup>105</sup>. Pomoc biura Stefanii Sempołowskiej zdecydowanie wykraczała poza opiekę nad jeńcami i internowanymi. Sempołowska wykorzystywała swoje uprawnienia i pozycję, wizytując

---

<sup>103</sup> Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997, s. 103.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 105–106. Szerzej o działalności Delegatury PCK w Moskwie pod kierunkiem Pieszkowej zob. „*Bez sądu, świadków i prawa...*” *Listy z więzień, łagrów i zesłania do Delegatury PCK w Moskwie 1924–1937*, red. R. Dzwonkowski SAC, Lublin 2002. O roli Stefanii Sempołowskiej i Jekateriny Pieszkowej w wymianach więźniów politycznych między Polską a Sowietami szeroko zob. W. Materski, *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 219–220.

więzienia, dostarczając pomoc, niekiedy po prostu wysłuchując skarg więźniów. Uważała więźniów politycznych za „jeńców walki ideowej”, jak się wydaje – niekiedy nadmiernie idealizując tę walkę<sup>106</sup>.

Przez cały okres działalności biuro przedstawicielstwa RCK mieściło się w mieszkaniu Stefanii Sempołowskiej w Warszawie przy ul. Smolnej 7 i adres ten stał się powszechnie znany jako miejsce, gdzie więźniowie polityczni szukali pomocy i wsparcia. Trudno rozłączyć osobistą działalność pomocową Sempołowskiej, zwaną potocznie „patronatem więziennym”, od jej działań jako przedstawicielki RCK. Jak się wydaje, sama Sempołowska nie oddzielała wyraźnie tych dwóch ścieżek swojej aktywności.

Wielokrotnie jeździła do Moskwy, z reguły dwa razy do roku, na konsultacje i ze sprawozdaniami do władz RCK. Wiele czasu spędzała na rozmowach z Pieszkową, kontaktowała się także z polskimi komunistami przebywającymi w Moskwie. Zachowała się fragmentaryczna korespondencja Stefanii Sempołowskiej z Marią Koszutską (Werą Kostrzewą)<sup>107</sup>. Istnieją też wzmianki, że w Moskwie w latach 30. Sempołowska zatrzymywała się w mieszkaniu Jeleny Stasowej, członkini kierownictwa Kominternu i MOPR, w tzw. Domu Prawitelstwa<sup>108</sup>.

Do 1931 r. Stefania Sempołowska miała praktycznie nieograniczony wstęp do więzień, w których przebywali więźniowie polityczni. Po tym roku Ministerstwo Sprawiedliwości nie przedłużyło jej pozwolenia. Korzystała wtedy z przepustek kuratorskich wystawianych przez zarząd Patronatu Więziennego.

Przedstawicielstwo czerwono krzyskie Sempołowskiej otrzymywało z Moskwy transfery środków pieniężnych, których rozdysponowanie nie było rozliczane przed żadnymi polskimi władzami. Zarówno to, jak i jej ostre wystąpienia przeciwko traktowaniu więźniów (nie tylko politycznych) w polskich więzieniach, a także niemal jawna pomoc

<sup>106</sup> Zob. S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960, s. 275 i n.

<sup>107</sup> Zob. np.: Российский государственный военный архив (dalej: РГВА) w Moskwie, f. 418, op. 1, d. 1.

<sup>108</sup> Н. Петровский, *Совет железного Феликса*, „Эхо Планеты” 1995, № 34, s. 15–16.

udzielana komunistom doprowadziły do objęcia Sempołowskiej i jej biura stałą inwigilacją policyjną<sup>109</sup>.

Od początku działalności w okresie międzywojennym ideowe zaangażowanie Sempołowskiej bywało ostro krytykowane. Publicysta Władysław Rabski już w 1922 r., pod wrażeniem odkrycia „jacjejek” komunistycznych w Wojsku Polskim, napisał na łamach „Kuriera Warszawskiego”:

pan minister sprawiedliwości oświadczył, że „panna Sempołowska jest wprawdzie ideową komunistką, ale oddaje się pracy humanitarnej wyłącznie”, że „zna ją osobiście i za nią całkowicie ręczy”. [...] Znam „ideową komunistkę”. Od lat 30 zawsze ta sama. Od lat 30 zawsze na barykadach. Gdziekolwiek życie się anarchizuje, tam z pewnością w ogniu anarchii stoi Sempołowska i dmucha. Typ zupełnej bezinteresowności, ale bezwzględny w swym fanatyzmie, namiętny w negacji, dziecięco naiwny w ekstazie swej humanitarności, nie rozumiejący zupełnie realnych warunków życia państwowego, gotowy poświęcić wszystko dla doktryny. [...] Przecież ona całą duszą miłuje komunistów. Przecież uważa ich za ofiary sprawiedliwości burżuazyjnej. Przecież cała jej moralność polityczna, cały jej fanatyzm, cały jej obłądny, nie liczący się wcale z takimi błahostkami, jak „interes państwa”, humanitaryzm muszą w niej zbudzić nieokiełznane pragnienie, aby swym ideowym braciom i siostrą utworować drogę do wolności<sup>110</sup>.

Również zarzuty działalności szpiegowskiej, jakie podnosił wobec RCK np. antykomunistyczny periodyk „Walka z Bolszewizmem”, w pewnym stopniu musiały rzutować na opinię o Sempołowskiej<sup>111</sup>. W marcu 1937 r. zostało oficjalnie wszczęte śledztwo w sprawie jej „działalności wywrotowej” od 1933 r.<sup>112</sup>

<sup>109</sup> W. Materski, *op. cit.*, s. 254.

<sup>110</sup> W.R. [Władysław Rabski], *Kartki ulotne: „Ideowa komunistka”*, „Kurier Warszawski” 1922, nr 179, s. 2–3. Podobnie krytykował Sempołowską publicysta „Przeglądu Wszepchpolskiego” T. Józefowicz, który uważał, że nie wiadomo, czemu uchodzi ona za „nieszkodliwą”. T. Józefowicz, *Ofensywa na młodzież*, „Przegląd Wszepchpolski” 1923, nr 8, s. 35, za: S. Michalski, *Działalność społeczna, pedagogiczna i polityczna Stefania Sempołowskiej (1870–1944)*, „Z Pola Walki” 1973, nr 1 (61), s. 87.

<sup>111</sup> *Sowiecki Czerwony Krzyż zajmuje się szpiegostwem*, „Walka z Bolszewizmem” 1930, nr 29, s. 116–120.

<sup>112</sup> A. Pacholczykowa, *Stefania Aniela Sempołowska (1869–1944)*, PSB, t. 36, z. 2, Warszawa–Kraków 1995, s. 250–259.

Stefania Sempołowska i Jekatierina Pieszkowa pełniły funkcje delegatek Czerwonego Krzyża do 1937 r. W związku z tym, że porozumienie nie zostało przedłużone, oba biura uległy likwidacji. Sempołowska działała jednak nadal, jako człowiek-instytucja, ze znacznie mniejszymi możliwościami, ale wspierana przez grono ideowych współpracowników. Współdziałanie z Czerwoną Pomocą w Polsce stanowi tylko wycinek jej działalności.

## Rozdział II

# Organizacja

*Co tym masom obiecuje i daje MOPR?  
Wyrażając się lirycznie – on handluje łzą.*

Samuil Markowicz Temkin, na III zjeździe KPP (1925)

## Powstanie MOPR

Powstanie MOPR przypisywane jest inicjatywie Polaków. Kwestia pomocy więźniom politycznym w Polsce została podniesiona na wspólnym posiedzeniu Biura Polskiego KC Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) [RKP(b)] z przedstawicielami Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) przy Kominternie 23 sierpnia 1922 r. Edward Próchniak przedstawił położenie więźniów politycznych w kraju i trudności partii w finansowaniu pomocy. Z inicjatywy Wacława Boguckiego, przedstawiciela KPRP przy KW Kominternu, polscy komuniści postanowili przeprowadzić w swoim środowisku w Rosji zbiórkę środków na fundusz pomocy więźniom politycznym w Polsce. W związku z tym przygotowano odezwę „Do komunistów-Polaków w RSFSR”, którą podpisali: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon, Próchniak, Stanisław Pestkowski, Bogucki, Władysław Hibner, Józef Unszlicht, Jakub Hanecki i inni (w sumie 42 polskich działaczy komunistycznych). Odezwa została opublikowana

w „Trybunie Komunistycznej” w Moskwie. Powstała także komisja w celu organizacji pomocy więźniom politycznym w Polsce, zajmująca się zbiórką. Przewodniczył jej Marchlewski, sekretarzem był Hibner. Podobną komisję powołano w Kijowie.

Odpowiedź na odezwę była dość szeroka, napływały ofiarowane pieniądze. Pojawiła się koncepcja, aby rozszerzyć działalność pomocową, nie ograniczając jej tylko do Polski. 13 września 1922 r. Marchlewski poruszył zagadnienie pomocy więźniom politycznym na posiedzeniu Stowarzyszenia Starych Bolszewików, proponując objąć pomocą rewolucjonistów w innych krajach Zachodu. Została powołana komisja organizacyjna w składzie: Julian Marchlewski, Pantelejmon Nikołajewicz Lepieszynski, Anatol Dywilkowski. Na posiedzeniu 22 września 1922 r. Stowarzyszenie Starych Bolszewików zdecydowało wnioskować o założenie „politycznego Czerwonego Krzyża”, którego podstawą miała być zasada międzynarodowej solidarności proletariatu. Idea została przekazana również Stowarzyszeniu Byłych Zesłańców i Katorżników (zw. też Stowarzyszenie Byłych Katorżników Politycznych i Zesłańców)<sup>1</sup>.

Komisja, której przewodniczył Marchlewski, wkrótce przedstawiła w CK RKP(b) i Komitecie Wykonawczym Kominternu (IKKI) propozycję założenia międzynarodowej organizacji pomocy bojownikom rewolucji i ofiarom białego terroru. Ten wniosek był rozpatrywany na posiedzeniu Prezydium IKKI 24 listopada 1922 r. w czasie prac IV Kongresu Kominternu. Powołano kolejną komisję, tym razem w celu rozpracowania praktycznych warunków zorganizowania Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (MCK) dla uwięzionych rewolucjonistów. W skład komisji weszło 11 działaczy, w tym Marchlewski, Kon, Próchniak, Vincas Mickevičius-Kapsukas i inni.

Warto się zastanowić, na ile na podjęcie w tym właśnie momencie – w drugiej połowie 1922 r. – inicjatywy organizacyjnej miały

---

<sup>1</sup> А.И. Аврус, *МОПР в борьбе против террора и фашизма 1922–1939*, Саратов 1976, s. 38–39; В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *Коминтерн и массовые организации рабочего класса*, Ленинград 1978, s. 117–118.

wpływ wydarzenia związane z likwidacją Politycznego Czerwonego Krzyża w Moskwie, organizacji świadczącej pomoc prawną i humanitarną więźniom i zesłańcom w Rosji, w którą zaangażowana była Jekatierina Pieszkowa. W czerwcu 1922 miał miejsce nalot i przejęcie przez CzeKa siedziby Politycznego Czerwonego Krzyża przy ul. Kuznieckij Most 24<sup>2</sup>.

30 listopada 1922 r. na 27. posiedzeniu IV Kongresu Kominternu, któremu przewodniczył Marchlewski, wystąpił Feliks Kon jako przedstawiciel Stowarzyszenia Starych Bolszewików. Wniósł o przyjęcie rezolucji o założeniu Międzynarodowego Politycznego Czerwonego Krzyża. Jego wniosek został podtrzymany przez uczestników kongresu. W rezolucji w sprawie pomocy bojownikom ruchu komunistycznego kongres Kominternu zalecał partiom komunistycznym założyć lub podtrzymać, jeśli takie już są, organizacje pomocy materialnej i moralnej pomocy uwięzionym bojownikom. Stwierdzano ponadto, że inicjatywę w tej sprawie powinni szczególnie podjąć komuniści Rosji sowieckiej. W ten sposób IV Kongres Kominternu nie tylko podtrzymał myśl stworzenia międzynarodowej organizacji pomocy, ale postawił ją w formie zadania dla partii komunistycznych. Pomoc miała obejmować nie tylko komunistów, ale i bezpartyjnych<sup>3</sup>.

Za datę powstania MOPR przyjmuje się więc 30 listopada 1922 r. Tego samego dnia na łamach moskiewskiej „Prawdy” opublikowany został artykuł Grigorija Kramarowa, *На помощь пленникам капитала*. 1 grudnia 1922 r. grupa inicjatywna na posiedzeniu przyjęła nazwę organizacji – Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom (Международная организация помощи борцам революции; skrót zarówno w języku rosyjskim, jak i polskim: MOPR). Nazwę tę zaproponował Lepieszyński<sup>4</sup>.

16 grudnia na pierwszym po IV Kongresie posiedzeniu Prezydium Komitetu Wykonawczego Kominternu zostały podjęte działania

<sup>2</sup> Później w budynku mieściło się jedno z biur KGB.

<sup>3</sup> А.И. Аврус, *op. cit.*, s. 39; В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 118.

<sup>4</sup> А.И. Аврус, *op. cit.*, s. 43.

organizacyjne. Sześciuosobowa komisja, w skład której weszli m.in. Bułgar Wasił Petrow Kolarow, niemiecki komunista Hugo Eberlein, Kramarow oraz Egidio Gennari z Włoch, miała rozpoznać istniejące już organizacje pomocowe, stwierdzić, na jakiej zasadzie funkcjonują itd. 20 grudnia 1922 r. komisja postanowiła rozpocząć zbieranie datków na cele MOPR w Rosji sowieckiej. Komisja, już pod szyldem MOPR, zwróciła się do zagranicznych organizacji pomocowych z prośbą o dostarczenie informacji o ich działalności i wniosków co do koordynacji działań<sup>5</sup>.

Po I wojnie światowej organizacje pomocy więźniom politycznym działały już w kilku krajach europejskich, komitety wsparcia dla uciekinierów z Węgier powstały w Austrii w 1919 r., organizowana była pomoc dla więźniów politycznych z ruchu komunistycznego w Bułgarii, w Rumunii. Największa organizacja powstała w 1921 r. w Niemczech. Posługiwano się tam nazwą Rote Hilfe – Czerwona Pomoc. Organizacją tą kierowała działaczka komunistyczna Clara Zetkin.

W styczniu 1923 r. KW Kominternu zwrócił się do komitetów centralnych wszystkich partii, wzywając do wypełnienia rezolucji IV Kongresu o założeniu MOPR. Podjęto organizację centrali międzynarodowej, z którą – do czasu stworzenia aparatu moprowskiego – łączność miała być utrzymywana kanałami sekretariatu KW Kominternu. W zaleceniach podkreślano, że MOPR ma być organizacją pozapartyjną, istniejące i nowo zakładane komitety pomocy więźniom politycznym nie powinny być formalnie związane z partią. Mogli do nich należeć towarzysze bezpartyjni i członkowie innych rewolucyjnych partii, natomiast komuniści powinni odgrywać wiodącą rolę<sup>6</sup>. Tę formalną niezależność MOPR niejednokrotnie podkreślano. Stwierdzano nawet, że utożsamianie organizacji pomocy więźniom politycznym z partią komunistyczną to działania policji, której wygodnie tak przedstawiać ten ruch<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Российский государственный архив социально-политической истории в Москве (dalej: RGASPI), f. 17, op. 130, d. 1, *passim*; А.И. Аврус, *op. cit.*, s. 42.

<sup>6</sup> А.И. Аврус, *op. cit.*, s. 42.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 54.



W grudniu 1922 r. zorganizowane zostało Centralne Biuro MOPR, kierowane przez Marchlewskiego. W skład weszli przedstawiciele Niemiec, Polski, Bułgarii, Litwy i Rosji sowieckiej. Rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę zbiórka datków w Rosji. W styczniu 1923 r. Centralne Biuro MOPR zadecydowało – w celu podkreślenia, iż praca MOPR stanowi w sensie ideowym przedłużenie inicjatywy Marksa i Engelsa okazywania pomocy paryskim komunardom – że 18 marca (rocznica wybuchu Komuny Paryskiej) będzie obchodzony jako dzień MOPR.

Na wezwanie Centralnego Biura MOPR do łączenia się krajowych organizacji czerwonopomocowych w międzynarodową strukturę jako jedna z pierwszych odpowiedziała niemiecka Rote Hilfe. Już od stycznia 1923 r. datowały się regularne kontakty z centralą<sup>8</sup>.

3 lutego 1923 r. na wniosek niemieckiego komunisty Willego Budicha Centralne Biuro MOPR podjęło decyzję, aby za granicą organizację nazywać Międzynarodową Czerwoną Pomocą<sup>9</sup>. 2 marca 1923 r. Centralne Biuro MOPR zostało rozszerzone i przemianowane na Centralny Komitet. Do Komitetu weszli: bułgarski komunist Kolarow z ramienia KW Kominternu, Marchlewski i Lepieszyński ze Stowarzyszenia Starych Bolszewików, Kramarow ze Stowarzyszenia Byłych Katorżników Politycznych i Zesłańców, Budich z Czerwonej Pomocy Niemiec, Mickevičius-Kapsukas z Czerwonej Pomocy Litwy<sup>10</sup>.

W kwietniu 1923 r. „towarzyszka Gerta” z niemieckiej Czerwonej Pomocy otrzymała mandat pełnomocnika MOPR na kraje zachodniej Europy. „Towarzyszka Gerta” był to ówczesny partyjny pseudonim Jeleny Stasowej, która w tym czasie pracowała w Niemczech z polecenia Kominternu, pełniąc też funkcję sekretarza Rote Hilfe. W celu koordynowania pracy w krajach kapitalistycznych MOPR zorganizował biura: Środkowoeuropejskie w Berlinie (listopad 1923), Bałkańskie w Wiedniu (lipiec 1924), Łacińskie w Paryżu (grudzień

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 49.

1924), Dalekowschodnie w Szanghaju (1925) i Sekretariat Południowoamerykański MOPR w Buenos Aires (1925)<sup>11</sup>.

Pomoc finansowa zaczęła płynąć z centrali MOPR za granicę od 10 marca 1923 r. Przekazano wtedy 3 tys. złotych rubli na więźniów politycznych we Włoszech i 500 rubli dla więźniów na Litwie<sup>12</sup>. Później rozliczenia prowadzono już w dolarach. Wysyłane sumy błyskawicznie rosły. MOPR w maju 1923 r. rozdysponował 1250 dol., w lipcu – 1310, w październiku – 9485, w listopadzie – 17 775, a w grudniu – 39 575 dol. Największe sumy w 1923 r. otrzymały Niemcy i Bułgaria (odpowiednio 30 350 i 23 500 dol.). Trzecim co do wysokości sum przekazanych ogółem w tym roku beneficjentem moprowskiej pomocy była organizacja polska z 8000 dol. – co miało się przełożyć na pomoc dla ok. 720 więźniów (z ogólnej liczby 1000)<sup>13</sup>.

Rozwój działalności MOPR spowodował szybką reorganizację. W grudniu 1923 r. z CK MOPR został wydzielony Sekretariat CK, zajmujący się sprawami bieżącymi, oraz Prezydium CK, którego zadaniem było ogólne kierownictwo pracą organizacji<sup>14</sup>.

W kwietniu 1924 r. CK MOPR postanowił zwołać międzynarodową konferencję organizacji. Odbyła się ona w dniach 14–16 lipca 1924 r., bezpośrednio po V Kongresie Kominternu, który uchwalił międzynarodowy statut MOPR. W obradach konferencji uczestniczyło 109 delegatów reprezentujących 29 sekcji moprowskich<sup>15</sup>. W prezydium konferencji zasiadali: Pestkowski, S.M. Temkin i Kramarow jako przedstawiciele ZSRR, Walewski-Sibiriakow jako przedstawiciel Stowarzyszenia Byłych Katorżników Politycznych i Zesłańców, z Niemiec – Feldman, z Włoch – Maffi, z Francji – Tren, z Ameryki – Amter, z Anglii – MacManus, z Polski – Marcin Grzegorzewski (Franciszek Grzelszczak), z Bułgarii – Łukanow, z Jugosławii – Boszkowicz, z Chin

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 51–52, tab. 1.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 67.

– Wan, z Japonii – Hanada-Sanu i z Hiszpanii – Rojas<sup>16</sup>. Polskę reprezentowali M. Grzegorzewski, Tomasz Dąbał, Stasiński, S. Leski i Kalina<sup>17</sup>. Jak pisał Pestkowski, „w gruncie rzeczy na konferencji tej prócz Niemiec i ZSRR nie było bezpośrednich przedstawicieli organizacji moprowskich, a inne kraje reprezentowali na konferencji delegaci na V kongres Kominternu”<sup>18</sup>.

Pierwszemu i trzeciemu posiedzeniu konferencji przewodniczył Pestkowski. Grzegorzewski relacjonował sprawy polskie na trzecim posiedzeniu – 15 lipca i przewodniczył czwartemu – 16 lipca. Konferencja wybrała kierownictwo MOPR, przy czym Centralny Komitet został zamieniony w Komitet Wykonawczy (potocznie określany często rosyjskim skrótem Ispołkom). W skład Ispołkomu weszło 28 członków (6 pochodziło z ZSRR), 9 zastępców, 8 kandydatów, prócz tego przedstawiciele IKKI, Profinternu, RKP(b) i kobiet robotnic. Na przewodniczącego wybrano towarzysza Trena. Z Polski w skład KW weszli Antoniewicz i Dąbał, zaś kandydatem został Bogucki<sup>19</sup>.

Na konferencji zostały uchwalone: deklaracja – manifest do proletariatu międzynarodowego i uwięzionych bojowników rewolucji, rezolucja w związku ze sprawozdaniem CK MOPR, rezolucja w sprawie agitacji i propagandy, inne rezolucje – w sprawach organizacyjnych. Ponadto przyjęto statut MOPR oraz przeprowadzono wybory do Komisji Rewizyjnej<sup>20</sup>. Pestkowski pisał:

Konferencja przyjęła uchwałę regulującą walkę w murach więziennych. Główne zasady nowej taktyki były następujące: ogłaszać głodówkę lub inną formę protestu ma prawo tylko cały kolektyw więźniów politycznych pod warunkiem uzyskania zezwolenia tej organizacji partyjnej, na której terytorium znajduje się więzienie; więźniowie polityczni powinni wszędzie w więzieniach zakładać

---

<sup>16</sup> *Первая Международная конференция МОПР 14–16 июля 1924 г. Стенографический отчет*, Moskwa 1924, s. 7.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>18</sup> S. Pestkowski, *Międzynarodowa działalność MOPR-u w okresie względnej stabilizacji kapitalizmu*, w: *idem*, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1961, s. 148.

<sup>19</sup> *Первая Международная конференция МОПР...*, s. 110.

<sup>20</sup> *I Międzynarodowa Konferencja MOPR'a*, „Więzień Polityczny” 1924, nr 2, s. 8.

kolektywy i komuny, a pomoc MOPR-u powinna być udzielana więźniom za pośrednictwem tych komun; podstawowe zadanie kolektywu-komuny więźniów politycznych polega nie tylko na zorganizowaniu ich, na okazywaniu materialnej i moralnej pomocy członkom kolektywu, ale również na organizowaniu w murach więziennych przy pomocy organizacji MOPR-u marksistowsko-leninowskiego szkolenia<sup>21</sup>.

Pierwsza konferencja międzynarodowa zakończyła początkowy okres formowania się organizacji.

## Przywódcy i kierownicy

Przewodniczącym Centralnego Biura MOPR był Julian Marchlewski, jego zastępcą – Pantelejmon Lepieszynski. W kolejnych latach (do śmierci w 1925 r.) Marchlewski był przedstawicielem CK MOPR w KW Kominternu. W niektórych opracowaniach przedstawiany jest jako przewodniczący MOPR. Niewątpliwie w początkowych działaniach organizacji odgrywał przywódczą rolę. Przedstawicielem KW Kominternu w MOPR był Wasil Kołarow<sup>22</sup>, natomiast sekretarzem generalnym (w latach 1923–1924) – Stanisław Pestkowski.

Kolejną przewodniczącą MOPR została Clara Zetkin, niemiecka działaczka frakcji marksistowskiej partii socjaldemokratycznej, aktywistka Związku Spartakusa, od 1919 r. członkini Komunistycznej Partii Niemiec i posłanka do Reichstagu z ramienia komunistów. Była również członkinią KW Kominternu. Jej zastępczynią była Jelena Stasowa, jednocześnie przewodnicząca CK MOPR ZSRR.

Możliwe, że funkcja Clary Zetkin jako przewodniczącej była w pewnym stopniu fasadowa, aparatem KW MOPR na co dzień dowodziła Jelena Stasowa, zwłaszcza że siedziba Ispołkoma MOPR i CK MOPR ZSRR mieściły się w tym samym budynku, przy ul. Ogariowa 4 (*Gazetnym Pierieulku*) w Moskwie. Natomiast Zetkin krążyła pomiędzy Niemcami a Moskwą, a w późniejszych latach często przebywała na

<sup>21</sup> S. Pestkowski, *Międzynarodowa działalność MOPR-u...*, s. 149.

<sup>22</sup> B.B. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 119.

leczeniu. Jednak to ją postrzegano jako symbol internacjonalizmu proletariackiego<sup>23</sup>.

Osoba Jeleny Stasowej była dla międzywojennego okresu działalności MOPR kluczowa. Niewątpliwie miała ona głos decydujący w sprawach organizacji przez wiele lat. Odgrywała też znaczącą rolę w centralnych władzach Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) [WKP(b)] i Kominternu.

Jelena Dmitriewna Stasowa urodziła się 3 (15) października 1873 r. w Petersburgu, w rodzinie prawnika występującego w wielkich procesach politycznych, m.in. w procesie narodników. W czasie nauki poznała Nadieżdę Krupską, z którą później utrzymywała bliskie kontakty. Od ok. 1895 r. udzielała się w tzw. Politycznym Czerwonym Krzyżu, w 1898 wstąpiła do Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Należała do kręgu współpracowników „Iskry”. Współpracowała z Leninem w Petersburgu i Genewie. W 1906 została aresztowana, następnie w latach 1907–1913 pracowała na Kaukazie. W 1912 była kandydatką na członka CK, po czym znów znalazła się na zesłaniu; w 1916 wróciła do Petersburga. Uczestniczyła w VI zjeździe partii w sierpniu 1917 r. Weszła w skład CK wraz z Dzierżyńskim, Swierdłowem i Stalinem. W latach 1917–1920 pełniła funkcję sekretarza CK partii<sup>24</sup>.

W latach 1920–1925 Stasowa wykonywała nielegalną partyjną pracę w Niemczech. Ponadto weszła w skład komitetu Rote Hilfe, który powstał w Berlinie po IV Kongresie Międzynarodówki. W końcu 1925 r. została wezwana do Moskwy. Od 1926 pracowała w Sekretariacie CK WKP(b), a od 1927 była zastępcą przewodniczącej Ispołkoma MOPR i przewodniczącą CK MOPR ZSRR. Po śmierci Clary Zetkin w 1933 r. została przewodniczącą MOPR. Używała partyjnych pseudonimów: Absolut, Guszczka, Warwara Iwanowna i Delta, ale najbardziej przyłgnęła do niej „towariszcz Absolut”. W 1932 r. na amsterdamskim kongresie antywojennym została członkiem Światowego Komitetu Antywojennego

---

<sup>23</sup> H. Sommer, *Clara Zetkin und die Rote Hilfe*, w: *Clara Zetkin in ihrer Zeit*, Hrsg. U. Plener, Berlin 2007, s. 109–111.

<sup>24</sup> Г.А. Кровицкий, *Путь старого большевика. К шестидесятилетию Е.Д. Стасовой*, Москва 1933, s. 11.

i Antyfaszystowskiego, a w 1934 r. uczestniczyła w założeniu Świątowego Antywojennego i Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet.

W 1933 r. z inicjatywy Stasowej powstał moprowski dom dziecka dla dzieci zagranicznych rewolucjonistów i więźniów politycznych, uchodzący w warunkach radzieckich za elitarny. Później nosił imię Jeleny Stasowej. W 1930 r. Stasowa została członkiem Centralnej Komisji Kontroli WKP(b). Kiedy partia podjęła na styczniowym plenum w 1933 r. decyzję o czystce w swoich szeregach, „Stasowa wzięła się i do tej pracy”<sup>25</sup>.

Czystki w drugiej połowie lat 30. Stasowa przetrwała, w 1938 r. odeszła z kierownictwa MOPR i została redaktorem czasopisma „Internacionalnaja Literatura”.

W 1953 r. Jelena Stasowa przeszła na emeryturę. Zmarła w 1966 r. Została pochowana z honorami na Cmentarzu przy Murze Kremłowski. Na ścianie Domu Prawicielstwa, gdzie mieszkała, znajduje się tablica jej poświęcona.

## Sprawy polskie

18 listopada 1923 r. utworzone zostało Środkowoeuropejskie Biuro MOPR, które kierowało działalnością czerwonopomocową w Niemczech, Polsce i Austrii<sup>26</sup>. Później sprawy polskie należały do Referatu Polski i Pribałtyki, w latach 20. referentem spraw polskich w Ispółkomie MOPR był Barski, później Malinowski. Osoby odpowiedzialne za sprawy polskie zmieniały się dość często. Funkcję przedstawiciela polskiego przy KW MOPR pełnili przebywający także w innych celach w Moskwie polscy komuniści. Przez jakiś czas przedstawicielem przy Ispółkomie był Marian Płochocki, członek SDKPiL, więzień X Pawilonu i zesłaniec, działacz KPRP i KPP. W Moskwie od 1927 r. jednocześnie piastował stanowisko sekretarza KW MOPR (1927–1930). W 1931 r. funkcję przedstawiciela polskiego pełnił towarzysz Wroński, od 1932 r.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> S. Pestkowski, *Międzynarodowa działalność MOPR-u...*, s. 148.

Edward Próchniak „Sewer”, członek Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w 1920 r., stale mieszkający w Moskwie. Około marca 1936 r. przedstawicielem Polski w KW MOPR był B. Piasecki (N. Zander)<sup>27</sup>. W latach 30. sprawami polskimi w Ispółkomie MOPR zajmował się tzw. lendersekretariat Polski i Pribałtyki pod kierunkiem Marylskiego, a później Piaseckiego<sup>28</sup>.

Jednym z Polaków, pełniących kierownicze funkcje w moskiewskiej centrali MOPR, był Tomasz Dąbał, komunistyczny poseł do sejmu RP, zajmujący się głównie zagadnieniami agrarnymi, pierwszy poseł w II RP wydany przez sejm sądom, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. W wyniku wymiany wyjechał do Związku Sowieckiego, gdzie stał się jednym z organizatorów Międzynarodówki Chłopskiej<sup>29</sup>. Początkowo Dąbał pełnił funkcję przedstawiciela polskich komunistów przy KW MOPR. Na I Międzynarodowej Konferencji MOPR w lipcu 1924 r. był w pięcioosobowej polskiej delegacji jako członek z głosem decydującym. Został wybrany do Prezydium Komitetu Wykonawczego MOPR i drugim zastępcą przewodniczącego KW MOPR. Brał udział w pracach Sekretariatu MOPR. Od 12 października 1924 r. był członkiem Prezydium Międzynarodowego Biura Prawnego przy KW MOPR, od 2 kwietnia 1925 – przewodniczącym Biura Prawnego<sup>30</sup>.

Działalność Tomasza Dąbała we władzach MOPR zakończyła się konfliktem pomiędzy nim a innymi członkami Sekretariatu. Konflikt był tak głęboki, że w celu jego rozstrzygnięcia przewodnicząca Clara Zetkin zwołała posiedzenie Prezydium MOPR 13 lutego 1926 r. Dyskusja i wzajemne wytaczanie zarzutów trwały przez dłuższy czas, przeciwnicy Dąbała jego styl pracy złośliwie określali „dąbałowszczyzną”, zarzucano mu słabe zaangażowanie w pracy, konfliktowanie kolektywu. Dąbał z kolei domagał się lepszego doboru kadr i zmniejszenia

---

<sup>27</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. 1566: Akta Aleksandra i Heleny Zatorskich (dalej: Akta Zatorskich), t. 12, k. 334.

<sup>28</sup> RGASPI, f. 539, op. 4, d. 17, *passim*.

<sup>29</sup> H. Cimek, *Tomasz Dąbał 1890–1937*, Rzeszów 1993; *idem*, *Międzynarodówka Chłopska*, Rzeszów 2003.

<sup>30</sup> *Idem*, *Tomasz Dąbał...*, s. 153.

aparatu MOPR, który już wtedy obrastał w biurokrację. Ostatecznie nie znajdując sojuszników w sporze, Dąbał złożył rezygnację z pracy we władzach MOPR 25 lutego 1926 r.<sup>31</sup>

## Zadania MOPR

Choć w nazwie organizacji i u jej podstaw tkwiła idea wspomagania uwięzionych i prześladowanych „bojowników rewolucji”, od samego początku program MOPR był znacznie szerszy. Nieustannie przypomniano, że MOPR nie jest organizacją filantropijną, a klasową, która nie tylko zbiera datki na pomoc, ale też walczy o zlikwidowanie przyczyn cierpień więźniów politycznych. W związku z tym szczególne miejsce zajmowała działalność agitacyjno-propagandowa. Od 1 maja 1923 r. wychodziło centralne czasopismo pt. „MOPR”<sup>32</sup>.

Praca propagandowa była realizowana w formie szerokich kampanii, które prowadzone były jednocześnie we wszystkich krajach, w których istniały sekcje MOPR. Największe kampanie w latach 20. dotyczyły wsparcia aresztowanych rewolucjonistów w Niemczech i Francji w 1923 r., protestów przeciw „białemu terrorowi” w Estonii i interwencji w Chinach w latach 1924–1925, przeciw faszystowskiemu terrorowi w Bułgarii i nasileniu represji w Polsce w 1925 r., obrony litewskich więźniów politycznych w latach 1926–1927 i rewolucjonistów Sacco i Vanzetti w 1927 r.<sup>33</sup> Tylko w latach 1925–1928 Ispółkom MOPR przeprowadził 45 międzynarodowych i 265 narodowych kampanii (wiele z nich dotyczyło spraw polskich, np. przeciwko procesowi Łańcuckiego, w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza czy kary śmierci dla Botwina, Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego itd.)<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 155–156.

<sup>32</sup> Л.Г. Бабиченко, *Первый этап деятельности МОПРа*, „Вопросы истории” 1970, № 10, s. 214.

<sup>33</sup> И.Н. Ильина, *Общественные организации России в 1920-е годы*, Москва 2000, s. 137.

<sup>34</sup> А.И. Аврус, Л.Г. Бабиченко, Ю.А. Львунин, *Верность пролетарскому интернационализму, Очерки истории советской секции МОПР 1922–1948*, Саратов 1983, s. 34.



W zagranicznych sekcjach MOPR, obok pomocy ofiarom terroru, stawiano za cel mobilizację mas przeciw represjom i samowoli burżuazji, stworzenie masowych organizacji oraz wprowadzenie mas w działalność rewolucyjną.

Kierownictwo Kominternu poświęcało wiele uwagi rozwojowi MOPR. Pomiędzy IV a V Kongresem Kominternu prace MOPR były omawiane na posiedzeniach KW Kominternu ponad 50 razy<sup>35</sup>. Stasowa rozumiała działalność MOPR jako swego rodzaju misję wychowania mas pracujących w duchu internacjonalizmu proletariackiego<sup>36</sup>. Organizacja miała stanowić jednak także narzędzie nacisku propagandowego na całym świecie.

V Kongres Kominternu w 1924 r. przyjął rezolucję o MOPR, która stała się programem działalności Czerwonej Pomocy<sup>37</sup>. Głosiła ona, że MOPR jest organizacją bezpartyjną i stawia sobie za cel niesienie pomocy prawnej, moralnej i materialnej uwięzionym bojownikom rewolucji, ich rodzinom i dzieciom, rodzinom poległych towarzyszy, jednocy szerokie masy robotników, chłopów i drobnych urzędników bez względu na ich partyjną przynależność, wszystkich, którzy cierpią wskutek wyzysku kapitalistycznego i ucisku narodowego, dążą do zwycięstwa pracy nad kapitałem oraz stanowi jeden ze szczególnie ważnych instrumentów realizowania jednolitego frontu w oparciu o przykłady solidarności internacjonalistycznej<sup>38</sup>. Aleksander Zatorski stwierdził: „Uchwała V Kongresu, wzywając wszystkie partie komunistyczne do poparcia akcji tworzenia organizacji moprowych, jednocześnie akcentowała, że wciągnie to nowe siły do walki rewolucyjnej oraz że MOPR stanowi organizację zaplecza walczącej armii proletariackiej, która otoczyć ma więźniów politycznych atmosferą solidarności i gotowości poparcia ich”<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 119.

<sup>36</sup> Е.Д. Стасова, *Страницы жизни и борьбы*, Москва 1960, s. 118.

<sup>37</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 120.

<sup>38</sup> А. Zatorski, *Czerwona Pomoc (MOPR) w Polsce w latach 1924–1928*, Warszawa 1966, s. 20, podaje 10 лет МОПР в резолюциях и документах, Москва 1932, s. 257.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 20–21.

VI Kongres Kominternu przyjął 29 sierpnia 1928 r. kolejną rezolucję dotyczącą MOPR i wskazał jako zadanie organizacji walkę przeciw faszyzmowi, o amnestii i prawo uchodźstwa politycznego<sup>40</sup>. KW Kominternu – jak później oceniała historiografia – „wskutek sekciarskich błędów” odżegnywał się od nawiązywania współpracy z partiami lewicy socjalistycznej i organizacjami pomocowymi, np. z „Funduszem Matteotti”<sup>41</sup>. Założony przez II Międzynarodówkę w 1924 r. „Fundusz Matteotti” był uważany przez Komintern za zdradzieckie działanie mające na celu odwrócenie uwagi robotników socjaldemokratów od MOPR. Zarzucano ponadto, że fundusz ten nie wspomaga więźniów politycznych w krajach kapitalistycznych, a przekazuje środki mniejszemu i eserowcom w Rosji sowieckiej<sup>42</sup>.

W 1932 r. o najbliższych zadaniach MOPR pisał Stanisław Pestkowski:

przed międzynarodową organizacją MOPR-u stoją niezwykle skomplikowane i odpowiedzialne zadania. [...] MOPR powinien stać się w każdym kraju masową organizacją jednolitego, rewolucyjnego frontu, jedną z transmisji partii komunistycznych do szerokich mas pracujących. Szczęólnego znaczenia nabiera obecnie zagadnienie rozszerzenia i wzmocnienia organizacji MOPR-u w koloniach i półkoloniach, gdzie z każdym rokiem zaostrza się kryzys rewolucyjny<sup>43</sup>.

VII Kongres Kominternu w 1935 r. postawił zadanie przemiany MOPR na w pełni masową organizację pracujących, „Czerwony Krzyż” jednolitego frontu proletariatu i antyfaszystów. Miało to pomóc także skończyć z „sekciarskimi błędami” niektórych organizacji narodowych. II Plenum KW MOPR w sierpniu 1935 r. ustaliło główne zadania MOPR w walce o jeden antyfaszystowski front<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 126.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>42</sup> S. Pestkowski, *Międzynarodowa działalność MOPR-u...*, s. 151.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>44</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 138.

## Rozwój organizacji

Światowa sieć MOPR rozrastała się szybko, w wielu krajach powstawały sekcje narodowe. Do 1927 r. było ich już 33, do 1930 – 52 i ok. 4,4 mln członków indywidualnych, z czego ok. 4 mln w ZSRR<sup>45</sup>. Z 52 sekcji 27 działało legalnie w swoich krajach<sup>46</sup>.

Sekcja w Rosji sowieckiej powstała w 1923 r. i w szybkim tempie rozbudowywała się, zakładając koła w miastach, zakładach pracy, jednostkach wojskowych itd. Składki członkowskie i zbiórki, prowadzone w organizacji sowieckiej, stanowiły znaczną część finansowania zagranicznej działalności MOPR. W końcu 1925 r. w MOPR ZSRR było 5 048 480 członków w 42 955 kołach<sup>47</sup>. Nie można wykluczyć, że część kół, zwłaszcza w jednostkach wojskowych, została założona „na rozkaz”, choć historycy zwracają uwagę, że w latach 20. „człowiek radziecki” był skłonny wierzyć w swój wpływ – za pośrednictwem masowej organizacji – na sprawy kraju i świata<sup>48</sup>. W 1925 r. został jednak ujawniony szereg nadużyć finansowych w organizacji. Po tym CK MOPR dokonał uszczelnienia księgowości i sprawozdawczości<sup>49</sup>. Prawdopodobnie skutkowało to też – przejściowo – spadkiem liczby członków.

Na drugiej Międzynarodowej Konferencji MOPR, która obradowała w Moskwie od 24 marca do 5 kwietnia 1927 r., 126 delegatów reprezentowało już 44 narodowe sekcje Czerwonej Pomocy<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 1.

<sup>46</sup> Legalnie działały sekcje MOPR np. w Szwajcarii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Francji; najwięcej zanotowano ich 27, choć w źródłach pojawiają się różne dane. Niektóre sekcje, początkowo działające legalnie, zostały później zdelegalizowane; przykładem sekcja niemiecka, która legalnie działała do 1932 r. Zob. Е.Д. Стасова, *МОПР за рубежом. Доклад на IV всесоюзном съезде МОПР*, Москва 1934, s. 13–14.

<sup>47</sup> С.А. Кокаев, Н.Б. Алиева, *Из истории возникновения и начала деятельности организации МОПР на Северном Кавказе (1922–1925 гг.)*, w: *Национально-государственное и федеративное строительство на Северном Кавказе. Опыт, проблемы, специфика*, Владикавказ 1998, s. 59.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 54–56.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>50</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 125.

Konferencja uznała, że na równi z pomocą więźniom i ofiarom należy traktować zadanie politycznego wpływania na masy w duchu międzynarodowej solidarności wszystkich pracujących przed obliczem wspólnego wroga<sup>51</sup>. W 1927 r. w Związku Sowieckim było 44 tys. kół MOPR, a w 1933 – ponad 90 tys. W 1927 r. członków MOPR było 3,5 mln, a w 1933 – 10 mln. Fundusz pomocy materialnej wzrósł z 2,68 mln rubli w 1927 r. do 10,262 mln w 1932 r.<sup>52</sup> W tymże roku na świecie MOPR liczył 70 sekcji narodowych łącznie zrzeszających ok. 14 mln ludzi.

Światowy Kongres MOPR obradował w Moskwie w dniach 10–24 listopada 1932 r. pod hasłami walki z groźbą wojny i faszyzmu. Wzięło w nim udział 225 delegatów. Sekcje krajowe, także sekcja polska, przedstawiały swoje sprawozdania<sup>53</sup>. Jeden z pierwszych referatów sprawozdawczych został wygłoszony przez delegata Czerwonej Pomocy w Polsce w KW MOPR, Izraela Gajsta (Marylskiego).

W połowie lat 30. do MOPR należały 73 sekcje narodowe. Pracowników MOPR przygotowywał Wydział Międzynarodowy przy Leningradzkim Instytucie Kadr Partyjnych, otwarty w 1933 r.<sup>54</sup> W listopadzie 1937 r. Prezydium KW MOPR przyjęło decyzję o reorganizacji kierowniczych organów Czerwonej Pomocy, co miało być w interesie ruchu jednolitego antyfaszystowskiego frontu w Europie Zachodniej. Na przełomie 1937 i 1938 r. powołano „operacyjne kierownictwo” MOPR z siedzibą w Paryżu. W Moskwie pozostało tylko niewielkie biuro zatrudniające pięciu stałych pracowników, odpowiadające za kontakty z KW Kominternu i MOPR ZSRR<sup>55</sup>. Na przeniesienie struktur wykonawczych MOPR do Paryża wpłynęło niewątpliwie zaangażowanie w kampanię międzynarodowej pomocy Hiszpanii.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>52</sup> Г.А. Кровицкий, *op. cit.*, s. 106.

<sup>53</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 136.

<sup>54</sup> С.М. Левидова, Е.Г. Салита, Елена Дмитриевна Стасова. *Биографический очерк*, Ленинград 1969, s. 295.

<sup>55</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 140.

## Powstanie Czerwonej Pomocy w Polsce

Wydział Więzienny w strukturach polskiej partii komunistycznej powstał na I Zjeździe KPRP w grudniu 1918 r. Jego pracą kierował Franciszek Grzelszczak (Marcin Grzegorzewski), działacz SDKPiL, uczestnik rewolucji bolszewickiej i sekretarz Czeka, który w 1918 r. powrócił do Polski<sup>56</sup>. Wydział ten utrzymywał kontakty z uwięzionymi, organizując dla nich pomoc materialną<sup>57</sup>. Zakres działalności Wydziału Więziennego całkowicie pokrywał się z działalnością MOPR. Powstanie polskiej sekcji MOPR nie polegało więc na zakładaniu organizacji od zera, a raczej na zmianie formalnej i budowie struktur już pod nowym szyldem.

Trudno określić ścisłą datę rozpoczęcia działalności Czerwonej Pomocy w Polsce jako agendy MOPR. Pierwsze materiały z Polski w zespole archiwalnym MOPR w RGASPI pochodzą z marca 1923 r.<sup>58</sup>, jednak należy zakładać, że były one nadsyłane jeszcze przez Wydział Więzienny KPRP, a niektóre – sporządzane w Moskwie.

Awrus wymienił komitet MOPR w Polsce wśród tych, które powstały w 1923 r.<sup>59</sup>, obok Francji, Litwy, Łotwy, Bułgarii, Danii, Włoch, Estonii, Hiszpanii, Szwajcarii, Meksyku, Węgier i Egiptu. Jednak formalny początek polskiej sekcji MOPR wypada datować na rok 1924, i to raczej na jego koniec<sup>60</sup>.

Plenum KC KPRP, obradujące w grudniu 1923 r. w Moskwie, w uchwale zawarło plan powołania odrębnej organizacji pomocowej

---

<sup>56</sup> Grzelszczak w KPP zaliczał się do „mniejszościowców”. W maju 1925 r. został aresztowany, a w 1928 r. przekazany do ZSRR w ramach wymiany więźniów. Pracował w Kominternie, był wiceprzewodniczącym sekcji polskiej. Zgadzony podczas wielkiej czystki.

<sup>57</sup> Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce – organizacji pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom, [oprac.] H. Wajn, „Z Pola Walki” 1967, nr 2 (38), s. 169.

<sup>58</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 901.

<sup>59</sup> А.И. Аврус, *op. cit.*, s. 50.

<sup>60</sup> Potwierdzała to nawet sama organizacja w materiale sprawozdawczym z 1931 r. RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 1. Sprawozdanie z działalności polskiej sekcji MOPR za lata 1927–1930 zaczyna się od stwierdzenia: „Sekcja MOPR w Polsce, jakkolwiek powstała już w r. 1924...”

dla więźniów politycznych. Nadal jednak istniał Wydział Więzienny KPRP i otrzymał od plenum wytyczne, które w pierwszym rządzie obejmowały zbieranie danych o więźniach politycznych, a dalej – organizowanie zbiórek (na rzecz więźniów) i „utworzenie w tym celu specjalnych organów”<sup>61</sup>. W lutym 1924 r. KC KPRP zlecił okręgom nadsyłanie informacji o więźniach i więzieniach dla MOPR<sup>62</sup>. U schyłku 1924 r. z Polski pisano do CK MOPR:

Wasz list z dnia 4.07. odczytaliśmy z wielką uwagą. Wasze rady i wskazówki co do organizowania robotniczych instytucji pomocy więźniom w dużym stopniu zbiegają się z naszymi najbliższymi planami. Zdajemy sobie sprawę z tego, że stoimy pod tym względem daleko gorzej od wielu innych sekcji, oraz że mimo wiadomych Wam trudności w naszej pracy, możemy w dziedzinie masowej organizacji więziennej zrobić o wiele więcej niż dotychczas. W tym celu rozszerzyliśmy Centr.[alny] Wydział Więż.[ienny] tworząc wydział Polityczno-prawny, zadaniem którego będzie między innymi tworzenie w porozumieniu z organizacjami partyjnymi robotniczych organizacji pomocy więziennej, kierowanie akcjami w sprawie więźniów i redagowanie pisma więziennego. Musimy zwrócić waszą uwagę na to, że powiadamiając was o nędzy mas robotniczych, spowodowanej kryzysem ekonomicznym i o represjach policyjnych za zbieranie składek, nie zrezygnowaliśmy bynajmniej z prowadzenia akcji zbiórkowej, przeciwnie, nosiliśmy się już wówczas z zamiarem rozszerzenia jej. Już teraz istnieją w niektórych miejscowościach samodzielne organizacje więzienne, znajdujące się pod naszą ścisłą kontrolą: we Lwowie od dłuższego czasu komisja związków zajmuje się aprowidowaniem więźniów politycznych, obecnie zaś tworzy się tam „Robotniczy Komitet Pomocy więźniom politycznym”, zadaniem którego będzie przede wszystkim zbieranie składek. W Kielcach związek skórzany zbiera składki na więźniów oraz posyła w swym imieniu żywność dla więźniów pol.[itycznych]. Na Białorusi istnieje nielegalne „Towarzystwo Pomocy Więźniom” – załączamy ich sprawozdanie. Stworzenie jednolitej członkowskiej legalnej organizacji więziennej jest wykluczone. Tworzyć będziemy legalne organizacje związkowe, lub nielegalne dzielnicowe, zależnie od warunków miejscowych. Tworzenie legalnych komitetów fabrycznych, aczkolwiek najbardziej pożądane, jest w okresie obecnej redukcji najmniej możliwe. Równałoby się to z wyjątkiem niewielu miejscowości natychmiastowym wydaleniem z pracy członków takiego

<sup>61</sup> A. Zatorski, *Czerwona Pomoc...*, s. 19.

<sup>62</sup> E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, s. 162.

Komitetu. Punkt ciężkości naszej pracy będziemy się oczywiście starali przenieść na fabryki. Jedna z fabryk warszawskich dała już dobrą inicjatywę – podejmując się opieki nad jednym z więźniów, pozbawionym pomocy z domu. Inicjatywę tę postaramy się rozszerzyć i spopularyzować formę „szefostwa” fabryk nad poszczególnymi więźniami, lub całymi więzieniami<sup>63</sup>.

List podpisany został: „Z kom. pozdrowieniem Sekcja Polska Międzynarodowej Organizacji Pomocy bojownikom rewolucji”, choć treść wskazuje raczej na to, że był to raczej Wydział Więzienny KPRP w trakcie przekształcania się.

W piśmie z 15 października 1924 r. występuje podpis: „Centralny Wydział Więzienny – sekcja Mopra”<sup>64</sup>. Może to ewentualnie sugerować, że początkowo w partii komunistycznej wyobrażano sobie po prostu, że Wydział Więzienny stanie się sekcją MOPR, pozostając w strukturze KPRP<sup>65</sup>.

Dość wyraźnie zmiany szyldu pomocy więźniom politycznym przez partię komunistyczną w Polsce pokazuje czasopismo „Więzień Polityczny”. Numer 1 z września 1924 r. nosił jeszcze podtytuł „Organ Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, poświęcony sprawom więźniów politycznych i białego terroru”, a numer 2, z 29 grudnia 1924 r., miał podtytuł „Wydawnictwo Międzynarodowej Organizacji Pomocy Bojownikom Rewolucji (MOPR)”. Kilka dni przed jego wydrukowaniem, 23 grudnia informowano centralę MOPR: „Wkrótce wydajemy następny numer «Więźnia» już jako wydawnictwo MOPR-a”<sup>66</sup>. Łączony numer 3–4 „Więźnia Politycznego” ukazał się w maju–czerwcu 1925 r., a podtytuł brzmiał już „Organ Polskiej Sekcji Międzynarodowej Organizacji Pomocy bojownikom rewolucji”. Wreszcie numer 5–6,

<sup>63</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 11.

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 45.

<sup>65</sup> Aleksander Zatorski proces przekształcania się Wydziału Więziennego KPRP w polską sekcję Czerwonej Pomocy uważał za jeszcze bardziej rozciągnięty w czasie, sięgający nawet 1926 r. Jeszcze w sprawozdaniu z działalności KC, złożonym przez Leona Purmana ps. Brunon na III Zjeździe KPP, tenże stwierdzał, że Wydział Więzienny jest obecnie sekcją MOPR. Por. AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 220, 233.

<sup>66</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 14.

datowany na sierpień–wrzesień 1925 r., nosił podtytuł „Organ Komitetu Centralnego Czerwonej Pomocy w Polsce (MOPR)”.

W przekonaniu działaczy polska sekcja „mniej więcej samodzielna organizacją” stała się dopiero w 1926 r. „Do końca roku 1925 w naszych szeregach, na skutek pewnych tradycji, a głównie na skutek bardzo wydajnej pomocy, otrzymywanej z zewnątrz, panował pogląd, że robota Mopru powinna się właściwie ograniczyć do czysto technicznych funkcji t.j. do podziału pomocy materialnej dla więźniów i ich rodzin”<sup>67</sup>. Czerwona Pomoc w Polsce w początkowym okresie pełniła w praktyce głównie rolę techniczną, była czymś w rodzaju „aparatu rozdzielczego”.

## Statut Czerwonej Pomocy w Polsce

W 1925 r. powstał dokument, zatytułowany „Statut «Pomoc Czerwona» w Polsce (Organizacja pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom)”. Załącznikiem do statutu był dokument pt. „Koła”, obszernie omawiający zadania podstawowych jednostek organizacji. Jak sugeruje Henryk Wajn, który odszukał dwa maszynopisy z tekstami statutu, porównał je i opublikował, dokument prawdopodobnie był wzorowany na statucie radzieckiej sekcji MOPR, zatwierdzonym na I Ogólnozwiązkowym Zjeździe MOPR 15–18 maja 1925 r. w Moskwie, oraz na rezolucji dotyczącej spraw organizacyjnych z I Międzynarodowej Konferencji MOPR z lipca 1924 r. Wskazuje na to zarówno jego treść, jak i czas powstania. Statut wzorcowy dla sekcji krajowych MOPR przyjęty został później, w sierpniu 1928 r. na II Plenum KW MOPR<sup>68</sup>.

Możliwe, że statut przygotowywany był z myślą o próbach legalizacji działalności<sup>69</sup>, choć jednocześnie trudno przypuszczać, aby

<sup>67</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 1.

<sup>68</sup> *Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce...*, s. 169–175. Jeden z odszukanych przez Wajna maszynopisów to przekład z języka ukraińskiego Statutu Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy, dokonany przez polską policję we Lwowie. AAN, zesp. 2021: Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, 8.

<sup>69</sup> Sądził tak również Aleksander Zatorski. AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 231.



legalizacji mogły służyć zapisy o protestowaniu przeciwko „białemu terrorowi w Polsce”. W późniejszych dokumentach polskiego MOPR nie ma odniesień do zapisów statutu, choćby w sprawach czysto organizacyjnych. Projekt tekstu statutu (w języku rosyjskim), zatytułowany „Устав Красной Помощи Польши”, znajduje się również w aktach w RGASPI<sup>70</sup>.

Statut składał się z 31 punktów zawartych w ośmiu rozdziałach. Czerwona Pomoc w Polsce w pierwszym punkcie statutu została określona jako „klasowa organizacja społeczna, realizująca założenia ogólne Międzynarodowej Pomocy Czerwonej”, stawiająca sobie za cel „okazywanie pomocy materialnej, moralnej i prawnej ofiarom terroru w Polsce i w innych krajach kapitalistycznych”. Metodami służącymi osiągnięciu tego celu mają być: „a) budzenie świadomości solidarności klasowej wśród mas pracujących, b) wzmocnienie łączności między proletariatem Polski a proletariatem innych państw, c) podniesienie zainteresowania w szerokich warstwach robotniczo-chłopskiej ludności Polski dla spraw międzynarodowego ruchu robotniczego, d) zjednoczenie tych mas na gruncie tworzenia tyłów rewolucyjnych frontu i wychowania w duchu międzynarodowej walki klas”<sup>71</sup>. W celu realizacji swych zadań Czerwona Pomoc ma prowadzić agitację i propagandę, kampanie protestacyjne, zbiórki funduszków oraz „szefstwa” nad „uwięzionymi bojownikami rewolucji”. W statucie zawarto też zastrzeżenie, że zakres pomocy nie ogranicza się do Polski.

Większość zapisów w omawianym dokumencie dotyczyła formalnych warunków członkostwa i struktury organizacji. Członkiem Pomocy Czerwonej mógł zostać każdy, kto ukończył 16 lat, uznawał statut i płacił składki, młodociani poniżej 16 lat mogli być zorganizowani w Grupach Młodych Przyjaciół Pomocy Czerwonej, przyjęcie nowego członka wymagało polecenia.

---

<sup>70</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 905, k. 1–4.

<sup>71</sup> Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce..., s. 170–171.

Centralnymi organami Czerwonej Pomocy miały być: Zjazd Ogólnokrajowy, Komitet Centralny i Komisja Rewizyjna. Zjazd Ogólnokrajowy miał być zwoływany raz w roku, jednak przez cały okres działalności MOPR w Polsce nigdy do tego nie doszło. Z tego punktu widzenia statut wypadłoby uważać jedynie za projekt, gdyż nie został formalnie zatwierdzony przez zjazd. W okresach pomiędzy zjazdami Komitet Centralny mógł zwoływać konferencje ogólnokrajowe.

Punkt 14 statutu przyjmował, że skład KC ustala każdorazowo Zjazd Ogólnokrajowy, zaś do czasu zwołania pierwszego zjazdu rolę tę pełni komisja organizacyjna. Tu również w oczywisty sposób praktyka różniła się z założeniami statutu, a KC Czerwonej Pomocy w Polsce tworzony był ze wskazania władz partii komunistycznej. Nic nie wiadomo o tym, aby powstała kiedykolwiek przewidywana w statucie moprowska Komisja Rewizyjna, przynajmniej na szczeblu centralnym.

Struktura terenowa Czerwonej Pomocy miała składać się z podstawowych jednostek – kół, pracujących według odrębnego regulaminu, a wyżej: dzielnic, okręgów i obwodów. W załączniku zatytułowanym „Koła” pisano, że „Koło MOPR składa się z bezpartyjnych robotników, chłopów lub inteligencji pracującej, sympatyzujących z klasowym ruchem rewolucyjnym i zdecydowanych nieść pomoc materialną i moralną bojownikom ludu pracującego więzionym przez faszyzm”<sup>72</sup>. W dalszych szczegółach zadania koła sprowadzały się do zbierania pieniędzy, bezpośredniego utrzymywania kontaktu i opieki nad więźniami w pobliskim lub „podszeftnym” więzieniu, co najmniej dwukrotnego w miesiącu zbierania się w celu załatwiania spraw bieżących i wysłuchiwanie referatów lub odczytywania materiałów przysyłanych przez centralę, kolportowania literatury moprowskiej, pisania korespondencji do biuletynów centralnych. Natomiast komitety dzielnicowe miały przede wszystkim zbierać od kół pieniądze pochodzące ze składek i zbiórek, a im dostarczać wydawnictwa MOPR, okólniki

---

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 174.

i listy z więźniów. Komitet dzielnicowy powinien wyłaniać spośród siebie kasjera, towarzysza odpowiedzialnego za korespondencję z więźniami i technika do kolportowania literatury<sup>73</sup>. Regulamin został rozesłany do kół i dzielnic moprowych w 1928 r.<sup>74</sup>

## Legalizacja

Kwestia legalizacji działalności Czerwonej Pomocy w Polsce przewijała się od początku istnienia organizacji, aczkolwiek bez większych złudzeń co do możliwości jej przeprowadzenia. W polskich realiach myślano raczej o stworzeniu „przykrywkowych” legalnych komitetów lub stowarzyszeń, które mogłyby oficjalnie firmować pomoc więźniom politycznym<sup>75</sup>. 23 grudnia 1924 r. świeżo formująca się polska sekcja MOPR pisała do centrali: „mieliśmy naradę w sprawie legalizacji jak również i pomocy prawnej, szanse na razie są bardzo kiepskie”<sup>76</sup>.

Prawdopodobnie powiązane z Czerwoną Pomocą było planowane Stowarzyszenie „Opieka nad Więźniami”, które ks. Aleksy Piasecki usiłował zarejestrować we Lwowie. 16 września 1925 r. otrzymał odmowę z Dyrekcji Policji:

Województwo reskryptem z dnia 14 września 1925 r. LBP 22161/25 oznajmiło, że zakazuje zawiązania tego stowarzyszenia według osnowy załączonego statutu z następujących powodów:

– Jednym z celów projektowanego stowarzyszenia jest niesienie religijnej, moralnej, sanitarnej, pedagogicznej i materialnej pomocy więźniom ukr. narodowości. Zaspokajanie wyżej wymienionych potrzeb o ile dotyczy więźni, pozostających w więzieniu śledczym, lub odbywających karę jest unormowane ustawami i regulaminem więziennym i dostarczane z funduszy państwowych i należy do zakresu funkcji państwowych. Tworzenie więc stowarzyszenia o celach wkraczających w zakres działalności państwa nie może być dozwolone.

---

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 174–175.

<sup>74</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 930, k. 6.

<sup>75</sup> *Ibidem*, d. 903, k. 11.

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. 14.

Ponadto zbieranie środków materialnych za pośrednictwem składek dla udzielenia pomocy ludziom o pospolite przestępstwa podejrzanym lub za pospolitych przestępców uznanych, mogłoby doprowadzić ogół ludności do niepożądanych wniosków pochwały i pomocy zbrodniarzom, a o ile chodzi o więźniów politycznych, mogłoby dać pole do niepożądanego ze względu na potrzebę spokoju wewnętrznego agitacji, tem bardziej, że projektowane towarzystwo jest wybitnie ekskluzywne i zamierza opiekować się więźniami tylko narodowości ukraińskiej, co wszystko razem wzięte przedstawia się jako niebezpieczne dla państwa<sup>77</sup>.

Wczesną wiosną 1926 r. podjęta została kolejna próba legalizacji powiązanej z Czerwoną Pomocą organizacji pomocy więźniom politycznym. Legalna instytucja miała nazywać się „Związek Pomocy pozbawionym środków utrzymania rodzinom więźniów politycznych”. Na początku 1926 r. statut został zgłoszony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>78</sup>. „Organizacja nowego stowarzyszenia pomocy więźniom na razie utknęła. W dzisiejszych warunkach nie radzą nam tej sprawy forsować<sup>79</sup> – informowali KW MOPR działacze.

Ispołkom MOPR już w 1926 r. przypuszczalnie miał świadomość, że jakkolwiek forma legalizacji działalności czerwonomocowej w Polsce jest mało prawdopodobna. W piśmie ze stycznia przechodził niejako do porządku nad nieudanymi próbami i zalecał „niezależnie od prób legalizacji” działanie według planu „zawojowania szerokich kręgów mas pracujących” na razie drogą „podziemną”<sup>80</sup>. Temat legalizacji powracał w działalności Czerwonej Pomocy w Polsce kilkakrotnie w następnych latach, nie widać jednak akcji w tym kierunku. Dopiero w 1936 r. pojawiła się próba zarejestrowania Stowarzyszenia Zwykłego Samopomocy Rodzin Więźniów we Lwowie<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> *Ibidem*, d. 909, k. 53.

<sup>78</sup> *Ibidem*, d. 913, k. 29; *ibidem*, d. 914, k. 1–2; tekst opublikowany także w piśmie „Więzień Polityczny” 1925, nr 5–6, s. 10.

<sup>79</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 913, k. 110.

<sup>80</sup> *Ibidem*, d. 912, k. 2.

<sup>81</sup> *Ibidem*, d. 999, k. 122–123.

## Kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce

Czerwoną Pomocą w Polsce kierował KC składający się z kilku do kilkunastu osób<sup>82</sup>. Skład tego komitetu ustalany był przez KC partii komunistycznej, w całości lub drogą przydzielania zadań mopro-wskich kolejnym osobom. Nie było mowy o zatwierdzaniu w trybie statutowym. Skład KC Czerwonej Pomocy w Polsce był zresztą bardzo nietrwały, wobec częstych aresztowań jego członków czy wyjazdów w obawie przed wyspą lub z powodu delegowania przez partię do innego zadania. Praktycznie nie można odtworzyć kolejnych składów, ciągłości kierownictwa, a nawet rozszyfrować wszystkich pseudonimów członków KC. Dodatkowo sprawę komplikuje fakt, że niektóre osoby pełniły funkcje w KC kilkakrotnie, z przerwami spowodowanymi np. wyjazdem do Rosji sowieckiej.

Sekretariat KC Czerwonej Pomocy w Polsce kierował całokształtem działań i kontrolował budżet organizacji, prowadził działalność wydawniczą – często sekretarze bezpośrednio zajmowali się redagowaniem wydawnictw – oraz utrzymywał kontakty z legalnie działającymi współpracownikami, jak adwokaci biorący udział w obronach więźniów czy biuro Stefanii Sempołowskiej. Niewykluczone, że to właśnie obserwacji tych kontaktów polska policja zawdzięczała kilkakrotną likwidację Sekretariatu KC Czerwonej Pomocy.

Kierownik Wydziału Więziennego KPRP Grzelszczak-Grzegorzewski, Tomaszewski i inni zostali aresztowani w maju 1925 r. prawdopodobnie w trakcie zebrania dotyczącego spraw organizacyjnych polskiej sekcji MOPR; w dodatku z częścią funduszy, co przyhamowało rozwój organizacji<sup>83</sup>. Następnie sekretarzem KC Czerwonej Pomocy w Polsce został Aleksander Ostrowski, ps. Wyspiański, w skład KC Czerwonej

---

<sup>82</sup> Krzysztof Urbański pisał o 11 osobach, tj. trzyosobowym sekretariacie, 5 kierownikach wydziałów i 3 sekretarzach okręgowych; jednak z całą pewnością nie był to stan stały. Por. K. Urbański, *op. cit.*, s. 5. Urbański wymienił jako sekretarzy KC kolejno Aleksandra Ostrowskiego, Mońka Morgensterna, Aleksandra Zatorskiego, Bolesława Bieruta, Gertrudę FINDEROWĄ i Juliusza Burgina.

<sup>83</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 239.

Pomocy w Polsce weszli: Artur Chawkin, który wrócił z Berlina do Warszawy, uwolniona z więzienia w 1924 r. Franciszka Sypułowa, która podjęła pracę nad zbudowaniem organizacji łódzkiej, a także Bernard Montrel, ps. Modest, Wesołowski oraz Katarzyna Gajewska-Szpotowa, ps. Aza, wcześniej działająca w PPS-Lewicy<sup>84</sup>. Ostrowski został aresztowany jako kierownik spółdzielni „Książka” w 1927 r., wraz z kilkoma towarzyszami. Informację o tym podpisała 2 stycznia 1928 r. „Za sekretariat KC MOPR – Z. Kozłowska”. Ale „Wyspiański” w 1929 r. nadal pracował w KC. Być może wiadomość o aresztowaniu była przedwczesna lub po zatrzymaniu został jednak wkrótce zwolniony.

KC Czerwonej Pomocy w Polsce wyodrębnił wydziały: organizacyjno-propagandowy, wydawniczy, pomocy więźniom (gospodarczy), pomocy dzieciom, pomocy prawnej<sup>85</sup>. Komitet Warszawski Czerwonej Pomocy miał ponadto wydział pomocy lekarskiej i 12 referentów, którzy na zebraniach moprowskich wygłaszali pogadanki<sup>86</sup>.

Po IV Zjeździe KPP nastąpiły zmiany w kierownictwie Czerwonej Pomocy. Na I sekretarza został powołany w połowie 1927 r. Antoni Piwowarczyk (Władysław Wolski), zwolniony niedawno z więzienia na mocy amnestii<sup>87</sup>.

Na początku 1928 r. KC Czerwonej Pomocy w Polsce składał się z 9 towarzyszy, w tym przedstawicieli Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. Egzekutywę KC stanowił sekretariat w składzie 3 towarzyszy. Jednym z sekretarzy był Janecki<sup>88</sup>. W pracy Komitetu nie uczestniczyli z powodu wsypy przedstawiciel Zachodniej Ukrainy oraz – z nieznanego przyczyny – przedstawiciel młodzieży. Komitet dzielił się na wydziały: organizacyjny, więzienny, propagandowy (redakcję wydawnictw), dziecięcy, odrębnie „sekcję pedagogiczną” oraz wydział prawny. Organizacja utrzymywała 3 funkcjonariuszów KC, 8 „obwodców” i 2 „półfunkcjonariuszów” na okręgach, 2 funkcjonariuszki

<sup>84</sup> *Ibidem*, k. 239.

<sup>85</sup> *Ibidem*, k. 239.

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 240.

<sup>87</sup> W. Wolski, *Kartki kontrowersyjne*, Kraków 1980, s. 272.

<sup>88</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 930, k. 8.

aparatu technicznego (maszynistkę i łączniczkę)<sup>89</sup>. Należy przyjąć, że był to szczytowy okres rozbudowania aparatu centralnego Czerwonej Pomocy w Polsce.

Już jesienią 1930 r. KC MOPR „właściwie nie istniał”. „Franka musiała wiać, Sońkę wysłano na szkołę, [...] redaktor Izio i techniczka Rebeka od sierpnia siedzą”<sup>90</sup>. O dramatycznej sytuacji informował „Zbig”, który sam zajmował się KC Czerwonej Pomocy właściwie dorywczo, mając inne zadania partyjne. Sprawozdanie z czerwca 1931 r. podpisał „Konstanty”, stwierdzając katastrofalny stan organizacji, którą przejął sześć tygodni wcześniej.

Kolejnym sekretarzem KC Czerwonej Pomocy został Moniek Morgenstern „Czesław”. „W odróżnieniu od poprzedniego sekretarza Czesław przejąwszy kierownictwo Czerwonej Pomocy w końcu kwietnia bezpośrednio przed akcją majową dokonał przeglądu stanu organizacji moprowej i w dokumencie sprawozdaniu z początku czerwca skonfrontował dane z przekazanych mu sprawozdań z faktycznym stanem rzeczy”<sup>91</sup>. Morgenstern miał 5-letni staż w Komunistycznym Związku Młodzieży (KZM) i był więźniem politycznym. Wykorzystał swój autorytet do odbudowy organizacji. Kierował nią od maja 1931 do stycznia 1932 r.<sup>92</sup> Do KC Czerwonej Pomocy należeli Franciszek Przestrzelski, Maria Antosiak, Aleksander Zatorski jako sekretarz Centralnej Redakcji, Olga Mańkowska-Breit, Aron Wahl, sekretarz Komitetu Okręgowego (KO) Łódź Józef Szlinger i sekretarz KW Janek Rotman. Współpracował z nim Tadeusz Daniszewski (Dawid Kirszbaum) jako przedstawiciel Krajowego Sekretariatu KC KPP<sup>93</sup>. Morgenstern został aresztowany w 1932 r. „W materiałach ujawnionych przy nim w czasie aresztowania w styczniu znaleziono artykuł o procesie brzeskim”<sup>94</sup> – pisał Aleksander Zatorski.

<sup>89</sup> *Ibidem*, k. 82.

<sup>90</sup> *Ibidem*, d. 957, k. 14.

<sup>91</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 229.

<sup>92</sup> *Ibidem*, k. 322.

<sup>93</sup> *Ibidem*, k. 334.

<sup>94</sup> *Ibidem*, k. 229.

Na kilka miesięcy funkcję sekretarza KC Czerwonej Pomocy w 1932 r. objął Tadeusz Paszta. Jak wspominał:

Leon [Lipski] przyniósł mi decyzję sekretariatu co do mojej dalszej pracy. Miałem objąć funkcję sekretarza Komitetu Centralnego MOPR. [...] Leon zapewnił mnie, że obejmuję funkcję w MOPR tylko tymczasowo, na krótki okres, bo sytuacja tam jest ciężka i wymaga natychmiastowej obsady. Było rzeczywiście niewesoło! Po ostatniej wyspie KC MOPR wszystkie kontakty zostały zerwane, okręgi – nie obsadzone, brak ludzi, brak środków finansowych i to w takiej sytuacji, kiedy należało działać bardziej energiczniej niż dotychczas<sup>95</sup>.

Funkcję sekretarza KC pełnił zresztą prawdopodobnie sam, bez uzupełnienia składu osobowego komitetu. „Przy kolektywnym działaniu kierownictwa MOPR istniał podział pracy między poszczególnych członków KC. Niestety przez okres pełnienia obowiązków sekretarza nie otrzymałem nikogo do pomocy. Spadł więc na mnie cały ciężar pracy”<sup>96</sup>. Po wznowieniu struktur organizacyjnych Paszta przekazał, jeszcze w 1932 r., funkcję Zatorskiemu.

1 listopada 1932 r. policja wykryła archiwum Czerwonej Pomocy w Polsce i przy tym aresztowała osiem osób z kierownictwa, a 15 grudnia – sekretariat KC. Aleksander Zatorski, przebywający w tym czasie na Kongresie MOPR w Związku Sowieckim, uniknął uwięzienia. Na przełomie 1932 i 1933 r. krótko Czerwoną Pomocą w Polsce kierował Tymczasowy Sekretariat, następnie na sekretarza KC Czerwonej Pomocy skierowany został z Łodzi Bolesław Bierut. Funkcję pełnił on stosunkowo długo, niemal przez cały rok 1933; aresztowany został 18 grudnia 1933 r.<sup>97</sup> Drugim sekretarzem KC Czerwonej Pomocy był w tym czasie Jan Kwiatkowski (Stanisław Kościelewski)<sup>98</sup>.

Kolejny skład Sekretariatu Czerwonej Pomocy w Polsce znów działał zaledwie kilka miesięcy. Pod koniec sierpnia 1934 r. nowy sekretarz, a został nim ponownie Aleksander Zatorski, pisał do centrali,

<sup>95</sup> T. Paszta, *Z pokolenia w pokolenie*, Warszawa 1976, s. 258–259.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>97</sup> A. Zatorski, *Bolesław Bierut pierwszym sekretarzem KC Czerwonej Pomocy (MOPR) w Polsce (styczeń – 18 grudnia 1933)*, „Z Pola Walki” 1980, nr 1 (89), s. 162.

<sup>98</sup> J. Kwiatkowski, *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1972, s. 376 i n.



że obecny sekretariat jest „młody”, bo pracuje za ledwie od końca lipca. „Stary sekretariat musiał odejść, a odejście jego odbyło się ze względów policyjnych w takich warunkach, że przez czerwiec i lipiec nie było faktycznie żadnego kierownictwa, zaś przejęcie pracy przez nas sprowadziło się do przejęcia kontaktów okręgowych, pisanych sprawozdań i długów (powyżej 20 000 zł). W aparacie organizacyjnym panował chaos, zwłaszcza w centralnym”<sup>99</sup>.

Już w lutym 1935 r. Zatorski został przydzielony do pracy partyjnej w Wilnie. Tymczasem w styczniu 1935 r. nastąpiły aresztowania w kierownictwie KPP i Czerwonej Pomocy w Warszawie. W grudniu 1935 r. kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce objął – na polecenie KPP – Juliusz Burgin. Miał za zadanie rozwijać z MOPR program ludowo-frontowy<sup>100</sup>. Jak stwierdzał:

W początkach stycznia 1936 r. działając na podstawie otrzymanych pełnomocnictw zorganizowałem nowy sekretariat Komitetu Centralnego MOPR-u. Był on początkowo niekompletny. Wkrótce jego członkiem stała się Małgorzata Fornalska. Od początku postawiliśmy sobie za zadanie utworzenie szerszego Komitetu Centralnego już na nowej bazie ludowego frontu. W niedługim czasie zwołaliśmy ogólnokrajową konferencję sekretarzy okręgowych MOPR, na której został szczegółowo przedyskutowany i przyjęty nowy ludowo-frontowy charakter organizacji<sup>101</sup>.

Burgin przeprowadził szereg rozmów z osobami sympatyzującymi z ideą jednolitego frontu i stworzył tzw. szeroki Komitet Centralny Czerwonej Pomocy w Polsce, w skład którego weszli: pisarz Andrzej Strug cieszący się niekwestionowanym autorytetem moralnym, pisarka i członkini PPS Wanda Wasilewska, Wacław Barcikowski, prof. Stefan Czarnowski, adwokat Teodor Duracz, Stefania Sempołowska. Do Sekretariatu KC należeli: Burgin, Fornalska i trzeci członek, o pseudonimie Jerzy<sup>102</sup>. Fornalska wykonywała znaczną część pracy

<sup>99</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 979, k. 83.

<sup>100</sup> J. Burgin, *Z dziejów frontu ludowego*, w: *KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951, s. 174.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 179.

organizacyjnej: „z ramienia KC MOPRu kierowała szeregami okręgów, wydziałem pomocy więźniom politycznym i wieloma innymi sprawami, wchodzącymi w orbitę sekretariatu”<sup>103</sup>. Burgin skupił się na organizacji legalnego wydawnictwa czasopisma „Oblicze Dnia”. We wspomnieniach zanotował:

Poza wszelkimi organizacyjnymi obowiązkami musiałem czytać każdy artykuł i każdą notatkę do „Oblicza Dnia”, zanim szła do druku. Musiałem odbywać odprawy z przybywającymi do Warszawy okręgowcami, odbywać posiedzenia sekretariatu, obsługiwać konferencje, organizować technikę wydawniczą, redagować instrukcje i okólniki organizacyjne, kontrolować nielegalną prasę przez nas wydawaną, utrzymywać ścisły kontakt z kierownictwem Partii<sup>104</sup>.

Kolejna wyspa miała miejsce 28 lipca 1936 r. Po niej w nowym składzie KC pierwszym sekretarzem była Gertruda Pawlak-Findero-wa „Ola”, drugim – Aleksander Zatorski, a kierownikiem wydziału gospodarczego – Izydor Offenberger<sup>105</sup>. Helena Zatorska kierowała działem obron prawnych i opieki lekarskiej, pracując fikcyjnie u adwokata Oderfelda, co usprawiedliwiała jej ciągłe spotkania w różnych kancelariach adwokackich<sup>106</sup>. „Posiedzenia sekretariatu Czerwonej Pomocy odbywały się w różnych lokalach, ale najczęściej «na linii nadwiślańskiej» poza Warszawą”<sup>107</sup> – wspominała. Przykładowo we wrześniu 1935 r. odbyło się dwudniowe posiedzenie rozszerzonego sekretariatu MOPR w pensjonacie „Anulka” w Świdrze, poświęcone m.in. analizie sytuacji w więzieniach<sup>108</sup>. Funkcjonariusze aparatu moprowego odbywali długie spacery od stacji kolejki podmiejskiej, co ułatwiała stwierdzenie, że nie są pod obserwacją, i zapewniało brak podsłuchu.

Po aresztowaniu Aleksandra Zatorskiego jednym z sekretarzy KC był Andrzej Wolica. W niedługim czasie został też zatrzymany Izydor

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>105</sup> H. Zatorska, *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982, s. 269.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 271.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 270.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 274.

Offenberger, który w zeznaniach rozkspirował liczne agendy MOPR i KPP. Niektórzy uważali zresztą, że Offenberger nie sypał w śledztwie, a był po prostu prowokatorem. Helena Zatorska zapisała we wspomnieniach: „Blisko ze mną współpracujący w KC MOPR-u Izidor Offenberger po aresztowaniu zaczął sypać w jakiś maniacki, obłąkany sposób”<sup>109</sup>. W 1938 r. Offenberger występował w kilku procesach komunistów jako świadek oskarżenia.

Jak widać, właściwie żaden z sekretarzy nie kierował polską sekcją MOPR dłużej niż kilka miesięcy, co z pewnością musiało rzutować na działanie organizacji. Blisko roczny okres sekretarzowania Bieruta należał do wyjątków. Jak wspominał Jan Kwiatkowski, w jego karierze partyjnej był to pierwszy przypadek, gdy pracował z jednym i tym samym kierownikiem przez 10 miesięcy<sup>110</sup>.

U schyłku lat 20. KC Czerwonej Pomocy w Polsce posiadał stałe przedstawicielstwo w Berlinie. Funkcję tę objęła od listopada 1928 r. Felicja Pomorska (Poznańska), urzędująca jednak raczej w Gdańsku niż w Berlinie. W Gdańsku Pomorska spełniała rolę przede wszystkim skrzynki przekaźnikowej pomiędzy krajem a Moskwą, utrzymywała też kontakt z polskimi podsekcjami we Francji i innych krajach. Rola ta została jej powierzona pismem Sekretariatu KC MOPR z 6 listopada 1928 r. Jednak o odwołaniu jej i likwidacji zagranicznej placówki w drugiej połowie 1929 r. zdecydowała KPP, co ostatecznie zostało przez KW MOPR zaaprobowane<sup>111</sup>.

## Struktury Czerwonej Pomocy w terenie

W wielu miejscowościach, zwłaszcza tam, gdzie znajdowały się duże zakłady karne, działały nieformalne grupy wspomagające więźniów, często związane z ich rodzinami lub lokalnymi organizacjami partyjnymi. Komitety MOPR powstawały w terenie w latach 1925–1926,

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 322.

<sup>110</sup> J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 377.

<sup>111</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 940, *passim*.

łączone w sieć organizacyjną przez – przeważnie przyjezdnych – funkcjonariuszy Czerwonej Pomocy, z reguły po prostu oddelegowanych przez KPP.

Na przykład w Chełmie początki działalności datują się na rok 1924, kiedy to powstał Tymczasowy Komitet Pomocy Więźniom Politycznym. Prowadzona była głównie zbiórka żywności i odzieży dla więźniów. Składnicę policja wykryła w marcu 1933 r. Podczas rewizji w warsztacie ślusarskim Jankła Szustera znaleziono 5 bochenków chleba, 2 torebki cukru, 2 paczki tytoniu, suknię balową, bieliznę, obuwie oraz 2 bloczki do zbiorów pieniędzy. Sekretarzami Czerwonej Pomocy w Chełmie byli Józef Puszyk w 1934 r. i Jan Jamiński w latach 1935–1937<sup>112</sup>.

Od 1926 r. koła MOPR zaczęły działać w trzech okręgach Lubelszczyzny. W Komitecie Dzielnicowym (KD) Siedlce koło prowadził Majer Rodzącedrzewo<sup>113</sup>. W 1928 r. działalnością MOPR w Lublinie kierowali: członek KO Edward Mazurkiewicz, Ita Azbruch, Brandla Halbersberg, Tauba Tanenbaum i Braclawski. Istniały dwa koła MOPR: „Grodzkie” i „Kalinowszczyzna”<sup>114</sup>. W tym samym roku w sprawozdaniach z okręgu siedleckiego wykazywano następujące liczby członków kół MOPR: Międzyrzecz – 68 osób zorganizowanych w 8 kołach, Biała Podlaska – 28 członków w 4 kołach, Radzyń – 36 członków w 4 kołach, Siedlce – 40 członków w 5 kołach, Łosice – 34 członków w 4 kołach, Sokołów – 19 członków w 2 kołach i Janów – 6 członków w 1 kole<sup>115</sup>. Latem 1929 r. Czerwona Pomoc w okręgu siedleckim miała liczyć 350 członków, a więc stwierdzano – przynajmniej w sprawozdaniach – wzrost organizacji<sup>116</sup>.

W okręgu łomżyńskim organizacja moprowska powstała na przełomie 1925 i 1926 r. W lutym 1927 r. egzekutywa Okręgowego Komitetu

<sup>112</sup> P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 117–118.

<sup>113</sup> E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 163.

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 163.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 164.

KPP podjęła decyzję o utworzeniu Okręgowego Wydziału MOPR. W Łomży funkcjonowało duże więzienie, działalność lokalnej Czerwonej Pomocy skupiała się więc wokół utrzymania z nim kontaktu i przeprowadzania zbiórek na rzecz więźniów. Zbiórki organizowano na zabawach, targu, a nawet weselach członków KPP, Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP) lub MOPR. Pieniądże dostarczano do łomżyńskiego więzienia przekazami pocztowymi, także pocztą wysyłano paczki żywnościowe<sup>117</sup>.

W Zagłębiu Dąbrowskim pierwsze komórki Czerwonej Pomocy powstały w tym samym okresie. Ich organizatorami byli działacze KPP i Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK). W latach 1926–1928 placówka centralna organizacji moprowskiej na teren Zagłębia i Górne Śląska mieściła się w Katowicach przy ul. Barbary 6<sup>118</sup>.

W Krakowie struktura MOPR istniała już w 1925 r. Do komitetu MOPR należeli: Szmidt i Baniewicz z KPP, Leon Holzer z ZMK i Salomon Jaszucki reprezentujący dzielnicę akademicką<sup>119</sup>.

Stworzenie masowej organizacji nie było łatwe, w dodatku „trzeba było pracować prawie po omacku, nie otrzymując od centrali ani wskazówek, ani dyrektyw, ani żadnej literatury, gdyż związek z nią był bardzo luźny, lub przez pewne okresy nie było go wcale. Polskich delegatów, którzy byli obecni na II-iej Międzynarodowej Konferencji MOPR'u, w kwietniu 1925 r., kierownictwo partyjne uważało za potrzebne posłać na inną robotę tak, że nie mogli nawet zdać sprawozdania z jej przebiegu”<sup>120</sup> – jak z goryczą podkreślał ktoś sporządzający okresowe sprawozdanie dla centrali. W każdym razie w 1927 r. istniały organizacje moprowe w Warszawie i okolicach, Łodzi i okolicach,

---

<sup>117</sup> J. Kowalczyk, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975, s. 133–136.

<sup>118</sup> A. Molenda, *Ruch komunistyczny w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918–1939*, Katowice 1983, s. 139.

<sup>119</sup> H. Dobrowolski, *Początki ruchu komunistycznego w latach 1917–1926*, w: *Szkice z dziejów ruchu komunistycznego w województwie krakowskim*, oprac. J. Buszko i in., Kraków 1958, s. 100.

<sup>120</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 2.

Zagłębiu Dąbrowskim, Poznaniu, Radomiu, Siedlcach, Piotrkowie, Częstochowie oraz KC na Białorusi i Ukrainie, które posiadały komitety miejscowe w Wilnie, Białymstoku, Grodnie, Lwowie i Stanisławowie. Podstawą organizacji były koła, dość luźne i składające się głównie z rzemieślników, rękodzielników i drobnej inteligencji. Niewyjaśniona pozostawała kwestia, czy do zakładów pracy MOPR ma wchodzić z pomocą organizacji partyjnych, czy samodzielnie.

Od wiosny 1926 r. obszar działania polskiego MOPR został podzielony na cztery obwody: warszawski, łódzki, zagłębiowsko-krakowski i lubelsko-radomski. Prócz tego były dwie autonomiczne organizacje: ukraińska i białoruska. W każdym z obwodów zostali obsadzeni funkcjonariusze do pracy ideowej i technicznej, tylko w obwodzie warszawskim rolę tę odgrywała bezpośrednio centrala<sup>121</sup>. Choć utrzymywano jakąś łączność z więzieniami w Poznańskim i na Pomorzu, w tych regionach budowa struktur Czerwonej Pomocy długo jeszcze nie udawała się.

Na początku 1928 r. organizacja Czerwonej Pomocy w Polsce miała teren podzielony już na 7 obwodów (wliczając 2 autonomiczne)<sup>122</sup>. Pod koniec 1928 r. obwodów było już 8: Warszawa miasto, Warszawa obwód, Zagłębie Dąbrowskie, Kraków-Śląsk, Łódź-Piotrków, Radom-Kielce-Lublin, Białoruś Zachodnia, Ukraina Zachodnia. Do 1928 r. w Warszawie funkcjonowała odrębna organizacja młodzieży moprowej, włączona jednak ostatecznie do ogólnych struktur<sup>123</sup>.

W następnych latach struktury terenowe rozwijały się, a raczej rozdrabniały, tworzono coraz większą liczbę obwodów, a później – okręgów. Na V Zjeździe KPP reprezentujący MOPR towarzysz Szczepaniak mówił: „Pomimo wielkich wysiłków nie udało się nam dotychczas stworzyć organizacji ma Górnym Śląsku i w okręgu poznańskim, gdzie mamy tylko szereg komitetów dzielnicowych”<sup>124</sup>.

<sup>121</sup> *Ibidem*, d. 913, k. 66.

<sup>122</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 7.

<sup>123</sup> *Ibidem*, k. 82.

<sup>124</sup> *Ibidem*, d. 951, k. 50.

Od 1929 r. w sprawozdawczości pojawiały się już nie obwody, lecz okręgi, czyli struktury niższego stopnia. Ich podział i układ wiązał się najprawdopodobniej z deficytami kadry. W lipcu 1929 r. wymieniano 14 okręgów, poza Białorusią Zachodnią i Ukrainą Zachodnią; rok później – tylko 11, po połączeniu okręgów Lublin i Zamość; po raz pierwszy pojawił się też okręg Poznań–Grudziądz, liczący jednak zaledwie 17 członków<sup>125</sup>. Najbardziej rozbudowywane były struktury terenowe wokół stolicy. Zorganizowano osobne okręgi Warszawa miasto, Warszawa podmiejska i Warszawa obwodowa. W latach 30. w organizacji okręgów kilkakrotnie zachodziły jeszcze zmiany, ewidentnie mające charakter doraźnych działań, np. łączenia okręgów po dużych aresztowaniach.

Aresztowania kierownictwa Czerwonej Pomocy w poszczególnych okręgach prowadziły do rozbicia struktur. Wznowienie działalności następowało z reguły przez funkcjonariuszy przysłanych przez KC Czerwonej Pomocy z innego terenu. Bardzo często oznaczało to budowę struktur od podstaw. Na przykład sprawozdanie o pracy w okręgu Radom–Kielce w 1930 r. głosiło:

Przede wszystkim zaznaczamy, że praca moprowa istnieje u nas dopiero od 2-ch miesięcy, gdyż przystępując do pracy nie napotkaliśmy na żadne jej ślady. Po pierwsze w żadnym punkcie okręgu nie było organizacji moprowej, a jeśli któraś miejscowość zdobyła się na zbiórki na więźniów politycznych, i nie więcej, to też nie mieliśmy kontroli nad pieniędzmi. Zbierano i wydawano na różne potrzeby. [...] Mamy już 7 DK [dzielnicowych komitetów] i w każdej miejscowości komitet lokalny i komórki. Liczą one do 120 członków. Co prawda nie odbudowaliśmy jeszcze na 100%, w każdym razie przełamaliśmy ścianę postrachu. [...] Potrafimy też w pewnym stopniu przełamać przegrodę między robotnikami żydowskimi i polskimi na terenie MOPRu<sup>126</sup>.

Sprawozdanie napisał funkcjonariusz Czarny w jidysz; przetłumaczone zostało w Warszawie na potrzeby KC Czerwonej Pomocy.

<sup>125</sup> *Ibidem*, k. 53.

<sup>126</sup> *Ibidem*, k. 13.

## Autonomiczne organizacje Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy

W ramach Czerwonej Pomocy w Polsce działały dwie autonomiczne organizacje: Czerwona Pomoc Zachodniej Białorusi i Czerwona Pomoc Zachodniej Ukrainy. Polska sekcja Czerwonej Pomocy, a w praktyce KPP, kierowała działaczy do pracy w Czerwonej Pomocy – zwłaszcza Zachodniej Białorusi, również sprawozdania o działalności autonomicznych organizacji szły do centrali przez polską sekcję MOPR<sup>127</sup>, jednak zarządzanie nimi należało politycznie do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB). W aktach Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej we Lwowie zachował się dokument z przekładem z języka ukraińskiego („ruskiego”) tekstu Statutu Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy. Pochodzi on z 1925 r. i jest zasadniczo tożsamy z tekstem polskim<sup>128</sup>.

Czerwona Pomoc Zachodniej Ukrainy posługiwała się skrótem MODR, od ukraińskiej nazwy Міжнародна Організація Допомоги Борцям Революції (МОДР). W kwietniu 1925 r. oddziały i komitety MODR działały już w Brzeżanach, Drohobyczu, Kołomyi, Kowlu, Lwowie, Łucku, Równem, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Włodzimierzu Wołyńskim. Na początku 1926 r. zorganizowanych zostało 10 „okrężkomów” (komitetów okręgowych) i 6 „rajkomów” (komitetów rejonowych)<sup>129</sup>.

Czerwona Pomoc Zachodniej Ukrainy utrzymywała bardzo słaby kontakt z KC Czerwonej Pomocy w Polsce, na co stale narzekały obie strony. Łączność zrywała się raz po raz. Na Kresach struktury lokalne były skutecznie rozbijane aresztowaniami, np. w Łucku dwa razy z rządu policja zatrzymała cały Komitet Okręgowy.

<sup>127</sup> Część dokumentów w związku z tym sporządzona została w języku polskim.

<sup>128</sup> AAN, zesp. 2021, k. 8. Por. *Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce...*, s. 170.

<sup>129</sup> В.В. Мисько, *Діяльність Міжнародної Організації Допомоги Революціонерам у Західній Україні (1922–1938 рр.)*, „Вісник Черкаського Університету” 2010, вип. 192, Ч. 1, s. 80.



W sprawozdaniu z początku 1928 r. znajduje się informacja, że w autonomicznej Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy funkcjonuje aparat centralny i słabe struktury w niektórych okręgach, nie ma też dostępu do Wołynia<sup>130</sup>. Zapewne sytuacja poprawiła się w ciągu tego roku, bo w sprawozdaniu za 1928 r. organizacja MOPR na Ukrainie Zachodniej określana była jako nieliczna, grupująca się głównie w miastach, ale bardzo sprężysta i z „dobrze postawioną” pracą wydawniczą. Pod koniec 1928 r. kontakt jednak zerwał się z powodu aresztowań<sup>131</sup>.

W latach 30. MODR działał już także na Wołyniu. Tamtejsze koła nie były liczne, np. w kwietniu 1933 r. w Równem było 3, w Łucku – 8, w Dubnie – 2, w Kołkach i Ołyce – po 9 członków MODR. Dwa ostatnie koła były najbardziej aktywne, zbierano tam na rzecz więźniów politycznych w łuckim więzieniu pieniądze i produkty. W miesiącu sprawozdawczym z Kołek dostarczono do łuckiego więzienia 26 funtów słoniny i uzbierano 34 zł 40 gr<sup>132</sup>.

W 1930 r. w sprawozdaniu KC Zachodniej Ukrainy pisano: „Stan organizacyjny jest następujący: KC Mopru składa się dotychczas z 3 t-szy (Ukraińca, Polaka i Żyda), sami inteligenci. Reszta członków KC znajduje się w więzieniu już od paru miesięcy, a nowych t-szy jeszcze nie dokooptowaliśmy”<sup>133</sup>. Niezłe działały organizacje terenowe w Drohobyczu i w Przemyślu, natomiast w większości miejscowości istniały tylko komitety okręgowe liczące po kilku ludzi, bez kół i szeregowych członków.

Kontakt z organizacją Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy był prawdopodobnie zerwany w latach 1930–1931. Za ostatni kwartał 1930 i trzy kwartały 1931 r. Czerwona Pomoc Zachodniej Ukrainy nie dostarczyła żadnych sprawozdań<sup>134</sup>. Po tym kryzysie nastąpił wzrost

<sup>130</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 928, k. 2.

<sup>131</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 84.

<sup>132</sup> Raport przedstawiciela KC KPZU o stanie organizacyjnym i działalności partyjnych ośrodków na Wołyniu, kwiecień 1933. Opublikowane w: *Боротьба трудящих Волині за возз'єднання з Радянською Україною: (1929–1939 рр.): зб. док. і матеріалів*, Ч. 2, Львів 1965, s. 85, 86.

<sup>133</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 954, k. 1.

<sup>134</sup> *Ibidem*, d. 969, k. 1.

aktywności MODR. W sprawozdaniu do CK KPZU w lipcu 1932 r. Czerwona Pomoc Zachodniej Ukrainy informowała, że w lutym tego roku liczyła 861 członków, 150 płatników, w marcu zaś – 1058 członków, 280 płatników i 6 komitetów więziennych. W Stanisławowie do organizacji należało 110 członków, w Tarnopolu – 45, tyle samo w Stryju. Liczna była organizacja w Chełmie – 193 członków, natomiast w Przemyślu – tylko 14, Lwowie podmiejskim – 18, Równem – 5. Zbiórka finansowa w lutym 1932 r. przyniosła 730 zł, w marcu – 2005 zł. Organizacja chwaliła się też, że skutecznie działa w dziedzinie pomocy prawnej więźniom: „Dobrze przedstawia się sprawa z obroną. Nie było jeszcze wypadku, żeby towarzysz nie był zabezpieczony obroną i politycznym nastawieniem na sąd”<sup>135</sup>. Jednak w 1933 r. w sprawozdaniu znów stwierdzano: „Stan ogólny Mopru na całej ZU jest niezadawalający, raczej bardzo słaby. Pod żadnym względem nie odpowiada w stosunku do zaostrzonego terroru fasz.[ystowskiego]”<sup>136</sup>.

Charakterystyczne dla Kresów w tym czasie były masowe procesy chłopów oskarżanych o działalność komunistyczną, przynależność do KPZU pod przykrywką Sel-Robu. Procesy, w których bywało kilkadziesiąt, a nawet – jak we Włodzimierzu Wołyńskim – 151 oskarżonych, wybitnie podwyższały statystyki „spraw politycznych”, choć niekiedy granica między sprawą polityczną a zwykłym bandytyzmem była bardzo krucha. W sprawozdaniu KC MOPR Zachodniej Ukrainy znajduje się np. opis aresztowania i pobicia w karczmie towarzysza Zajacia. „Chłopi, dowiedziawszy się o pobiciu tow. Zajacia nie tylko przez policję, ale i osadników, zabili tej samej nocy owego osadnika, który brał udział w biciu t. Zajacia”<sup>137</sup>. Choć formalnie masowe procesy odbywały się na terenie działania Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy, sprawy te stałe były „obstawiane” przez polską Czerwoną Pomoc.

<sup>135</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>136</sup> *Ibidem*, d. 976, k. 90.

<sup>137</sup> *Ibidem*, d. 954, k. 7. Jaskrawym przykładem kontrowersji pomiędzy politycznym a kryminalnym charakterem przestępstwa była sprawa Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego i dokonanej przez nich próby zamachu w Warszawie.

MODR wydawał w połowie lat 30. nieregularnie odezwy i biuletyn w języku ukraińskim „Червона Поміч”.

W drugiej połowie lat 30. KPZB i KPZU ożywiły się, a w ślad za nimi organizacje moprowskie. Kierownikiem Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy był Trofim Maryszczuk<sup>138</sup>, później aresztowany; od 1937 r. stanowisko sekretarza MODR piastował Pawło Szczerbak<sup>139</sup>.

KC Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi został zorganizowany w 1924 r. i znajdował się w Wilnie. Na czele stał sekretarz KC, którym w latach 1927–1928 był I.G. Żywłuk, na przełomie 1929 i 1930 r. – Aleksander Granas, zaś w 1930 – do kwietnia 1931 Stefan Purman<sup>140</sup>, następnie Raisa Tajcz, a po niej Felicja Kalicka. Kalicka pełniła tę funkcję aż do aresztowania w lipcu 1932 r.<sup>141</sup> Od 1937 r. sekretarzem była Raisa Piriszko<sup>142</sup>. KC podlegały komitety okręgowe, w których skład wchodziły wydziały (komisje) gospodarcze, propagandowe, medyczne i prawne. W 1927 r. odbyła się Konferencja Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi<sup>143</sup>. Pod koniec 1928 r. na tym terenie funkcjonowało 6 okręgów MOPR: białostocki, grodzieński, piński, wileński, baranowicki i brzeski. W 1932 r. okręgów było już 9<sup>144</sup>. Na początku 1925 r. organizacja moprowska na Białorusi Zachodniej liczyła 878 członków<sup>145</sup>. Czerwona Pomoc Zachodniej Białorusi została rozgromiona przez policję wraz z białoruską Hromadą. 14–15 stycznia 1927 r. policja aresztowała działaczy Hromady jednocześnie w 20 powiatach, a także przeprowadziła rewizje w siedzibach organizacji

<sup>138</sup> J. Kowalski, *Komunistyczna Partia Polski 1935–1938*, Warszawa 1975, s. 423.

<sup>139</sup> Л.К. Пилипів, *Боротьба МОДР Західної України за відвернення війни проти Радянського Союзу (1934–1938 рр.)*, „Український історичний журнал” 1972, № 11, s. 82.

<sup>140</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 100.

<sup>141</sup> F. Kalicka, *Dwa czterdziestolecia mojego życia. Wspomnienia 1904–1984*, Warszawa 1989, s. 110–118.

<sup>142</sup> Т.А. Лугачёва, *Деятельность МОПРа в Западной Белоруссии (1924–1939 гг.)*, w: *Грамадскія рухі і палітычныя партыі ў Беларусі (апошняя чвэрць XIX – пачатак XXI ст.): матэрыялы Рэсп. навуц. канф. (Гродна, 23–24 кастр. 2008 г.)*, Гродна 2009, s. 297.

<sup>143</sup> „Biuletyn KC Czerwonej Pomocy” 1927, nr 4.

<sup>144</sup> Т.А. Лугачёва, *op. cit.*, s. 297.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 297.

białoruskich. 21 marca 1927 nastąpiła oficjalna delegalizacja Hromady, a proces 56 członków toczył się od lutego 1927 do maja 1928<sup>146</sup>.

W sprawozdaniu z 1928 r. można przeczytać, że na Białorusi Zachodniej „są okresy, że z trudem postawiony aparat centralny, który ledwie zdąży jakoś powiązać się z okręgami, nagle rozsypuje się”<sup>147</sup>.

Istnienie okręgów MOPR Zachodniej Białorusi także było chwilami właściwie fikcją. Przykładowo na początku listopada 1931 r. okręg piński składał się z sekretarza okręgowego i komitetu miejscowego, liczącego 3 ludzi. Sprawozdanie z maja 1932 r. mówiło:

Zorganizowanie OK. nie zostało zrobione, nie tylko do terminu, wyznaczonego przez organizację, ale i do dnia dzisiejszego. Zrozumiałą jest rzeczą, że nie mieliśmy kontaktu z rejonami. Przyznać należy, że żadnej pracy na miejscu komitet też nie wykonał, mimo iż były ku temu możliwości. Przyczyny tego są następujące. Komitet był za słaby i nie doceniał zadań, które przed nim stały. Zaszła też zmiana w składzie komitetu. Jeden człowiek został aresztowany. W lutym powstał drugi skład komitetu, też w liczbie 3 ludzi, ale sekretarz komitetu jest o wiele aktywniejszy niż poprzedni. Udało się nam rozszerzyć komitet do 5 ludzi, stworzyć 2 koła moprowe z 3 osób w każdym i zebrać 27 zł 75 gr. Muszę podkreślić, że jest to bardzo mało, lecz w porównaniu z poprzednim okresem, stanowi to krok naprzód. 4 kwietnia napisaliśmy odezwę pierwszomajową, którą oddano komitetowi do odbicia i rozkolportowania. Ponieważ 1-majowa odezwa nie została wydana w oznaczonym terminie, stała się ona nieaktualna<sup>148</sup>.

W dalszym ciągu sprawozdania sekretarz Okręgowego Komitetu MOPR stwierdzał wprost, że praca stanęła w martwym punkcie, brak jest literatury moprowej, instrukcji i okólników z centrali. W tym samym czasie udawało się w Wilnie wydawać gazetkę „Чырвоная Дапамога” w języku białoruskim. Można sądzić, że do okręgu pińskiego jednak nie docierała<sup>149</sup>.

---

<sup>146</sup> G. Baziur, *Antypaństwowa działalność komunistyczna na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej jako forma geopolitycznej destabilizacji*, „Przegląd Geopolityczny” 2016, t. 16, s. 150.

<sup>147</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 928, k. 2.

<sup>148</sup> *Ibidem*, d. 968, k. 7.

<sup>149</sup> *Ibidem*, k. 14.

Jesienią 1933 r. Czerwona Pomoc Zachodniej Białorusi i Czerwona Pomoc Zachodniej Ukrainy liczyły ok. 3 tys. członków<sup>150</sup>. Jak zauważył Piotr Cichoracki, amnestia w 1936 r. spowodowała, że na wolności znalazło się wielu więźniów z wyrokami za działalność komunistyczną i znaczna ich część podjęła ją natychmiast na nowo. Skutkowało to zauważalną odbudową struktur organizacyjnych KPZB<sup>151</sup>, a więc zapewne i MOPR.

## Liczebność organizacji w Polsce

W założeniach Czerwona Pomoc miała być organizacją masową, znacznie liczniejszą niż partia komunistyczna. W polskiej rzeczywistości nigdy do tego nie doszło. Aleksander Zatorski oceniał ogólnie, że Czerwona Pomoc w Polsce zdołała skupić od 6 do 10 tys. członków<sup>152</sup>.

Według sprawozdania polskiej Czerwonej Pomocy w listopadzie 1925 r. organizacja liczyła ok. 3480 członków w Warszawie i okolicach, a ponadto 284 w Zagłębiu Dąbrowskim, 110 w Kutnie, 50 w Krakowie. Na Ukrainie Zachodniej odnotowano 251 członków Czerwonej Pomocy. Nie wyliczono w sprawozdaniu okręgów, z których nie wpłynęły składki, „choć członkowie w tych okręgach istnieją” – jak napisał sprawozdawca. Na 613 określano liczbę członków młodocianych, zaś inteligentów – na 220. Największą liczbę członków – aż 928 – podawano z warszawskiej dzielnicy Muranów<sup>153</sup>. Stan organizacji czerwonopomocowej w Polsce w tym czasie można więc szacować na ok. 4 tys. członków.

Od początku istnienia organizacji znacznie więcej osób skłonnych było płacić drobne sumy na Czerwoną Pomoc, niż uczestniczyć w kółkach i komitetach moprowych. 15 stycznia 1926 r. sekretarz

<sup>150</sup> T.A. Лугачёва, *op. cit.*, s. 297.

<sup>151</sup> P. Cichoracki, *U progu ostatniego etapu działalności. Sprawozdanie dla KC KPZB z jesieni 1936 roku*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, t. 2, s. 242.

<sup>152</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 85.

<sup>153</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 905, k. 125.

KC Czerwonej Pomocy wyjaśniał: „Są u nas kadry członków, formalnie nie należących do jacejek, ale płacących miesięczne składki. Jest ich więcej niż zorganizowanych, uczęszczających na zebrania i prowadzących aktywną robotę”<sup>154</sup>. W Warszawie było wtedy ponad 4 tys. płacących (których zresztą sprawozdawca nazywał członkami, co rodzi wątpliwości przy interpretacji późniejszych informacji), a zorganizowanych w kółkach – zaledwie 200<sup>155</sup>.

Dynamika rozrostu organizacji w sprawozdaniach z 1926 r. była znaczna. W kwietniu w sprawozdaniu Czerwona Pomoc w Polsce wykazywała 6132 członków, z czego najwięcej, bo 3 tys. w Warszawie<sup>156</sup>. W listopadzie 1926 MOPR w Polsce miał liczyć 9794 członków, a w grudniu – aż 12 332 (liczonych wraz z Zachodnią Białorusią i Zachodnią Ukrainą)<sup>157</sup>.

Aleksander Zatorski przytoczył informację o stanie organizacyjnym Czerwonej Pomocy w Polsce z okresu przygotowań do IV Zjazdu KPP (który rozpoczął się 22 maja 1927 r.). W sprawozdaniu Czerwonej Pomocy pisano:

na czele stoi KC składający się z 6 osób, przedstawiciele sekretariatu kierujący całą organizacją i mający pod sobą 6 obwodów (warszawski, łódzki, śląsko-dąbrowski, krakowski, radomsko-kielecki, lubelski oraz oddzielne organizacje ZU i ZB). Na czele obwodów (z wyjątkiem radomsko-kieleckiego i lubelskiego, kierowanych przez centralę z powodu braku lokalnych organizacji) znajdują się komitety obwodowe i egzekutywy stale prowadzące akcję. Liczba członków płacących składki wzrosła z 6372 w styczniu 1926 r. do 15 712 w styczniu 1927 r.<sup>158</sup>

Przeszło dwukrotny wzrost liczby członków polskiego MOPR w ciągu roku wydaje się dość zaskakujący, zwłaszcza że w późniejszych materiałach nie ma po tych kilkunasu tysiącach śladu. Był to jednak okres kampanii amnestyjnej, która dość szeroko poruszyła

<sup>154</sup> *Ibidem*, d. 913, k. 6.

<sup>155</sup> *Ibidem*.

<sup>156</sup> *Ibidem*, d. 914, k. 3.

<sup>157</sup> *Ibidem*, k. 110, 120.

<sup>158</sup> Cyt. za: A. Zatorski, *Czerwona Pomoc...*, s. 46.

społeczeństwo. Należy tu też zwrócić uwagę na fragment zdania: „liczba członków płacących składki”. 15 stycznia 1926 r. w liście do moskiewskiego KW MOPR ktoś z kierownictwa Czerwonej Pomocy w Polsce wyjaśniał, że dynamikę członkostwa w sprawozdaniach uchwycić bardzo trudno, gdyż są ludzie formalnie nienależący do „jaczejek”, ale płacący miesięczne składki. Jest ich znacznie więcej niż zorganizowanych, uczęszczających na zebrania i prowadzących aktywną działalność.

W lutym 1927 r. obwód warszawski Czerwonej Pomocy liczył 4540 członków, łódzki – 1137, zagłębiowsko-śląski – 2097, radomsko-lubelsko-siedlecki – 412, Zachodnia Ukraina – 3500 członków. Natomiast po masowych aresztowaniach w styczniu 1927 r. brak było danych z Zachodniej Białorusi, miesiąc wcześniej organizacja liczyła tam również 3500 członków. W sumie sprawozdanie wykazywało 11 686 członków Czerwonej Pomocy w Polsce<sup>159</sup>.

Stan organizacji moprowej w Polsce na dzień 1 lipca 1929 r. szczegółowo został przedstawiony w zestawieniu 1.

W sprawozdaniu towarzysza Szczepaniaka, przedstawianym na V Zjeździe KPP, dane z okręgów z 1929 r. są nieco inne, zarówno co do liczb z 1929 r., jak i co do struktury okręgów. Nie zmieniają one jednak w zasadniczy sposób ogólnego obrazu ilościowego organizacji.

W tym samym sprawozdaniu towarzysz Szczepaniak przyznawał, że na Ukrainie Zachodniej organizacja liczyzaledwie 170 członków.

W 1930 r. miesięcznik „Walka z Bolszewizmem” przytoczył dane liczbowe o organizacjach bolszewickich w Europie, „zestawione na podstawie sowieckich źródeł”. O ile podana przez czasopismo liczba członków KPP – 7 tys. – jest prawdopodobna, o tyle informacja, że Międzynarodowa Czerwona Pomoc ma w Polsce 110 tys. członków, wydaje się błędem drukarskim, choć również liczba 11 tys. czy 10 tys. także wydaje się przesadzona<sup>160</sup>. Zawyżona liczba pochodziła

<sup>159</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 922, k. 73.

<sup>160</sup> „Walka z Bolszewizmem” 1930, nr 26, s. 22. Zwróciła na to uwagę już ówczesna prasa przedrukująca informacje, np. *Ilu jest komunistów w Polsce*, „Nowy Kurier” 1930, nr 8, s. 2; *Ilu jest komunistów w Polsce*, „Kresy Zachodnie” 1930, nr 10, s. 4.

Zestawienie 1. Stan Czerwonej Pomocy w Polsce na dzień 1 lipca 1929 r.

Lp.	Nazwa okręgu	Liczba członków Komitetu Okręgowego	Liczba dzielnic	Liczba kół	Liczba członków aktywnych	Uwagi
1	Warszawa miasto	7	4	46	184	
2	Warszawa podmiejska	5	12	59 x/	339	x/ w tej liczbie 2 koła chłopskie
3	Siedlecki	3	5	33	179	
4	Łomżyński	3	5	17	80	
5	Płocki	3	4	22	119	
6	Ciechanowski	3	5	14	75	
7	Łódzki	5	10	45	231	
8	Zagłębie Dąbrowskie	5	6	8	38 xx/	xx/ 8 ośrodków płatniczych w fabrykach
9	Lubelski	5	3	2	10 xxx/	xxx/ 7 ośrodków płatniczych na kopalniach
10	Zamojski	5	4	10	49	
11	Radomski	5	4	–	– xxxx/	xxxx/ koła rozbite z powodu aresztowań, brak sprawozdań
12	Krakowski	5	6	25	125	
13	Piotrkowski	5	2	6	28	
14	Białoruś Z.	5	6	89	207	
15	Ukraina Z.	3	7	25	80 xxxxx/	xxxxx/ organizacja rozbita z powodu aresztowań
16	Górny Śląsk	–	–	–	–	
	<b>Razem</b>	<b>67</b>	<b>83</b>	<b>382</b>	<b>1814</b>	

Zestawienie ze sprawozdania o pracy Czerwonej Pomocy w Polsce, RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 4. W sumie członków aktywnych było 1744.



**Zestawienie 2.** Dane o liczbie kół i członków organizacji MOPR w latach 1929–1930

Okręgi	1929		1930	
	Liczba kół	Liczba członków	Liczba kół	Liczba członków
Warszawa miasto	46	284	47	380
Warszawa podmiejska	59	359	86	729
Warszawa obwodowa	86	459	70	410
Łódź okręg	45	285	34	183
Lublin–Zamość	12	59	3?	19?
Zagłębie	8	38	23	78
Górny Śląsk	?	?	3 KD	14
Kraków	26	125	23	225
Piotrków– Częstochowa	6	28	23	138
Radom–Kielce	?	?	21	116
Poznań–Grudziądz	?	?	4 KD	17
<b>Razem</b>			<b>337</b>	<b>2209</b>

Zestawienie ze sprawozdania przedstawiciela komfrakcji MOPR na V Zjeździe KPP, RGASPI, f. 539, op. 3, d. 951, k. 53.

z sowieckiego „Kalendarza komunisty” na rok 1930, gdzie mowa jednak o wpływach MOPR, a nie wprost o liczbie członków<sup>161</sup>.

Sprawozdanie komfrakcji KC Czerwonej Pomocy w Polsce za luty–marzec 1932 r. zawierało informacje o znacznym wzroście liczby członków organizacji (w wyniku kampanii werbunkowej przy okazji Dnia MOPR miało przybyć 2 tys. nowych członków<sup>162</sup>). Bardziej szczegółowo wyliczono:

W Zagłębiu – w związku ze strejkami – plan werbunkowy został przewyższony dwukrotnie. Liczba moprowców wzrasta o 150% ze 113 na 269 [...]. Śląsk powiększył liczbę czł. do 80. Lublin, Kraków, Kutno–Włocławek, Płock – zrealizowały plan w całości lub z nadwyżką. Kraków ze 150 na 227. Lublin 120–240.

<sup>161</sup> *Siły liczebne komunistów*, „Walka z Bolszewizmem” 1930, nr 31, s. 179.

<sup>162</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 967, k. 1.

Płock 70–140. Jednocześnie na skutek braku lub reorganizacji kierownictwa przechodzą stagnację [...]. Warszawa – 800, Warszawa Podmiejska – 700 (przybliżona liczba). W Łodzi w związku z panikerstwem liczba członków nawet się zmniejsza. Brak danych z B.Z. i U.Z., z Siedlec–Łukowa, Łomży–Ciechanowa, Kielc–Radomia, Częstochowy–Piotrkowa (w m. Piotrkowie organizacja moprowa mimo braku kierownictwa nieznacznie wzrosła do 30 członków) – w ogólności przypuszczać należy, że ogólna liczba członków poważnie przekroczyła poprzednie 4000<sup>163</sup>.

W kwietniu 1932 r. w sprawozdaniu przesłanym do Moskwy znów zastrzegano, że niektóre podane liczby członków są „stare”, co w praktyce oznaczało brak aktualnych danych z okręgów, a być może już rozpad lub rozbicie tam organizacji przez policję. W sumie polska Czerwona Pomoc (wraz z organizacjami Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy) miała liczyć 5480 członków, z czego 1220 przypadało na Zachodnią Ukrainę a 600 – na Zachodnią Białoruś. W Warszawie było 700 członków Czerwonej Pomocy, w Warszawie podmiejskiej – 600, w Zagłębiu – 220, na Śląsku – 90, w Łodzi – 450, w Krakowie – 280, w okręgu Kielce–Radom–Lublin – 260, przy czym zastrzegano, że liczba odnosi się tylko do lubelskiego; okręg Kutno–Włocławek–Poznań miał liczyć 160 członków – bez Poznania, Płock–Ciechanów–Łomża – 450, Piotrków i Częstochowa – 100, a Siedlce–Łuków – 350<sup>164</sup>. Okrągłe liczby sugerują, że podawano je w przybliżeniu. Sprawozdawca samokrytycznie dodawał, że „możliwości organizacyjne nie są należycie wyzyskiwane i nie podążają za wzrostem radykalizacji mas”<sup>165</sup>.

W sprawozdaniu o pracy polskiej sekcji MOPR za okres od marca 1932 do maja 1933 została przedstawiona dynamika wzrostu organizacji, sięgająca 300%. Według tego sprawozdania w maju 1931 r. miało być 2362 członków, w listopadzie–grudniu 1931 r. – 4421, na początku 1932 r. – 4500, w maju 1932 r. – 5400, w listopadzie 1932 r. – 8200, a w styczniu 1933 r. – ok. 9 tys.<sup>166</sup>

<sup>163</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>164</sup> *Ibidem*, k. 19.

<sup>165</sup> *Ibidem*.

<sup>166</sup> *Ibidem*, d. 973, k. 11.

W 1934 r. mowa była o ok. 7 tys. członków Czerwonej Pomocy w Polsce<sup>167</sup>. KPP liczyła w tym czasie nieco ponad 10 tys. członków (bez KPZU i KPZB)<sup>168</sup>. Słaby wzrost liczebny polskiej sekcji MOPR powodował krytykę z moskiewskiej centrali. Wiosną 1934 r. w liście z KW MOPR pisano:

sekcja wasza pozostała jakby na uboczu rosnącej politycznej aktywności mas, KW MOPRu uważa za zupełnie niedopuszczalny taki stan, kiedy Wasza sekcja w całej Polsce liczy tylko około 7000 członków. Liczba członków gdzie indziej nawet się zmniejsza. [...] Co więcej, na skutek trudności finansowych w ubiegłym roku (jak sami pisaliście) cała organizacja omal się nie rozpadła. [...] Nie nauczyliście się właściwej pracy organizacyjnej. Sekcja nie umie wychować i wysuwać nowych kadrów z dołów. [...] Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Czerwonej Pomocy uważa, że Wasze podstawowe zadanie – to przekształcenie sekcji zamkniętej, nielicznej organizacyjnie, słabej z odchyleniem agitacyjno-propagandystycznym w masową organizację pozapartyjną, obejmującą i prowadzącą za sobą podstawowe masy pracujące<sup>169</sup>.

Dokument zawierał także liczne pouczenia co do tego, że organizację należy wzmocnić i rozszerzyć.

W tym samym roku na IV Wszechzwiązkowym Zjeździe MOPR w ZSRR przewodnicząca Jelena Stasowa w bardzo obszernym referacie o działalności zagranicznych sekcji MOPR stwierdziła m.in., że „Polska sekcja w niewiarygodnych warunkach białego terrorku wzrosła z 6500 do 9500 ludzi”<sup>170</sup>.

Późniejsze dane o liczebności organizacji były bardzo niedokładne, dotyczyły bowiem tylko niektórych okręgów. Juliusz Burgin we wspomnieniach o budowie wokół MOPR frontu ludowego pisał wprawdzie (odnosząc się prawdopodobnie do lat 1935–1936), że „organizacja MOPR-u liczyła już dziesiątki tysięcy członków”<sup>171</sup>, należy to jednak uznać za literackie wyolbrzymienie.

<sup>167</sup> *Ibidem*, d. 979, k. 60.

<sup>168</sup> H. Cimek, *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011, s. 141, tab. 22.

<sup>169</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 979, k. 60.

<sup>170</sup> E.Д. Стасова, *МОПР за рубежом...*, s. 5.

<sup>171</sup> J. Burgin, *op. cit.*, s. 179.

W sprawozdaniu za 1936 rok, uzasadniając korektę (i tak niepełnych) danych od 25–70% w dół, co w rezultacie wskazywało, że organizacja liczyła wówczas 2,5–3 tys. członków (bez Zachodniej Ukrainy), Sekretariat KC Czerwonej Pomocy w Polsce wyjaśniał:

Bardzo duże odchylenia od stanu poprzedniego spowodowane są (poza niewątpliwym bluffowaniem) zagubieniem szeregu terenów, kontaktów i ludzi na skutek zerwania ciągłości w pracy. Ogólny rozgardiasz to tylko przejściowa przyczyna zastoju. Świeży dopływ zwłaszcza drobnomieszczactwa i chłopstwa hamuje nielegalność Cz.P. i komunistyczna marka. Dlatego też staramy się do minimum sprowadzić ryzyko przynależności do Cz.P. (zupelne zlikwidowanie masówek i demonstracji, ograniczenie kolportażu part. literatury)<sup>172</sup>.

To ostatnie zdanie zostało przez kogoś – zapewne czytającego sprawozdanie – mocno podkreślone ołówkiem.

Sprawozdawana liczba członków kół i komitetów Czerwonej Pomocy to prawdopodobnie często martwe dane. Formalne członkostwo oznaczało nie tylko regularne płacenie składek, ale uczestniczenie w zebraniach kół, realizację jakichś zadań organizacyjnych, udział w demonstracjach, a co za tym idzie oczywiście – zwiększone ryzyko. Nie ulega wątpliwości, że w wielu sprawozdaniach, od najniższego szczebla, danymi o liczbie członków manipulowano, choć pewną weryfikację powinna stanowić suma zbieranych składek. Jednak brak – rozumiały – regularnej księgowości i nieoddzielanie w sumach zebranych pieniędzy składek od datków sympatyków uniemożliwia szczegółowe przeprowadzenie takiej analizy. Znamienny jest tekst zamieszczony w „Biuletynie KC Czerwonej Pomocy (MOPR) Białorusi Zachodniej” z 1934 r.:

Bardzo często spotykamy się z takim zjawiskiem. Na pytanie ile u was członków „Czerwonej Pomocy”, otrzymuje się odpowiedź: „do «Czerwonej Pomocy» należy cała wieś – wszyscy”. A kiedy zaczynamy się dowiadywać, ile jest komórek, okazuje się, że w ogóle ich nie ma. Jak trzeba tłumaczyć takie zjawisko? Okazuje się, że nasz aktyw „Czerwonej Pomocy” nie odróżnia między członkiem organizacji a jej sympatykiem. Aktyw często nie rozumie konieczności organizacyjnego ujęcia tych wpływów politycznych. Oczywiście przyjaciół i sympatyków „Czerwonej

<sup>172</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 999, k. 3.

Pomocy” mamy na każdej wsi, ale jednocześnie często w takiej wsi nie ma w ogóle organizacji „Czerwonej Pomocy” To też główne zadanie polega na stworzeniu z tych sympatyków stałych kół „Czerwonej Pomocy”, jak również trzeba, ażeby te koła prowadziły systematyczną i planową pracę<sup>173</sup>.

**Zestawienie 3.** Liczba członków Czerwonej Pomocy w Polsce na podstawie sprawozdań do KW MOPR

Rok/miesiąc	Liczba członków	Uwagi
1925, listopad	4000	Liczba przybliżona
1926, styczeń	6372	Liczba członków płacących składki
1926, listopad	9794	
1926, grudzień	12332	
1927, styczeń	15712	
1927, luty	11686	Bez Zachodniej Białorusi, którą szacowano na 3500
1929, 1 lipca	1814	Lub 1744, po weryfikacji podsumowania danych
1930	2209	Bez Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy
1931, maj	2362	
1931, listopad–grudzień	4421	
1932, początek	4500	
1932, luty–marzec	< 4000	Przypuszczalna liczba, brak danych z okręgów
1932, kwiecień	5480	W tym 1220 z Zachodniej Ukrainy, 600 – Zachodniej Białorusi
1932, maj	5400	
1932, listopad	8200	
1933, styczeń	9000	Okolo
1934	7000	Liczba przybliżona
1936	2387 + ok. 8200 z Zachodniej Ukrainy	Bez Zachodniej Białorusi, Warszawy podmiejskiej, Łodzi podmiejskiej, kieleckiego, radomskiego, krakowskiego, Śląska Cieszyńskiego, poznańskiego i pomorskiego

Opracowanie własne na podstawie: RGASPI, f. 539, op. 3, *passim*.

<sup>173</sup> „Biuletyn KC Czerwonej Pomocy (MOPR) Białorusi Zachodniej”, nr 1 (mps powiel.) s. 8; RGASPI, f. 539, op. 3, d. 983, k. 31.

Zestawienie podawanych w sprawozdaniach ogólnych liczb członków Czerwonej Pomocy w Polsce pokazuje także falowanie ilościowe organizacji. Po dość znacznym wzroście w okresie kampanii amnestyjnej liczebność organizacji spadła do kilku tysięcy. Drugi wzrost liczebny na początku lat 30. niewątpliwie wiązał się z radykalnymi nastrojami wywołanymi kryzysem gospodarczym. Jednocześnie KW MOPR zachęcał właśnie latem 1933 r. do „rozszerzającego” liczenia członków. Po analizie sprawozdań polskiej sekcji pisano:

Dane w Waszym sprawozdaniu o stanie organizacyjnym Cz.P. nie zupełnie odpowiadają danym sprawozdań miejscowych. Tak np. do wskazanej przez Was ilości 749 członków organizacji warszawskiej nie włączono 3 zorganizowanych grup rodzin więźniów politycznych (150 osób) i istniejących licznych grup stałych płatników MOPR-u, które według statutu Czerwonej Pomocy można i należy zaliczyć do członków organizacji. Jednak dotychczas Wy ich za członków nie uważacie. Sądząc z sumy składek (451 zł. mies.) takich stałych płatników zapewne jest paręset osób<sup>174</sup>.

## Członkowie Czerwonej Pomocy w Polsce

W biografii wielu polskich komunistów z okresu międzywojennego pojawia się wzmianka o działalności w MOPR lub na rzecz tej organizacji. Jeśli chodzi o wspomnienia z lat 60., można czasem przypuszczać, że są to „dobrze wyglądające” epizody, sprowadzające się np. do wpłacenia jakiegoś datku. Nie należy jednakowoż (choć, jak cytowano wcześniej, statut pozwalał na takie interpretacje) utożsamiać wszystkich wpłacających z humanitarnych pobudek datki czy przekazujących pomoc w naturze więźniom z członkami MOPR.

Władzom MOPR zależało, aby była to organizacja masowa, a pożądanym skład społecznym powinien opierać się na robotnikach fabrycznych i mieszkańcach wsi, z domieszką tzw. inteligencji pracującej, studentów, rzemieślników i bezrobotnych. Większość członków powinna być

<sup>174</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 972, k. 27.

bezpartyjna. W praktyce polska Czerwona Pomoc miała poważne trudności z pozyskaniem robotników „wielkoprzemysłowych”. Czasem przypisywano to ugruntowanej pozycji Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w zakładach pracy. Jeszcze gorzej przedstawiało się pozyskiwanie członków organizacji na wsi.

W styczniu 1926 r. Czerwona Pomoc w Polsce informowała, że w Warszawie działa już 25 kółek. „W ogromnej większości to bezpartyjna inteligencja i robotnicy”<sup>175</sup>. Dwa lata później, już bardziej szczegółowo, w sprawozdaniu pisano: „Organizacja [...] grupuje głównie bezpartyjny element robotników żydowskich, chałupników i inteligencję. Przeważna część elementu robotniczego składa się z robotników mniejszych i średnich zakładów pracy. Robotnicy wielkoprzemysłowi mimo pomocy materialnej, jakiej udzielają, udziału we wszystkich akcjach, w szeregach Czerwonej Pomocy stanowią procent niewielki”<sup>176</sup>. W 1928 r. do Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy należeli najczęściej rzemieślnicy i proletariat drobnowarsztatowy, głównie żydowski. Jedynie w Przemyślu, Sanoku i Lwowie ośrodki fabryczne reprezentował głównie element polski. Ukraińskich robotników było mało, tylko w Stanisławowie i Kołomyi<sup>177</sup>. W skład KC MODR wchodziło 5 ludzi (2 kobiety i 3 mężczyzn – 4 osoby pochodzenia żydowskiego i 1 – ukraińskiego), wszyscy wywodzący się z inteligencji, jedna osoba była bezpartyjna<sup>178</sup>.

Sekretarz Tadeusz Paszta – w optymistycznym sprawozdaniu komfrakcji MOPR za luty–marzec 1932 r. – pisał, że „wzrost liczebny szedł w parze z poprawą stanu jakościowego C.P., ze wzmożonym zachaczeniem C.P. o fabryki, kopalnie i huty”<sup>179</sup>. Dalej wyliczał komórki MOPR w kopalniach i innych zakładach przemysłowych Śląska. Nie brakło także elementów samokrytyki.

<sup>175</sup> *Ibidem*, d. 913, k. 3.

<sup>176</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 81.

<sup>177</sup> *Ibidem*, d. 932, k. 5.

<sup>178</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>179</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 2.

W ten sposób wytknięte uchwałą listopadową KC braki w pracy C.P.: brak organizacji Śląsk, całkiem słabe oparcie o fabryki zostały w pewnej mierze i na określonych odcinkach przewyciężone lub zmniejszone. Jednocześnie Łódź, która poprzednio posiadała najpomysłniejszy skład społeczny organizacji C.P. – obecnie cofnęła się i utraciła część elementu polskiego i wielko-przemysłowego. W słabszym stopniu odbyło się to samo również w Warszawie, która w dalszym ciągu posiada w 85% element żydowski, drobnowarsztatowy i inteligencji. Kraków – miasto poczynił krok naprzód rozszerzwszy się liczebnie i zdobywszy mocniejsze – mimo że nadal b. niedostateczne – [wpływy] na ulicy polskiej. [...]

Czerwona Pomoc w dalszym ciągu mimo wysiłków poprz.[edniego] kierownictwa nie zdołała poważniej zahaczyć o wieś. Poza B.Z. – o której brak danych – jedynie organizacja łukowska i W-wa Podm.[iejska], Kutno–Włocł.[awek] posiada pewien odsetek chłopów. Lublin stawia dopiero zadanie „twarzą do wsi”. Kampanja zimowa, która rozumiana była w pierwszym rządzie jako bodziec do postawienia roboty chłopskiej, miała przebieg b. słaby i natykała się na niezrozumienie ze strony aktywu moprowego, które niedość energicznie zwalczane było przez kom. okręgowe. Stwierdzają to sprawozdania sekretarzy okr.[ęgowych] Niezrozumienie, na które napotykała kampanja zimowa, wypływała przede wszystkim z niezrozumienia roboty chłopskiej moprowej, z nieumiejętności podejścia Moprowców do chłopu. Rezultat jest, że po dzień odsetek chłopów w C.P. jest minimalny [...].

C.P. powiększa swe wpływy wśród bezrobotnych. Tak np. poważny jest odsetek bezrobotnych w org. zagłęb., Śląskiej, Krakowskiej. Nie idzie to jednak w parze ze wzmoczeniem pracy na terenie bezrobotnych, z uwzględnieniem specyficznych metod pracy moprowej wśród bezrobotnych<sup>180</sup>.

W autonomicznej sekcji Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy w 1933 r. analiza składu społecznego organizacji moprowej Lwów miało przedstawiała się następująco: 60% członków stanowili robotnicy drobnoprzemysłowi, 25% – inteligencja pracująca<sup>181</sup>. W przemysłowym okręgu Drohobycz organizacja składała się z „małej garstki drobnomieszczanstwa”, liczącej 15 osób; w Borysławiu na 24 członków było 4 robotników<sup>182</sup>.

<sup>180</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>181</sup> *Ibidem*, d. 976, k. 82.

<sup>182</sup> *Ibidem*, k. 82.



Znaczny odsetek wykazywanych przez MOPR członków stanowiły koła młodzieżowe. Statut pozwalał na członkostwo od 16. roku życia, ale prawdopodobnie przyjmowano i młodszych. Na przykład w listopadzie 1927 r. w robotniczej Łodzi koła MOPR liczyły łącznie 50 członków, przy czym 23 osoby z tego były to uczennice zorganizowane w 4 kołach<sup>183</sup>. W rezolucji o MOPR z 1931 r. KC KPP krytykując skład społeczny i narodowościowy Czerwonej Pomocy, stwierdzał: „Odsetek polskich członków MOPR-u wynosi w okręgach przemysłowych zaledwie 8%, a w okręgach wiejskich – 12% w odniesieniu do ogólnej liczby członków. MOPR obejmuje w większości elementy młodzieżowe”<sup>184</sup>.

Ocena składu społecznego polskiego MOPR, sporządzona w 1933 r., wyliczała, że robotników jest 45%, chłopów – 12–13%, inteligencji i pracowników ogólnie – 40%; kobiet miało w organizacji być – ok. 30%, młodzieży – 35% i 95% bezpartyjnych. Największy odsetek chłopów – do 50% – miał być na Białorusi, na Ukrainie – do 30%, w Polsce – 10%<sup>185</sup>. Jeśli chodzi o skład narodowościowy, ta sama ocena stwierdzała, że Polaków jest ok. 35% (dla porównania w 1931 r. – ok. 20%) i bardzo ogólnie informowała, że pozostałe 65% to Ukraińcy, Białorusini i Żydzi. Większy odsetek Polaków wykazywano w okręgach wielkoprzemysłowych, na Górnym Śląsku sięgał nawet 95%, w Dąbrowie – 65%, w Łodzi – 55%. W Warszawie odsetek Polaków w organizacji nie przekraczał 30%. W Białorusi Zachodniej i Ukrainie Zachodniej wynosił w przybliżeniu 48% Ukraińców lub Białorusinów, 44% Żydów, 8% Polaków<sup>186</sup>. W innym sprawozdaniu z tego samego okresu stwierdzono: „Znaczną przewagę w organizacji stanowi żydowska biedota małomiasteczkowa: wyrobnicy, chałupnicy, drobni handlarze, bezrobotni, poza tym organizacja skupia niewielką warstwę inteligencji i pracowników umysłowych (około 10%)”<sup>187</sup>.

<sup>183</sup> *Ibidem*, d. 922, k. 101.

<sup>184</sup> *Ibidem*, d. 957, k. 41.

<sup>185</sup> *Ibidem*, d. 973, k. 11.

<sup>186</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>187</sup> *Ibidem*, k. 50.

Marek Przeniosło analizując dane dotyczące Żydów w KPP, podważył tezę o „zdominowaniu KPP przez mniejszość żydowską”<sup>188</sup>, przytoczył jednak liczby z okręgów KPP i ZMK w województwie kieleckim z pierwszej połowy lat 20., świadczące o tym, że w niektórych z nich odsetek członków narodowości żydowskiej przekraczał 50%<sup>189</sup>. W późniejszym okresie proporcje narodowościowe kształtowały się różnie w poszczególnych okręgach. Przeniosło zwrócił jednak uwagę, że udział Żydów w KPP był proporcjonalny do składu narodowościowego ludności miejskiej<sup>190</sup>. Henryk Cimek z kolei przytoczył dane, na podstawie których Sekretariat Krajowy KC KPP obliczył, że w okresie walki o front ludowy udział Żydów w aktywie kierowniczym partii i KZMP wyniósł 54%, a w MOPR – 90%<sup>191</sup>. Na przykładzie MOPR w okręgu lubelskim Emil Horoch stwierdził ogólnie, że udział członków partii narodowości żydowskiej w Czerwonej Pomocy był duży. W 1928 r. w Lublinie pracą MOPR kierował Moszek Symcha Rubinsztejn, działaczami byli Ita Azbruch, Brandla Halbersberg i Tauba Tanenbaum. W 1931 r. kierownikiem Czerwonej Pomocy w okręgu lubelskim był Jakub Mordechaj, a kierowniczką Komitetu Miejskiego – Mnicha Rozenblatt<sup>192</sup>.

Na V Zjeździe KPP towarzysz Szczepaniak, reprezentujący komfrakcję w MOPR, mówił: „Jesteśmy dotychczas organizacją w 75% drobnoprzemysłowo-żydowską. Mamy organizacje w 90% żydowskie, jak Siedlce, Łódź, Płock, a nawet w 90-kilku proc. żydowskie, jak okręg Kielecko-Radomski. Oczywiście zdarza się i inaczej”<sup>193</sup>.

O tym, że u schyłku istnienia Czerwonej Pomocy w Polsce doszło do jakichś poważniejszych tarć na tle narodowościowym, mogą świadczyć

<sup>188</sup> M. Przeniosło, *Żydzi w polskim ruchu komunistycznym 1918–1926 (na przykładzie województwa kieleckiego)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1995, nr 22, s. 30.

<sup>189</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>190</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>191</sup> H. Cimek, *Mniejszości narodowe...*, s. 143.

<sup>192</sup> E. Horoch, *Udział ludności żydowskiej Lublina w organizacji miejskiej Komunistycznej Partii Polski*, w: *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 1, red. T. Radziak, Lublin 1995, s. 229.

<sup>193</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 951, k. 50.

doniesienia Biuletynu Stowarzyszenia Samoobrona Społeczna „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” w marcu 1938 r.: „Ostatnio w szeregach warszawskiej organizacji Czerwonej Pomocy zapanował duży ferment pomiędzy członkami chrześcijanami a żydami [...] – relacjonowano w notatce. – Dlatego też władze Czerwonej Pomocy postanowiły zorganizować koło żydowskie obsługiwane przez żydów i koła chrześcijańskie obsługiwane przez chrześcijan”<sup>194</sup>. Czy rzeczywiście taka próba reorganizacji struktur miała miejsce i jakie było jej podłoże, trudno dociec, gdyż nie zachowała się dokumentacja z tego okresu.

## Finanse polskiego MOPR

Na budżet Czerwonej Pomocy w Polsce składały się sumy pochodzące z różnych źródeł. Pierwszym i największym była stała dotacja przekazywana przez centralę MOPR. Prócz podstawowej kwoty KW MOPR przyznawał niekiedy dodatkowe sumy na określone cele. Drugim filarem finansowania były składki członkowskie i datki tzw. płatników, czyli osób lub firm regularnie zasilających kasę Czerwonej Pomocy. Przy założeniu masowości organizacji składki mogły stanowić poważną sumę, jednak w realiach polskiej sekcji były zdecydowanie niewystarczające. Czerwona Pomoc organizowała też doraźne zbiórki na określony cel, czasem imprezy dochodowe (zabawy, koncerty). Imprezy te były inicjatywą niższego szczebla organizacji. Na przykład Teatr Młodych w Wilnie przekazywał część dochodów ze sprzedaży biletów na MOPR<sup>195</sup>. Zbiórki prowadzono na wiecach, ale także na targowiskach, a nawet weselach<sup>196</sup>. Pewne sumy przekazywały czasami swoim podopiecznym „szefstwa”. Wreszcie źródłem pieniędzy na działalność, przede wszystkim na opiekę nad więźniami, były składki zbierane przez zagraniczne komitety patronackie.

---

<sup>194</sup> *Reorganizacja Kół Czerwonej Pomocy*, „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” 1938, nr 11 (94), s. 2.

<sup>195</sup> R. Węgrzyński, *Jung Teater w Wilnie*, „Pamiętnik Teatralny” 1995, z. 3–4, s. 463.

<sup>196</sup> S. Kołodziej, *Wspomnienia (1915–1945)*, Warszawa 1967, s. 155.

Główne źródło utrzymania polskiej sekcji MOPR stanowiła dotacja z centrali. W początkowym okresie jej wysokość uzależniana była przez władze MOPR od liczby więźniów politycznych w danym kraju, nad którymi sekcja powinna roztaczać opiekę. Wydaje się, że mogło prowadzić to do zawyżania informacji o liczbie więźniów politycznych w kraju.

Już w lutym 1923 r. MOPR na Ukrainie sowieckiej podawał informację, że w Polsce w grudniu 1922 r. w więzieniach znajdowało się ok. 1000 komunistów, i organizował zbiórkę pieniędzy na ich rzecz. Według tych samych danych w ciągu 3 miesięcy zebrano na Ukrainie 140 mld rubli, co odpowiadało ok. 70 mln marek polskich. Brak informacji, w jaki sposób środki te były przekazywane<sup>197</sup>.

7 marca 1924 r. Tomasz Dąbał, jako przedstawiciel partii komunistycznej przy MOPR w Moskwie, prosił o zwiększenie dotacji dla polskiej sekcji. Stwierdzał, że liczba aresztowanych z powodów politycznych w Polsce dochodzi do 15–17 tys. W pierwszych miesiącach działalności MOPR przeznaczał dla polskiej sekcji 1000 dol. Jednak Dąbał pisał, że biorąc pod uwagę drożyznę, nasilające się bezrobocie także w rodzinach aresztowanych, sytuacja jest zła. Średnio MOPR przekazywała niecałego dolara miesięcznie na pomoc dla jednego więźnia, wnioskował więc w imieniu KC partii o przyznanie pomocy co najmniej 4–5 tys. dol. miesięcznie, co dawałoby na jednego aresztanta 2–2,5 dol. i tyleż na pomoc dla jego rodziny<sup>198</sup>. Na początku listopada 1924 r., wobec monitów z Polski o wielkich brakach finansowych na pomoc więźniom, CK MOPR przydzielił dodatkową jednorazową pomoc w wysokości 10 tys. dol.

Zwracamy waszą uwagę na to, że pieniądze te powinniście użyć na pokrycie waszego deficytu, o którym w ostatnim liście wspominać, przede wszystkim więc na odzież dla uwięzionych i ich rodzin, którzy znajdują się w ciężkich

---

<sup>197</sup> 1923 luty 9, Charków. – *Z raportu chargé d'affaires w Charkowie F. Charwata dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w sprawie zbiórki prowadzonej na Ukrainie na rzecz więźniów politycznych w Polsce*, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4: *Kwiecień 1921 – maj 1926*, oprac. A. Deruga i in., Warszawa 1965, dok. 151, s. 228.

<sup>198</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 2.

materjalnych warunkach. Trzeba by było uwzględnić tych więźniów i te rodziny, którzy dotychczas nie otrzymali żadnej pomocy od was. Spodziewamy się, że te pieniądze wam starczą, dla zaspokojenia potrzeb najbiedniejszych więźniów<sup>199</sup>

– pisano w instrukcji „Do polskiej sekcji IRH”. W liście wysłanym zapewne u schyłku roku 1924 z polskiej sekcji MOPR informowano: „Otrzymaną od Was nadzwyczajną sumę 10 tys. dol. przeznaczamy częściowo na ciepłą odzież dla więźniów, częściowo na podniesienie zapomogi dla rodzin”<sup>200</sup>. Szczegółowe rozliczenie przekazano wkrótce potem:

Dotychczas dawaliśmy po 20 złotych tygodniowo na dożywianie więźniów. Ponieważ liczymy zawsze po 4 tygodnie w miesiącu, więc co kwartał tworzy się jeden tydzień dodatkowo. Zwykle zapelnialiśmy tę lukę przez zmniejszanie porcji żywnościowych z końcem kwartału. Tym razem, ponieważ mieliśmy pieniądze, dodaliśmy w grudniu po 5 złotych na osobę, co wyniosło razem 6635 złotych. W myśl waszych wskazówek, które pokrywały się w zupełności z naszym poglądem w tej sprawie, wydaliśmy w grudniu dodatkowo zapomogi dla najbardziej potrzebujących rodzin więźniów, w wysokości zależnej od sytuacji rodzinnej. Uwzględniliśmy przede wszystkim te rodziny, gdzie jest dużo dzieci i matki chore, lub bez pracy, dawaliśmy przy tem pierwszeństwo rodzinom najbardziej zasłużonych towarzyszy. Ogólna suma tych zapomóg wyniosła 14.492 złote. Na ciepłą odzież wydaliśmy 7710 złotych. Uwzględniliśmy przede wszystkim więzienia nieopalone, jak Wiśnicz, Wronki, więzienia wołyńskie i białoruskie. Na kaucje wydaliśmy 1935 złotych. Złożyliśmy w tym miesiącu kaucji więcej niż zazwyczaj, zwolniliśmy w ten sposób w grudniu 12 towarzyszy. Ponieważ w grudniu mieliśmy kilka dużych procesów (w Łucku 27 osób, w Białej 11 osób) wydaliśmy na pomoc prawną sumę większą niż zazwyczaj – 9000 złotych, z czego 5000 złotych wydaliśmy z funduszu nadzwyczajnego. W grudniu pokryliśmy deficyt wydziałów okręgowych sumą 6703 złote. Wydaliśmy jednorazowo większą sumę 1362 złote na wydatki inne, jak oświata (książki i gazety do więzień), pomoc lekarska itd. Jak widać ze sprawozdania kasowego, zostało nam 1 stycznia 25 r. w sumie 1.537 dolarów. (wydatki = 43837 zł = 8767\$)<sup>201</sup>.

<sup>199</sup> *Ibidem*, d. 902, k. 19.

<sup>200</sup> *Ibidem*, d. 903, k. 11.

<sup>201</sup> *Ibidem*, k. 16.

W pierwszych latach działalności sekcja polska otrzymywała dość znaczne sumy. Kwoty przekazywane z centrali w gotówce, w dolarach amerykańskich, były różnej wysokości i szły zapewne różnymi drogami, natomiast płynęły stale. Przez osiem miesięcy w 1926 r. Czerwona Pomoc w Polsce łącznie otrzymała 103 211 dol. na działalność. Miesięczne subsydlum w 1926 r. wynosiło 10 tys. dol., a do tego dochodziły dodatkowe fundusze.

W 1927 r. jednak budżet MOPR został mocno okrojony. Wszystkim sekcjom zmniejszono finansowanie, sekcji polskiej przydzielono sumę 3500 dol. miesięcznie<sup>202</sup>; w ślad za informacją o tym popłynęły sugestie, aby Czerwona Pomoc w Polsce starała się zwiększyć wpływy ze zbiórek i innej działalności dochodowej. Okrojenie hojnego dotąd finansowania spowodowało znaczne cięcia w działalności opiekuńczej polskiej Czerwonej Pomocy. Kierownictwo słało dramatyczne listy do centrali, przedstawiając tysiące głodujących więźniów i nędzę ich rodzin. W listopadzie 1927 r. po weryfikacji informacji o liczbie więźniów i opiece nad nimi przez polską Czerwoną Pomoc, KW MOPR wyasygnował pewną sumę jako pomoc doraźną i zdecydował się zwiększyć dotację do 8 tys., a potem znów do 10 tys. dol. miesięcznie. Rok 1928 upłynął więc dość stabilnie i dostatnio. W grudniu 1928 r. subsydlum ponownie zostało obcięte o prawie 60% – do 4300 dol.<sup>203</sup>

Subsydlia z Moskwy przekazywane były w dolarach amerykańskich. Jednak już w 1926 r. pojawiły się problemy z regularną wysyłką środków z powodu, jak pisano z centrali, braku walut. Centrala stale też podkreślała niedostatek środków, a na płynące z Polski żądania zwiększenia subwencji odpowiadała, że dotacja dla sekcji polskiej jest większa niż dla Włoch i Bułgarii razem wziętych<sup>204</sup>.

Po redukcji dotacji zadecydowanej w końcu 1928 r., w styczniu 1929 r. Marian Płochocki pisał z Moskwy do polskiej Czerwonej Pomocy: „Jak Wam pewnie wiadomo stałą pomoc zredukowano nam

<sup>202</sup> *Ibidem*, d. 921, k. 8.

<sup>203</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 5.

<sup>204</sup> *Ibidem*, d. 912, k. 10, 13.

**Zestawienie 4.** Finansowanie sekcji polskiej przez centralę MOPR w pierwszych ośmiu miesiącach 1926 r.

<b>Data</b>	<b>Przeznaczenie sum</b>	<b>Kwota (w dol.)</b>
11 XII 1925	subsydium na styczeń 1926	10000
24 XII 1925	na rachunek subsydium za luty 1926	5000
6 I 1926	na prawną obronę chłopów ukraińskich	750
15 I 1926	dom dziecka	5000
28 I 1926	rozliczenie subsydium za luty	5000
29 I 1926	jednorazowo	5000
3 II 1926	na proces w Grodnie	950
29 II 1926	subsydium na marzec	10000
6 III 1926	przez towarzysza Artura	411
8 III 1926	jednorazowo	5000
15 III 1926	subsydium za kwiecień	10000
26 III 1926	na rachunek subsydium majowego	100
17 IV 1926	przez towarzysza Łowskiego	200
19 IV 1926	w rachunek subsydium majowego	3888
26 IV 1926	w rachunek subsydium majowego	3000
7 V 1926	ostateczne rozliczenie subsydium za maj	2512
15 V 1926	na pomoc ofiarom pierwszomajowym	300
20 V 1926	na rachunek jednorazowego subsydium 5 tys.	2000
26 V 1926	na rachunek subsydium czerwcowego	5231
31 V 1926	na rachunek subsydium czerwcowego	4269
14 VI 1926	na rachunek jednorazowej asygnaty 5 tys.	2000
19 VI 1926	na rachunek jednorazowego subsydium	1000
28 VI 1926	na rachunek subsydium za lipiec	2500
28 VI 1926	na dom dziecka	1500
2 VII 1926	w rachunek subsydium za lipiec	3000
12 VII 1926	końcowe rozliczenie subsydium	4000
19 VII 1926	na kampanię amnestyjną	800
2 VIII 1926	subsydium na sierpień	9800

Opracowanie własne na podstawie: RGASPI, f. 539, op. 3, d. 912, k. 48.

do 1/5 sumy z września. Prowadzimy bardzo energiczną walkę, ale rezultatów przesądzać nie możemy. Położenie jest b. ciężkie<sup>205</sup>.

Budżet krajowego MOPR w styczniu 1929 r. spadł do 1/3 sum, jakimi rozporządzano wcześniej (z 9 na 3 tys.). Natychmiast odbiło się to na zmniejszeniu pomocy więziennej<sup>206</sup>. Krajowi działacze próbowali „wziąć pod włos” moskiewską centralę, opisując problemy, jakie zmniejszenie dotacji spowodowało. „Najgorzej, że żaden robociarz w kraju nie chce, a może nie może uwierzyć, że obcinanie zapomóg następuje w momentach najbardziej może dla nas ważnych i nie daje się pogodzić z wysyłanymi przez Was danymi o wzroście składek u Was, składek, sięgających milionów”<sup>207</sup> – pisano z KC MOPR w Polsce 7 kwietnia 1929 r. Komitet próbował jeszcze walczyć o rewizję budżetu. W piśmie do KW MOPR w Moskwie stwierdzano:

Rozumiemy, że redukcja naszego budżetu jest wynikiem ogólnej redukcji, przeprowadzonej obecnie w ZSRR we wszystkich instytucjach państwowych i społecznych. Rozumiemy, że redukcje te są wynikiem całego splotu warunków pierwszorzędno znaczenia, że podyktowane są przez twardą konieczność chwili obecnej, kiedy wszystkie wysiłki, wszystkie środki muszą być skierowane ku obronie ZSRR, ku zapewnieniu bezpieczeństwa naszej wspólnej socjalistycznej ojczyzny, na jej budownictwo socjalistyczne. Nie wąpimy ani przez chwilę, że redukcja budżetu Moprowego została przeprowadzona z musu, jako nieunikniona konieczność, że była nie jedną z pierwszych, jakie zastosowano, lecz – wręcz przeciwnie – na pewno jedną z ostatnich. Wiemy bowiem, że sprawa pomocy walczącym komunistom w krajach kapitalistycznych jest sprawą najbliższą dla naszych towarzyszy rosyjskich, naszych braci, którzy przeprowadzili już zwycięską rewolucję socjalistyczną. Wiemy dobrze, że Komitet Wykonawczy Mopru za najpierwszy swój obowiązek uważa niesienie pomocy materialnej tym, którzy walcząc o rewolucję socjalną, walcząc z ustrojem kapitalistycznym, z dyktaturą faszystowską, o dyktaturę proletariatu, dostają się do więzień i skazani na długoletnie wyroki cierpią głód i przechodzą katusze troski o los swoich rodzin, pozbawionych ich pomocy i opieki<sup>208</sup>.

---

<sup>205</sup> *Ibidem*, d. 938, k. 1. Być może, co wynika z innych dokumentów, chodziło jednak o 1/3, nie 1/5 sumy.

<sup>206</sup> *Ibidem*, d. 939, k. 3.

<sup>207</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>208</sup> *Ibidem*, k. 14.



Po tym „rewolucyjnie” poprawnym wstępie pojawiły się wyliczenia przeciętnych miesięcznych wydatków polskiego MOPR. Według nich dożywianie więźniów kosztowało 28 tys. zł, na pomoc rodzinom przeznaczano 8 tys., pomoc lekarską i utrzymanie chorych – 2,5 tys., pomoc prawną – 10 tys., oświatę – 1,1 tys., utrzymanie dzieci więźniów – 3,5 tys., wydawnictwa moprowe – 2,5 tys. zł. Pod ogólnym hasłem „wydatki administracyjne” podano 7,5 tys. zł, poza tym wymieniono niesprecyzowane „duże sumy” na emigrację i pomoc amnestionowanym. Konkretnie wymienione pozycje opiewają na łączną kwotę ponad 63 tys. zł, co w przeliczeniu na dolary – po ówczesnym kursie ok. 9 zł za 1 dol. – dawało ok. 7 tys. dol. Jednak te wydatki musiały być wyższe, zapewne po wliczeniu owych „dużych sum”, bo na 1929 r. polski MOPR przygotował preliminarz budżetowy na poziomie mniej więcej 17 tys. dol. miesięcznie, mówiąc o „zwiększeniu”, a nie dwuipółkrotnym pomnożeniu wydatków. Dalej KC Czerwonej Pomocy w Polsce pisał:

W roku bieżącym [...] mieliśmy zamiar zwiększyć wszystkie te pozycje, bo dotąd zaspokajaliśmy minimum potrzeb istotnych, więźniowie nasi dosłownie przymierali głodem, często byli zupełnie pozbawieni pomocy prawnej w najcięższych procesach, a rodziny ich cierpiały wprost nie dającą się opisać nędzę. Nawet przy zwiększeniu budżetu naszego do kilkunastu tys. dolarów (17 mniej więcej, jak przewidywał nasz preliminarz budżetowy) pomoc nasza nie byłaby jeszcze właściwie dostateczna. A teraz musimy wszystkie nasze wydatki ograniczyć do 3 tys. dolarów miesięcznie! Oczywiście, pierwsze ograniczenie dotyczy będzie personelu. Odbije się to bezwzględnie na sprawności organizacyjnej, na naszej działalności organizacyjno-propagandystycznej i wydawniczej. Rzecz jasna bowiem, że po zlikwidowaniu okręgowych funkcjonariuszy, funkcje ich będą musieli pełnić objazdowicze centralni, którzy mając pod sobą 2–3 obwodów, nie zdołają obsłużyć ich tak, jak może to uczynić funkcjonariusz specjalny, stale przebywający na miejscu. Zmuszeni będziemy dalej do całkowitego niemal cofnięcia pomocy prawnej i lekarskiej, do niesłychanego wprost ograniczenia pomocy rodzinom, do obciążenia do minimum zasiłków i racyj żywnościowych, udzielanych 3 tysiącom będących w naszej ewidencji więźniów. Liczba ta nie obejmuje zresztą więźniów, siedzących nie w więzieniach centralnych, masowych aresztowań (zwłaszcza na Białorusi Zachodniej), gdyż tym kategoriom udziela się pomocy sporadycznie, doraźnie. [...] Zmniejszenie racyj, co z konieczności, będziemy musieli przeprowadzić, wywoła niewątpliwie rozgoryczenie wśród więźniów,

wprowadzi niesnaski, osłabi komuny – jak działa się zawsze przy minimalnym nawet i chwilowym zmniejszeniu naszej pomocy. Coraz częściej dochodzą nas wiadomości o szerzących się rozdzwignkach w komunach, co jest szczególnie niebezpieczne w związku z akcją rządu zmierzającą do rozbicia komun. Tak znaczne więc zmniejszenie naszego budżetu będzie mieć następstwa nie tylko fizyczne (głód w więzieniach, wycieńczenie, choroby więźniów i ich rodzin), lecz również polityczne (rozbijanie komun, ograniczenie politycznej działalności organizacji moprowej). Straty naszej partii w ludziach będą jeszcze większe, gdyż [...] jej bojownicy, dostający się do więzień, pozbawieni pomocy materialnej, lekarskiej i prawnej, ginąc będą z głodu, wycieńczenia i chorób, szarpani przy tem nerwowo wskutek wewnętrznych niesnasek w komunach oraz wskutek trosk ustawicznych o los rodzin, ginących z nędzy na wolności.

Po przedstawieniu zagrożeń zakończenie listu zostało napisane znów w duchu „rewolucyjnym”:

Nie opuszczamy rąk i nadal pełnić będziemy nasz rewolucyjny obowiązek, wierząc, że najlepsi nasi towarzysze, gnijący w kazamatach Polski faszystowskiej, wyteżą wszystkie siły, aby nie dać się załamać, aby przetrwać głód, choroby i narzucany im gwałtem regulamin faszystowski, aby z niezłomną wolą i energią walczyć dalej o wyzwolenie klasy robotniczej, o obalenie faszyzmu, o dyktaturę robotniczą w Polsce.

Ale zdajemy sobie sprawę z tego, jakie realne następstwa mieć będzie ograniczenie Waszej pomocy dla naszych uwięzionych towarzyszy. Pragnęlibyśmy, abyście i Wy zajrzeli w oczy tej potwornej rzeczywistości – może uda Wam się zrewidować jeszcze i zmienić Waszą decyzję.

Z komunistycznym pozdrowieniem Komitet Centralny Czerwonej Pomocy w Polsce<sup>209</sup>.

Finansowanie z centrali MOPR nigdy nie wróciło już do wysokiego poziomu z lat 20., ale w latach 30. dotacja wciąż stanowiła podstawę budżetu sekcji polskiej. W dokumentach regularnie pojawiały się targi o wysokość wypłacanego subsydium, a Ispołkom niekiedy „rozumiejąc trudności”, dokładał 500 dol. miesięcznie<sup>210</sup>.

Od 1931 r. KW MOPR wprowadzał „budżet dyrektywny” (zadaniowy). W praktyce oznaczało to zarówno planowanie wydatków

<sup>209</sup> *Ibidem*, k. 16.

<sup>210</sup> *Ibidem*, d. 957, k. 1.

i wpływów z dużym wyprzedzeniem, jak i określone proporcje wydatków na różne cele. Wiązało się z porządkowaniem finansów centrali MOPR. 2 sierpnia 1931 r. centrala upomniała się u sekcji polskiej o sprawozdania organizacyjne i rachunki kasowe, które nie docierały; po czym zawiadomiła o wstrzymaniu subsydium z dniem 1 listopada 1931 r. Wywołało to w KC MOPR Polski wręcz panikę. List z 29 października 1931 r., skierowany bezpośrednio do Jeleny Stasowej, brzmiał:

Wasza uchwała o wstrzymaniu nam przysyłania subsydium z dniem 1 listopada br. jest politycznie niesłuszna i dla polskiej sekcji wysoce szkodliwa. Uchwałę swą postawiliście na porządek dzienny sprawę częściowej likwidacji polskiego MOPRu i prawie że całkowitej likwidacji kierowniczego aparatu centralnego i okręgowego. [...] Jeszcze raz podkreślamy to, cośmy zaznaczyli wobec odpowiedniejszych kierowników ruchu rewolucyjnego w Polsce, że w takich warunkach zdejmujemy z siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków w polskim Moprze. [...] Jednocześnie musimy zaznaczyć, że nawet zanulowanie tej uchwały i przywrócenie nam subsydium w dotychczasowej wysokości nie zagoi naszych ran<sup>211</sup>.

Dotacja w tym czasie wynosiła ok. 22 tys. zł miesięcznie, zaś – jak wykazywano w zestawieniu – koszty powodowały i tak 2700 zł deficytu.

Nieporozumienia z obiegiem dokumentów wyjaśniono i dotacja została przywrócona. Przy okazji wprowadzenia budżetu dyrektywnego polska Czerwona Pomoc wśród sekcji MOPR działających nielegalnie zaliczała się – mimo wszystkich przeszkód – do tych, które wymieniano jako nieźle wypełniające założenia budżetu w 1932 r. – w 64,5%. Na pierwszym miejscu znajdowała się sekcja argentyńska, która założenia zrealizowała w 91,3%, natomiast na krytykę zasłużyły sekcje węgierska, japońska, meksykańska i portugalska<sup>212</sup>.

Na początku działalności Czerwonej Pomocy w Polsce wydawało się, że składki będą stanowić znaczącą pozycję w budżecie. Jednak nie wzrastały one, wręcz przeciwnie, ich wysokość zmniejszała się: w czerwcu 1924 r. suma zebranych w całym kraju składek wynosiła

<sup>211</sup> *Ibidem*, d. 966, k. 5.

<sup>212</sup> Е.Д. Стасова, *МОИР за рубежом...*, s. 12.

**Zestawienie 5.** Koszty działalności wykazywane przez kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce w październiku 1931 r.

Przeznaczenie sum	Kwota (w zł)
Aparat centralny, wydawniczy, łącznikowy	1850
Aparat okręgowy	1850
Wydawnictwa	1000
Rozjazdy	1500
Obrona	3000
Dożywanie więźniów w ciężkich więz.	2500
Subsydia okręgowe na więźniów i ich rodziny	2700
Zapomogi i różne	1000
Białoruś Zachodnia	6600
Ukraina Zachodnia	2200
Dzieci	500
<b>Razem</b>	<b>24700</b>

Opracowanie własne na podstawie: RGASPI, f. 539, op. 3, d. 966, k. 6.

10 800 000 000 mkp, co stanowiło równowartość 6000 zł, w lipcu zaś składki zmalały do 2157 zł, a we wrześniu nie przekroczyły 2000 zł, tj. 380 dol.<sup>213</sup>

Potwierdzeniem wpłacenia datku na Czerwoną Pomoc były papierowe znaczki, nazywane czasem „markami”, kiedy indziej – kwity z kwitariusza. Przynajmniej w początkowym okresie działalności te „marki ofiar” drukowano w Moskwie. Na przykład w kwietniu 1925 r. przesłano do Polski nakład liczący 50 tys. sztuk<sup>214</sup>. Na znaczkach umieszczano podobizny ofiar „białego terroru”, więźniów politycznych<sup>215</sup>.

Słaby wynik zbiórki składek w 1925 r. widoczny jest w treści „Okólnika nr 1” KC do wszystkich organizacji MOPR w Polsce. Okólnik zawierał zalecenia, aby „szerzyć świadomość pomocy przez robotników

<sup>213</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 45.

<sup>214</sup> *Ibidem*, d. 904, k. 7.

<sup>215</sup> *Ibidem*, d. 905, *passim*.

i chłopów polskich” – a konkretniej zbierać więcej datków, gdyż dotychczas pomoc odbywała się głównie na „rachunek robotnika rosyjskiego”. Podobny apel wystosowano po białorusku<sup>216</sup>. Według sprawozdania z 1928 r. wpływy ze składek nie przekraczały 10% budżetu polskiej sekcji MOPR i oczywiście planowano ich zwiększenie<sup>217</sup>. Wynosiły od 4 do 7 tys. zł miesięcznie<sup>218</sup>. W pierwszym półroczu 1929 r. zbiórki pieniędzy w kraju przyniosły ponad 6 tys. zł. Oprócz tego znów zaczęto organizować, zwłaszcza w rejonach wiejskich, zbiórki w naturze<sup>219</sup>. Odbywały się one bardziej bezpośrednio i z zachowaniem mniejszej konspiracji, gdyż miały cechy raczej pomocy rodzinnej czy sąsiedzkiej dla uwięzionych.

Na początku lat 30., jeśli wierzyć sprawozdaniu komfrakcji w MOPR, składki mimo kryzysu wzrastały – przez dwa miesiące (luty–marzec) zwiększyły się o 15 tys. zł<sup>220</sup>. Wiarygodność tej informacji jest jednak do zakwestionowania, gdyż w tym samym sprawozdaniu mowa o tym, że „nastąpiła znaczna zniżka składek moprowych”<sup>221</sup>. W Warszawie składki miesięczne zmniejszyły się z 1000 na 600 zł, w Łodzi zmalały, nie wiadomo jednak o ile, niewątpliwie w związku z „panikerstwem”, o którym mowa w innym miejscu sprawozdania, w Zagłębiu – z 800 na 700 zł, w Krakowie – z 900 na 800 zł. „Obok obiektywnych przyczyn (kryzys – płatnicy redukują do połowy składki) i lokalnych (na Zagłębiu – strejk), działa tu w szeregu okręgów osłabienie działalności organizacyjnej”<sup>222</sup>.

W obrębie Ukrainy Zachodniej w 1933 r. składki z okręgu Lwów miasto wynosiły przeciętnie ok. 150 zł miesięcznie<sup>223</sup>. W tym samym czasie polska Czerwona Pomoc zbierała miesięcznie do 5 tys. zł, przy czym największe sumy gromadzono w najliczniejszej organizacji

<sup>216</sup> *Ibidem*, k. 64, 66.

<sup>217</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 76.

<sup>218</sup> *Ibidem*, k. 82.

<sup>219</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 4.

<sup>220</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 1.

<sup>221</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>222</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>223</sup> *Ibidem*, d. 976, k. 82.

warszawskiej (średnio 1000 zł miesięcznie), 500 zł w Łodzi i 480 zł w Zagłębiu Dąbrowskim. Sumy składek w przeliczeniu na liczbę członków w danym okręgu kształtowały się od kilkudziesięciu groszy do nieco ponad 2 zł (Łódź, Zagłębie)<sup>224</sup>. Organizacja zbiorów pieniężnych niewątpliwie stanowiła potencjalne źródło konfliktów. Na ten temat zachowały się szczątkowe informacje. Marek Przeniosło przywołał m.in. zapis ze sprawozdania starostwa powiatowego w Radomiu jeszcze z 1922 r., gdzie mowa o tym, że wobec czeladników szewskich przy zbiorce na pomoc dla więźniów politycznych stosowano pewien rodzaj przymusu<sup>225</sup>.

Organizacje Czerwonej Pomocy najniższego szczebla, realizujące opiekę nad więźniami i zadania propagandowe, niekiedy dość stanowczo domagały się od kierownictwa okręgu lub od KC pieniędzy. Przodowało w tym zwłaszcza Zagłębie Dąbrowskie. W 1930 r. z tego rejonu nadeszło pismo kończące się zdaniem: „Jeszcze raz was prosimy, przyślijcie nam natychmiast forsy, bo inaczej nie zdajemy wam sprawozdania”<sup>226</sup>.

W sprawozdawczości często pojawiały się informacje o zadłużeniu miejscowych komitetów, przeważnie – za żywność, czasem za opiekę lekarską. Zaleganie z zapłatą za towary wywoływało też określone niebezpieczeństwo dla organizacji, poza utratą kredytu. Sekretarz Komitetu Okręgowego MOPR w Pińsku pisał w 1932 r.: „Mamy jeszcze dług 200 zł. Nie wiemy dokładnie. To ostatnie grozi, że o ile nie oddamy tych pieniędzy, poda wszystkich ludzi, których zna, do sądu”<sup>227</sup>.

Nieporozumienia na tle finansowym pojawiały się w relacjach Czerwonej Pomocy z KPP. Organizacja moprowska z Zagłębia Dąbrowskiego w sprawozdaniu za listopad–grudzień 1930 r. skarżyła się: „Stosunek Partii uległ w tym miesiącu dalszemu pogorszeniu.

<sup>224</sup> *Ibidem*, d. 973, k. 49.

<sup>225</sup> *Pomoc komunizujących grup Polonii amerykańskiej dla więźniów politycznych w Polsce w okresie międzywojennym*, oprac. M. Przeniosło, „Kieleckie Studia Historyczne” 1996, t. 14, s. 249, przypis 3.

<sup>226</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 64.

<sup>227</sup> *Ibidem*, d. 968, k. 8.

Niema prawie kontaktu. Pieniądze zbierane na Mopr, w dalszym ciągu zużywane są przez partię<sup>228</sup>. Podawano nawet konkretne wyliczenia, ile pieniędzy moprowskich przejęła KPP w Zagłębiu: „Dąbrowa wrzesień 40 zł, październik 58 zł, Piaski wrzesień 20 zł, pod firmą moprową zbierano w Sosnowcu na sztandar młodzieży innym razem na bloczki antyfaszystowskie”<sup>229</sup>. Niejasności finansowe pojawiały się również na szczeblu centralnym. Wiosną 1932 r., po dramatycznej walce przeciwko decyzji centrali MOPR o wstrzymaniu dotacji, KC Czerwonej Pomocy w Polsce zwracał się do KC KPP z żądaniem wyjaśnień w sprawie budżetu, gdyż informacje o wysokości dotacji, otrzymywane bezpośrednio z Moskwy i od KC partii, były sprzeczne<sup>230</sup>.

W warunkach nielegalnej działalności znaczne sumy pieniędzy były przenoszone w gotówce, przez funkcjonariuszy i łączniczki zarówno Czerwonej Pomocy, jak i KPP. O takich wędrówkach z walizką pieniędzy wspominała Helena Zatorska. Łączniczką Bolesława Bieruta w okresie sprawowania przez niego funkcji sekretarza KC MOPR była Hanna Pawłowska „Klonia”, łączniczką sekretariatu była też „Runia”, żona dziennikarza żydowskiego „Naszego Przeglądu”. „Miała szerokie znajomości wśród żydowskiej inteligencji i wciągała ją do pomocy w naszej pracy”<sup>231</sup> – wspominał pełniący funkcję jednego z sekretarzy Czerwonej Pomocy Kwiatkowski.

Niewykluczone, że fundusze, przesyłane różnymi nieoficjalnymi drogami do polskiego MOPR, np. na adresy osób prywatnych, niekiedy „zawieruszały się” z powodu nieporozumień lub podczas aresztowania kurierów. Dochodziło także do różnego rodzaju nieścisłości w rozliczaniu funduszy. I tak np. usprawiedliwiając opóźnienie w wysłaniu rozliczenia za ostatni kwartał 1928 r., z KC Czerwonej Pomocy w Polsce do KW MOPR pisano:

---

<sup>228</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 65.

<sup>229</sup> *Ibidem*, k. 68.

<sup>230</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 4.

<sup>231</sup> J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 379.

Przesyłamy rachunki nasze za ostatnie 3 miesiące roku 1928. Opóźnienie nastąpiło z następujących powodów:

- 1) Specjalne trudności otrzymania dokładnych danych z okręgów i obwodów, związane zarówno z pewnymi aresztami (Białoruś, Ukraina), jak i ze zlikwidowaniem naszych obwodowców z powodu braku pieniędzy.
- 2) utrudniona praca skarbnika naszego ze względów policyjnych i utrudniony dostęp do rachunków.
- 3) niezgadanie się ogólnej sumy pieniędzy, otrzymanych od Was, z tym, co mieliśmy podane, że zostało nam wysłane<sup>232</sup>.

Czerwona Pomoc w Polsce prowadziła księgowość i do Moskwy wysyłano szczegółowe sprawozdania kasowe; inna rzecz, że sprawozdania te nie zawsze docierały, a księgi buchalteryjne w kraju także kilkakrotnie przepadały w wyniku akcji policji. W drugiej połowie lat 30. księgowość polskiego MOPR prowadził ojciec Heleny Zatorskiej w książkach buchalteryjnych Towarzystwa dla Handlu Owocami Południowymi, gdzie pracował<sup>233</sup>.

U schyłku istnienia w 1937 r. Czerwona Pomoc w Polsce oceniała liczbę swoich członków na 3 tys. (licząc bez Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi). Zbiórki na rzecz więźniów miesięcznie sięgały 5 tys. zł, na co składały się datki od 9–10 tys. osób. Prócz tego finansowanie z zagranicznych komitetów opiekuńczych i „szefostw” dochodziło do 1000 zł miesięcznie<sup>234</sup>.

## Stosunki z KPP

Relacje Czerwonej Pomocy z KPP były dość zawiłe. MOPR miał być organizacją ściśle bezpartyjną, nie wychowywał jednak swoich kadr. Funkcjonariusze MOPR byli przydzielani przez partię do „zadań moprowych”, zarówno na szczeblu KC, jak i w obwodach czy okręgach. Oficjalnie rola partii wobec MOPR miała polegać na „nadawaniu

<sup>232</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 939, k. 12.

<sup>233</sup> H. Zatorska, *Spoza smugi cienia. Wspomnień ciąg dalszy*, Kraków 1985, s. 272.

<sup>234</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 1004, k. 31.



kierunku politycznego”, a członkowie partii, tworzący w Czerwonej Pomocy komfrakcję, powinni dbać o oblicze ideowe organizacji i wspomagać w tym kierownictwo. Problem zaczynał się już od tego, że w skład komfrakcji wchodził przede wszystkim funkcjonariusze. Do komitetów okręgowych prócz nich należeli pojedynczy bezpartyjni, którzy w tej sytuacji łatwo mogli znaleźć się w opozycji.

Członkowie KPP przechodzący do pracy w MOPR często byli z tego zadania niezadowoleni. Zachowały się informacje świadczące o tym, że przesunięcie na funkcje w Czerwonej Pomocy odbierano nawet jako rodzaj kary partyjnej. Kiedy w 1931 r. Tadeusz Paszta otrzymał partyjne polecenie objęcia Sekretariatu KC MOPR, praktycznie nieistniejącego po „wspie”, przyjął je z mieszanymi uczuciami. „Było ono z jednej strony wyrazem dużego zaufania KC do mojej skromnej osoby i nakładało na mnie dużą odpowiedzialność, z drugiej jednak pracę w MOPR, może niesłusznie, ale traktowałem jako coś niższego, jako właściwie wstęp do działalności w partii”<sup>235</sup> – stwierdzał. Zaś w 1936 r. w sprawozdaniu Sekretariatu KC Czerwonej Pomocy w Polsce napisano wręcz: „weszło w przysłowie «Kto z partii przegnany ten w Cz.P. ukoronowany»”<sup>236</sup>.

Istniał też ruch kadrowy w przeciwnym kierunku. Członkowie Czerwonej Pomocy, wyróżniający się aktywnością, sprawnością organizacyjną, byli chętnie przyjmowani do partii i natychmiast „zabierani” do zadań partyjnych. Czerwona Pomoc, postrzegana jako przybudówka KPP, wydawała się czymś w rodzaju przedszkola partyjnego. Często tak też relacje między KPP a MOPR były postrzegane z zewnątrz. W 1926 r., po aresztowaniu posłów komunistycznych z Wołynia – Paszczuka i Prystupy, prasa, informując o ich zatrzymaniu, wśród zarzutów wymieniała, że „Prystupa i Paszczuk wyzyskiwali MOPR (bolszewicka organizacja niesienia pomocy dla więźniów komunistycznych w Polsce) do celów organizacji kadr bolszewickich na Wołyniu”<sup>237</sup>.

<sup>235</sup> T. Paszta, *op. cit.*, s. 259.

<sup>236</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 999, k. 1.

<sup>237</sup> *Aresztowanie posłów komunistycznych*, „Życie Wołynia” 1926, nr 21 (119), s. 8.

Rzeczywiście praktyką, przynajmniej w niektórych okręgach, było przechodzenie członków MOPR do partii. Co ciekawe, dla MOPR oznaczało to ubywanie szeregowych członków (choć teoretycznie członkowie partii mogli należeć do MOPR). Wiosną 1932 r. w sprawozdaniu Czerwonej Pomocy pisano: „W Zagłębiu [...] plan werbunkowy został przewyższony dwukrotnie. Liczba moprowców wzrasta o 150% ze 113 na 269 (mimo jednoczesnego upływu członków do P.)”<sup>238</sup>. Wynikałoby z tego, że nie praktykowano jednoczesnego członkostwa w KPP i MOPR – z wyjątkiem osób pełniących funkcje kierownicze.

Stosunki pomiędzy partią komunistyczną a organizacją moprowską były skomplikowane nie tylko w Polsce. Informacje o zatargach, związane przeważnie z tym, że partie komunistyczne ignorowały samodzielność MOPR, docierały aż do centrali. Takie konflikty miały miejsce w Czechosłowacji w 1925 r., w Anglii, Kanadzie, Afryce Południowej<sup>239</sup>.

W Polsce zadrażnienia w stosunkach z KPP dotyczyły różnych spraw, niekiedy personalnych, czasem podziału środków finansowych, zawsze – kwestii, kto ma głos decydujący w sprawach MOPR. Niekiedy echa konfliktu docierały aż do Moskwy. W 1929 r. np. ktoś z kierownictwa KPP oświadczył, że jedyną instancją miarodajną dla lokalnego komitetu MOPR jest komitet partii, a nie Sekretariat MOPR. „Wobec błędnego informowania i niesłusznego nastawienia KW Mopru, a w szczególności sekretarza tego komitetu przez KW Partii, prosimy o wydanie odpowiednich dyrektyw”<sup>240</sup> – pisał sekretarz MOPR do Moskwy.

Dyskusja o tym, jakie są właściwie relacje między KPP a Czerwoną Pomocą w Polsce, zaogniła się w pierwszym kwartale 1929 r. „Szereg członków KPP, nawet z wyższych instancji, nie orientowało się co do tego, czy Czerwona Pomoc w Polsce jest organizacją samodzielną, czy tylko przybudówką Partii. [...] Szereg ludzi z organizacji

<sup>238</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 967, k. 2.

<sup>239</sup> А.И. Аврус, *op. cit.*, s. 60.

<sup>240</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 939, k. 28.

był absorbowany sprawami MOPR, nie wiedząc, czy należą one do ich obowiązku, wypełniali je nie dość sumiennie<sup>241</sup>. Zaogniająca się dyskusja dotarła wreszcie do KC KPP. Na posiedzeniu Sekretariatu KPP stwierdzono, że Czerwona Pomoc w Polsce jest organizacją samodzielną, jednak między partią a komórkami MOPR musi istnieć ścisła współpraca<sup>242</sup>. W innym dokumencie pomoc ze strony partyjnego kierownictwa dla Czerwonej Pomocy w Polsce określana była jako „zupełnie niedostateczna”<sup>243</sup>.

Krajowa narada Czerwonej Pomocy w 1931 r. wyraźnie podnosiła te same problemy. Wprawdzie w Zagłębiu „w stosunkach z KPP nastąpiła pewna nieznaczna zresztą poprawa, ale nie ma zrozumienia dla naszej pracy”, zaś w okręgu krakowskim „jednym z braków najważniejszych jest brak aktywu. Na tym tle powstają też zatargi z KPP, która zabiera aktywniejszych moprowców, utrudniając tem rozwój organizacji”<sup>244</sup>.

Polem konfliktu była też pomoc partii dla MOPR, zwłaszcza w sprawach technicznych i organizacyjnych, jak drukowanie materiałów propagandowych i przesyłanie poczty. Technika partyjna odmawiała druku lub kolportażu materiałów moprowskich, albo opóźniała druk tak, że ulotki stawały się nieaktualne. Nie wynikało to raczej ze złej woli, tylko z lekceważenia spraw Czerwonej Pomocy. Nawet członkowie komfrakcji w MOPR widzieli problemy we współpracy:

Stosunek partii – czytamy w sprawozdaniu komfrakcji z 1932 r. – pozostawia w całym szeregu wypadków dużo do życzenia. W Zagłębiu organizacja partyjna nie pozwoliła na przeprowadzenie akcji przeciwko zamordowaniu czł. egz. Mopru (Gadauskas), tłumacząc to tym, że nie wiadomo czy został zamordowany i że akcja może mu zaszkodzić. Na Śląsku sekr. OK. partii mając z niemieckiego Śląska propozycję na zabranie 50 dzieci w.p. na pewien czas, bez porozumienia z org. CP na własną rękę zebrał 50 dzieci, wśród których „przypadkiem” dwoje tylko dzieci jest więźniów politycznych. W Warszawie sekretarz KW partii, na

---

<sup>241</sup> *Komunikat Informacyjny* [Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę], nr 36 z 3 IV 1929, [opublik.] *Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, t. 3, z. 2: 3 kwietnia 1929 – 28 czerwca 1929, Warszawa 1994, s. 401.

<sup>242</sup> *Ibidem*, s. 401.

<sup>243</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 9.

<sup>244</sup> AAN, zesp. 9: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, t. 1176, k. 60.

próbę powiązania się z nim przez KW M., odpowiada „pies im mordę lizał”. Nawalanie i nieprzychodzenie na posiedzenia jest na porządku dziennym<sup>245</sup>.

Także na Ukrainie Zachodniej relacje między Czerwoną Pomocą a partią nie układały się najlepiej. W sprawozdaniu z 1933 r. pisano:

brak ściślejszej współpracy part. org. z Moprem daje się odczuć prawie na każdym okręgu. Prawie na każdym okręgu organizacje moprowe składają się z ludzi pod względem politycznym i organizacyjnym niezbyt wyrobionych, tem gorzej jeszcze dzieje się w niższych instancjach kierowniczych Mopru. Spotyka się też czasem, że w egz. Mopru zasiadają ludzie odstawieni za pewne przewinienia w robocie partyjnej, co wytwarza psychozę, że ludzie nie nadający się do roboty partyjnej „za karę” dostają się do kierow. Mopru (Lwów m.) Spotykamy się też bardzo często z zaniedbaniem egz. Moprowych ze strony egz. partyjnych, wzgl. okr. sekr. którzy są odpowiedzialni za pracę na okręgu. Dlatego też brak ściślejszej współpracy między kierow. partii a kierow. Mopru powoduje zaniedbania pracy Moprowej na okręgach<sup>246</sup>.

[W Tarnopolu] z powodu mylnego zrozumienia zadań Mopru organizacja nie miała dotychczas widoków rozwinięcia. K.M. Partji-Komsomołu uważały zadanie Mopru (zbiórki pieniężne) za środek agitacyjny do zdobycia członków w szeregi partii i komsom. Organizowano 2–3 płatników, robiono z nimi „czyt-tanki” i w ten sposób uświadomionego wciągnięto do partii lub komsomołu. Członkowie partii i komsomołu zbierają na Mopr, z czego lwią część zużywają na swoje (org.) wydatki<sup>247</sup>.

Także z Białorusi Zachodniej informowano o przypadkach przejmowania pieniędzy moprowskich przez struktury partyjne<sup>248</sup>.

## Łączność sekcji polskiej z centralą

Łączność utrzymywana przez polską Czerwoną Pomoc z centralnymi organami MOPR – z Moskwą, biurem niemieckim czy w końcu z Paryżem – była okrężna, zawodna i chwilami przypominała wręcz

<sup>245</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 967, k. 19.

<sup>246</sup> *Ibidem*, d. 976, k. 81.

<sup>247</sup> *Ibidem*, k. 83.

<sup>248</sup> *Ibidem*, d. 923, k. 16–17.

„głuchy telefon”. KC Czerwonej Pomocy w Polsce stwierdzał wielokrotnie, że miesiącami nie otrzymywał korespondencji i materiałów, Ispolkom z kolei domagał się sprawozdań, które – jak twierdziła Warszawa – zostały wysłane już kilka miesięcy wcześniej. Teoretycznie przesyłka listów przez Brukselę lub Gdańsk czy inny zagraniczny ośrodek powinna trwać kilka dni. W praktyce bywało, że trwało to 2 do 3 miesięcy, o czym świadczą potwierdzone daty wpływu niektórych pism lub data i treść odpowiedzi. Przy takim opóźnieniu w obiegu informacji trudno się dziwić nieporozumieniom. Materiały w centrali, tłumaczone na języki niemiecki i rosyjski, krążyły po różnych instancjach. Instrukcje wysyłane do Warszawy niekiedy nie docierały, nie docierały także, a może ginęły gdzieś w biurokratycznych procedurach, listy z Warszawy do CK MOPR. Nawet skuteczna korespondencja szła długo, do tego dochodził czas potrzebny na realizację zaleceń, np. przygotowanie akcji, wynoszący co najmniej dwa tygodnie. Z tego wynikały liczne powtórzenia żądań tych samych danych. W łączności MOPR wykorzystywał rozbudowany aparat pocztowy Kominternu, zaś Czerwona Pomoc w Polsce musiała polegać przede wszystkim na kanałach KPP. Wydaje się jednak, że MOPR miał także – przynajmniej okresowo – kanały przesyłania informacji i materiałów bezpośrednio, poza łącznością partii. Niewątpliwie jednym z takich kanałów było biuro Stefanii Sempołowskiej. Listy z centrali przekazywano także np. do kancelarii adwokackiej, zapewne Teodora Duracza, co wiązało się ze sporym ryzykiem. „Dziwimy się bardzo, że Wy kierujecie waszą korespondencję do naszego adwokata tem bardziej, że pisaliśmy Wam w jednym z listów w sprawie legalizacji. Gdyby tego rodzaju list wpadł w niepowołane ręce rezultaty mogą być nieprzewidziane”<sup>249</sup> – delikatnie strofowano centralę w liście z sekcji polskiej 23 grudnia 1924 r.

W latach 20. w korespondencji obie strony używały koleżeńskigo, serdecznego tonu z obowiązkową frazą rewolucyjną, nawet jeśli dochodziło do sporu czy pouczeń. Natomiast w latach 30. korespondencja

<sup>249</sup> *Ibidem*, d. 903, k. 14.

wyraźnie sformalizowała się, a działania Ispołkomu stawały się coraz bardziej biurokratyczne.

Na I Konferencji Międzynarodowej MOPR w Moskwie w 1924 r. działalność czerwonopomocowa w Polsce była chwalona za łączność z więzieniami i rozdział środków pomocowych<sup>250</sup>. Już wówczas jednak Stanisław Pestkowski zwrócił uwagę, że niektórzy rosyjscy towarzysze używają „наставнического тона”<sup>251</sup>, co uważał za niewłaściwe, gdyż warunki działalności w krajach zachodnich były różne i skrajnie trudne<sup>252</sup>.

W celach propagandowych – zwłaszcza na początku działalności – centrala wciąż domagała się materiałów przedstawiających dramatyczne warunki bytowania więźniów. W 1924 r. żądano od polskich działaczy materiałów na „Wystawę MOPR”. Odpowiedź wysłana z Polski 22 maja 1924 r. studziła nieco propagandowy zapach: „Następną pocztą pošlemy komplet tego, co udało nam się zebrać dotychczas. Będzie tego niewiele, gdyż w naszych trudnych warunkach policyjnych taka zwykła rzecz, jak sfotografowanie więzienia jest skomplikowanym i wielce trudnym przedsięwzięciem”<sup>253</sup>. W grudniu 1924 r. do Moskwy wysłano „komplet wydawnictw” na wystawę, zapewne przede wszystkim ulotki KPRP i pierwszy numer „Więźnia Politycznego”, bowiem w liście mowa była o przygotowywaniu wydania numeru drugiego<sup>254</sup>. Centrala oczekiwała korespondencji od więźniów politycznych, zwłaszcza z opisami nieludzkich warunków uwięzienia i tortur podczas śledztwa. Listy te, z trudem przemycane z więzień jako grypsy, wykorzystywano propagandowo w druku, odczytywano na masówkach, przedstawiając „biały terror” w Polsce. W odpowiedzi na nie robotnicy z zakładów w głębi Rosji przesyłali „płomienne pozdrowienia” i wyrazy „rewolucyjnej solidarności”. Musiały w końcu te sztapnowe i pozbawione głębszej treści listy zacząć wywoływać

<sup>250</sup> *Первая Международная конференция МОПР...*, s. 34.

<sup>251</sup> Tonu mentorskiego.

<sup>252</sup> *Первая Международная конференция МОПР...*, s. 72.

<sup>253</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 5.

<sup>254</sup> *Ibidem*, k. 14.

irytację więźniów, skoro polska Czerwona Pomoc sugerowała centrali, że korespondencja ze Związku Radzieckiego, aby spełniała swoją rolę, powinna zawierać opis konkretnych wspaniałych osiągnięć Kraju Rad, nawet z podaniem ich liczby.

Do instancji kierowniczych MOPR płynęły z Polski sprawozdania. Współpraca Wydziału Więziennego KPRP z MOPR zaczęła się od przygotowywania informacji o liczbie więźniów politycznych w Polsce i nadsyłania materiałów więziennych – opisu położenia więźniów, tekstów piosenek i szopek więziennych. W listopadzie 1923 r. raport o więźniach politycznych w Polsce wymieniał łączną ich liczbę 794, w 36 więzieniach, z którymi nawiązano łączność<sup>255</sup>. W początkowym okresie działania polskiej sekcji MOPR raportowano przede wszystkim o więźniach politycznych, ich liczbie i podejmowanych działaniach pomocowych, a także o procesach politycznych toczących się przed polskimi sądami. Procesy te ujmowano w zestawieniach statystycznych, sporządzano także szczegółowe relacje z ich przebiegu<sup>256</sup>.

Wysyłane sprawozdania często nie satysfakcjonowały centrali MOPR. W korespondencji można napotkać stwierdzenia, że sprawozdań nie otrzymano w ogóle lub były za mało szczegółowe. Już w styczniu 1925 r. centrala pisała do KC MOPR w Polsce: „Wyczerpujące sprawozdanie Wasze mamy tylko za wrzesień, pozostałe włącznie do 15 grudnia są niedostateczne”<sup>257</sup>.

Wiele materiałów, zwłaszcza sprawozdawczych, zawierało elementy samokrytyki, stwierdzenia typu: „jasne, że te poglądy były najzupełniej niesłuszne”<sup>258</sup>, a w latach 30. także krytykę działania poprzednich składów KC Czerwonej Pomocy w Polsce. W tym czasie wyraźnie nasilała się krytyka pracy Czerwonej Pomocy w Polsce ze strony KW MOPR. Aczkolwiek, pomimo nawet drastycznych napomnień w rodzaju wstrzymania dotacji, pierwszy światowy kongres MOPR w 1932 r. tak wysoko oceniał działalność Czerwonej Pomocy w Polsce,

<sup>255</sup> *Ibidem*, d. 901, k. 14.

<sup>256</sup> Zob. np.: *ibidem*, d. 903, k. 19 i n.

<sup>257</sup> *Ibidem*, d. 904, k. 1.

<sup>258</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 1.

że zdecydował właśnie sekcji polskiej przekazać przechodni czerwony sztandar MOPR<sup>259</sup>.

Ispołkom organizował pomiędzy sekcjami narodowymi MOPR różnych krajów „współzawodnictwo rewolucyjne”. Nie wiadomo, jakie zobowiązania podjęła Czerwona Pomoc w Polsce w ramach tego współzawodnictwa (z Czerwoną Pomocą Włoch), w każdym razie w 1934 r. Ispołkom MOPR pisał do KC MOPR w Polsce: „Przypominamy Wam, że w końcu 1933 r. upłynął termin Waszej umowy współzawodnictwa rew., którą zawarliście z Czerwoną Pomocą Włoch. KW kontroluje teraz przeprowadzenie podjętych zobowiązań i nawołuje Was do przesłania włoskiej sekcji Czerw. Pom. sprawozdania w sprawie wykonania podjętych przez Was zobowiązań”<sup>260</sup>.

W 1931 r., dość kryzysowym dla Czerwonej Pomocy w Polsce, z Sekretariatu KC do KW MOPR pisano z rozżaleniem:

Odrębnym rozdziałem w życiu Mopru w Polsce jest brak normalnego kontaktu z zagranicą i z Wami. Jesteśmy jakby na wyspie bezludnej. Żadna sekcja zagraniczna Mopru, zwłaszcza krajów legalnych jak Francja, Niemcy nie przysyła nam swoich publikacji, materiałów itd. Nie mamy zielonego pojęcia o pracy Mopru w Związku Radzieckim. Jak dalece jesteśmy pod tym względem upośledzeni świadczyć może fakt, że o takich wydarzeniach, jak zjazd Mopru na Białorusi dowiadujemy się, jak i wszyscy zwykli śmiertelnicy z gazet burżuazyjnych. Organizacje i komórki moprowe nic nie wiedzą co się dzieje na świecie<sup>261</sup>.

## Program i rzeczywistość

I Międzynarodowa Konferencja MOPR przekazała sekcji polskiej dokument pt. „Wskazówki do pracy MOPR-owskiej”. Wytyczał on następujące kierunki działania:

1/ najważniejszym zadaniem MOPRa w Polsce jest za wszelką cenę zalegalizowanie pomocy więziennej i winne być popierane energicznie dotychczasowe wysiłki w tym kierunku;

<sup>259</sup> I. Марыльскі, *Белы тэрор і Чырвоная дапамога у Польшчы*, Менск 1933, s. 44.

<sup>260</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 979, k. 3.

<sup>261</sup> *Ibidem*, d. 957, k. 35.



2/ do chwili legalizacji MOPRa należy dalej wyzyskiwać wszelkie organizacje robotnicze i chłopskie, pracę legalną oraz trybunę sejmową w celu popularyzowania idei MOPR-a i szerzenia jego wpływów;

3/ KC MOPRa winien wykorzystać specjalnie moment obecny, gdzie na skutek naszej agitacji sprawa białego terroru została wysunięta na czołowe miejsce celem dalszego mobilizowania opinii przeciwko białemu terrorowi za zniesieniem sądów doraźnych, przeciwko karze śmierci, za uwolnieniem więźniów politycznych.

4/ celem rozwinięcia i usystematyzowania pracy MOPR-a konieczne jest w jak najkrótszym czasie zwołanie konferencji krajowej MOPR-a.

5/ Wobec niemożności udzielania obrony prawnej w dotychczasowych rozmiarach, konferencja potwierdza uchwałę KC MOPRa, aby z braku funduszy udzielać pomocy prawnej w sądach apelacyjnych i pierwszej instancji tylko w politycznie ważnych procesach. Konferencja poleca wydanie broszury, dające wskazówki co do zachowania się towarzyszy naszych w chwili aresztowania, na badaniu i na rozprawie sądowej. Przed każdym procesem KC MOPR w porozumieniu z odpowiednią instancją partyjną winien udzielać poszczególным towarzyszom wskazówek co do tłumaczenia się w sądzie, w braku adwokata.

6/ Konferencja stwierdza konieczność na zwrócenie jeszcze większej uwagi na kontakt z więzieniami, specjalnie na Białorusi, oraz na zbieranie informacji i korespondencji bardziej regularnej, niż to miało miejsce dotychczas.

7/ Prasa MOPRowska nie uwzględniała dotychczas potrzeb Białorusi i Ukrainy Zachodniej. Konferencja stwierdza konieczność wydawania „Więźnia Politycznego” również po białorusku i ukraińsku.

8/ Wobec tego, że szefostwa/ opieka nad więźniami politycznymi reakcja chce wykorzystać w celu nowych represji w stosunku do więźniów politycznych, Konferencja uważa za konieczne wyjaśnienie w prasie istoty tej organizacji, oraz rozszerzenia jej na kraje zachodnie (Francja, Anglia, Ameryka). Również robotnicy polscy, zorganizowani w MOPRze, winni rozciągnąć swą opiekę nad więźniami białego terroru (Rumunia, Bułgaria, Estonia, Litwa). Konferencja uważa za konieczne ożywienie korespondencji więźni ze swymi szefami.

9/ Konferencja zwraca uwagę na konieczność poruszania w prasie i z trybuny sejmowej gwałtów, popełnianych na więźniach politycznych w innych krajach białego terroru.

10/ Aparat nielegalny MOPR winien być zupełnie oddzielony od aparatu partyjnego i zabezpieczony przed rozbięciem na równi z aparatem partyjnym. Kontakt z partią winien być utrzymywany za pośrednictwem KC i komitetów okręgowych<sup>262</sup>.

<sup>262</sup> *Ibidem*, d. 905, k. 12.

Szczególnie obszerne zalecenia dotyczyły emigracji politycznej z Polski. W punkcie 11 zapowiadano zwrócenie się do KC KPP, „aby sprawę wysyłania emigrantów z kraju do Rosji skrócić do minimum, wysyłając tylko tych, którym grożą ciężkie wyroki” oraz „aby porozumiał się z sekcjami Czechosłowacką, Austriacką, Holenderską, celem umożliwienia regularnego kierowania emigracji z Polski do tych krajów zamiast do ZSRR”. Poruszano też kwestię dyscypliny emigrantów politycznych. Wreszcie w ostatnim, dwunastym punkcie, dotyczącym finansowania, konferencja wystąpiła do egzekutywy MOPR „z prośbą o utrzymanie tymczasowej raty tym bardziej, że rosnące bezrobocie przy największych wysiłkach uniemożliwi wzmocnienie zbierania funduszy a wydatki w związku z tem, że około 50% naszych więźniów wymaga specjalnej opieki na skutek choroby, jak również wzrosły wydatki dla zabezpieczenia więźni na zimę i dotychczasowa zbiórka nie może zaspokoić tych potrzeb”<sup>263</sup>.

Zagadnieniom pracy MOPR poświęcone było jedno z posiedzeń III Zjazdu KPP, które odbyło się 1 lutego 1925 r. Referat o pracy MOPR wygłosił przedstawiciel Ispołkomu Samuił Markowicz Tiomkin (Temkin), działacz stowarzyszenia byłych zesłańców, następnie w dyskusji głos zabrała tylko jedna osoba, po czym przedstawione zostało sprawozdanie z komisji moprowej. Tiomkin przedstawił MOPR jako organizację liczącą już 5 mln członków, stwierdzając, że „niestety nie posiada [ona] członków w Polsce”<sup>264</sup>. Poza tym określił, że MOPR jest organizacją „formalnie samodzielną”, jednak znajduje się „pod ideowym kierownictwem naszej partii”, deklarował też, że „zadaniem MOPR’a jest niesienie moralnej, materialnej i prawnej pomocy czołowym szeregom bojowników rewolucji. Ani jednego grosza ze składek członkowskich nie mamy prawa wydać na nic innego, nawet na utrzymanie aparatu administracyjnego. Nasz aparat administracji ma dochody, płynące z naszych wydawnictw”<sup>265</sup>. Opowiadał o masowym

<sup>263</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>264</sup> AAN, zesp. 1287: Komunistyczna Partia Polski (dalej: KPP), 158/I-3, t. 5, protokoły III Zjazdu, k. 211.

<sup>265</sup> *Ibidem*, k. 211-212.

udziale robotników i chłopów w MOPR ZSRR: „Co tym masom obiecuje i daje MOPR? Wyrażając się lirycznie – on handluje łzą. Opowiada on im o okrucieństwach w państwach burżuazyjnych, uświadamia je o walce rewolucyjnej chłopów i robotników w innych krajach. Pod kierownictwem MOPRa w najgłuchszych nawet zakątkach Związku Sowieckiego wiedzą o tym, jak burżuazja gnębi robotników i chłopów. W dziedzinie wychowania rewolucyjnego jest to forma najlepsza”<sup>266</sup>. Temkin przedstawił wydawnictwa MOPR, raz jeszcze stwierdził, że związek z polską sekcją MOPR jest słaby i stąd w materiałach niewiele o Polsce, zachwalał też wykorzystanie kinematografii w propagandzie. Podał liczebność sekcji MOPR w różnych krajach europejskich, na przykładzie Włoch pokazując, że organizacja moprowska jest tam kilkakrotnie liczniejsza niż partia komunistyczna. Na koniec Temkin zaproponował zwołanie konferencji „partyjniaków” pracujących w dziale MOPR i wręcz zalecił:

Konferencja winna wydać odezwę do polskich robotników Francji i Niemiec i wezwać ich do skupienia się wokół MOPR. My oczekujemy tego. Należy zwrócić uwagę na to, że partia zbyt mało uwagi udziela MOPRowi. MOPR powinien stać się w Polsce organizacją masową. Należy znaleźć legalne formy istnienia MOPRa. W tym wypadku potrzebna jest maksymalna giętkość. W Komisji wyrażane były wątpliwości, czy można będzie znaleźć dla MOPRa taką legalną formę. Należy zważyć jednak, że to jest rzecz konieczna. Musimy udzielić dużo uwagi tworzeniu dziecięcych domów. W statucie Mopra powiedziane jest o tym, że należy pomagać dzieciom rewolucjonistów. [...] Być może, że można odpowiednie domy dziecięce w Polsce stworzyć i zmobilizować wokół nich dla pracy kobiety. Jeżeli zaś nie można stworzyć domu dziecięcego w Polsce, należy zaopiekować się dziećmi rewolucjonistów w inny sposób, np. wysyłać je do innych krajów. Organizacja MOPR powinna być samodzielną organizacją, nie związaną z KC partii, jednak będącą pod kierownictwem partii. W Polsce dotychczas sprawa przedstawiała się w ten sposób, że MOPR był wydziałem KC<sup>267</sup>.

Towarzysz „Leonek” podsumował obrady komisji moprowej, stwierdzając, że właściwie tylko na Białorusi jest praca „masowa”, a na Ukrainie

<sup>266</sup> *Ibidem*, k. 212.

<sup>267</sup> *Ibidem*, k. 213–214.

towarzysze mają stosunki z Ameryką i dzięki temu mogą wypłacać zapomogi rodzinom. „Komisja wyłoniła podkomisję, która ukonstytuowała się jako pierwsza konferencja pracowników MOPR. Na konferencji została przyjęta rezolucja, która uchwała utworzyć organizację MOPRa i oddzielić organizację MOPRa od organizacji partii. Wiemy jednakże, że w naszych warunkach krajowych będzie to trudne”<sup>268</sup>.

Na IV Konferencji KPP, zwołanej w związku z kryzysem ultralewicowym w końcu 1925 r., stwierdzono, że „MOPR Polski ZB i ZU jest organizacją jednolitego frontu od dołu, mobilizującą szerokie masy pracujące miast i wsi do walki z faszyzmem i białym terrorem w obronie i o wyzwolenie więźniów politycznych Polski ZB i ZU. MOPR jest organizacją polityczną. Należy zerwać z prawicowym, oportunistycznym ujęciem roli MOPRu, jako instytucją filantropijno-humanitarną, wyłącznie zapomogową”. Dalej mowa o tym, że zadaniem jest uaktywnienie i umasowienie MOPR, komfrakcja tej organizacji powinna nią kierować, a jej obowiązek stanowi „pozyskanie najaktywniejszych i najświadomszych politycznie elementów moprowskich dla partii komunistycznej”<sup>269</sup>. Stwierdzano też, że „każdy członek partii musi być członkiem MOPRu”<sup>270</sup>. Przed należącymi do partii stawiano również zadanie werbowania do MOPR<sup>271</sup>.

Plany jednolitifrontowe nie znajdowały rzeczywistego poparcia zarówno w kręgu komunistów, jak i innych partii. Grzelszczak-Grzegorzewski na konferencji MOPR w Moskwie w 1924 r. twierdził wręcz, że PPS nie tylko nie służy pomocą więźniom, ale przeciwnie, pomaga „defensywie” prześladować komunistów. Działania jednolitifrontowe podjęto tylko we współpracy ze związkami zawodowymi i robotniczymi towarzystwami oświatowymi<sup>272</sup>, ale próby organizowania jednolitego frontu „od dołu” szły bardzo opornie. W 1926 r. w informacji dla KW

<sup>268</sup> *Ibidem*, protokoły III Zjazdu, k. 216. Zatorski proponował przyjąć w związku z tym 1 lutego 1925 r. za początek istnienia Czerwonej Pomocy w Polsce.

<sup>269</sup> *Ibidem*, 158/II-4, t. 16, k. 1.

<sup>270</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>271</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>272</sup> *Первая Международная конференция МОПР...*, s. 52.

MOPR w Moskwie stwierdzano, że związki zawodowe są całkowicie w rękach PPS i jedynie w niektórych lokalnie udaje się zorganizować komisje pomocy więźniom politycznym<sup>273</sup>.

Tuż po zamachu majowym, 17 maja 1926 r. kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce pisało w liście do Moskwy: „Przeżywalimy dalej ostatnio dni bardzo gorące i ciekawe. Trudno już dzisiaj dać należyłą ocenę tego co się stało, gdyż akcja została załamana – Piłsudski przestraszył się tego co zrobił – i dzisiaj idzie gwałtowne przywracanie tego samego, co było; uważamy jednak, że na nasze polskie stosunki zrobiliśmy duży krok naprzód, chociażby w kierunku rozwiania złudzeń, związanych z nazwiskiem Piłsudskiego”<sup>274</sup>. Wkrótce potem, w czerwcu 1926 r. sekretarz Czerwonej Pomocy pisał jeszcze:

Chcę wam zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment. W rozmowie z ob. Sem. [połowską] ta ostatnia wskazała, że przy obecnym nastawieniu kierownictwa i szeregu działaczy politycznych – nasza zagraniczna akcja powinna być przestrojona na prowokację polskiego rządu – nie tyle krzyczeć o „białym terrorze”, co ucześcić się i bić w „moralny obowiązek” nowej władzy, (przecież przewrót w Polsce był pod hasłami „moralnego odrodzenia”, „moralnej sanacji”). Przede wszystkim tą zaczepką powinni posługiwać się intelektualiści i liberalno-burżuazyjna prasa zach.-europejska. Takie jest zdanie obywatelki S.<sup>275</sup>

Walka frakcyjna w KPP pomiędzy „większością” i „mniejszością” po 1926 r. odbiła się także na Czerwonej Pomocy. Aleksander Zatorski podsumował: „Zagadnienie usamodzielnienia jako jednego z warunków rozwoju tej organizacji, zależne w dużej mierze od ustosunkowania się do niej aktywu partyjnego, gdy w centrum uwagi tego aktywu znalazła się dyskusja wokół «błędu majowego» zepchnięto na margines działalności partii”<sup>276</sup>.

O zadaniach MOPR pisano w 1927 r. w „Biuletynie KC Czerwonej Pomocy w Polsce”:

---

<sup>273</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 913, k. 6.

<sup>274</sup> *Ibidem*, k. 39.

<sup>275</sup> *Ibidem*, k. 44.

<sup>276</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 260–261.

Mopr organizuje i przeprowadza walki z białym terrorem, rozwija klasową świadomość mas, wzbudza współczucie dla ofiar białego terroru, mobilizuje do swej akcji ludzi wrażliwych na krzywdę ludu pracującego, wreszcie współdziała w niweczeniu złudzeń demokratycznych u tych spośród masy pracującej, którzy wierzą jeszcze w sprawiedliwość burżuazyjnej demokracji. Prowadząc walkę z klasowym wrogiem mas, Mopr jednocześnie demaskuje ugodę w ruchu robotniczym jako sługusów kapitału i narzędzie dyktatury faszystowskiej<sup>277</sup>.

Hasła walki z socjalfaszyzmem i białym terrorem na kilka lat zdominowały retorykę organizacji.

Po okresie znacznej mobilizacji wokół akcji amnestyjnej w Polsce nastąpił kryzys organizacji czerwonopomocowej. W 1928 r. VI Kongres Międzynarodówki przyjął kolejną rezolucję o MOPR, wskazując w niej zadania antyfaszystowskie i walki o prawo uchodźstwa<sup>278</sup>. Odrzucone zostały koncepcje jednolitifrontowe, a w programie Międzynarodówki pojawiły się obalenie siłą ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego i walka przeciwko „socjalfaszystom”, czyli partiom socjalistycznym i socjaldemokratycznym. W KPP tymczasem doszli do głosu „mniejszościowcy” (Julian Leszczyński-Leński), a PPS została uznana za partię „socjalfaszystowską”.

VI Kongres Kominternu w 1928 r. zobowiązał w uchwale partie komunistyczne do zwrócenia baczonej uwagi na działalność Czerwonej Pomocy i udzielenia jej wsparcia. Polska delegacja na naradzie uznała potrzebę zwołania krajowej konferencji Czerwonej Pomocy. Zaproponowano też skład KC Czerwonej Pomocy w Polsce, który miał być przedstawiony do rozpatrzenia Biuru Politycznemu KC KPP. Skład ten Płochocki oceniał krytycznie, gdyż jego trzon mieli stanowić dotychczasowi kierownicy Czerwonej Pomocy: Klemens Ludkiewicz-Fenigstein (ps. Falk), Franciszka Sypułowa (żona posła Konstantego Sypuły), Władysław Wolski (właśc. Antoni Piwowarczyk) oraz Aleksander Tomaszewski pełniący niezmiennie funkcję

---

<sup>277</sup> *Zadania i rozwój Mopru*, „Biuletyn Komitetu Centralnego Czerwonej Pomocy w Polsce. MOPR”, 31 VIII 1927, nr 4, s. 8.

<sup>278</sup> B.B. Привалов, Е.А. Мельников, *op. cit.*, s. 211.

skarbnika KC<sup>279</sup>. Poza wymienionymi proponowano także Juliusza Rydygiera, przedstawiciela KC Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy oraz przedstawiciela młodzieży. Ze swej strony Płochocki aprobował wciągnięcie do KC Rydygiera („Karola”, „Mostowskiego”), który niebawem, podobnie jak Piwowarczyk, zatrudniony został w biurze Sempołowskiej, oraz proponował Teodorę Próchniak. Podjęta przed VI Kongresem uchwała IV Plenum KC KPP o powołaniu 5-osobowego kierownictwa (Sekretariatu) krajowego w składzie 3 przedstawicieli „większości” i 2 „mniejszości” nie zadowolili przywódców „mniejszości”.

Zaraz po zakończeniu kongresu z inicjatywy KW MOPR odbyła się narada polskich delegatów w sprawie działania organizacji w kraju. Obecni byli prawie wszyscy delegaci. Zgodnie z wytycznymi kongresu postanowiono, aby partia zwróciła baczniejszą uwagę na pracę Czerwonej Pomocy, udzieliła jej wydatniejszej pomocy, np. w ludziach. Powołana na naradzie komisja ustaliła wytyczne i plan podziału zadań w KC Czerwonej Pomocy w Polsce oraz listę jego członków. Proponowany skład był następujący: Sypułka (Franciszka Sypułowa), Antek, Falk, Tomaszewski, Mostowski, przedstawiciele Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy oraz przedstawiciel młodzieży. Szybko jednak okazało się, że z tej listy towarzysz Antek musi wyjechać z kraju, a według pełniącego funkcję polskiego przedstawiciela w Ispółkomie MOPR Mariana Płochockiego towarzysz Falk „na kierownika roboty ogólnej wcale się nie nadaje”<sup>280</sup>. Płochocki proponował wyznaczenie do KC „towarzyszki Sewerowej” (Teodory, żony Edwarda Próchniaka „Sewera”).

Jednym z rezultatów narady była decyzja o zwołaniu ogólnokrajowej konferencji moprowskiej. Proponowano zorganizowanie jej w Niemczech<sup>281</sup>. Kierownictwo Czerwonej Pomocy podjęło działania zmierzające do przeprowadzenia krajowej konferencji jednak

<sup>279</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 280.

<sup>280</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 928, k. 2.

<sup>281</sup> *Ibidem*, k. 10.

w Zakopanem podczas świąt Bożego Narodzenia, w tzw. Gospodzie Włóczegów<sup>282</sup>. Ispołkom MOPR do 1 grudnia nie otrzymał jednak sprawozdania i innych materiałów, uznał przygotowanie konferencji za niedostateczne i zaproponował odroczenie jej do kwietnia 1929 r.<sup>283</sup> Z kolei w liście Ostrowskiego (Wyspiańskiego) do KW MOPR, datowanym na 4 kwietnia 1929 r., czytamy:

Do Komitetu Wykonawczego MOPRU – pisał do Moskwy sekretarz CK Czerwonej Pomocy – Szanowni Towarzysze! Konferencja Mopru, którą projektowaliśmy zwołać w grudniu r. zeszłego [...] była przez nas zupełnie przygotowana (odbyły się konferencje obwodowe, które wybrały delegatów, został opracowany program prac konferencji, ustalone podpunkty etc.), a nawet część delegatów już wyjechała na konferencję, – kiedy sekretariat partii na podstawie posiadanych informacji kazał nam ją odwołać ze względów bezpieczeństwa.

Obsada konferencji miała być następująca: 1 delegat z Warszawy, 1 Warszawa obwodowa, 1 Łódź, 1 Zagłębie, 1 Radom–Kielce–Lublin, 1 Poznań, 2 Ukraina Zachodnia, 1 Białoruś Zachodnia (ze względu na areszty nie można było wybrać delegata z okręgu) 1 młodzież, 5 członków KC Mopru, 1 członek sekretariatu partii – razem 16 delegatów.

Obawy sekretariatu były uzasadnione, gdyż na drugi dzień świąt zgłosił się do schroniska, w którym zamieszkiwali nasi chorzy towarzysze, podejrzany osobnik i wypytywał się, gdzie jest tutaj lokal wynajęty na 17 osób. Wiadomość o konferencji, widać, jakimś nieznanymi drogami dostała się do policji. Sprawozdanie finansowe z przygotowań do konferencji przesłaliśmy Wam już poprzednią pocztą. Z proletariackim pozdrowieniem (–) Wyspiański<sup>284</sup>.

Trudno stwierdzić ostatecznie, czy materiały na konferencję w ogóle powstały, ponieważ nie ma po nich śladu, i czy odwołanie nastąpiło z powodu jakichś machinacji sekretariatu partii, polecenia Ispołkomu czy faktycznego zagrożenia bezpieczeństwa.

„Plan pracy moprowskiej w Polsce”, który powstał w Moskwie w 1928 r., prawdopodobnie jako owoc narady po kongresie Kominternu, wskazywał m.in. na: konieczność nasilenia pracy organizacyjnej na Białorusi Zachodniej, stworzenia tam czegoś w rodzaju „rezerwy

<sup>282</sup> Zob. B. Konarski, *Gospoda włóczegów*, „Z Pola Walki” 1979, nr 2 (86), s. 223–228.

<sup>283</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 928, k. 10.

<sup>284</sup> *Ibidem*, d. 939, k. 11.



kadrowej”, wykorzystanie rodzin więźniów politycznych w celu podtrzymania łączności z więzieniami oraz ustanowienia łączności z wsią, bardziej regularne przysyłanie informacji o więzieniach, w tym zdjęć, nawiązanie kontaktu z polskimi podsekcjami MOPR w USA i Francji, przekazywanie do centrali spisów uwolnionych na mocy amnestii itd.<sup>285</sup> O jeszcze jednym skutku narady wspominał Zatorski:

Zgrzytem związanym z wykonywaniem zaleceń [...] narady po VI Kongresie MK był list Fenigsteina-Ludkiewicza Klemensa do Biura Politycznego KC KPP, w którym zrezygnował on ze stanowiska w kierownictwie Czerwonej Pomocy. Krok ten podyktowany był reakcją na niefortunny zwrot użyty przez Płochockiego [...], w którym inspirowany zapewne przez przedstawiciela „mniejszości” na wspomnianej naradzie i wychodząc z założenia, że Ludkiewicz łączący zawodową pracę w kapitalistycznej firmie [biuro przedsiębiorstwa żeglugowego] z działalnością zawodowego rewolucjonisty nie kwalifikuje się na pierwszego sekretarza, tj. faktycznego kierownika działalności Czerwonej Pomocy w kraju. Zarówno Płochocki jak i przedstawiciele KPP nie docenili okoliczności, że właśnie ta praca zawodowa w firmie, której kierownik w Warszawie cudzoziemiec człowiek o poglądach lewicowych był doskonałą odskocznią dla rozwijania działalności moprowej wśród inteligencji i wykorzystywać [tak w tekście – AJC] dla celów Czerwonej Pomocy zarówno kasę pancerną, w której przechowywano dokumenty MOPR, jak i powielacz biurowy, na którym, korzystając ze współpracy sympatyków-pracowników biura, odbijano „Komunikaty” względnie „Kroniki represji” Czerwonej Pomocy. [...] mimo wyjaśnień Płochockiego, że chodziło mu jedynie o fizyczną niemożliwość połączenia obowiązków faktycznego kierownika Czerwonej Pomocy z pracą zawodową w biurze firmy kapitalistycznej wywołała ostrą reakcję Klemensa, który w liście do Biura Politycznego prosił o zwolnienie z działalności w KC Czerwonej Pomocy oraz o skierowanie go do innego działu pracy partyjnej. Była to poważna strata dla Czerwonej Pomocy<sup>286</sup>.

Przesunięcie terminu konferencji krajowej z końca 1928 r. o parę miesięcy spowodowało *de facto* jej zaniechanie. Zatorski widział w tym początek pogarszania się stosunków Czerwonej Pomocy w Polsce z KW MOPR. Na konferencji planowano rozwiązać kwestię reorganizacji działalności Czerwonej Pomocy w Polsce, a zarazem „po raz

<sup>285</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 1.

<sup>286</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 283–284. Klemens Ludkiewicz-Fenigstein (1897–1937), kierownik Wydziału Propagandy Czerwonej Pomocy w Polsce; od 1931 r. w ZSRR.

pierwszy wybrane miało być w sposób demokratyczny kierownictwo organizacji (konferencja zastąpiłaby w tym wypadku zjazd krajowy). W międzyczasie natomiast zaszły zdarzenia świadczące, iż ustalenie składu kierownictwa stało się przedmiotem walki wewnątrzpartyjnej, poza zasięgiem której wobec trudnych stojących przed nią zadań znajdowała się dotąd Czerwona Pomoc w Polsce<sup>287</sup>. Zaczęły pojawiać się konflikty co do prawa obsadzania stanowisk w komitetach Czerwonej Pomocy, o czym KPP chciała decydować bez udziału samej Czerwonej Pomocy, rozgrywając przy tym swoje walki frakcyjne między „mniejszością” a „większością”.

VI Plenum KC KPP, obradujące w czerwcu 1929 r. w Berlinie, doprowadziło do zmian w kierownictwie Czerwonej Pomocy analogicznych do dokonanych w KC KPP, po czym 13 lipca 1929 r. odbyło się wspólne posiedzenie Sekretariatu KC KPP i Sekretariatu KC Czerwonej Pomocy w Polsce. Podjęto kroki w celu wzmocnienia działalności organizacji i akcji w obronie więźniów politycznych<sup>288</sup>.

Sprawozdanie KC Czerwonej Pomocy w Polsce za rok 1928 informowało:

Zadania organizacji Czerwonej Pomocy idą w trzech kierunkach: 1) okazanie wszechstronnej pomocy zarówno materialnej jak i rewolucyjnej uwięzionym i ich rodzinom; 2) Przygotowanie i przeprowadzenie łącznie z blokiem antyfaszystowskim akcji politycznych o uwolnienie więźniów, w obronie ich praw i walki z terrorem faszystowskim; 3) Rozbudowa organizacji [...] za pomocą pracy organizacyjnej i propagandystycznej na tle realnej pracy kół wciągając członków kół do aktualnych zagadnień politycznych i urobić z nich świadomych rewolucjonistów<sup>289</sup>.

W sprawozdaniu za rok 1929 zadania powtórzone zostały niemal dosłownie.

Zalecenia z KW szły w kierunku przeniesienia „centra ciężkości roboty moprowej z luźnych kół na komórki i organizacje fabryczne

<sup>287</sup> *Ibidem*, k. 285.

<sup>288</sup> *Ibidem*, k. 286.

<sup>289</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 930, k. 76.

i masową robotę wśród chłopów<sup>290</sup>, rozbudowę pracy w Białorusi Zachodniej i Ukrainie Zachodniej. Brano też pod uwagę „stworzenie specjalnych stałych kadrów funkcjonariuszy moprowych, posyłanych do kraju w miarę potrzeby”<sup>291</sup>.

Podczas wyborów w 1930 r. w Polsce Czerwonej Pomocy zalecano zorganizować udział wszystkich swoich członków w kampanii przedwyborczej i okazywać Blokowi Robotniczo-Chłopskiemu maksymalną pomoc w wyborach i przy werbunku głosujących<sup>292</sup>.

Krajowa narada sekretarzy okręgowych MOPR w 1930 r. wystosowała odezwę do więźniów politycznych, zapewniając o wzmożonych wysiłkach w ich obronie oraz o walce z nowym regulaminem więziennym, wezwała do walki z krwawym terrorem „demokracji” amerykańskiej, zajęła się diagnozą społeczną sytuacji w kraju w obliczu kryzysu i „rozpasanym białym terrorem”. O zapowiadającym na 1 października wprowadzeniu nowego regulaminu więziennego pisano: „Pod obłudnym płaszczkiem znosi «ukaz» Michałowskiego za jednym zamachem resztki praw więźniów politycznych, wywalczonych tysiącami ofiar, niezliczonymi głódówkami”. Na naradzie uznano, że rozbudowa masowej organizacji Czerwonej Pomocy jest nakazem chwili. W rozdziale „Zdobycze i braki w pracy MOPR-u” pisano:

1) Narada Sekretarzy Okręgowych MOPR-u stwierdza, że zapoczątkowana w czerwcu b.r. praca nad zwrotem w działalności Mopr-u i przestawienia całej organizacji na tory masowej walki rewolucyjnej z białym terrorem dała już pewne wyniki zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i politycznej. W przodujących i najważniejszych strategicznie okręgach moprowych (Warszawa, Łódź, Zagłębie, Kraków) została dokonana odbudowa i rozbudowa organizacyjna, która stworzyła podstawy do dalszego rozwoju organizacji na drodze wskazanej przez czerwcowe „wytyczne” KC. Rozbudowa ta objęła jednakże w stopniu nierównomiernym wskazane okręgi i każdy z nich wyjawia inne zdobycze i niedociągnięcia<sup>293</sup>.

<sup>290</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 10.

<sup>291</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>292</sup> *Ibidem*, d. 951, k. 2.

<sup>293</sup> AAN, KPP, 158/I-5, t. 12, k. 149.

Za wspólne osiągnięcie okręgów uważano wzrost liczby członków i – szczególnie w Zagłębiu – szereg nowych kontaktów w fabrykach i kopalniach. „Akcje świadczyły o wzroście politycznej aktywności mopru, o dojrzeniu w szeregach moprowych świadomości politycznej i zrozumieniu politycznych zadań Mopru, jednocześnie były one próbą monopolizowania szerszych mas dookoła haseł moprowych”<sup>294</sup> – stwierdzano. W następnym zdaniu okazywało się jednak, że akcje te obejmowały niemal wyłącznie Warszawę.

Pomimo pewnych wysiłków w tym kierunku zbiórki pieniężne stanowią dotychczas słaby punkt nawet najbardziej przodujących okręgów moprowych, świadcząc o braku prawdziwie masowej akcji zbiórkowej. Nawet istniejące w Warszawie komisje zbiórkowe przy Zw. Zaw. pracują ospale i zbierane sumy są znikomo małe. Szeregi moprowców wciąż jeszcze w niedostatecznym stopniu uświadamiają sobie doniosłe znaczenie polityczne zbiórki, jako widomego znaku solidarności klasowej, jako pierwszego kroku dla wciągnięcia nieświadomego jeszcze robotnika do szeregów rewolucyjnych [...]. Jaskrawym objawem niewiązania Mopru z masami stanowi [sic!] zupełny brak prób przełamania więzów nielegalności faszystowskiej, stworzenia sieci organizacji legalnych i półlegalnych, jak komisji opieki nad więźniami politycznymi z pojedynczych fabryk i warsztatów, aresztowanym [sic!] podczas strajków i demonstracji, nad ich rodzinami itd.<sup>295</sup>

Podczas narady stwierdzono, że bilans minionego okresu to przygotowanie do zwrotu w kierunku roboty masowej. „Zadanie dokonania zwrotu twarzą do mas stoi przed Moprem” – pisano, objaśniając dalej:

Centralnym zadaniem Mopru jest mobilizowanie najszerzych mas do walki z białym terrorem, z ofensywą faszyzmu. [...] Przeszkodą do urzeczywistnienia tych zadań jest niezrozumienie swoistej odrębnej politycznej roli Mopru, jako organizacji rewolucyjnej, biorącej walkę ze wszelkimi przejawami białego terroru za punkt wyjścia dla rewolucyjnego wychowania mas niezrozumienie swoistego politycznego charakteru akcji moprowych<sup>296</sup>.

<sup>294</sup> *Ibidem*, k. 150.

<sup>295</sup> *Ibidem*, k. 150–151.

<sup>296</sup> *Ibidem*, k. 151.

Narada sekretarzy wskazywała jako metodę pracy nad zwrotem „twarzą do mas” systematyczną, codzienną pracę w masach. Zasadniczą bazę działalności MOPR miały stanowić komórki fabryczne, kopalniane i wiejskie. „Komórka moprowa winna być nie tylko kontaktem z masą fabryczną, lecz jej kierownikiem, powinna kierować jej walką w fabryce i na ulicy”<sup>297</sup>. Czy w ten sposób zadania Czerwonej Pomocy nie stawały się dublowaniem zadań partii? Czy kierownictwo MOPR w Polsce postrzegało wobec tego partię, w znacznej mierze zajętą wewnętrznymi sporami ideologicznymi, jako elitarną grupę dyskutantów politycznych, a zadanie pracy z masami przenosiło na MOPR?

Na naradzie po raz kolejny powrócono jeszcze do kwestii stworzenia legalnych komitetów. W zaleceniach stwierdzano też: „Pracę Moprową w masach charakteryzować winna jak największa rzutkość, inicjatywa w sposobach mobilizowania mas, reagowania na wszelkie przejawy białego terroru, w organizowaniu samoobrony mas przed rozpasanym terrorem dyktatury faszystowskiej”<sup>298</sup>.

W zapisach z narady sekretarzy pełno jest sprzeczności i frazesów, można jednak wyłowić również fakty. Stwierdzono m.in., że „wieś leży zupełnie odłogiem. Popularność Mopru na wsi jest minimalna”<sup>299</sup>. Zwracano uwagę, że na wsi większe szanse powodzenia miała zbiórka produktów niż pieniędzy dla więźniów. Jednocześnie widać, że w niektórych sprawozdaniach, zwłaszcza z Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej, do działalności MOPR zaliczano zwykłe odruchy wsparcia ze wsi dla osadzonych w więzieniu sąsiadów czy krewniaków. W zapisach z narady sekretarzy czytamy: „Szeroki «żywiolowy ruch moprowy» istniejący na wsi, zwłaszcza na Białorusi i Ukrainie Zachodniej, a wyrażający się w tem, że chłopci, nie wiedząc nawet o istnieniu specjalnej organizacji Mopru, przeprowadzają od czasu do czasu zbiórki na rzecz więźniów politycznych, winien być ujęty w karby organizacyjne. Należy usunąć element przypadkowości w zbiórkach”<sup>300</sup>.

<sup>297</sup> *Ibidem*, k. 152.

<sup>298</sup> *Ibidem*, k. 152.

<sup>299</sup> *Ibidem*, k. 154.

<sup>300</sup> *Ibidem*, k. 154–155.

Wydaje się, że zdominowana przez miejską inteligencję kadra Czerwonej Pomocy zupełnie nie rozumiała funkcjonowania społeczności wiejskiej, zwłaszcza na Kresach, skoro z narady sekretarzy wychodziły takie instrukcje:

Należy systematycznie realizować „smyczkę” chłopów z więźniami, przez wzajemną korespondencję. Chłopi przesyłają do więźniów pochodzących z ich wsi i do całych komun rezolucje narad, komitetów, zebrań, listy indywidualne. Pożądane jest wydzielenie przez komisje opieki specjalnych korespondentów. I odwrotnie: listy więźniów winny być jak najszerzej rozpowszechniane wśród członków, odczytywane kolektywnie itd.<sup>301</sup>

Nawet jeśli pominąć – wciąż przecież jeszcze obecny w tym czasie – problem analfabetyzmu, nie wydaje się, aby wieś dała się łatwo przekonać, że wysłanie rezolucji do więzienia jest tym, czego odbywającemu karę krajanowi najbardziej potrzeba. Problem z wejściem MOPR na wieś występował zresztą także w ZSRR. W raportach OGPU (Zjednoczonego Państwowego Zarządu Politycznego) ze wsi znajdują się wzmianki o agitacji przeciwko MOPR (kto zapisze się do MOPR, ten będzie w komunie). Sukcesem tej agitacji tłumaczono zapewne słaby akces do MOPR. Ponadto cytowano stwierdzenia bardziej radykalne, w rodzaju „po co będziemy pomagać mierzwacam-bolszewikom”<sup>302</sup>.

We wnioskach z narady sekretarzy na temat działalności na wsi napisano jeszcze:

Walka w obronie więźnia politycznego winna być ściśle powiązana z walką chłopów o ziemię, przeciwko podatkom, licytacjom, komasacji, szarwarkom, przeciwko nakładaniu wszelkich kar na chłopów, przeciwko karnym ekspedycjom krwawego faszyzmu, popularyzując hasło: ani grosza rządowi głodu, terroru i wojny, rozpowszechniając zdobycze budownictwa socjalistycznego w Zw. Radzieckim, głosząc obronę socjalistycznej ojczyzny przed zamachami interwencyjnymi imperializmu polskiego i międzynarodowego<sup>303</sup>.

<sup>301</sup> *Ibidem*, k. 155.

<sup>302</sup> *Советская деревня глазами ВЧК-ОГПУ-НКВД. 1918–1939. Документы и материалы*, т. 2: 1923–1929, Москва 2000, s. 276, 278.

<sup>303</sup> AAN, KPP, 158/I–5, t. 12, k. 155.

Czerwona Pomoc w Polsce chcąc rozwinąć działalność na wsi, zaczęła głosić hasła bliskie radykalnej partii chłopskiej. Parę lat później, w 1934 r. KW MOPR pisał do KC Czerwonej Pomocy w Polsce w sprawie broszury, wydanej w 1933 r. przez sekcję polską, pt. *Położenie więźniów politycznych w Polsce*:

Nie bacząc na to, że broszura zawiera obszerny i starannie opracowany materiał, nie nadaje się ona jednak do masowego rozpowszechniania. Broszura ta nie jest pisana językiem dostępnym dla mas. [...] Wskazujemy Wam również na błąd, który się w Waszej broszurze ujawnił. Piszecie mianowicie na str. 11 m.in. „Na wsi musimy bronić robotników rolnych przed eksmisjami, biednych chłopów przed egzekucjami, podatkami i karami administracyjnymi...” co przecież nie należy do zadań Czerwonej Pomocy. Czerwona Pomoc bierze udział w tych walkach, aby w toku walk mobilizować masy pracujące na wsi przeciwko terrorowi, ekspedycjom karnym i w kierunku niesienia pomocy ofiarom tych walk. Organizowanie tych walk nie jest jednak zadaniem Czerwonej Pomocy<sup>304</sup>.

We wnioskach z narady krajowej zalecano także pracę wśród bezrobotnych. Szczególnie ciekawy jest rozdział „Praca wśród inteligencji”. Czytamy w nim m.in.:

Narada krajowa MOPR-u stwierdza, że w ciągu ostatnich lat straciliśmy niemal całkowicie grupy inteligencji pracującej. Z wyjątkiem okręgu krakowskiego, gdzie zresztą cała prawie organizacja nosi charakter inteligencko-drobnomieszczański [...]. Inteligenta traktowano przeważnie jako lepszego płatnika. Jednostki zaś bardziej ustosunkowane wykorzystywano od czasu do czasu do akcji protestacyjnej [...]. Bardzo rzadko natomiast ujmowano te wpływy w ramy organizacyjne<sup>305</sup>.

Zalecenia szły w kierunku objęcia agitacją i wciągnięcia do pracy przede wszystkim studentów i uczniów. Organizacji zależało też na lekarzach, prawnikach oraz osobach mających kontakty z zagranicą<sup>306</sup>.

Komisja Moprowska V Zjazdu KPP składała się z dziewięciu osób. Byli to: Szczepaniak (Purman), Mariusz, Płochocki, Sewer, Wujek,

<sup>304</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 979, k. 3.

<sup>305</sup> AAN, KPP, 158/I-5, t. 12, k. 157-158.

<sup>306</sup> *Ibidem*.

Bolek, Andrzej lub Andrej z Zachodniej Ukrainy, Władek Biał. z Zachodniej Białorusi, Władek z KZMP<sup>307</sup>. W czasie obrad zjazdu sekretarz KC Czerwonej Pomocy S. Purman, występujący pod pseudonimem Szczepaniak, usprawienie działania Czerwonej Pomocy w Polsce widział w zerwaniu z „naleciałościami filantropijnymi”, które przypisywał „dawnemu prawicowemu kierownictwu”. Mówił m.in.:

Jeśli mówimy, że poszczególne działy pracy partyjnej były pod wpływami przemożnymi prawicy, to organizacja moprowska była jej folwarkiem zajezdny (głosy: słusznie). Kierownictwo prawicowe uważało MOPR za instytucję filantropijną, nie rozumiejąc jego politycznego charakteru i znaczenia. Jedy- nym aktem politycznym ze strony kierownictwa było przesyłanie materiałów frakcyjnych do więzień, co spowodowało zaostrenie się stosunków wewnątrz komun i doprowadziło nawet do zrywania stosunków wzajemnych między towarzyszami. [...] Co najgorsze, kierownictwo prawicowe przyczyniło się do tego, że u wszystkich towarzyszy partyjnych również wytworzył się pogląd, stanowiący oportunizm prawicowy w praktyce, jakoby MOPR był wyłącznie instytucją zapomogową<sup>308</sup>.

Nawoływał do wytyczenia takich form współdziałania KPP z Czerwoną Pomocą, by zjazd okazał się przełomem w tej dziedzinie, jednak nie wspominał o najbardziej rażących przykładach braku współpracy<sup>309</sup>. Zdaniem Aleksandra Zatorskiego, który ten okres działalności MOPR w Polsce znał z autopsji, krytyka „była nieusprawiedliwiona – wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wystąpiło wtedy rozkonspirowanie organizacji w wyniku walk frakcyjnych, co w pierwszym rządzie odbijało się na Czerwonej Pomocy”<sup>310</sup>.

Rezolucja V Zjazdu KPP w sprawie MOPR głosiła:

1) Zjazd stwierdza, że MOPR Polski, ZB i ZU, sekcja międzynarodowego MOPR, jest organizacją jednolitego frontu od dołu, mobilizującą szerokie masy do walki... [...]

<sup>307</sup> *Ibidem*, t. 15, k. 21.

<sup>308</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 951, k. 49.

<sup>309</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 307.

<sup>310</sup> A. Zatorski, *Czerwona Pomoc...*, s. 64.



- 2) Zadaniem naszym w chwili obecnej jest dopomóc do uaktywnienia i umasowienia MOPR-u, dotarcie przezeń do mas wielkofabrycznych i chłopskich.
- 3) Zadaniem Komfrakcji MOPRu jest kierownictwo polityczne organizacją MOPRową, tj. a) urabianie polityczne kadrów bezpartyjnych i sympatyków komunizm, [...] b) pozyskiwanie najaktywniejszych i najświadomszych politycznie elementów do partii [...].

II. Odeprzeć atak na prawa i życie więźniów politycznych może jedynie szeroka akcja masowa w kraju i za granicą, prowadzona przez partię wraz z MOPRem w myśl uchwał VII Plenum KC KPP. W związku z tem: 1) każdy członek partii musi być członkiem komfrakcji MOPRu, 2) każda komórka partyjna lub młodzieżowa winna sobie postawić za cel stworzenie na terenie swej pracy przynajmniej jednej komórki moprowskiej, zorganizowanie kolektywnego szefostwa fabrycznego lub wiejskiego. 3) każda akcja polityczna i ekonomiczna musi być powiązana z akcją obrony więźniów polit. [...]

[...] Komfrakcja MOPR-u powinna czuwać nad tem, żeby prasa moprowska posiadając wyraźne oblicze polityczne, spełniała jednocześnie rolę czynnika mobilizującego masy do walki z białym terrorem<sup>311</sup>.

Natomiast w wewnętrznych wnioskach Komisji Moprowskiej V Zjazdu KPP zalecano m.in. „Organizowanie szefostw kolektywnych (przez całe fabryki, związki) nad więzieniami. Ścisłe i stałe informowanie przez więzienia o akcjach faszystowskich. Listy otwarte fabryk do więźniów i nawzajem, [...] scentralizowanie akcji mopr na terenie związków zawodowych [...]. Organizowanie rodzin więźniów politycznych, wykorzystanie prasy legalnej i stworzenie sieci nielegalnych gazetek moprowych w związkach, na fabrykach i w okręgach wiejskich”. Ciekawą inicjatywą był zamiar stworzenia dokładnej statystyki więźniów pod kątem składu narodowościowego, społecznego, wyroków, udziału w akcjach więziennych, segregacji, składu partyjnego, płci, wieku itp.<sup>312</sup>

Biorąc pod uwagę wytyczne nakreślone przez V Zjazd KPP w sprawie pracy zadań MOPR na terenie Polski, KW tej organizacji polecał kierownictwu sekcji polskiej wprowadzić w życie następujące dyrektywy:

<sup>311</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 951, k. 43.

<sup>312</sup> *Ibidem*, k. 46.

- 1) Polska Sekcja Mopru zrywając z prawicowym oportunistycznym ujęciem roli Mopru, mobilizuje szerokie masy pracujące miast i wsi do walki z faszyzmem i białym terrorem, w obronie i o wyzwolenie więźniów politycznych Polski, ZU i ZB. Z zadania tego bezpośrednio wypływa konieczność bezzwłocznego przystąpienia Polskiej Sekcji do energicznej pracy, uaktywnienia i umasowienia Mopru, dotarcie przezeń do mas wielko-fabrycznych i chłopskich [...].
- 2) Polska Sekcja Mopru wychowuje politycznie kadry bezpartyjnych i sympatyków rewolucyjnego ruchu w środowisku robotniczym, chłopskim, wśród żołnierzy i inteligencji pracującej, wciągając ich do rewolucyjnej wyzwolenczej walki proletariatu i biedoty wiejskiej. Szczególną uwagę należy zwrócić na wychowanie mas członków i sympatyków Mopru w duchu międzynarodowej solidarności rewolucyjnej.
- 3) Polska Sekcja Mopru chcąc odpierać ataki na prawa i życie więźniów politycznych musi wciągnąć do organizowanych przez się akcji nie tylko masy bezpartyjnych swych sympatyków, ale również winna wciągać doń rewolucyjne elementy proletariatu i chłopstwa i zagranicą.
- 4) Każdą akcją polityczną i ekonomiczną Polska Sekcja Mopru winna powiązać z akcją obrony więźniów politycznych przeciw aresztom masowym, krwawym rozprawom (Zachodnia Ukraina) i sądom faszystowskim wciągając przytem masy do organizacji moprowskich.
- 5) Ze szczególną mocą Polska Sekcja Mopru organizuje masy pracujące do kampanij w obronie ofiar terroru ekonomicznego<sup>313</sup>.

Ponadto Ispołkom zalecał wydawać raz na miesiąc „Czerwoną Pomoc” i częściej „Zza krat”, rozbudować nie dość rozwinięte dotąd organizacje dzielnicowe, utrzymywać kontakty ze wszystkimi więzieniami, wprowadzić metodę współzawodnictwa socjalistycznego (!) oraz wciągać do pracy „moprowej” bezrobotnych.

5 lipca 1931 r. została zorganizowana narada krajowa Czerwonej Pomocy w Polsce. Obecni byli delegaci z Warszawy, Warszawy podmiejskiej, Łodzi, Zagłębia i Krakowa oraz przedstawiciele KC<sup>314</sup>. Podsumowywano ostatnią reorganizację – dzięki której „został zatrzymany proces gnicia Mopru, którego byliśmy świadkami. I teraz następuje szybka rozbudowa na nowych zdrowych podstawach”<sup>315</sup>.

<sup>313</sup> *Ibidem*, d. 957, k. 12.

<sup>314</sup> AAN, zesp. 9, t. 1176, k. 60.

<sup>315</sup> *Ibidem*, k. 61.

Z kolei rezolucja KC KPP w 1931 r. mówiła m.in.: „Słabo toczy się walka z sądami doraźnymi. [...] MOPR winien zaostrzyć uwagę mas i tych warstw, do których partia nie ma dostępu, na podstawie konkretnych jaskrawych przejawów terroru, znęcania się nad aresztowanymi, demaskować system prowokacji, stosowany przez faszyzm w walce z ruchem rewolucyjnym”<sup>316</sup>. KC KPP przypominał swe wcześniejsze dyrektywy, że MOPR winien otoczyć się siecią różnorodnych legalnych instytucji i organizacji, występujących pod różnymi nazwami i realizujących w praktyce jednolity front z dołu<sup>317</sup>. „MOPR powinien poza tym znaleźć dostęp do różnych organizacji, obejmujących radykalizujące się elementy drobnomieszczańskie i inteligenckie, do stowarzyszeń kulturalnych i innych dla popularyzowania walki z białym terrorem i wzmożenia zbiórek pieniężnych”<sup>318</sup>. Dalej czytamy:

KC KPP stwierdza, że łączność i informacja między Komitetem Wykonawczym MOPR-u a polską sekcją jest niedostateczna, co musiało powodować, że polityczne kierownictwo kom. wyk. było realizowane bardzo słabo [...]. KC KPP stwierdza, że w partii rozpowszechnione są poglądy niedoceniające znaczenia pracy moprowej, sekciarskiego i lekceważącego stosunku do MOPR-u. Te poglądy są poważnym hamulcem w przekształceniu MOPR-u w masową jednolito-frontową organizację. Uchwały V Zjazdu w sprawie MOPR-u nie zostały przeprowadzone [sic!] w życie<sup>319</sup>.

Wiosną 1932 r. Czerwona Pomoc w Polsce wciąż deklarowała – jako swoje „odpowiedzialne zadanie” – „paraliżowanie manewrów socjalfaszyzmu, który coraz usilniej od czasów Brześcia stroił się w piórka przeciwnika białego terroru”<sup>320</sup>, jednocześnie jednak w „kampanii szturmowej dnia Mopru” stawiano zadania „pójścia naprzód po drodze umasowienia, przekształcenia się w masową jednolit-frontową organizację robotników i chłopów do walki z białym

<sup>316</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 957, k. 42.

<sup>317</sup> *Ibidem*, k. 42.

<sup>318</sup> *Ibidem*, k. 42.

<sup>319</sup> *Ibidem*, k. 44.

<sup>320</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 1.

terrorem”<sup>321</sup>. Centrala MOPR stawiała przed polską organizacją zadanie tworzenia komitetów walki z białym terrorem w obronie więźniów politycznych, w czym jednak Czerwona Pomoc w Polsce nie odnotowała sukcesów. Nakazywano też rozwinięcie „pracy w organizacjach socjal- i ludowo-faszystowskich, w celu opanowania i rozsądzania Strzelca i pokrewnych organizacji”<sup>322</sup>. Udało się to jedynie w dwóch przypadkach: w Gołonogu w Zagłębiu i pod Warszawą.

O działalności MOPR (i walce z terrorem) mówił na VI Zjeździe KPP w 1932 r. towarzysz Orzechowski. Stwierdzał, że nie wystarczy rejestrować przejawy terroru, trzeba prowadzić systematyczną walkę przeciw terrorowi. Mówił też o organizowaniu akcji protestacyjnych, ale z tonu całego wystąpienia można odnieść wrażenie, że chodziło mu o czynną walkę „masową”<sup>323</sup>.

A co robimy w sprawie więźniów politycznych – zapytywał retorycznie Orzechowski. – Już rezolucja KC stwierdziła, że MOPR tutaj słabo pracował, ale partia jeszcze gorzej. Po akcji przeciw więziennemu regulaminowi kampania osłabła, wskutek czego na Pawiaku faszystom udało się przeprowadzić atak na więźniów na całego. Dziś w Warszawie mamy głodówkę więźniów politycznych. Jak zwalczamy sądy doraźne? Mówimy, że skrzypią szubienice, a nie wskazujemy związku między działalnością sądów doraźnych a przygotowaniem wojennymi. W związku z naszą słabą akcją przeciw sądom doraźnym, faszyzm coraz bardziej rozszerza działalność tych sądów<sup>324</sup>.

MK stwierdza, że MOPR jest masową organizacją narzędziem jednolitego frontu przez który partia mobilizuje masy do walki. Tymczasem w partii nie ma zrozumienia tego. MOPR swoje, a partia swoje. [...] Z tego stosunku partii do MOPRu wynika, że MOPR nie jest organizacją masową, choć ma 6000 członków. Skład MOPR pod względem wieku jest zły (wielkie ilości młodzieży w wieku 16 lat). Skład narodowościowy olbrzymia przewaga żydów. Na terenie chłopskim robi się bardzo mało w kierunku rozszerzenia MOPRu<sup>325</sup>.

---

<sup>321</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>322</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>323</sup> AAN, KPP, 158/I–6, t. 2, k. 2.

<sup>324</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>325</sup> *Ibidem*, k. 3.

Orzechowski krytykował dalej:

Wydawnictwa MOPRu nie różnią się od wydawnictw partii. W pismach MOPRu powtarza się w gorszej formie wszystko to, co pisze prasa partyjna. Oczywiście w ten sposób nie trafimy do szerokich mas. W MOPRze nie ma frakcji komunistycznej przy pomocy której partia może przeprowadzać swoją politykę. Ale za to jest komenderowanie w stosunku do bezpartyjnych towarzyszy. Kwestia MOPRu to kwestia walki z terrorem, to sprawa jednolitego frontu, to kwestia podejścia do bezpartyjnych mas, to kwestia pomocy więźniom politycznym. Partia do MOPRu daje najsłabszych ludzi. [...] Sprawozdania okręgów moprowych pełne są skarg na partię że kosztem roboty moprowej zabiera się ludzi z MOPRu, że pieniądze MOPRu zużytkowuje się na cele partyjne, na brak pomocy ze strony partii. Zagadnienie walki z terrorem musi wejść w skład uchwał zjazdowych. Uchwały muszą położyć nacisk, że okręgi muszą zająć się MOPRem. To jest niezbędny warunek rozwoju MOPRu<sup>326</sup>.

Skutkiem takiego przedstawienia sytuacji Czerwonej Pomocy w Polsce był projekt kolejnej rezolucji KPP w sprawie MOPR:

1. Pomimo uchwały V Zjazdu i rezolucji KC z grudnia 1931 r. stosunek organizacji partyjnych do MOPRU prawnie nie uległ zmianie. Uchwały te nie zostały wcielone w życie. 2. W sprawie walki z terrorem organizacje partyjne mało wyjawiają inicjatywy, a tem samem niedostatecznie mobilizują masy do walki wokół wszelkich przejawów białego terroru, przede wszystkim przeciwko sądom doraźnym i ekspedycjom karnym. Niezmiernie mało uwagi zwracano na terror w armii. 3. Organizacje partyjne prawie zupełnie nie zajmują się omawianiem położenia więźniów politycznych, walką z nowym regulaminem więziennym, a także mało zwracają uwagi na organizowanie pomocy materialnej i moralnej więźniom i ich rodzinom.

Wnioski: 1. Wykonać uchwały V-go Zjazdu i grudniowej rezolucji KC z 1931 r. to znaczy uczynić Mopr rzeczywistą masową organizacją, dopędzić i prześcignąć ilościowo partię. 2. Organizacje partyjne winny zabezpieczyć należyte kierownictwo organizacji moprowej przez a) stworzenie frakcji komunistycznej w moprze [...] f) Komfrakcje winny oprzeć swą pracę nie na komenderowaniu organizacjami moprowskimi, a na wyjawieniu inicjatywy współdziałania z moprowskim aktywem bezpartyjnym<sup>327</sup>.

<sup>326</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>327</sup> *Ibidem*, t. 6, k. 232–234.

Wspominając po latach swą pracę w Sekretariacie Czerwonej Pomocy, Jan Kwiatkowski uznawał, że działając w latach 1932–1933 w MOPR, on i jego towarzysze byli bliscy myśli o jednolitym froncie, które na VII Kongresie Kominternu w 1935 r. sformułował Georgi Dymitrow. „Nie znaczyło to jednak, że w naszych odezwach dawaliśmy temu całkowity i konsekwentny wyraz. Wciąż jeszcze operowaliśmy pojęciami, które obecnie wywołują u czytelnika nie obznajmionego z problemami przeszłości naszego ruchu odruch sprzeciwu. Pisaliśmy o przywódcach Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i o przywódcach PPS jako o socjalfaszystach. [...] Niewątpliwie wykonywaliśmy nastawienie KC KPP<sup>328</sup> – przyznawał Kwiatkowski, ale jednocześnie nadal – po latach – miał wiele zastrzeżeń do polityki PPS.

Po zwrocie w kierunku jednolitego frontu „od góry” w trzecim dniu obrad II Plenum KW MOPR, 24 sierpnia 1935, bezpośrednio po obradach VII Kongresu Kominternu, występował delegat polski pod pseudonimem Lemberg – zapewne Adam Meretyk, I sekretarz Czerwonej Pomocy Polski w pierwszym półroczu 1935 r.<sup>329</sup> Stwierdził on, że uchwały plenum nie zaskoczyły Czerwonej Pomocy w Polsce, gdyż tu już dawno zdano sobie sprawę, że w warunkach terroru sanacyjnego, faszystowskiego regulaminu więziennego, funkcjonowania obozu w Berezie dawne pojmowanie taktyki jednolitego frontu okazało się błędne i do Czerwonej Pomocy należy wciągnąć szerokie rzesze robotników – członków PPS i Bundu, a nie tylko, jak dotąd, nielicznych bezpartyjnych, poza komunistami i ich sympatykami. Referent powiedział, że w pierwszej połowie 1935 r. Czerwona Pomoc w Polsce przystąpiła do dokonania zdecydowanego zwrotu w działalności<sup>330</sup>.

<sup>328</sup> J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 398–399.

<sup>329</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 279.

<sup>330</sup> Zatorski zwrócił uwagę, że za początek stosowania nowej taktyki jednolitego frontu zwykło się uważać VII Kongres Kominternu, tymczasem działania związane z kampanią w obronie Dymitrowa, Ernsta Thälmana, w Polsce kampanie wokół procesów łuckiego i kobryńskiego wyprzedzały w istocie ten zwrot. *Ibidem*, k. 287. Nie były to jednak jednolifrontowe działania realizowane konsekwentnie.

II Plenum KW MOPR postawiło przez Czerwoną Pomocą zadanie stania się swego rodzaju „Czerwonym Krzyżem armii mas pracujących, walczącej przeciwko faszyzmowi o pokój i socjalizm”<sup>331</sup>. W związku z tym KW instruował:

Dotychczas praca Cz.P. w Polsce była zbudowana na zbyt wąskiej podstawie. Pomocy udzielaliście wyłącznie więźniom politycznym zorganizowanym w komunach i ich rodzinom i to w mierze niedostatecznej. Ponieważ do niedawna większość więźniów politycznych składała się z komunistów lub sympatyków, ponadpartyjny charakter Czerwonej Pomocy na tym specjalnie ważnym odcinku przejawiał się w bardzo nieznacznym stopniu. [...] Urzeczywistnienie generalnej linii II-go Plenum oznacza konieczność udzielania pomocy wszystkim ofiarom faszyzmu, niezależnie od poglądów politycznych, narodowości itd.

Obecnie bardziej niż kiedykolwiek koniecznym jest wykorzystanie wszelkich legalnych i półlegalnych metod walki. Powinniśmy oprzeć się na takich już istniejących organizacjach jak Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Stowarzyszenie Prawników-Socjalistów, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, chłopskie organizacje pomocy itd. Organizacje te w chwili obecnej w rzeczywistości są martwymi instytucjami. [...] należy wprowadzić tam naszych ludzi i walczyć o zawojowanie wpływów, o rolę kierowniczą. [...] Musimy dążyć do rozszerzania pola działalności tych organizacji, ale czynić to należy stopniowo i ostrożnie, biorąc pod uwagę konieczność zachowania ich legalności. [...] Przyciągając do naszej walki i naszej pracy różne warstwy ludności, powinniśmy umieć wykorzystać uczucia humanitarne i dążenia filantropijne. Nie należy od razu wysuwać całego programu moprowego, żądać uznania wszystkich naszych zasad. Można i należy iść na porozumienie [...]. Nie należy zrażać się odmową PPS, Bundu, związków reformistycznych i innych organizacji. Trzeba wobec każdego konkretnego wypadku terroru stale wznawiać propozycje zawarcia jednolitego frontu. [...] Czerwona Pomoc Polski nigdy nie przeistoczy się w organizację masową, jeśli nie rozwiąże zagadnienia o tem, kto może być członkiem Czerwonej Pomocy. Nie możemy i nie powinniśmy żądać w Czerwonej Pomocy takiej dyscypliny, jaka wymagana jest w innych organizacjach rewolucyjnych. Członkostwo w Czerwonej Pomocy powinno być o wiele bardziej luźne<sup>332</sup>.

Ten program, gdyby był realizowany od samego początku działania Czerwonej Pomocy w Polsce, mógł okazać się o wiele bardziej skuteczny.

<sup>331</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 988, k. 65.

<sup>332</sup> *Ibidem*, k. 65–67.

Przez wszystkie lata istnienia MOPR w Polsce w materiałach sprawozdawczych i „nastawieniach” z centrali powtarzają się zdania o niezrozumieniu roli tej organizacji. Zmieniała się w kolejnych latach nieco istota „niezrozumienia”, jednak wydaje się, że głównym problemem było rozbudowywanie abstrakcyjnej roli, a nawet ról politycznych wykraczających poza proste hasła wspomaganie więźniów politycznych w ogóle, obrony konkretnych, nazwanych z imienia i nazwiska, bojowników oraz sprzeciwu wobec systemu represji.

Na naradzie sekretarzy z 1930 r. uznano, że należy dążyć do:

przewycięzenia wszelkich przejawów niezrozumienia roli Mopru, jako części rewolucyjnego obozu w Polsce, wszelkich nastrojów walki przeciw awangardzie proletariatu, tendencji do łamania jednolitego frontu obozu rewolucyjnego w Polsce. Tendencje takie, które ujawniły się w organizacji warszawskiej (artykuł tow. Samsona), które rolę rewolucyjno-wychowawczą Mopru określały jako rolę „ekspozytury KPP”, były odbiciem wpływu obcej ideologii na szeregi Mopru, hamowały i wypaczały wychowawczą robotę Mopru. Poglądy te winny spotkać się ze zdecydowanym oporem ideologicznym ze strony całej organizacji, wyczerpujące wyjaśnienie ich powinno posłużyć za punkt wyjścia dla podniesienia świadomości rewolucyjnej szeregów moprowych. Przewycięzenie tendencji antypolitycznych jak również niezrozumienia swoistych zadań Mopru jest ideologiczną przesłanką realizacji politycznych zadań Mopru w Polsce<sup>333</sup>.

Stwierdzenia o niezrozumieniu roli i zadań MOPR w Polsce powtarzały się tak często, że wypada chyba uznać, iż nigdy do końca ich znaczenia nie uświadomili sobie sami kierownicy organizacji.

---

<sup>333</sup> AAN, KPP, 158/I-5, t. 12, k. 151-152.



## Rozdział III

# Działanie

*Nawet koło świniaka można  
skoncentrować pewną akcję polityczną*

Towarzysz Szczepaniak z komfrakcji MOPR  
na V Zjeździe KPP (1930)

### Pomoc więzienna

Pomimo ciągłej dyskusji o tym, czy Czerwona Pomoc w Polsce jest, czy nie jest organizacją filantropijną, opieka nad więźniami musiała stanowić oś działania MOPR. Statut – jakkolwiek traktowany niezbyt zasadniczo, a właściwie będący tylko martwym dokumentem – mówił o pomocy materialnej, moralnej i prawnej ofiarom terroru. Liczbę więźniów politycznych w Polsce w latach 20. i 30. szacowano na od kilku do kilkunastu tysięcy<sup>1</sup>, z czego znaczną większość stanowili

---

<sup>1</sup> Informacje Czerwonej Pomocy o liczbie więźniów są prawdopodobnie, ze względu na propagandowy charakter, nie tylko zawyżane; resztą wyliczenia te z reguły nie obejmują wszystkich więźniów. Dane różnią się też zależnie od przyjętego systemu podawania statystyk. Próbę zestawienia liczby więźniów politycznych podjął Henryk Wajn (*Więźniowie polityczni w Polsce w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1965 nr 4 (32) s. 9), aczkolwiek z jego wyliczeniami nie zgodził się Aleksander Zatorski, właśnie dlatego, że „źródła mordercze” podawały dane znacznie wyższe, niż wymieniał Wajn (Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], zesp. 1566: Akta Aleksandra i Heleny Zatorskich [dalej: Akta Zatorskich], t. 12, k. 7).

skazani za działalność antypaństwową komuniści. Wielu z nich odbywało wyroki kilkakrotnie.

Więźniowie polityczni przebywali w zakładach karnych podczas śledztwa, które przeciągało się od kilku do kilkunastu miesięcy, i następnie w czasie odbywania kary. Niektórych przenoszono do innych więzień z powodów organizacyjnych (przegęszczenie, remonty) lub ze względu na powiązane śledztwa toczące się w innych miejscowościach. Zależnie od regionu, gdzie znajdowało się więzienie, warunków technicznych oraz nastawienia kierownictwa i funkcjonariuszy więziennych egzystencja więźniów wyglądała bardzo różnie, o czym świadczą także wspomnienia komunistów<sup>2</sup>. Warunki bytowe w wielu więzieniach istotnie były bardzo ciężkie, w celach panowało duże zagęszczenie, higiena była co najmniej niedostateczna. Wśród nadzorców zdarzali się okrutnicy lub po prostu ludzie napawający się swoją władzą. Kary nakładane na więźniów bywały drakońskie i groźne dla zdrowia. W niektórych sytuacjach stosowano wobec więźniów środki przymusu fizycznego. W czasie śledztw niejednokrotnie bito w celu wymuszania zeznań. Trudno określić, jaka była rzeczywista skala tych zjawisk, czy tak wielka, jak przedstawiała to propaganda komunistyczna, czy znikoma, jak chciały oficjalne raporty i sprawozdania. Niezaprzeczalny problem stanowiło wyżywienie więzienna, w niedostatecznej ilości i przeważnie bardzo marnej jakości. Wielu więźniów politycznych trafiało do celi, nie mając ciepłej odzieży, za to często – nadszarpnięte już wcześniej zdrowie.

Wsparcie z zewnątrz dla więźniów politycznych polegało na dostarczaniu im dodatkowej żywności, jednak równie duże znaczenie miały wiadomości z partii i poczucie utrzymywania łączności organizacyjnej w ogóle. Do tego kontaktu z więźniami Czerwona Pomoc wykorzystywała ich rodziny, mające prawo do legalnych widzeń, adwokatów, którzy spotykali się z więźniami śledczymi, niekiedy także przekupionych lub działających z pobudek ideologicznych, a może z litości, strażników więziennych, kucharzy, fryzjerów, duchownych i inne osoby, mające dostęp do więzień.

---

<sup>2</sup> Zob. np.: R. Jabłonowski, *Wspomnienia 1905–1928*, Warszawa 1962, *passim*.

Zależnie od potrzeb i okoliczności przekazywane były paczki z żywnością (za pośrednictwem rodzin lub osób podających się za rodzinę, albo wysyłane pocztą z fikcyjnymi nadawcami), ciepła odzież, obuwie, bielizna. W niektórych przypadkach pomoc mogła mieć formę wykupywania w więzieniu dodatkowych racji wyżywienia lub przekazywania pieniędzy na zakup przez więźniów żywności. Stałym elementem zawartości paczek był też tytoń, który mógł w więzieniu być przedmiotem handlu wymiennego. Palenie tytoniu w celach stanowiło jeden z przywilejów więźniów politycznych. Ponadto dostarczano im prasę, książki, materiały piśmienne.

Wysokość środków przeznaczanych na pomoc materialną dla więźniów była różna w zależności od okresu, a także kanałów łączności z danym więzieniem. W 1924 r. mówiono o stosunkowo wysokich sumach – 20 zł tygodniowo na dożywianie<sup>3</sup>, ale w niektórych okresach sumy te nie przekraczały 2 zł miesięcznie. We wrześniu 1924 r. Czerwona Pomoc w Polsce pomagała 1254 więźniom z ogólnej liczby określanej przez Czerwoną Pomoc na ok. 5 tys. Pomoc prowadzono w 52 więzieniach. „Nasza pomoc dla więźniów kończy się z chwilą, gdy opuścili więzienie (z powodu braku środków)”<sup>4</sup> – informowano. W 1927 r. udzielano więźniom pomocy w wysokości 5 zł miesięcznie na osobę, co było niską stawką. Sytuacja poprawiła się na początku 1928 r., bowiem stawka Czerwonej Pomocy wzrosła do 7, a następnie 10 zł na więźnia, a w więzieniach ciężkich – 15 zł miesięcznie. Wydatki na pomoc więzienną stanowiły w tym czasie ok. 50% budżetu MOPR, a w budżecie planowanym na 1929 r. – nawet 62%<sup>5</sup>.

W 1928 r. dożywianie więźniów kosztowało organizację średnio 28 tys. zł miesięcznie<sup>6</sup>. W tym czasie w Polsce było ok. 9 tys. więźniów uznawanych za politycznych, jednak nie wszyscy tę pomoc otrzymywali. Z tego samego dokumentu wynika, że w „ewidencji” Czerwonej

<sup>3</sup> Российский государственный архив социально-политической истории в Москве (dalej: RGASPI), f. 539, op. 3, d. 903, k. 16.

<sup>4</sup> *Ibidem*, k. 58.

<sup>5</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 76.

<sup>6</sup> *Ibidem*, d. 939, k. 14.

Pomocy w tym czasie widniało 3 tys. więźniów politycznych. Poza tym wielokrotnie zrywała się łączność z zakładami karnymi, szczególnie na Kresach. Bywały okresy, kiedy pomoc więzienna ograniczała, a nawet zawieszala działalność. „Tak było na przykład w letnich miesiącach 1927 roku, kiedy MOPR nie dawał nam żadnej pomocy”<sup>7</sup> – wspominał Roman Jabłonowski, podówczas więzień Łęczycy. Były też okresy dostatku – więźniowie nie cierpieli najwidoczniej głodu, skoro karmili chlebem gołębie<sup>8</sup>.

Planując na 1929 r. zwiększenie budżetu na pomoc więźniom, KC MOPR w Polsce przewidywał następujące tygodniowe racje żywnościowe dla więźniów: 2 kilo chleba żytniego, 100 g masła, 100 g wędliny, 1/4 kg cukru, 10 g herbaty, 25 g tytoniu, 1 paczka bibułki, 1 pudełko zapalek. Koszt takiej racji wynosił 4 zł 70 gr<sup>9</sup>.

Z pobytu w więzieniu w Piotrkowie Roman Jabłonowski zapamiętał żonę współwięźnia: „Żona Śliwińskiego mieszkała wówczas w Piotrkowie i była naszym najważniejszym łącznikiem ze światem zewnętrznym. Przez nią ustalono kontakt z MOPR – Pomocą Więzienną. Od niej dostawaliśmy topiony smalec, który w komunie więziennej był jedną z najważniejszych części naszego pożywienia”<sup>10</sup>. Tłuszcz zwierzęcy należał do standardowej zawartości większości przesyłek żywnościowych, co także wywoływało czasem kontrowersje. Helena Zatorska wspominała: „Problemem była [...] niechęć towarzyszy do słoniny i smalcu, nie przyzwyczajonych do tego rodzaju tłuszczów. Przesłano instrukcję o obowiązku ich spożywania, gdyż brak tłuszczów najbardziej odbijał się na zdrowiu więźniów”<sup>11</sup>.

Przynajmniej w niektórych okręgach oparciem dla działalności tzw. wydziałów gospodarczych Czerwonej Pomocy, czyli przygotowywania

<sup>7</sup> R. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 416.

<sup>8</sup> Wspominał o tym np. M. Szumiło, pisząc o pobycie w więzieniu komunisty Romana Zambrowskiego. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

<sup>9</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 939, k. 15.

<sup>10</sup> R. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 380.

<sup>11</sup> H. Zatorska, *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982, s. 275.

zaopatrzenia dla więźniów, były lokalne spółdzielnie spożywców<sup>12</sup>. W Lublinie po aresztowaniu kierownictwa MOPR w 1937 r. informowano, że „wałówki” dla więźniów pochodziły z zasobów spółdzielni. „Częściowo koszty tych towarów ukryte są w cenie artykułów sprzedawanych udziałowcom, częściowo zaś po prostu brakują. Dopiero gdy grozi rewizja władz nadzorczych wyrzuca się «na niby» kogoś z pracowników, jako że popełnił nadużycia”<sup>13</sup>.

Oprócz pieniędzy zbiórka dla więźniów obejmowała także żywność lub odzież. Dzielenie się żywnością w społecznościach lokalnych następowało w naturalny sposób i często było inicjatywą pozbawioną jakiegokolwiek kontekstu politycznego. MOPR wolał widzieć tego rodzaju akcje jako element swojej działalności programowej. W 1930 r. towarzysz Szczepaniak, naświetlając na V Zjeździe KPP działalność Czerwonej Pomocy w Polsce, zwrócił uwagę, że w obrębie Zachodniej Białorusi istnieje

duży pęd do samorządnego organizowania pomocy politycznym więźniom. Tak na przykład w jednej wsi chłopcy wspólnymi siłami kupili świnia, a w innej krowę, ażeby mięsem i nabiałem zasilić więźniów politycznych. Na tle skonfiskowania tego świnia i krowy przez policję, zawiadomiono o tem, doszło do zatargu, starcia z chłopami. MOPR ujmuje w ramy organizacyjne ten samorządną pęd chłopów. Jest to dowodem, że nawet koło świnia można skoncentrować pewną akcję polityczną<sup>14</sup>.

Wśród więźniów (nie tylko politycznych) szerzyły się choroby, żniwo zbierała szczególnie gruźlica. Choć więziennictwo polskie organizowało służbę zdrowia, niewątpliwie trudno mówić o systematycznym udzielaniu więźniom pomocy medycznej. Również w tym zakresie działała Czerwona Pomoc, zakupując np. dla chorych leki lub dostarczając dodatkowe racje żywności (np. mleko!). Pomoc lekarska udzielana była też więźniom wychodzącym na wolność po odbyciu

---

<sup>12</sup> Zob. np.: A. Molenda, *Czerwona spółdzielnia: Robotnicza Spółdzielnia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1975, s. 95–98.

<sup>13</sup> J. Wojciechowski, *Do czego i jak dąży komuna*, Lublin 1938, s. 31.

<sup>14</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 951, k. 54.

kary, niekiedy również wysyłano ich na leczenie sanatoryjne. Czerwona Pomoc dysponowała szeregiem kontaktów z lekarzami, którzy bezpłatnie leczyli potrzebujących. Tadeusz Paszta wspominał:

Oddzielnym zagadnieniem była pomoc wychodzącym z więzień towarzyszom. Większość z nich po odsiedzeniu kilkuletnich wyroków wymagała opieki lekarskiej, a często leczenia szpitalnego czy sanatoryjnego. I tutaj trzeba wyrazić głębokie uznanie całej plejadzie lekarzy rekrutujących się nie tylko spośród członków naszej partii, ale w większości spośród sympatyków i bezpartyjnych, uczciwych i bezinteresownych ludzi, którzy z całym poświęceniem, narażając się miejscowym władzom i wszelkiej kołtunerii, nieśli ofiarnie pomoc zwolnionym z więzień komunistom. Można ich znaleźć było w każdym mieście. W całej Polsce byli tacy lekarze, jak doktor Leon Plocker i doktor Ludwika Ukraińczykowska z Warszawy, jak doktor Olgierd Sokołowski z Zakopanego i jak doktor Henryk Biernacki z Krakowa – dziesiątki, dziesiątki dobrych ludzi. [...] Jeśli organizowanie pomocy lekarskiej przychodziło stosunkowo łatwo, bo duży w tym udział miała i Stefania Sempołowska, to znacznie trudniejsze było umieszczanie chorych w domu wypoczynkowym czy sanatorium. Ale i w takich wypadkach znajdowało się wyjście – albo szukało się bogatego „mecenasa”, który pokrywał koszty leczenia, albo wykorzystywało się prywatne podwarszawskie pensjonaty prowadzone przez naszych sympatyków, wreszcie za niewysoką opłatą na koszt MOPR umieszczało się chorego w „Gospodzie Włóczęgów” w Zakopanem<sup>15</sup>.

W niektórych przypadkach możliwe było też zorganizowanie wizyt lekarzy z zewnątrz w więzieniach. Roman Jabłonowski pisał: „gdzieś pod koniec 1927 roku, gdy w łęczyckim więzieniu było już dużo więźniów politycznych przybyłych z Łodzi, porozumieliliśmy się z Pomocą Więzienną. Dzięki niej sprowadzono dla naszej komuny więziennej z Łodzi dentystkę, która przywiozła ze sobą ręczną maszynę dentystyczną i w ciągu kilku dni z powodzeniem leczyła nam zęby we wszystkich tych przypadkach, kiedy to było potrzebne i możliwe”<sup>16</sup>.

Poza pomocą materialną opieka nad więźniami miała ważny wymiar ideologiczny zarówno w odniesieniu do samych więźniów, jak i działaczy pozostających na wolności.

<sup>15</sup> T. Paszta, *Z pokolenia w pokolenie*, Warszawa 1976, s. 265.

<sup>16</sup> R. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 409.

## Komuny więzienne

Podstawową formą organizacyjną lewicowych więźniów politycznych w zakładach karnych były tzw. komuny więzienne, czyli wspólnoty wybierające spośród siebie starostę, organizujące podział pomocy materialnej między więźniami politycznymi, ale także demonstracje i protesty, kształcenie. Przynależność do komuny więziennej z jednej strony dawała więźniowi politycznemu poczucie wspólnoty, pewnego rodzaju ochronę jego „politycznych” praw poprzez zbiorowe domaganie się ich egzekwowania i dostęp do pomocy materialnej z zewnątrz, z drugiej – wciągała go w więzieniu w karby dyscypliny partyjnej, zmuszała do uczestnictwa w akcjach, np. głodówkach protestacyjnych i *de facto* zapobiegała jego odejściu od przekonań politycznych. Na przykładzie więźniów województwa kieleckiego wiadomo, że nieakceptowanie przynależności do wspólnoty (komuny) więziennej czy występowanie z nich było wśród więźniów politycznych marginalnym zjawiskiem. „Osoby nie solidaryzujące się z grupami więźniów politycznych mogły liczyć na lepsze traktowanie ze strony administracji – pisał Krzysztof Urbański – łatwiej uzyskać urlop zdrowotny czy tzw. warunkowe, a więc wcześniejsze opuszczenie więzienia. [...] Część osób pragnęła pracować, co ułatwiało przetrwanie więziennej izolacji. Komuny zabraniały pracy, wychodząc z założenia, że więźniowie ideowi nie będą pracować na burżuazyjne rządy”<sup>17</sup>. Więźniów wyłamujących się z przynależności do komuny więziennej partia uważała za zdrajców. Zalecenia MOPR z 1932 r. mówiły wyraźnie o konieczności walki ze szpiegostwem, prowokacją i donosicielstwem. „W więzieniu konieczne ostro odgrodzić się od sypaczy, wciągając cały kolektyw więźniów do ich bojkotu. Na wolności konieczne przeprowadzić kampanię wśród szerokich mas pracujących o szkodliwości donosicielstwa dla ruchu rewolucyjnego”<sup>18</sup>. Załamanie się w śledztwie stawało się dla więźnia podwójnym dramatem. W czasie procesu podsądni odwoływali zeznania

<sup>17</sup> K. Urbański, *System penitencjarny II Rzeczypospolitej a więźniowie polityczni*, Kielce 1997, s. 125.

<sup>18</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 969, k. 3.

jako wymuszone torturami, także w obawie przed ostracyzmem ze strony organizacji.

Róża Fiszman-Sznajdman wspominała, że na Zamku w Lublinie siedział

Berek Poznański (niewielkiego wzrostu, były student seminarium nauczycielskiego w Płocku), który przyjechał do Lublina jako tzw. okręgowiec, wysłany przez władze centralne Czerwonej Pomocy. Po konferencji w Lublinie wyjechał z instrukcjami do Łęcznej i tu został aresztowany przez tajną policję. Po niesamowitym biciu uzyskano od niego informacje o organizacji w miasteczku i aresztowano wiele osób. Czytałam gryps pełen skruchy, który Poznański wysłał z więzienia. Oskarżał w nim sam siebie za to, że nie potrafił wytrzymać tortur i wydał współtowarzyszy. Przyrzekał zadość uczynić krzywdzie i odwołać wszystkie zeznania na procesie sądowym. Pamiętam jego proces, rzeczywiście wycofał wszystko co powiedział w śledztwie i opowiedział o metodach policji, które zniszczyły go fizycznie i moralnie<sup>19</sup>.

W słynnej publikacji z 1934 r., pt. *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, działacz KPP i agent defensywy pod pseudonimem Jan Alfred Reguła opisywał tortury podczas śledztw przypisywał chęci zrehabilitowania się „sypaków”: „Część aresztowanych komunistów, po chwilowym upadku na duchu, zapragnęła zrehabilitować się wobec partii i zaczęła przysyłać na wolność listy z więzienia, tzw. «grypsy», ze zmyślonymi historiami o biciu, gwałceniu etc. Oczywiście komuniści uwierzyli temu i rozpoczęli gwałtowną kampanię w Polsce i zagranicą. Okropności o biciu itp. opowiada na rozprawie sądowej prawie każdy komunista, który za dużo powiedział w śledztwie i chce zrehabilitować się przed partią”<sup>20</sup>. Dodajmy, że to, czy komuniści w opisy wierzyli, czy nie, ma drugorzędne znaczenie, po prostu był to świetny materiał propagandowy. Nie znaczy to jednak, że policja i służba więzienna nie stosowały przemocy – pomiędzy powodzią propagandy a suchymi raportami trudno wychwycić rzeczywistą skalę zjawiska.

<sup>19</sup> R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 190.

<sup>20</sup> J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, s. 156.



W drugiej połowie lat 30. pojawiły się w Czerwonej Pomocy głosy, aby każdy przypadek załamania w śledztwie rozpatrywać indywidualnie. W demaskatorskiej publikacji z 1938 r. przytoczone zostały zeznania więźnia na procesie grupy lubelskich komunistów (Bierówny i towarzyszy, 1937). Świadek, który zdecydował się „sypać”, przedstawił funkcjonowanie komuny: „nie znałem tak dobrze kompartii, jak ją poznałem w celi więziennej w bezpośrednim współżyciu z komuną więzienną. Dopiero tam zauważyłem, że hasła mówią co innego. Aktywiści komuny więziennej terroryzują resztę więźniów. [...] W celach po dyktatorsku rządzą starostowie, wyznaczeni przez komunę, więźniowie są pod stałą obserwacją kompartii i o każdym ich słowie donosi się do władz komunistycznych”<sup>21</sup>.

Ponieważ komuny prowadziły także szkolenia i dyskusje polityczne, zdarzało się, że dochodziło w nich do konfliktów ideologicznych, których rozwiązania musiały dokonywać siły zewnętrzne – Czerwona Pomoc lub partia. Taki konflikt w liczącej ok. 180 (!) więźniów politycznych komunie płockiej opisał Tadeusz Paszta:

Zawzięta dyskusja między „większością” a „mniejszością” trwała tam bez przerwy. Mniejszościowa grupa atakowała trójkę partyjną, nazywając ją prawicową oraz agentami Kostrzewy i Warskiego. Starosta komuny, chcąc utrzymać dyscyplinę wewnętrzną, posunął się zbyt daleko. Uznawszy zarząd komuny za placówkę wypadową przeciwko trójce partyjnej, postawił na ostrzu noża sprawę jego rozwiązania. [...] W sumie komuna rozbiła się na pięć grup, nastroje rozgorzały do białości, choć dyskusję, która je wywołała, w zasadzie można by określić jako burzę w szklance wody. Trudno było sekretariatowi i KC MOPR ocenić, kto ma rację, ponieważ brakło wyczerpujących danych o stanowiskach poszczególnych grup. Dopiero kiedy został zwolniony z więzienia towarzysz Stanisław Radkiewicz [...] można było podjąć decyzję. Jego relacja oraz przywiezione przez niego grypsy – które nota bene rozszyfrowywane i przepisywane były przez maszynistkę prawie sześć tygodni – wyjaśniły sytuację na tyle, by móc doprowadzić komunę do pełnej swartości politycznej i organizacyjnej, co wobec rosnących z dnia na dzień ataków na prawa więźniów politycznych było pierwszoplanowym zadaniem<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>22</sup> T. Paszta, *op. cit.*, s. 266–267.

Dla młodych ludzi, aresztowanych za – niekiedy biorące się z naiwności i młodzieńczego uniesienia – wystąpienia komunistyczne, przebywanie w komunie więźniów politycznych stawało się szkołą kształcąca zawodowego rewolucjonistę. Taki przypadek – Romana Zambrowskiego – opisał Mirosław Szumiło. Młody komunistyczny konspirator po „wsypie” trafił do więzienia mokotowskiego, gdzie działała dobrze zorganizowana komuna. Byli tam m.in. Stanisław Łańcucki i Alfred Lampe, którzy stali się dla młodego człowieka wzorami do naśladowania, poza tym znajomości zawarte z innymi więźniami politycznymi w komunie zaważyły później na jego partyjnej karierze<sup>23</sup>.

Nie przypadkiem komuny nazywane były – zarówno przez komunistów, jak i zwalczających je – „uniwersytetami więziennymi”. Bardziej wykształceni więźniowie dbali o naukę mniej zorientowanych czy po prostu młodszych. Poza tym, jak w opisanym powyżej przypadku, w komunach toczyły się szkolenia ideologiczne według programu partyjnego. Na przykład w 1927 r. w Łęczycy warunki odbywania kary przez więźniów politycznych były dość liberalne. Jabłonowski wspominał:

Naczelnik Zagało pozwalał na stosunki, jakich na ogół w więzieniach było coraz mniej. Łęczycza leżała daleko od centrów politycznych. Z więziennych władz zwierzchnich nikt się tą miejscowością specjalnie nie interesował. Dzięki temu Zagało mógł nie wtrącać się w nasze sprawy. [...] Co się tyczy ogólnej sytuacji w więzieniu, to chcę podkreślić, że mieliśmy tam duże możliwości uczenia się. Administracja więzienna nie tylko nam w tym nie przeszkadzała, ale pozwalała nam całkowicie opanować szkołę więzienną. [...] Przychodzenie z cel do szkoły było nam stale dozwolone<sup>24</sup>.

Więźniowie prowadzili dla towarzyszy kursy buchalterii spółdzielczej, języka polskiego i języków obcych, matematyki oraz ekonomii.

---

<sup>23</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski (1909–1977) – kariera „zawodowego komunisty”*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 410.

<sup>24</sup> R. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 419–420.

Życie komun więziennych było sterowane przez MOPR, ale i jednocześnie przez partię komunistyczną. W więzieniach organizowały się trójki partyjne, które miały zazwyczaj decydujący głos w sprawach komuny. Przed wprowadzeniem polskiego regulaminu więziennego życie lojalnego więźnia politycznego w komunie mogło nie wyglądać tak strasznie, jak chciała to przedstawić propaganda MOPR, choć oczywiście zależało to od stosunków w konkretnym więzieniu. Obraz życia w więzieniu na początku drugiej połowy lat 20. tak przedstawił Paszta:

Więzienie w Samborze ze względu na panujące tam w tym okresie warunki uchodziło w porównaniu z innymi więzieniami w Polsce, a zwłaszcza na Ukrainie Zachodniej, za „sanatorium”. Budynek wzniesiony za cesarsko-królewskiej Austrii był poniekąd nowoczesny, z przyzwoitymi celami i dużymi oknami weneckimi, co stwarzało wygodne warunki do odsiadki i – nauki. Naczelnik więzienia bardzo mało interesował się tym, co się dzieje w podległej mu instytucji, gdyż był zamiłowanym myśliwym i ciągle wyjeżdżał na polowania. Swemu zastępcy [...] zostawił wolną rękę, a ten z kolei dawał komunie dużo swobody, byle był spokój. Starosta komuny, uznawany przez naczelnika, miał możliwość nie tylko przechodzenia z celi do celi dla porozumiewania się z towarzyszami, ale również pozwalano mu na przenoszenie towarzyszy i kompletowanie w dzień grup dla nauki w poszczególnych celach. [...] Oprócz kursów dla początkujących zorganizowane były grupy tematyczne, w których studiowano filozofię, ekonomię i historię walk klasowych. [...] Więźniowie polityczni korzystali z dwugodzinnego spaceru – godzina rano, godzina po południu – i oprócz wyżywienia więziennego, otrzymywali dodatkowo jedno danie – zupę czy rosół z porcją mięsa, zakupywanego ze środków MOPR [...]. Przekazywała ona komunie po dwadzieścia złotych miesięcznie na więźnia. Chorzy na płuca i słabsi fizycznie towarzysze otrzymywali po pół litra mleka dziennie. Więźniowie polityczni dostawali do cel prasę, książki beletrystyczne i naukowe oraz materiały piśmienne. Komuna wydawała gazetkę „Za kratą”, w której obok artykułów politycznych znajdował się kącik humorystyczny, a towarzysze mający zdolności rysunkowe ukraszali gazetkę, pisaną odręcznie w brulionie, rycinami i częstochowskimi rymami<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> T. Paszta, *op. cit.*, s. 123–124.

## Opieka nad rodzinami

Dane z 1924 r., przedstawiające stan na październik, mówią o pomocy finansowej okazywanej 329 rodzinom „ofiar terroru politycznego”, przy czym rodzina z jednym dzieckiem otrzymywała zasiłek 20 zł, a z większą liczbą dzieci – 25 zł. Stanowiło to mniej więcej równowartość pięciu dniówek robotnika<sup>26</sup>. W 1925 r. w Wilnie zapomogi od MOPR otrzymywały 82 rodziny – łącznie 2495 zł<sup>27</sup>. W tym okresie rodzinom przekazywano stosunkowo duże sumy. Pomoc dla rodzin z reguły była jedną z pierwszych pozycji budżetu moprowego, obcinanego w razie braku pieniędzy czy kryzysu organizacyjnego, jak np. w 1932 r.<sup>28</sup>

Decyzję o udzielaniu pomocy więźniom i ich rodzinom uzależniano od wielu czynników. Głównym była postawa więźnia w czasie śledztwa i odbywania kary, jego lojalny udział w działalności komuny więziennej. Oczywiście pewną rolę odgrywała także sytuacja materialna rodziny. O ile z okresu działalności jeszcze przed zorganizowaniem się Czerwonej Pomocy w Polsce pojawił się zapis – przywołany przez Marka Przeniosłę – o podnoszeniu zarzutów preferencyjnego traktowania niektórych więźniów przy przydzielaniu pomocy<sup>29</sup>, o tyle w sprawozdawczości moprowskiej problem wydaje się nie istnieć. Niewątpliwie kwestia była niewygodna ideologicznie. Trudno uwierzyć, że np. wypłacanie pieniędzy rodzinom uwięzionych nie wywoływało konfliktów. Idea pomocy materialnej rodzinom należała przecież także do aspektów socjotechnicznych – wpływania na postawę więźnia oraz stosunek do „sprawy” w jego najbliższym środowisku.

Jednocześnie Czerwona Pomoc wiele od rodzin więźniów oczekiwała. W materiałach stale mowa o tym, że to rodziny więźniów

<sup>26</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 45.

<sup>27</sup> *Ibidem*, d. 907, k. 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 3.

<sup>29</sup> *Pomoc komunizujących grup Polonii amerykańskiej dla więźniów politycznych w Polsce w okresie międzywojennym*, oprac. M. Przeniosło, „Kieleckie Studia Historyczne” 1996, t. 14, s. 250, przypis 5.

politycznych powinny zakładać legalne komitety więzienne, zalecano składanie petycji, protestów, wniosków do prokuratury, ministerstwa, prezydenta. Najczęściej to żony, siostry (czasem fikcyjne) czy matki więźniów utrzymywały czerwonopomocową łączność z więzieniami. Wykorzystywano też adresy krewnych więźniów politycznych do przesyłek z zagranicy. Paszta wspominał:

W organizowaniu pomocy więźniom szczególną aktywnością wyróżniały się rodziny aresztowanych. Bez ich udziału nie można by sobie wyobrazić nawiązywania kontaktów z komunami. W czasie widzeń z mężami, braćmi czy synami ustalano sposoby kontaktowania się, przekazywania do więzień literatury i wydawnictw partyjnych oraz moprowych, dostarczania grypsów i wszelkich wiadomości o stosunkach w więzieniach. Z grona rodzin aresztowanych organizowane były nie tylko komitety pomocy, ale i wszelkiego rodzaju delegacje, interweniujące u sędziów, prokuratorów, starostów i innych przedstawicieli władzy na rzecz aresztowanych<sup>30</sup>.

Pomimo kontrowersji i ograniczeń dla niektórych rodzin więźniów pomoc materialna otrzymywana od MOPR stanowiła oddalenie widma głodu i nędzy. Prócz roli socjalnej spełniała także długofalowe zadanie agitacyjne, pozostawała w pamięci dzieci jeszcze wiele lat później.

Szczególną formą pomocy rodzinom więźniów politycznych miał być dom opieki dla dzieci uwięzionych. MOPR podjął – w różnej formie organizacyjnej – tworzenie domów dziecka dla dzieci „bojowników rewolucji” w Niemczech, Polsce i we Włoszech<sup>31</sup>. Najwcześniejszy i najbardziej znany to Barkenhoff w Niemczech, prowadzony przez malarza, komunistę i utopistę Heinricha Vogelera, męża Zofii Marchlewskiej. Domy dziecka, stworzone przez MOPR w ZSRR, przeznaczone były dla dzieci więźniów politycznych, ewentualnie działaczy komunistycznych, ze względu na zadania partyjne pozostawiających dzieci w Rosji sowieckiej. Miały dość międzynarodowy charakter

<sup>30</sup> T. Paszta, *op. cit.*, s. 265.

<sup>31</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *Коминтерн и массовые организации рабочего класса*, Ленинград 1978, s. 123.

i uchodziły za „lepsze”, a nawet elitarne w porównaniu ze zwykłymi sowieckimi domami dziecka<sup>32</sup>.

Pod wpływami partii komunistycznej istniał od początku lat 20. w Pruszkowie „Nasz Dom”, zainicjowany przez Komisję Centralną Związków Zawodowych (KCZZ), placówka opiekuńcza, w której stara-no się umieszczać sieroty lub pozostałe bez opieki dzieci uwięzionych towarzyszy. Kierownictwo pedagogiczne nad domem sprawowali Janusz Korczak i Maryna Falska. Jednak wokół domu w Pruszkowie toczył się spór o wpływy. W połowie lat 20. placówka była już finansowana przez PPS<sup>33</sup>.

Sekcja polska początkowo organizowała letnie kolonie dla dzieci więźniów. MOPR zatroszczył się nawet o to, by dzieci na kolonii letniej otrzymały list od pionierów radzieckich<sup>34</sup>.

Stworzenie „domu dziecięcego” planowano już wiosną 1925 r.<sup>35</sup> W liście do Moskwy 6 lipca 1925 r. pisano:

W sprawie domów dziecięcych praca nasza idzie w dwóch kierunkach. I-stwa-rzanie czasowych kolonii letnich, jako przygotowanie materiału dziecięcego dla przyszłych Domów Dziecięcych, 2-organizacji i budowy samych domów. Ta ostatnia sprawa ze względu na specyficzne polskie warunki jest trudniejsza niż może się wydawać. Trzeba zachować wszelkie pozory legalności, stworzyć oddzielne stowarzyszenia, zabiegać o ludzi itp. Zabiegi jednak nasze w tej dziedzinie dały już duże rezultaty: otrzymaliśmy w powiecie kaliskim gratis plac i ogród wielkości 3 morgów bardzo ładnie położony i przystąpiliśmy do budowy na nim nowoczesnego przystosowanego do celów wychowania budynku. Ofiarodawca placu zaofiarował pokrycie połowy wydatków na budowę, chcąc w ten sposób przyczynić się do powstania placówki. Przepuszczalny koszt bu-dowy 25–30 tys. złotych, na naszą część przypada 13–15 tys. Robimy starania by uzyskać również darmo plac dla budowy domu białoruskiego w Białymstoku. Poza tym czynione są kroki w celu zorganizowania Domu Wychowawczego

---

<sup>32</sup> Helena Zatorska wspominała córkę Mariana Buczka, Renę, która przebywała „naj-pierw w elitarnym Domu KW MOPR dla dzieci więźniów politycznych, potem w tych gorszych, jako córka «represjonowanej»”. H. Zatorska, *Spoza smugi cienia. Wspomnień ciąg dalszy*, Kraków 1985, s. 203.

<sup>33</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 226.

<sup>34</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 904, k. 47.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 7.

na neutralnym terenie w Gdańsku. Wydatki nasze z przysłanego przez Was avansu 5 tys. dolarów wyniosły: na kolonie letnie – 10.280 złp, na budowę domu – 6120 złp. [...]

Zbierać pieniądze na domy dziecięce jeszcze nie rozpoczęliśmy, raz, że dopóki nie powstanie taki choćby jeden dom – nie można o tem marzyć, drugie – rozkspirowałoby to naszą dopiero co rozpoczętą robotę i zarazem utrudniłoby ją, zresztą mieliśmy Wasze przyrzeczenie że zabezpieczycie nam te Domy w przeciągu pierwszego roku<sup>36</sup>.

Kolonia dla dzieci latem 1925 r. została zorganizowana w Gnojnie w powiecie pułtuskim, 70 km od Warszawy, od 1 czerwca do 31 sierpnia. Uczestniczyło w niej 22 dzieci, najstarsza dziewczynka miała lat 16, najmłodszy chłopiec – 3. Wszystkie dzieci były chore „na gruczoły”. Kolonia miała cel raczej leczniczy niż wypoczynkowy. Ogólny koszt tego przedsięwzięcia wyniósł 5050,73 zł<sup>37</sup>.

Prócz domu dziecka budowanego w Kole Czerwona Pomoc w Polsce rozważała na początku 1926 r. uruchomienie jeszcze domu dla dzieci ukraińskich koło Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie można było pozyskać budynek po szkole klasztornej<sup>38</sup>, pod Białymstokiem – dla dzieci białoruskich i pod Warszawą – dla dzieci żydowskich<sup>39</sup>. W praktyce w 1926 r. zorganizowano kolonie letnie, w których uczestniczyło znów 22 dzieci<sup>40</sup>. Pojawiła się też koncepcja założenia w Gdańsku „domu wychowawczego dla dorastających dzieci więźniów politycznych Polski”, gdzie trafiłyby dzieci starsze, po ukończeniu 7 klasy, i otrzymywałyby wykształcenie w zakresie szkoły średniej z dodatkiem przedmiotów specjalnych (historia ruchu rewolucyjnego, socjalizmu, ekonomia polityczna)<sup>41</sup>.

Budowa Domu Dziecka w Kole, na placu ofiarowanym przez sympatyka MOPR, aptekarza Piotra Wojciechowskiego, trwała dwa

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 68.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 75.

<sup>38</sup> *Ibidem*, d. 913, k. 20.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 23.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 23.

<sup>41</sup> *Ibidem*, d. 904, k. 94.

lata i pochłonęła znaczne sumy. Budynek był raczej skromny; co zaskakujące, znajdowała się w nim tylko jedna, niewielka łazienka<sup>42</sup>. Został zamieszkały latem 1926 r. Najpierw przyjęto tam dzieci na kolonię letnią, niektóre z nich pozostały na stałe. W 1928 r. mieszkało tam 24 dzieci, w 1930 r. – już 32. Ponadto Czerwona Pomoc utrzymywała 9 dzieci w Domu Wychowawczym „Nasz Dom”, wnosząc opłaty w imieniu rodzin<sup>43</sup>.

Koszty utrzymania Domu Dziecka w Kole były wysokie. Na utrzymanie 48 dzieci potrzebowano 4595 zł miesięcznie<sup>44</sup>. Formalnie dom prowadziła Spółdzielnia Szkolna „Wychowanie Dziecka” z siedzibą w Warszawie.

W kolskim domu dziecka zakładano świeckie wychowanie, w związku z czym dzieci nie uczęszczały na religię, a w domu nie było symboli religijnych. Wiadomość o powiązaniach placówki przedostała się do opinii publicznej miasta i nastąpiła ofensywa społeczna i propagandowa zmierzająca do likwidacji domu. Na początku 1929 r. na łamach kolskiego dziennika „ABC” ukazał się list w sprawie domu dziecka, jaki społeczeństwo miasta i okolicy skierowało do starosty powiatowego:

Wobec ciągle powtarzającej się i umotywowanej wersji, że „Dom wychowania dziecka” przy ul. Blankowej w Kole jest jacejką komunistyczną, my niżej podpisani instytucje, związki, spółdzielnie i pojedynczy obywatele powiatu kolskiego składamy na ręce Pana Starosty prośbę o wyjednanie u odnośnych władz zamknięcia tego gniazda, w którym wychowuje się elementy rozsadzające jedność i siłę tak naszego Państwa, jak i rodzinę, która jest podstawą i cementem tegoż Państwa [...]. Czy wpływy broniące egzystencji tego rozsadnika kultury bolszewickiej są aż na tyle silne, że ani głos ogółu, ani starania miejscowych władz nie mogą osiągnąć pożądanego rezultatu.

Pod listem następowało ponad 50 podpisów, na czele ze Związkiem Ziemian Oddziałem Kolskim, Magistratem m. Koła, Towarzystwem Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Komitetem Wydawniczym

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 103.

<sup>43</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 80.

<sup>44</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 43.



„ABC Kolskie”, aż po Urząd Starszych Cechu Piekarskiego i Magazyn Mód „Warszawianka”<sup>45</sup>.

Kolski dom dziecka funkcjonował do lipca 1930 r., kiedy to decyzją Rady Miejskiej został zamknięty. Dzieci wywieziono do sierocińca w Liskowie. Przez cały okres istnienia domu dziecka MOPR przewinęło się przez niego ok. 50 dzieci. Kierowniczkami domu były kolejno Florentyna Wejnerowiczówna, Leokadia Jankowska oraz Irena Nowakówna<sup>46</sup>.

Jak się wydaje, organizacja domu dziecka w Kole stanowiła przedsięwzięcie dość idealistyczne. Później opiekę nad dziećmi MOPR traktował w swej propagandzie bardziej instrumentalnie. W 1932 r. powstała koncepcja przysłania dzieci z Polski do ZSRR, gdzie właśnie powstawał „Internacjonalnyj Dietdom MOPR”. Dzieci miało być piętnaścioro. Zalecano, żeby wśród nich było troje z Ukrainy Zachodniej, troje z Białorusi Zachodniej i ośmioro z Polski. Dzieci miały być w wieku 4–12 lat. Podkreślano, żeby wśród nich były dzieci ofiar sądów polowych i zabitych w czasie ostatniego strajku górników. Centrala wymagała, aby dzieci przybyły nie później niż 1 listopada, gdyż uroczyste otwarcie domu miało towarzyszyć kongresowi MOPR. „Dzieci otrzymywać będą nie tylko opiekę materialną, lecz i wychowanie rewolucyjne na podstawie jak najszerzego internacjonalizmu proletariackiego”<sup>47</sup> – stwierdzano.

W drugiej połowie lat 30. zagadnienie pomocy dzieciom więźniów politycznych znikło z katalogu poruszanych przez Czerwoną Pomoc w Polsce zagadnień. Po likwidacji Domu Dziecka w Kole dzieci więźniów politycznych pojawiały się w dokumentach MOPR z rzadka, w informacjach o pomocy rodzinom więźniów. Dopiero w ostatnim sprawozdaniu z 1937 r. mowa znów o zamiarze założenia domu dziecka. To były jednak tylko luźne koncepcje, bez skonkretyzowanych planów<sup>48</sup>.

---

<sup>45</sup> *Wszyscy społeczni!*, „ABC. Organ Powiatów Kolskiego – Konińskiego – Słupckiego i Łęczyckiego”, 6 I 1929, nr 6, s. 1.

<sup>46</sup> *Dom Wychowania Dziecka w Kole (1927–1930)*, oprac. J. Mujta, Cz. Miałkowski, B. Hellich, Koło 1977.

<sup>47</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 965, k. 1–2.

<sup>48</sup> *Ibidem*, d. 1004, k. 34.

## „Szeftwa”

Jedną z pierwszych akcji MOPR była kampania obejmowania opieką konkretnych więzień lub nawet pojedynczych więźniów przez zakłady pracy, organizacje czy miasta w Rosji sowieckiej. Pod wpływem dramatycznych opisów cierpień więźniów politycznych w Polsce i innych krajach kapitalistycznych robotnicy w głębi Rosji „spontanicznie” podejmowali decyzję o objęciu „bojowników rewolucji” stałą opieką, tzw. szefstwem.

„Szeftwa” w wymiarze praktycznym oznaczały zbiórki ofiar pieniężnych, a początkowo także i odzieży, ze wskazaniem dla więźniów konkretnego, „podszeftnego” zakładu, oraz korespondencję. Ze strony „szeftw” w założeniu miała ona podtrzymywać więźniów na duchu, udowodniać im, że gdzieś w odległym miejscu ludzie odczuwają internacjonalistyczną solidarność z nimi. Od więźniów oczekiwano jak najbardziej dramatycznych opisów ich krzywd oraz zapewnień o niezłomności, relacji z obchodów komunistycznych świąt w więzieniu itd. Następnie listy zawierające opisy bicia, szykan i tortur publikowano w wydawnictwach MOPR w wielu językach i krajach.

Ze strony organizacji moprowskiej w Rosji sowieckiej zaczęły napływać listy do więźniów politycznych. Przekazywano je do Polski „drogą organizacyjną” z zaleceniem dostarczania więźniom i uzyskiwania odpowiedzi. Na przykład 22 sierpnia 1924 r. robotnice z Abchazji napisały list do więźniów politycznych w więzieniu mokotowskim. Został wysłany z Moskwy z instrukcją: „postarajcie się towarzysze przekazać go do więzienia i otrzymać odpowiedź, żeby przekazać ją do Suchumi i umacniać w ten sposób więź...”<sup>49</sup>

Redakcja „Więźnia Politycznego” pisała: „Związek między szefami-organizacjami MOPR’a w ZSRR a więźniami politycznymi w Polsce z każdym dniem się zacieśnia. Masami otrzymujemy listy, często pisane pismem niewyrobionych robotników i włościan, do przesłania za kraty żelazne więźniom”. Następnie cytowano niektóre z nich:

<sup>49</sup> *Ibidem*, d. 902, k. 3.

od koła MOPR w Orenburgu („Republika Kirgizka”, czyli wówczas Kirgiska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Sowiecka) do więzienia białostockiego: „Dobrze wiemy, iż rząd Polski, nie bacząc na mniemany demokratyzm, stosuje względem was środki, które pod względem okrucieństwa nie ustępują miejsca torturom inkwizycji hiszpańskiej”. Od koła MOPR przy Głównym Zarządzie Floty Powietrznej ZSRR do więzienia łódzkiego: „te listy, które dochodzą od was, są nam tak bliskie, tak drogie, jak listy najlepszych naszych przyjaciół. [...] Wolność nadejdzie wcześniej, niż wy oczekujecie”. Od prezydium III Smoleńskiej Konferencji MOPR do więzienia lubelskiego: „przypominamy wam, że płomień rewolucji wszechświatowej jeszcze nie wygaś”. Koło MOPR szkoły związku korpusu newskiego pisało do więzienia we Wronkach, II Niżnie-Tagilska Konferencja Rejonowa MOPR na Uralu – do więzienia krakowskiego, koło MOPR przy jarosławskim wydziale GPU – do więzienia katowickiego, koło MOPR kanonierki „Krasnyj Adżaristan” – do więzienia siedleckiego, a koło MOPR niezidentyfikowanej bliżej „baterii nr 7” – do więzienia w Sosnowcu<sup>50</sup>.

Początkowo dla „ofiar politycznych” zbierano także odzież i przedmioty codziennego użytku. Jednak przekazywanie ich do Polski następczo było wielu trudności; próbowano organizować przesyłki na prywatne adresy rodzin więźniów<sup>51</sup>. Przesyłanie list adresowych, a następnie paczek okazało się jednak bardzo kłopotliwe organizacyjnie, a niewątpliwie

---

<sup>50</sup> *Braterstwo w walce*, „Więzień Polityczny” 1925, nr 7–8, s. 15. Dalsze przykłady listów do polskich więźniów politycznych zob. np.: 1927 styczeń 16, [Ługański obw.] – *List górników kopalni im. J. Swierdłowa w Zagłębiu Donieckim do polskich więźniów politycznych z wyrazami solidarności*, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 5: *Maj 1926 – grudzień 1932*, oprac. T. Cieślak i in., Warszawa 1966, dok. 51, s. 100–102; 1928 grudzień 15, Cherson. – *Pismo II miejskiej konferencji kobiet członkiń MOPR m. Chersonia z pozdrowieniami dla więźniarek politycznych w więzieniu kobiecym („Serbia”) w Warszawie*, w: *Dokumenty i materiały...*, t. 5, s. 366; od polskich więźniów do organizacji w ZSRR: 1925 styczeń, Lwów. – *List lwowskich więźniów politycznych do robotnic kijowskich*, w: *Dokumenty i materiały...*, t. 4: *Kwiecień 1921 – maj 1926*, oprac. A. Deruga i in., Warszawa 1965, dok. 257, s. 381.

<sup>51</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 902, k. 20.

stwarzało też ryzyko dla adresatów przesyłek i w późniejszym okresie o tego rodzaju pomocy nie było już mowy.

Dla nielegalnie działającej Czerwonej Pomocy w Polsce przekazywanie do więzień „płomiennych” listów od „szefstw” stanowiło dodatkowy problem. W październiku 1926 r. kierownictwo sekcji polskiej zwracało się do Moskwy: „prosimy nie zawałać nas szefskimi listami”, gdyż podawanie ich do więzień w takiej liczbie, w jakiej przychodziły, było po prostu niebezpieczne<sup>52</sup>. Symboliczne formy wsparcia dla więźniów w Polsce stawały się niekiedy jeszcze bardziej kłopotliwe. Na I Wszechrosyjskim Zjeździe MOPR w Moskwie w maju 1925 r. przedstawiciel tej organizacji rejonu Jekaterynosławia przekazał sztandar dla więźniów politycznych w Krakowie. Polski przedstawiciel, Bogucki, dziękując i podkreślając wagę imienia Lenina na sztandarze – obrady toczyły się tuż po śmierci wodza rewolucji – zapewniał o dołożeniu starań, aby przekazać ten sztandar w godne ręce<sup>53</sup>. Trudno sobie jednak wyobrazić posiadanie sztandaru nawet przez bardzo silną i dobrze zorganizowaną komunę więzienną.

Z „szefstwami” wiązało się sporo zamieszania, choć niewątpliwym zamysł był taki, aby wzmocnić w Rosji zbiórkę na cele MOPR; ofiarność na konkretnych podopiecznych, nadsyłających listy o swej niedoli, na pewno dawała lepsze wyniki, niż na ogół „więźniów kapitału”. Jednak wobec słabego obiegu korespondencji między „centralą” a sekcją polską pojawiało się wiele niejasności. „Zawiadomcie nas jak najprędzej, jakie gubernie i nad jakimi więzieniami polskimi objęły szefostwo, gdyż nikt u nas nie ma o tym pojęcia. (Z wyjątkiem tego, że Kijów jest szefem Lwowa, a Żytomierz-Łucka)”<sup>54</sup> – pisała 22 maja 1924 r. do CK MOPR „Julka”.

Tymczasem CK MOPR zamawiał wręcz listy od więźniów na wskazane tematy: „Prosimy Was także, możliwie najprędzej, nadesłać nam

<sup>52</sup> *Ibidem*, d. 913, k. 85 (list z Warszawy z 19 X 1926).

<sup>53</sup> 1925 maj 16, Moskwa. – *Z protokołu I Wszechrosyjskiego Zjazdu MOPR w sprawie przekazania sztandaru więźniom politycznym w Krakowie*, w: *Dokumenty i materiały...*, t. 4, s. 430.

<sup>54</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 5.

choćby kilka listów więziennych, na temat «Rocznica śmierci Lenina». Prasa rosyjska w szczególności domaga się tego materiału” – pisano do sekcji polskiej w styczniu 1925 r., wytykając jednocześnie: „Od szeregu tygodni nie otrzymujemy wcale wiadomości z podszeftnych więzień, na co ciągle narzekają szefowie”<sup>55</sup>. Sekcja polska odpierała te zarzuty dość stanowczo, zaznaczając, że właśnie wysłali wyjątkowo dużo listów, a poza tym jest wiele więzień, z którymi całymi tygodniami nie można się porozumieć, i to „w sprawach o wiele ważniejszych, niż korespondencja z MOPRem”<sup>56</sup>.

Także polska Czerwona Pomoc, a konkretnie okręg warszawski, na samym początku działalności objęła „szefstwem” więźniów politycznych w Osnabrück (Niemcy). Nie wiadomo jednak, czy przełożyło się to na cokolwiek poza wymianą listów<sup>57</sup>.

W późniejszych latach akcja „szefska” zeszła na dalszy plan, choć nie zanikła całkowicie. Nadal pojawiały się datki z przeznaczeniem dla konkretnego więźnia czy więzienia.

## Komitety opieki

Bardziej długofalowy charakter miała organizacja kół i towarzystw opieki nad więźniami politycznymi w Polsce, przy organizacjach czerwonopomocowych w krajach zachodu Europy i w Ameryce, przeważnie w środowiskach emigracji zarobkowej z Polski. Rola tych kół opieki była dwójaka. Z jednej strony gromadziły fundusze, z drugiej – służyły rozpowszechnianiu wśród zachodnich społeczeństw opisów „białego terroru” w Polsce, a więc deprecjonowaniu władz państwowych. Kampania nagłaśniająca istnienie „białego terroru” w Polsce skutkowałą bądź to doraźnym przeprowadzaniem zbiórek, bądź organizowaniem mniej lub bardziej trwałych „komitetów pomocy” w różnych krajach.

<sup>55</sup> *Ibidem*, d. 904, k. 1.

<sup>56</sup> *Ibidem*, d. 905, k. 5.

<sup>57</sup> Cz. Michalski, *Деятельность Польской секции международной организации помощи борцам революции в 1923–1938 гг.* (mps w archiwum prywatnym), s. 89.

Niekiedy trudno stwierdzić, czy za wiecowymi rezolucjami kryła się istotna pomoc materialna. Rezolucje w sprawie „białego terronu” w Polsce przyjął m.in. wiec robotniczy w Hamburgu 30 grudnia 1924 r.<sup>58</sup>

W 1925 r. Czerwona Pomoc wysłała do Stanów Zjednoczonych delegatów: Aleksandra Lenowicza oraz aktorkę i literatkę prowadzącą amatorskie teatry robotnicze, Antoninę Sokolicz w celu przeprowadzenia zbiórki na fundusz więźniów politycznych w Polsce<sup>59</sup>. Zbiórki pieniężne organizowano zrazu okazjonalnie, po zebraniach, na których agitatorzy przedstawiali sytuację więźniów politycznych w polskich więzieniach. Przykładowo na wieczorku pożegnalnym Antoniny Sokolicz w Chicago zebrano 32 dol. z przeznaczeniem dla komunisty Tytusa Gruszczyńskiego odbywającego karę w więzieniu mokotowskim. Przekazowi pieniężnemu towarzyszył list z wyrazami solidarności. O Gruszczyńskim Sokolicz opowiadała także na wieczorku w Detroit i tam zebrano dla niego 48 dol.<sup>60</sup> Później zaczęły powstawać koła patronujące poszczególnym więźniom lub tylko ogólnie wspierające finansowo działalność Czerwonej Pomocy w Polsce.

Komitety lub koła zagraniczne, często noszące nazwy Patronatów Opieki nad więźniami politycznymi w Polsce, dość luźno związane były z polską organizacją Czerwonej Pomocy. We Francji istniała Centralna Komisja Patronatów. Ich działalność w sensie organizacyjnym związana była z sekcją MOPR w kraju, w którym funkcjonowały.

Czerwona Pomoc w Polsce oczekiwała od nich przede wszystkim dostarczania pieniędzy. Co do sposobu ich przekazywania i dystrybucji wynikały pewne spory, gdyż sekcja polska spodziewała się centralizacji kontroli nad zbieraniem i przydzielaniem środków, natomiast zagraniczne komitety najchętniej okazywały wsparcie finansowe konkretnym więzieniom i więźniom; być może tu właśnie idea „szefstwa” znajdowała największe zrozumienie, choć tak tego nie nazywano. Komitety zagraniczne istniały w latach 20. we Francji i Stanach Zjednoczonych,

<sup>58</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 904, k. 1.

<sup>59</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 232.

<sup>60</sup> *Pomoc komunizujących grup Polonii amerykańskiej...*, s. 249–253.

a także Argentynie<sup>61</sup> i Belgii<sup>62</sup>. Argentyński Komitet Pomocy Więźniom Politycznym w Polsce powstał najwcześniej, jeszcze przed IV Konferencją KPP, na której przedstawiciel KW MOPR Tiomkin informował o jego istnieniu<sup>63</sup>.

Część zagranicznych kół pomocowych były to organizacje żydowskie. Taki charakter miały: Centralna Komisja Patronatów Opieki nad Więźniami Politycznymi Faszystowskiej Polski w Paryżu, wydająca w języku jidysz biuletyn „Unzer Ruf” (1934–1935), Patronat nad Więźniami Politycznymi Więzień Częstochowy i Piotrkowa we Francji („Tfise-Ruf”, 1934), Patronaty Pomocy Ofiarom Faszyzmu i Antysemityzmu w Polsce i w Belgii, działające w Antwerpii i Brukseli („Patronath Ruf”, 1933–1938), Central-Komitet fun di Patronatn far di Politise Arestirte in Pojln w Nowym Jorku („Far di Politise Arestirte in Pojln”, 1934–1935; „Cu Hilf”, 1935–1939), Patronat nad Białostockimi Więźniami Politycznymi w Nowym Jorku („Far di Białostoker Politische Arestirte”, 1939), Częstochowsko-Mławski Patronat (lub Komitet Pomocy) w Nowym Jorku („Der Ruf fun Polit.-Arestanten in Pojlen”, 1935; „Der Patronat”, 1939)<sup>64</sup>. Istniały także komitety powiązane z Czerwoną Pomocą Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

W końcu lat 20. aktywnie działała polska sekcja MOPR USA, m.in. w Detroit. Zebrane fundusze były jednak przysyłane nie bezpośrednio do Polski, ale najpierw do moskiewskiej centrali MOPR. Do Stanów miał się udać instruktor-agitator, ale z różnych przyczyn jego wyjazd wciąż był odkładany. W 1929 r. pojawiła się nawet koncepcja, żeby rolę tę przyjął zwolniony z więzienia poseł Łańcucki. Marian Płochocki pisał do towarzyszy z USA: „Nam robota u Was bardzo leży na sercu, rozumiemy jej ogromne znaczenie i jeśli nie okazujemy Wam dostatecznej pomocy, to powtarzam raz jeszcze, jedynie dlatego, że

<sup>61</sup> AAN, zesp. 1287: Czerwona Pomoc w Polsce, 175/IV, t. 1.

<sup>62</sup> *Ibidem*, t. 2.

<sup>63</sup> IV Konferencja Komunistycznej Partii Polski (24 XI – 23 XII 1925). *Protokoły obrad i uchwały*, cz. 1, Warszawa 1972, s. 40–42.

<sup>64</sup> *Polska prasa rewolucyjna 1918–1939. Katalog*, oprac. M. Krych, Warszawa 1965, s. 63–65. Zbiory biuletynów wydawanych przez ww. organizacje znajdują się w Bibliotece Sejmowej.

mamy obecnie zupełny brak ludzi. O możliwości i czasie przyjazdu zakomunikuję Wam jak sprawa będzie zadecydowaną – terminowym listem albo nawet depeszą”<sup>65</sup>.

Równie ważne, a może nawet ważniejsze dla MOPR, było działanie propagandowe komitetów zagranicznych. Ich członkowie, mając wiedzę o sytuacji w Polsce, przekazywaną kanałami moprowskimi, rozpowszechniali ją dalej, uchwalali rezolucje, pisali listy otwarte, przesyłali pisma protestacyjne do władz polskich. Wyniesienie hasła o „białym terrorze” na forum międzynarodowe stawało się w ten sposób środkiem nacisku na Polskę, kreowało w opinii publicznej Francji czy Stanów Zjednoczonych obraz reżimu w młodym państwie polskim, który stosuje najostrzejsze represje wobec głoszących odmienne poglądy. Na przykład informacja o sytuacji Komunistycznej Frakcji Poselskiej w Sejmie, przedstawiona przez moprowskiego agitatora na zebraniu polskich górników we Francji, skutkowałą uchwaleniem takiej rezolucji:

My, robotnicy kopalni Combelle (Pas de Dome) zebrani na zebraniu Międzynarodowej „Czerwonej Pomocy”, po wysłuchaniu referatu o sytuacji obecnej uchwalamy jak najenergiczniej walczyć w obronie Komunistycznej Frakcji Poselskiej. Piętnujemy faszystowski rząd Piłsudskiego za aresztowanie posła tow. Żarskiego i katowanie w biały dzień przez szpiclów. Piętnujemy zamachowców faszystowskich, którzy sfabrykowali maszynę piekielną, ażeby wysadzić w powietrze przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie. Piętnujemy rząd faszystowski Piłsudskiego za prowokowanie wojny przeciw budującemu socjalizm Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich i domagamy się zaprzestania wszelkich zbrojeń i knoai wojennych. Żądamy natychmiastowego wypuszczenia na wolność posła tow. Żarskiego wraz z dziesięcioma tysiącami robotników i chłopów, mordowanych w kazamatach Piłsudskiego. Niech żyje Komunistyczna Frakcja Poselska! Niech żyje tow. Żarski! Niech żyje ZSRR! Niech żyje Polska Republika Rad!<sup>66</sup>

Silna była polska działalność w ramach Secours Rouge we Francji. Przy sekcji francuskiej Czerwonej Pomocy tworzone Polskie Grupy,

<sup>65</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 938, k. 16.

<sup>66</sup> *Górnicy – emigranci polscy we Francji*, „Nowy Przegląd” 1930, nr 3 (33), s. 84–85.



w ramach których działały komitety opieki nad więźniami politycznymi w Polsce. Początek ich organizacji datuje się na rok 1927. W 1928 r. Polskie Grupy wypuściły listy składkowe na pomoc więźniom politycznym w Polsce, a w końcu tego roku zaczęły tworzyć patronaty nad więźniami politycznymi, obejmując opieką m.in. więzienie mokotowskie i Serbię w Warszawie, więzienie sandomierskie i we Wronkach. W ciągu roku francuskie patronaty zebrały blisko 45 tys. franków<sup>67</sup>.

Według danych z ich własnych publikacji Polskie Grupy Czerwonej Pomocy we Francji liczyły w marcu 1935 r. ok. 100 kół i łącznie prawie 2,5 tys. członków<sup>68</sup>, a więc były bliskie dorównania organizacji w kraju pod względem liczebności. W sprawozdaniu pisano:

główną przeszkodą w pracy patronatów jest niechlujny wprost stosunek do nich ze strony Cz.[erwonej] P[omocy] Polski. Patronaty nie mają adresów więźniów polit.[ycznych] i ich rodzin, nie mogą doprosić się o adresy odpowiednich miejscowości na przesyłanie pieniędzy. Do tej pory Cz [erwona] P[omoc] w Polsce nie rozumie potrzeb patronatów i swem przesadnym dążeniem do centralizowania przesyłanych przez nich funduszy (tem tłumaczy się nie-nadsyłanie adresów bezpośrednio do więzień i rodzin) utrudnia niesłychanie ich pracę<sup>69</sup>.

Współpraca Czerwonej Pomocy w Polsce z zagranicznymi ośrodkami wyraźnie kulała. Choć z dokumentów sądząc, przynajmniej formalnie istniał wydział zagraniczny w KC Czerwonej Pomocy w Polsce, nie wiadomo, na ile realnie był obsadzony. Centrala kilkakrotnie upominała kierownictwo sekcji polskiej, aby dołożyło więcej starań w kontaktach z ośrodkami zagranicznymi. W 1930 r. wydano odezwę do robotników polskich w Ameryce, głoszącą m.in.: „Towarzysze, wy, którzy jako cudzoziemcy jesteście najbardziej wyzyskiwani przez krwiożerczy kapitał amerykański, zrozumiecie cierpienia waszych uwięzionych braci. Towarzysze! Dajcie wyraz Waszej niezłomnej solidarności z walczącą klasą robotniczą i chłopstwem Polski przez

<sup>67</sup> K. Maj, *Polscy komuniści we Francji 1919–1946*, Warszawa 1971, s. 63.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>69</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 989, k. 99.

natychmiastowe przystąpienie do zorganizowania szerokich mas stałych płatników na rzecz więźniów politycznych w Polsce!”<sup>70</sup> Zarazem ulotka wzywała, „by wspólnie kłaść podwaliny pod ustrój socjalistyczny”<sup>71</sup>.

## Pomoc prawna

Obok pomocy więziennej drugim najistotniejszym działem aktywności Czerwonej Pomocy była tzw. pomoc prawna, którą zajmował się wydział obron lub wydział pomocy prawnej. Centrum tej działalności była kancelaria warszawskiego adwokata Teodora Duracza przy ul. Złotej 65a. Duracz, absolwent uniwersytetu w Charkowie, działacz PPS-Lewicy, współpracował z Feliksem Konem w okresie rewolucji bolszewickiej; po zamieszkaniu w Warszawie rozpoczął praktykę adwokacką i podjął współpracę z partią komunistyczną<sup>72</sup>. W latach 1919–1939 kancelaria Duracza prowadziła ponad 3400 „spraw politycznych” i była do tego stopnia identyfikowana z obroną komunistów, że w latach 30. sam udział Duracza w procesie mógł nadać sprawie charakter polityczny<sup>73</sup>. Jednak krąg obrońców, uczestniczących w obronie oskarżonych w sprawach o komunizm, był znacznie szerszy. W większych sprawach występowało nieraz i po kilku adwokatów. Część z nich pracowała z przyczyn ideowych za darmo lub za symbolicznym wynagrodzeniem, w niektórych sprawach, zwłaszcza tych ważnych z przyczyn ideologicznych lub organizacyjnych, wynagrodzenie obrony pokrywała Czerwona Pomoc.

Znaczenie obron wykraczało także daleko poza samą procedurę prawną. Szef Wydziału Więziennego KPRP Grzelszczak-Grzegorzewski przedstawiając działalność czerwonopomocową w Polsce, na pierwszej konferencji MOPR w Moskwie w 1924 r. mówił: „Podchodzimy do

<sup>70</sup> *Ibidem*, d. 952, k. 6.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> Zob. K. Ruzik, *Teodor Duracz (1883–1943). Szkic do portretu*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, t. 2, s. 65–77.

<sup>73</sup> Według prokuratora Kazimierza Rudnickiego w sądzie krążył dowcip, że Duracz w sprawie komunistycznej nie jest obrońcą, lecz dowodem. Za: *ibidem*, s. 69.

obrony nie tylko, żeby bronić w ogóle, pomoc prawną stawiamy na scenę polityczną. Należy ją tak stawiać i tak nauczyć towarzyszy, którzy stają przed sądem, żebyśmy w tej sprawie mogli porwać masy. Każdy więcej czy mniej znaczący proces zamieniamy jednocześnie w agitacyjną, rewolucyjną kampanię<sup>74</sup>. Mieczysław Bibrowski, w latach 30. pracownik kancelarii Duracza, wspominał:

Lokal kancelarii mieścił się wówczas na ul. Złotej 65a, niedaleko rogu Żelaznej, na trzecim piętrze. Z ciemnego przedpokojku wchodziło się do pokoju biurowego, przedzielonego drewnianą balustradą; za nim właśnie znajdował się gabinet Duracza. Część pokoju przed balustradą, a często i przedpokój – wypełnione wtedy były zazwyczaj tak gęsto klientelą, że trudno było przycisnąć się do swego ciasnego miejsca za biurkiem i półkami pełnymi akt. Przychodzili tu oskarżeni i ich rodziny – przed sprawami i po wyrokach – szukając obrony, pomocy czy rady. [...] Kancelaria „pana Teodora” pozostawała [...] w ścisłej łączności z „Czerwoną Pomocą” i przyjmowała kierowanych przez nią towarzyszy, nie patrząc im w portmonetkę. [...] należność regulowała w zasadzie „Czerwona Pomoc” ze swoich funduszów, [...] ale i tutaj nierzadko się zdarzało, że jej kasa świeciła pustką<sup>75</sup>.

Teodor Duracz zatrudniony był również jako radca prawny Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR i z tego tytułu miał zajmować się sprawami wynikającymi z umów gospodarczych<sup>76</sup>. Stanowiło to dla niego źródło stałego dochodu, który w niedostatecznym stopniu zapewniała mu kancelaria. Również aplikant w kancelarii, Bibrowski został w tymże przedstawicielstwie zatrudniony – jako nauczyciel języka polskiego. Bibrowski twierdził, że zgoda na zatrudnienie go w tym charakterze przyszła z Moskwy od „najwyższych czynników”<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> *Первая Международная конференция МОПР 14–16 июля 1924 г. Стенографический отчет*, Moskwa 1924, s. 53. Przekład własny.

<sup>75</sup> M. Bibrowski, *W kancelarii „pana Teodora”*, w: *Księga wspomnień 1919–1939*, Warszawa 1960, s. 97–98.

<sup>76</sup> Nieco zaskakujące wydaje się łączenie specjalizacji w obronach w procesach politycznych z zagadnieniami wynikającymi z obrotu gospodarczego. Wiele wskazuje jednak na to, że etat w przedstawicielstwie handlowym ZSRR był raczej przykrywką kontaktów i finansowania. Zob. K. Ruzik, *op. cit.*, s. 70.

<sup>77</sup> M. Bibrowski, *op. cit.*, s. 98.

Kontakty kancelarii Duracza z Czerwoną Pomocą były teoretycznie zakonspirowane, jednakowoż nie stanowiły tajemnicy. Kancelaria pozostawała pod stałą obserwacją policji. Wolski wśród stale uczestniczących w obronach w procesach politycznych poza Duraczem wymieniał Wacława Barcikowskiego, Wacława Szumańskiego, Leona Berensona, Karola Winawera w Warszawie, Krzyżanowskiego i Kazimierza Petruszewicza w Wilnie, Anielę Steinsbergową i Józefa Woźniakowskiego w Krakowie. „Prawie wszyscy adwokaci, którzy w czasach ucisku narodowego na ziemiach polskich przez carat uczestniczyli w pracach Koła Obrońców Politycznych, po odzyskaniu niepodległości poświęcili swe siły i umiejętności w sądach Rzeczypospolitej obronie nadal prześladowanych działaczy politycznych”<sup>78</sup>.

Adwokaci broniący przed sądami komunistów byli też wykorzystywani przez organizację do przekazywania do więzień informacji i instrukcji. Wspominał o tym Bibrowski:

braliśmy udział w na wskroś legalnym akcie obrony, wykorzystywaliśmy obowiązujące prawo, aby walczyć o bojowników rewolucji, a jednocześnie pozostawaliśmy w kontaktach, które stróżowie burżuazyjnego porządku uważali za z gruntu nielegalne i karalne; kontakty te zaś służyły właśnie organizowaniu obrony, ale również i akcji oporu w więzieniach, przez przenoszenie stosownych wskazówek w czasie widzeń z oskarżonymi; służyły one także akcji solidarności poza więzieniami przez organizowanie wystąpień<sup>79</sup>.

Nie wszyscy adwokaci, broniący w procesach z oskarżenia o działalność antypaństwową (art. 97 k.k.) byli skierowani i opłacani przez MOPR. Sprawy powierzano obrońcom z urzędu i od ich zaangażowania i dobrej woli zależało, na ile potrafili podważyć akt oskarżenia, niekiedy opierający się jedynie na stwierdzeniach policyjnych konfidentów. Halina z Zasztowtów Sukiennicka, adwokatka praktykująca w latach 30. w Wilnie, wspominała:

---

<sup>78</sup> W. Wolski, *Kto niósł pomoc więźniom politycznym*, „Życie Literackie” 1967, nr 18, s. 13.

<sup>79</sup> M. Bibrowski, *op. cit.*, s. 99.

mianowano mnie obrońcą w procesie politycznym. Oskarżonymi byli chłopci białoruscy, Krupski, Talaronek i Juchniewicz. Sprawa była nieskomplikowana, ale mało przekonująca ze strony oskarżenia. O ile sobie przypominam, poza t.zw. informacjami konfidencjonalnymi, które obszernie stosowała policja, nie potrzebując ujawniać źródła informacji, znaleziono u wszystkich czy jednego egzemplarz „Prawdy”. Zostali skazani na 4 lata więzienia [...]. Od tego momentu zaczęła się moja praktyka w sprawach z art. 97 k.k. [...] mój udział w sprawach z oskarżenia o udział w przygotowywaniu spisku zmierzającego do zmiany ustroju w Polsce uważano za zgodny z moją osobistą postawą. Prawdą jest, że często broniłam bezinteresownie, ale także prawdą, że odmówiłam współpracy z MOPRem, tłumacząc, że mogę bezpośrednio pomagać więźniom, a nie uciekać się do mego pośrednictwa<sup>80</sup>.

Na marginesie wypada stwierdzić, jak niepewne są wspomnienia spisywane po latach. Może świadczyć o tym fakt, że Helena Zatorska w swoich nazywała Halinę Zasztowt-Sukiennicką „towarzyszką mecenas”<sup>81</sup>.

W sprawach o działalność komunistyczną, szczególnie na Kresach Wschodnich, odbywały się procesy „zbiorowe”, w których podsądnych było po kilkunastu, kilkudziesięciu, a niekiedy i stu kilkudziesięciu. Wokół tych procesów toczyła się walka propagandowa, a sala sądowa stawała się areną wystąpień politycznych. Często zapanowanie nad tłumem podsądnych wydawało się przekraczać możliwości kresowego sądownictwa. Na przykład wiosną 1926 r. w tzw. procesie Komsomołu przed Sądem Okręgowym w Łucku 14 spośród 21 oskarżonych, wypuszczonych za kaucją, zbiegło do Rosji<sup>82</sup>. Jesienią 1926 r. toczył się proces przeciwko członkom KPZU we Włodzimierzu Wołyńskim. Na ławie oskarżonych zasiadało 150 osób. W sprawozdaniu prasowym pisano:

Przesłuchanie oskarżonych w wielu wypadkach obfituje w wymianę zdań pomiędzy przewodniczącym [prezes S.O. w Łucku p. Włodek] a oskarżonymi, którzy nie chcą odpowiadać na zadawane im pytania – wyrażając się: „ja

<sup>80</sup> Relacja Haliny Sukiennickiej z Zasztowtów, Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), Kol. 435/1, k. 6. Dziękuję Prof. Markowi Kornatowi za kopię.

<sup>81</sup> H. Zatorska, *Spoza smugi cienia...*, s. 267.

<sup>82</sup> *Omówienie procesu „Komsomołu” przed Sądem Okręgowym w Łucku*, „Życie Wołynia” 1926, nr 16 (114), s. 8.

protestuję przeciw takiemu sądowi, który jest sądem burżuazyjnym, a który sądzi mnie jako włościanina za swoje przekroczenia polityczne”. Na 64 podsądnych przebywających w areszcie śledczym 10 przyznało się do tego, że należeli do KPZU i że prowadzili akcję w kierunku wywołania żywiołowej rewolucji...<sup>83</sup>

Postawy oskarżonych przed sądem wynikały ze szczegółowych instrukcji przekazywanych przez partię i MOPR.

Czerwona Pomoc w Polsce w pierwszych latach istnienia szczegółowo śledziła procesy polityczne, z wielu wysyłając do centrali MOPR sprawozdania. W 1924 r. informowano, że w styczniu na terenie okręgów warszawskiego i lubelskiego odbyło się 21 procesów politycznych, 6 odroczone, osądzono osób 23, skazano 19, uniewinniono 4 (w tym skazano 2 kobiety). W lutym było 20 procesów, z których odroczone 4 z 57 oskarżonymi (w tym sprawę „Zakordotu” w Sądzie Najwyższym). Za godny szczególnej uwagi wymieniano proces ZMK w Łodzi, zakończony w pierwszej instancji wyrokami dla 7 oskarżonych po 3 lata więzienia i 2 osób – po 2 lata. Sąd Apelacyjny 11 lutego 1924 r. wyrok ten zatwierdził. W marcu odbyły się 22 procesy, z których 7 z 35 oskarżonymi odroczone. Osądzono 97 osób, skazano 79, uniewinniono 18. 4 marca odbyła się z Sądem Najwyższym rozprawa przeciwko członkom organizacji „Zakordot”. Tego samego dnia Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę Franciszka Łęczyckiego i innych, oskarżonych o udział w akcji wyborczej z ramienia Związku Proletariatu Miast i Wsi do Kasy Chorych w Łodzi. Sąd Okręgowy skazał Łęczyckiego na 3 lata twierdzy, Sobolewskiego – na 1 rok ciężkiego więzienia, Antoniego Flegla – na 2 lata c.w., Marię Eigerównę – na 2 lata twierdzy i M. Chonowskiego – na 2 lata c.w. Pod koniec marca rozpoczęły się dwa wielkie procesy polityczne 52 członków Komunistycznej Partii Górnego Śląska przed Sądem Okręgowym w Katowicach oraz ZMK (Cyterszpiler i inni) przed Sądem Okręgowym w Warszawie. W kwietniu odbyło się 19 procesów, osądzono 113 osób, skazano 46, uniewinniono 67. 5 kwietnia zakończył

---

<sup>83</sup> *Proces przeciwko członkom KPZU we Włodzimierzu*, „Życie Wołynia” 1926, nr 47 (145), s. 5.

się w Warszawie proces ZMK (Cytterszpiler i inni); wydano wyroki skazujące. W procesie 52 członków Komunistycznej Partii Górnego Śląska, działającej do chwili aresztowań zupełnie legalnie, zapadł wyrok skazujący 7 osób, pozostałych uniewinniono. W maju odbyło się 26 procesów, osądzono 28 osób, skazano 25, uniewinniono 3. W czerwcu toczyły się 23 procesy, osądzono 80 osób, skazano 71, uniewinniono 9. W lipcu było 14 procesów, osądzono 24 osoby, skazano 22. W sierpniu w 19 procesach wydano następujące wyroki: 23 podsądnych, 17 skazanych, 6 uniewinnionych, zaś we wrześniu w 22 procesach – 64 podsądnych, 29 skazanych, 16 uniewinnionych; przekazano do zwykłego postępowania – 19. W październiku i pierwszej połowie listopada odbyło się 56 procesów, osądzono 189 osób, skazano 96, uniewinniono 27, uchylono wyrok 23, zatwierdzono wyrok 43. Dane nie obejmują byłych zaborów austriackiego i pruskiego, procesów narodowościowych oraz przestępstw pospolitych „popelnianych na tle politycznym”, a więc procesów najczęściej doraźnych o napady dywersyjne, ruchy zbrojne na kresach itp.<sup>84</sup>

Nawet jeśli Czerwona Pomoc nie angażowała się w finansowanie obrony podsądnych, często na procesach pojawiali się działacze, robiąc notatki, a nawet stenografując całe zeznania świadków. Prawdopodobnie najczęściej byli to pracownicy kancelarii prawnych zaangażowanych w obronę w ten czy inny sposób. Uzyskiwano też odpisy protokołów sądowych. W ten sposób do CK MOPR trafił np. odpis protokołu z procesu w grudniu 1924 r. przed Sądem Okręgowym w Łucku w sprawie Tyfona Budeckiego i 27 innych oskarżonych z art. 126 cz. I k.k.<sup>85</sup>

Choć wykreowany obraz obron komunistów w procesach politycznych zdawał się prowadzić do wniosku, że adwokaci występowali w sądach z pobudek ideowych, nie za pieniądze, to jednak usługi adwokatów były opłacane, i to sowicie. Sumy przeznaczone na pomoc prawną stanowiły lwią część budżetu Czerwonej Pomocy, choć

<sup>84</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 19–28.

<sup>85</sup> *Ibidem*, k. 37–44.

obejmowały nie tylko honoraria adwokackie. Oczywiście występowanie obrońców w procesach komunistów wymagało pewnego zrozumienia dla ich postawy oraz odwagi cywilnej; regularny, nie tylko jednostkowy, udział w tego rodzaju sprawach sądowych był niewątpliwie ze strony adwokata deklaracją polityczną.

Na przykład w procesie KPZU w Zamościu (54 oskarżonych z art. 102, 36 z nich uniewinnionych, rozprawa toczyła się 10 dni) w kosztach obrony wyliczono: adwokat z Warszawy – 2400 zł, adwokat ze Lwowa – 1500 zł<sup>86</sup>. Zapewne jednak w sumach tych mieściło się nie tylko honorarium, ale też koszt przyjazdu i zakwaterowania mecenasa na czas procesu.

Helena Zatorska wspominała, że honoraria MOPR obrońcom politycznym wypłaćcała w kawiarni „Ziemiańska” w Warszawie wbrew wszelkim zasadom konspiracji<sup>87</sup>.

Pomoc prawna była najkosztowniejszą pozycją w budżecie Czerwonej Pomocy w Polsce. Nawet biorąc pod uwagę to, że niektórzy adwokaci pracowali ideowo, to jednak musieli otrzymywać jakieś fundusze choćby pokrywające koszty; ponadto wśród wydatków wymieniano opłaty sądowe i kaucje. Jednak centrala nie raz krytykowała te koszty: „Rozchód na pomoc prawną jest nieprawdopodobnie wysoki (20–30% budżetu)”<sup>88</sup> – pisano w podsumowaniu działalności sekcji polskiej za lata 1927–1929. Według sprawozdania Czerwonej Pomocy z 1928 r. pomoc prawną otrzymywał każdy więzień w Sądzie Apelacyjnym, w pierwszej instancji zaś tylko tam, gdzie obowiązywały sądy przysięgłych bądź ławnicze. Na pomoc prawną w tym czasie Czerwona Pomoc zużywała 10–12% budżetu, natomiast na Białorusi Zachodniej i Ukrainie Zachodniej, gdzie odbywały się największe co do liczby oskarżonych procesy, wydatki na pomoc prawną dochodziły do 50% budżetu Czerwonej Pomocy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy<sup>89</sup>.

<sup>86</sup> *Ibidem*, d. 918, k. 62.

<sup>87</sup> H. Zatorska, *Spoza smugi cienia...*, s. 144.

<sup>88</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 953, k. 10.

<sup>89</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 80.



Największe i najbardziej nagłośnione procesy stawały się areną batalii nie tylko prawnej, ale i propagandowej. W latach 1930–1934 taka batalia sądowo-propagandowa dotyczyła tzw. sprawy łuckiej. Obejmowała 58 aresztowanych w związku z działalnością KPZU. Aresztowanie nastąpiło w listopadzie 1930 r., akt oskarżenia powstał dopiero w lipcu 1933 r. Proces odbywał się w Łucku wiosną 1934 r. Poprzedziła go ogromna kampania protestu w sprawie sposobu traktowania więźniów, jeden z aresztowanych zmarł bowiem w trakcie dochodzenia, inni byli torturowani i zastraszeni. Czerwona Pomoc wydawała komunikaty informujące o sytuacji więźniów łuckich, z drastycznymi opisami tortur, wymieniając z nazwiska policjantów z łuckiego wydziału śledczego. Opinia publiczna, poruszona relacjami, wywierała na władze coraz większy nacisk, minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski doprowadził do usunięcia, przeniesienia na emeryturę lub do innych województw policjantów z Urzędu Śledczego w Łucku. W tym czasie, we wrześniu 1933 r. rozegrała się tzw. sprawa kobryńska. We wrześniu 1931 r., a ponownie w sierpniu 1932 r. w Polsce wznowiono działanie sądów doraźnych o skróconym postępowaniu. Było to uzasadnione związaną z kryzysem ekonomicznym falą incydentów o charakterze bandyckim, niewątpliwie w części powodowanych autentyczną desperacją bezrobotnych i biedującej wsi. Państwo w celu opanowania sytuacji zmuszone było jednak sięgnąć po drastyczne rozwiązania, stosowane niekiedy zapewne nazbyt pochopnie. W Kobryniu w trybie doraźnym miała odbyć się rozprawa przeciwko ośmiu chłopom i funkcjonariuszce KPZB Reginie Kapłan (Kaplan). Tłem sprawy było przepędzenie przez mieszkańców wsi Leplówka egzekutorów podatkowych. Następnie Kapłan wezwała wieśniaków do samoobrony przed spodziewaną akcją represyjną. Około 70 chłopów z tej i innych wiosek zabrało karabiny polskim osadnikom i wyruszyło na posterunek policji w Nowosiólkach, gdzie doszło do wymiany ognia.

Wspominał Bibrowski: „Sprawa Reginy Kapłan łączyła w sobie wszystkie elementy, które mogły wstrząsnąć sumieniami. Kapłanówna i jej towarzysze byli nieludzko torturowani, nie gorzej niż bohaterowie

Łucka [...]; oskarżenie oparło się na doniesieniach prowokatora, składanych w policji w czasie jego «współpracy» z Kapłanówną; wszystkim oskarżonym groziła szubienica<sup>90</sup>.

W tej sprawie zorganizowana została kampania protestacyjna, która później przekształciła się w Komitet Intelektualistów do Walki z Sądami Doraźnymi. „Apel Literatów”, domagający się skierowania sprawy na drogę zwykłego postępowania (nie przed sądem doraźnym), podpisali liczni pisarze, nawet niekoniecznie o lewicowych sympatiach<sup>91</sup>. Jak można wywnioskować ze wspomnień Bibrowskiego, mogła tu nawet odgrywać pewną rolę presja środowiska na okazywanie postaw humanitarnych.

Prócz Duracza na ławie obrończej zasiadali Karol Winawer, Jan Dąbrowski, Emil Breiter i Stanisław Benkiel. Celem obrońców było udowodnienie, że sprawa nie kwalifikuje się do postępowania przed sądem doraźnym z powodów proceduralnych. Gdy to nie pomogło, starano się o odrzucenie kwalifikacji czynu z art. 93 par. 1 o zamiarze „oderwania części terytorium Państwa Polskiego” i przyłączenia do ZSRR. Adwokaci zresztą zdołali doprowadzić do analizy programu KPZB, powołano rzeczoznawców, którzy dokonali analizy dokumentów programowych partii, wysnuwając wnioski, iż KPZB nie deklarowało wprost dążenia do oderwania części terytorium, a jedynie prawo ludności „do samookreślenia aż do oderwania się od Polski”. Ta ekspertyza, a być może jeszcze bardziej nagłośnienie sprawy w prasie, przyjazd licznych reporterów do niewielkiego Kobyńca spowodowały, że sąd ostatecznie podjął decyzję o przekazaniu sprawy samej Reginy Kapłan do sądu zwykłego; w stosunku do pozostałych orzekł kary dożywotniego więzienia<sup>92</sup>. Propaganda komunistyczna uporczywie stała na stanowisku, że oskarżonych postawiono przed sądem doraźnym za samą tylko przynależność do partii, tak jakby wszystkie poprzedzające aresztowanie wydarzenia – atak na sekwestratora podatków

<sup>90</sup> M. Bibrowski, *op. cit.*, s. 105.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 119.

we wsi Leplówka i ruchawka, która objęła praktycznie cały powiat, atak na posterunek policji itd. – nie stanowiły żadnego przewinienia wobec porządku publicznego<sup>93</sup>. To, że sprawę Reginy Kapłan za wydanie odezw nawołujących do walki z ekspedycjami karnymi przeniesiono ostatecznie do sądu zwykłego, było nadzwyczajnym sukcesem obrony<sup>94</sup>.

Szczególnego rodzaju problemem w obronach więźniów – członków KPP i/lub MOPR – była ich ideowość, niekiedy wręcz fanatyzm, oraz demonstracyjna lojalność wobec partii. Traktowali rozprawę sądową jak okazję do wygłaszania ideologicznych przemówień, prezentowali też skrupuły moralne. Bibrowski opisał obronę Reginy Kapłan: „Linia obrony Duracza, absolutnie słuszna i zgodna z programem partii, wzbudziła w Kapłanównie pewne wątpliwości. Czy wypada «wypierać się» przed sądem organizowania akcji powstańczej? Czy nie wpłynie to demoralizująco na masy? I choć taka właśnie obrona dawała jej szansę ocalenia głowy, Kapłanówna nie zważając na to zupełnie wysłała z więzienia gryps do Sekretariatu KC KPZB z zapytaniem, czy wolno jej w ten sposób się bronić”<sup>95</sup>. Podobno dopiero po otrzymaniu potwierdzenia od kierownictwa partyjnego przyjęła proponowaną jej linię obrony.

Ustalanie linii obrony było więc skomplikowane. Adwokat musiał liczyć się z linią partii i propagandowymi aspektami procesu. W latach 30. ideowość podsądnych coraz rzadziej bywała już argumentem na korzyść obrony. W procesie Bolesława Bieruta, który aresztowany został jako sekretarz Czerwonej Pomocy w Polsce, Teodor Duracz zamierzał udowodnić, że organizacja moprowska jest bezpartyjna i działa samodzielnie. Próby wygłaszania przez Bieruta dłuższych wypowiedzi ideologicznych zostały uniemożliwione przez sąd<sup>96</sup>.

<sup>93</sup> P. Korczyk, *Kobryń*, „Nowy Przegląd” 1933, nr 9 (67), s. 30–31.

<sup>94</sup> Regina Kapłan używała później nazwiska – pseudonimu partyjnego Kobryńska. W latach 1939–1941 stała na czele Komitetu Obwodowego MOPR w Białymstoku.

<sup>95</sup> M. Bibrowski, *op. cit.*, s. 116.

<sup>96</sup> W. Ważniewski, *Bolesław Bierut*, Warszawa 1979, s. 135–137.

## Emigracja polityczna

Do kosztów pomocy prawnej więźniom wliczane były także kaucje, które wpłacano, aby oskarżeni mogli odpowiadać z wolnej stopy. Wielu z nich uciekało przed procesem, przeważnie kierując się do „ojczyzny światowego proletariatu”.

Już w marcu 1923 r. powstała przy sekretariacie radzieckiego MOPR komisja „emigrancka”. Działalność w sprawie emigracji politycznej wkrótce została rozbudowana. W styczniu 1924 r. na I Wszzechzwiązkowej Konferencji MOPR formalnie zorganizowano Centralną Komisję do spraw emigrantów politycznych w ZSRR. W kwietniu 1925 r. komisja ta weszła w skład CK MOPR ZSRR jako Oddział Emigracji Politycznej<sup>97</sup>.

W latach 1923–1926 do Związku Sowieckiego przybyło ok. 8,5 tys. emigrantów. Byli to nie tylko członkowie partii komunistycznych, ale także – z formalnego przynajmniej punktu widzenia – bezpartyjni oraz członkowie innych partii<sup>98</sup>. W maju 1925 r., gdy ukonstytuował się CK MOPR ZSRR, również w jego strukturze powstał oddział emigracji politycznej. W wielu większych miastach utworzono oddziały ds. emigrantów politycznych MOPR, zorganizowano domy pobytu dla nich (w 1926 r. było 9 takich domów)<sup>99</sup>. W domu emigrantów politycznych w Leningradzie w latach 1926–1927 przebywało 253 rewolucjonistów-emigrantów politycznych z 12 krajów Europy<sup>100</sup>.

Od zagranicznych partii komunistycznych wymagano jednak, aby nie dopuszczały do bezplanowej emigracji i domagano się analizy przyczyn. Ze zrozumiałych względów MOPR nie był zainteresowany ściąganiem działaczy komunistycznych do ZSRR i porzuceniem przez nich działalności w ich krajach. „Ewidencji emigrantów politycznych

---

<sup>97</sup> Государственный архив Российской Федерации в Москве (dalej: ГАРФ), wstęp do f. 8265.

<sup>98</sup> А.И. Аврус, Л.Г. Бабиченко, Ю.А. Львунин, *Верность пролетарскому интернационализму, Очерки истории советской секции МОПР 1922–1948*, Саратов 1983, s. 45.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>100</sup> И.Н. Ильина, *Общественные организации России в 1920-е годы*, Москва 2000, s. 138.

nie prowadzimy”<sup>101</sup> – informowała sekcja polska we wrześniu 1924 r. W ogóle temat emigracji politycznej był w działalności Czerwonej Pomocy w Polsce marginalizowany, choć centrala ze zjawiskiem emigracji politycznej z Polski wiązała wielkie oczekiwania, jak i miała zastrzeżenia do niego.

Z czasem okazało się, że napływający z polecenia czy za pośrednictwem organizacji emigranci polityczni bywali dla centralnych instancji MOPR kłopotliwi. Niewątpliwie ich oczekiwania co do życia w „sowieckim raj” brały się w znacznej mierze z wiary w przekaz propagandowy. W 1929 r. z Moskwy do sekcji polskiej pisano w formie wymówek, że w minionym roku liczba przysyłanych emigrantów politycznych była zbyt duża, a przez ostatnie 3 miesiące (prawdopodobnie pierwszy kwartał 1929 r.) przysyłanych zostało 16 osób, z czego 10 kobiet. Tylko 7 osób przyznało, że były robotnikami; 4 kobiety przybyły już brzemiennie; wszyscy mieli za duże oczekiwania co do utrzymania: „większość towarzyszek stawia nam wymagania a nawet kategoryczne żądania”. Piszący konkludował: „chcę podkreślić, że obecnie nie chodzi jak w r.[oku] z.[eszłym] o ilość e.[migrantów] p.[olitycznych], nie jest ona w obecnych warunkach za wielką, chodzi o jakość”<sup>102</sup>.

W latach 1927–1929 łącznie przybyło z Polski do Rosji 521 emigrantów politycznych, co stanowiło ponad 50% wszystkich emigrantów (1011). MOPR informował:

Wszyscy przyjeżdżający em.[igranci] polit.[yczni] otrzymują następ.[ującą] pomoc: 1) pełne prawa obywateli ZSRR, 2) pomoc materialną, jednorazową i periodyczną, w postaci najwyższej stawki ubezpieczeniowej dla bezrobotnych 3) pieniądze na kupno ubrania, bielizny itp. (o ile danych rzeczy potrzebują), 4) leczenie ambulatoryjne i sanatoryjne wg uznania lekarzy, 5) prawo otrzymania pracy bez oczekiwania kolejki na giełdzie pracy i wiele innych drobnych praw i przywilei, jak prawo wysyłania pomocy materialnej pozostałym w kraju rodzinom, prawo wiz wjazdowych dla żon i dzieci itp. Emigracja polit. z Polski korzystała i korzysta z tych praw<sup>103</sup>.

<sup>101</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 903, k. 58.

<sup>102</sup> *Ibidem*, d. 938, k. 19.

<sup>103</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 7.

Podkreślano, że większość emigrantów politycznych z Polski reprezentowała

bez wątpienia zdrowy żywioł rewolucyjny i społeczny, który w dość szybkim czasie oswaja się z miejscowymi warunkami i stosunkami, potrafi je zrozumieć. Już w stosunkowo w krótkim czasie w fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, w których pracują, stają się aktywnymi działaczami w organizacjach społecznych, partyjnych i gospodarczych (narady wytwórcze, komisje ekonomiczne itp.). Bezrobotni bywają tylko ci emigranci, którzy nie mogą pracować ze względu na stan zdrowia, lub czasowo nie posiadający żadnego fachu ani zawodu<sup>104</sup>.

CK MOPR ZSRR twierdził, że otrzymywał „zapotrzebowania” na emigrantów mających pewne kwalifikacje. „Szczególnie wysoko są cenieni polscy metalowcy, budowlani i wykwalifikowani włókniarze, którzy często są wysuwani na kierownicze stanowiska. O wiele ciężiej przedstawia się sprawa ze znalezieniem odpowiedniej pracy lub uzyskania kwalifikacji w stosunku do em.[igrantów] nie posiadających takiej. Chcący się uczyć, za niewielkimi wyjątkami, musieli się przystosować do zasady «przez fabrykę do szkoły»”<sup>105</sup>.

Jednak około połowa emigrantów z Polski nie otrzymała pełnych praw emigrantów politycznych w ZSRR, gdyż nie spełniała warunków ustalonych przez II Międzynarodową Konferencję MOPR. Zdecydowano wówczas, że prawo do emigracji politycznej mają zagrożeni długoletnim (powyżej 5 lat) więzieniem lub karą śmierci.

Jakkolwiek te dość ostre warunki nie są prawie nigdy stosowane w całej rozciągłości i sprawa każdego em.[igranta] jest rozpatrywana indywidualnie – wyjaśniano dalej – to jednak Komisja, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich sekcji Kominternu, nie znalazłszy dość poważnych powodów do emigrowania, odmawia przywilejów w stosunku do niektórych emigr., dając im pomoc materialną, lekarską i pracę. Procent nieprzyznanych był szczególnie duży w r. 1928 (Hromadowcy, NPCh i z procesu „53” na Ukrainie Zach.) wynosił około 80% ogólnej emigracji; w r. 29 spadł do 15–18%<sup>106</sup>.

<sup>104</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>105</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>106</sup> *Ibidem*, k. 8.

Wśród 521 emigrantów politycznych z Polski było 449 mężczyzn i 72 kobiety. Doliczono się zaledwie 114 robotników, ponadto 104 rzemieślników, 63 inteligentów, 101 chłopów oraz 136 osób bez określonego zawodu. Biorąc pod uwagę narodowość, z Polski do ZSRR w ciągu tych trzech lat przybyło 161 Żydów, 142 Białorusinów, 124 Polaków i 94 Ukraińców<sup>107</sup>. Wśród emigrantów wielu było niezdolnych do pracy, gruźlików i inwalidów, którzy otrzymali moprowskie „inwalidzkie pensje personalne” od 60–150 rubli na miesiąc, „ponieważ przyczyną utraty zdrowia była ich działalność rewolucyjna”<sup>108</sup>.

Emigracja polityczna prowadziła polskich komunistów nie tylko do Rosji sowieckiej, w latach 20. zagrożeni aresztowaniem wyjeżdżali także do Niemiec. Jednym z zagadnień międzynarodowej współpracy poszczególnych sekcji MOPR było udzielanie pomocy komunistom z innych krajów, którzy znaleźli się z jakichś powodów na terenie działalności danej sekcji – czy to emigrując przed prześladowaniami ze swojego kraju, czy to udając się z partyjną misją. Niejednokrotnie chodziło o komunistów wymagających leczenia, których pobyt powinien opłacić MOPR. Za leczenie chorych za granicą 50% kosztów miała ponosić moskiewska centrala, 25% sekcja MOPR z kraju, z którego chory pochodził, i 25% sekcja MOPR w kraju, w którym się leczył<sup>109</sup>.

Takim emigrantem politycznym na Zachód był Artur Kowalski, po wojnie wieloletni dziennikarz „Trybuny Ludu”. Na wyjazd za granicę konieczna była zgoda organizacji, bowiem wyjazd bez zezwolenia instancji partyjnej oznaczał nie tylko pozbawienie pomocy organizacji moprowskich za granicą, ale mógł prowadzić do uznania za „dezertera z frontu walki klasowej”. Kowalski opisał swoją drogę już po nielegalnym przekroczeniu granicy:

---

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> *Ibidem*. Zob. też: W. Materski, *Pobocza dyplomacji. Wymiany więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 265.

<sup>109</sup> R. Dermin, *Współpraca Komunistycznej Partii Polski z Komunistyczną Partią Niemiec na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1922–1938*, Opole 1978, s. 79.

W centrali MOPR w Berlinie byłem już zasygnalizowany, ale pierwsza rozmowa z jej odpowiedzialnym reprezentantem rozwiązała moje iluzje. [...] Pytają mnie, dokąd chciałbym się udać: Francja, Belgia, Czechosłowacja, może Skandynawia? Zaczynam pojmować, że nikt nie widzi we mnie zawodowego rewolucjonisty i że będę musiał zabrać się do jakiejś pracy fizycznej, by zarobić na chleb codzienny. [...] Zdecydowałem się na Belgię, gdzie studiowali liczni moi koledzy z czasów gimnazjalnych. Miałem znów przekroczyć nielegalnie granicę, tym razem między Niemcami a Belgią. I teraz również pomógł mi w tym MOPR. Z Berlina udałem się przez Kolonię do Aachen. [...] Przekroczenie granicy nie przedstawiało żadnego trudu. Niemiecki MOPR-owiec wsadził mnie następnego dnia rano do tramwaju pełnego robotników udających się do pracy w najbliższym mieście belgijskim. Po krótkim czasie, znów bez żadnych przeszkód, znajdowałem się już w Belgii<sup>110</sup>.

## Nagłaśnianie „białego terroru”

Międzynarodowe nagłośnienie warunków panujących w więzieniach polskich, nie tylko przez MOPR, liczne enuncjacje o „białym terrorze” skutkowały m.in. wizytami zagranicznych delegatów instytucji humanitarnych, stowarzyszeń czy nawet indywidualnych osób, pragnących bądź to na własne oczy stwierdzić rzeczywisty stan polskich więzień, bądź to zademonstrować swoje wsparcie. Po pierwszej fali kampanii propagandowej o „białym terrorze”, szczególnie po publikacji artykułu o nadużyciach w więzieniach na łamach „L'Ère Nouvelle”, pt. *Biały terror w Polsce*, przybył na żądanie PCK delegat Czerwonego Krzyża z Genewy, Robert Brunel. W sierpniu 1924 r. wizytował więzienia, na co polski MSZ udzielił mu upoważnienia. Brunel odwiedził wybrane placówki w Poznańskim, Kongresówce, po drodze do Małopolski – w Łucku i Równem. Miejscowy tygodnik chwalił się: „[delegat] skonstatował wzorowy porządek, jaki panuje w tut. więzieniu”<sup>111</sup>. Łącznie Brunel w ciągu trzech miesięcy obejrzał 20 więzień, w tym

<sup>110</sup> A. Kowalski, *Kochałem ją nad życie. Wspomnienia byłego komunisty*, San Jose 1986, s. 160–162.

<sup>111</sup> *Delegat Międzynarodowego T-wa Czerw. Krzyża na Wołyniu*, „Życie Wołynia” 1924, nr 30, s. 8.



zakład wychowawczo-poprawczy dla nieletnich w Studzieńcu. Po swojej wizytacji opublikował sprawozdanie w „Revue Internationale de la Croix-Rouge”<sup>112</sup>, oceniając raczej pozytywnie stan polskiego więziennictwa. Poświęcił też sporo uwagi więźniom politycznym, stwierdzając, że ich liczba nie jest tak wielka, jak to twierdziła propaganda, co komentował następująco:

Dlaczego zamiast mówić prawdę, ogłoszono cyfry przesadzone? Dlaczego tę przesadę rozciągnięto również na wszystko, co dotyczy sposobu postępowania z więźniami politycznymi, sposobu, który upodobano sobie odmalować w najbardziej przygnębiających barwach? Zadaję te pytania, nie chcąc wdawać się w wyjaśnienia, gdyż wciągnęłyby mnie one na teren, na który delegat Czerwonego Krzyża nie powinien się zapuszczać<sup>113</sup>.

Brunel dostrzegł regulaminowe przywileje więźniów politycznych i poczynił ponadto pewną obserwację:

więzienia polskie mieszczą dwie kategorie więźniów politycznych: takich, którzy nie są związani żadnym nakazem i takich, którzy zdają się podlegać nakazom z góry. [...] Pierwsi oświadczali mi bez ogródek, że są dobrze traktowani, drudzy, kierując się taktyką, z której nie mogą się uwolnić, uchylali się z większą lub mniejszą zręcznością od uczciwego informowania [...]. Przytaczane przez nich fakty złego obchodzenia się z nimi dozorców nie były dość świeże, żeby można było je sprawdzić<sup>114</sup>.

Delegat doliczył się na dzień 25 sierpnia 1924 r. 1476 więźniów politycznych – skazanych i aresztowanych prewencyjnie.

W 1926 r. odwiedził Polskę francuski literat Georges Duhamel. Ogłosił on „List do polskiej opinii publicznej”, niewątpliwie szlachetny w intencjach, lecz zawierający drażliwe sformułowania. „Opinia publiczna wzięła Duhamelowi za złe wtrącanie się do naszych wewnętrznych «rozterek»”<sup>115</sup> – pisały „Wiadomości Literackie”, tymczasem Duhamelem

---

<sup>112</sup> R. Brunel, *Les établissements pénitentiaires polonais*, „Revue Internationale de la Croix-Rouge” 1924, vol. 6, no. 71, s. 871–888.

<sup>113</sup> Cyt. za: A. Mogilnicki, *Bezstronny głos o więzieniach polskich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 3, s. 2.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

<sup>115</sup> *Po odjeździe Duhamela*, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 44 (148), s. 4.

i Georgesem Chennevièreem zajmowali się komuniści, przedstawiając im swój punkt widzenia i obraz polskich stosunków. Relacja z pobytu Duhamela w Warszawie świadczy o pewnej jego naiwności. Literat spotkał się z wiceministrem sprawiedliwości Siennickim, jednak później, w rozmowie z Sempołowską, oświadczył, że nie wierzy w informację ministra, iż w Polsce znajduje się łącznie tysiąc więźniów politycznych. Duhamel został oceniony przez działaczy Czerwonej Pomocy jako chwiejny w poglądach. „Gdyby nie bezgraniczna głupota naszych politycznych przeciwników – stwierdzano w raporcie do Moskwy – to by się nam wymknął z rąk”<sup>116</sup>.

W grudniu 1926 r. przybyła do Polski delegacja posłów Labour Party. Jej pobyt miał związek z toczącą się kampanią amnestyjną. Delegacja w składzie John Becket, Arthur Shaphorst, Shepherd (?) i posłanka Winifred Horrabin odwiedziła więźniów, słuchała też przebiegu procesu „150” we Włodzimierzu Wołyńskim. Jako tłumacz asystował im Alfred Fiderkiewicz<sup>117</sup>.

Opisując działalność MOPR, czasopismo „Walka z Bolszewizmem” stwierdzało: „Jasnym teraz się staje, za sprawą czyjej inspiracji zjeżdżały do Polski «delegacje» do badania więzień; jasnym też już jest, kto, wpływał na ogłaszanie na Zachodzie «protestów» przeciwko rzekomemu «białemu terrorowi w Polsce»”<sup>118</sup>.

## Akcje więzienne

Więźniowie polityczni, zorganizowani w komuny, stanowili w zakładach karnych poważną siłę, która była w stanie nie tylko przeprowadzać demonstracje polityczne, ale doprowadzać do rozruchów i buntów. Szereg tego typu wydarzeń w więzieniach w województwie kieleckim opisał Krzysztof Urbański<sup>119</sup>. Tłem awantur z reguły były warunki

<sup>116</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 913, k. 85.

<sup>117</sup> *Wizyta posłów Labour Party*, „Z Pola Walki” 1966, nr 1.

<sup>118</sup> „Walka z Bolszewizmem” 1927, s. 10.

<sup>119</sup> K. Urbański, *op. cit.*, s. 142–150.

bytowe w więzieniach – istotnie niekiedy poniżej wszelkich norm – oraz ograniczenia szczególnych praw przysługujących więźniom politycznym. Wiadomości o zajściach błyskawicznie wydostawały się z więzień, czy to przez wysyłane grypsy, czy przez publiczność gromadzącą się pod budynkami więziennymi przy głośniejszych buntach. W ośrodkach, gdzie budynki więzienne miały okna – nawet osłonięte kozkami – wprost na ulice, chóralne śpiewy przez więźniów pieśni komunistycznych były demonstracją wydostającą się szybko do wiadomości publicznej. Jedną z metod pacyfikacji stanowiło lanie przez dozorców wody do cel.

Niewątpliwie jednym z niejawnych celów tej części działalności MOPR poprzez jej organizacje krajowe było destabilizowanie sytuacji wszelkimi środkami. Protesty „politycznych” w więzieniach niejednokrotnie pociągały za sobą również bunty więźniów kryminalnych i angażowały siły porządku państwa w walkę z góry propagandowo przegraną, gdyż wszelkie metody uspokojenia sytuacji bez daleko idących ustępstw stanowiły wodę na młyn propagandy. Walki więźniów, organizowane głódówki itd. miały niewątpliwie i drugie oblicze – dawały władzom więziennym powód do zaostrzania kar i uspokajania sytuacji w więzieniach wszelkimi dostępnymi środkami. Minister sprawiedliwości Żychliński, przedstawiając na trybunie sejmowej sytuację w więzieniach, stwierdził, że MOPR jest winowajcą głódówek i ekscesów w więzieniach. Zatorski zaś pisał: „Teżę o Czerwonej Pomocy w Polsce jako agenturze Moskwy lansowała wówczas polska prasa reakcyjna wraz z min. Żychlińskim, aby usprawiedliwić system znęcania się nad więźniami politycznymi”<sup>120</sup>. Całość funkcjonowała więc w swoistym sprzężeniu zwrotnym, w którym administracja państwowa przegrywała wizerunkowo w każdej wersji rozwoju sytuacji.

U schyłku 1924 r. sejm powołał komisję do zbadania stanu więziennictwa. Na jej czele stanął ludowiec Stanisław Thugutt, ówczesny prezes LOPCiO, członkami byli przedstawiciele wszystkich klubów

---

<sup>120</sup> A. Zatorski, *Czerwona Pomoc (MOPR) w Polsce w latach 1924–1928*, Warszawa 1966, s. 28.

poselskich, a sekretarzem komisji został Władysław Uziembło. Czerwona Pomoc w Polsce próbowała wpływać na prace komisji, przekazując informacje o drastycznych warunkach i represjach w więzieniach. Członkowie komisji przeprowadzili szereg wizji lokalnych, zwiedzając 24 więzienia i 4 areszty policyjne, zbadano położenie 10 137 więźniów, w tym 783 uznanych za politycznych. Praca komisji trwała przeszło rok, a zanim sprawozdanie zostało uzgodnione przez wszystkich członków i weszło pod obrady sejmu, minął kolejny.

Komisja Thugutta stwierdziła szereg nieprawidłowości, od oczywistych – jak przeludnienie więzień i ciężkie warunki bytowe więźniów – po fakt, że zatrzymani przewencyjnie na czas śledztwa bywali przetrzymywani w więzieniach nawet 2,5 roku bez wyroku, co było tym gorsze, że według prawa obowiązującego w zaborze rosyjskim okres aresztu śledczego nie wliczał się do wymiaru kary. „Wielkie utrudnienie w badaniu sposobu traktowania więźniów politycznych i w stwierdzaniu nadużyć stanowił fakt, że więźniowie komunistyczni, którzy nawet w najcięższych warunkach umieli utrzymać łączność między sobą, mieli negatywny stosunek do komisji burżuazyjnego Sejmu i przeważnie odmawiali rozmów z nami”<sup>121</sup> – zapisał Uziembło. Mimo to komisja stwierdziła przypadki szykan wobec więźniów politycznych. Uziembło, jako elektrotechnik z zawodu, odkrył także w lwowskim areszcie policyjnym ukryty kontakt elektryczny w pomieszczeniu, o którym więźniowie twierdzili, że używane było do wymuszania zeznań za pomocą rażenia prądem; według komendanta policji zaś pomieszczenie nie posiadało w ogóle instalacji elektrycznej<sup>122</sup>. Omówienie prac komisji odbyło się w sejmie 22 marca 1926 r., na 276 posiedzeniu<sup>123</sup>.

W czerwcu 1926 r. lewicowi posłowie na sejm utworzyli Międzypartyjny Sekretariat dla Walki o Amnestię dla Więźniów Politycznych. Reprezentowane w nim były: Białoruska Włociańsko-Robotnicza

<sup>121</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 264.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>123</sup> *Więzienia polskie w świetle dyskusji sejmowej*, Warszawa 1926.

Hromada, Niezależna Partia Chłopska (NPCh), Komunistyczna Frakcja Poselska, Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob), PPS-Lewica, Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy (NSPP), Poalej Syjon-Lewica, Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich. Przewodniczącym Międzypartyjnego Sekretariatu był poseł Stanisław Ballin. Honorową przewodniczącą wybrano w listopadzie 1926 r. Stefanię Sempołowską, a honorowymi członkami Sekretariatu zostali Duhamel i Chennevière<sup>124</sup>. Przedstawiciel Czerwonej Pomocy współpracował z Międzypartyjnym Sekretariatem nieformalnie. Był nim zapewne Aleksander Ostrowski<sup>125</sup>. Sekretariat jako organ klubów sejmowych i legalnych organizacji miał prawne umocowanie, jednak był źle widziany przez władze. Premier Sławoj Składkowski w 1927 r. posunął się nawet do stwierdzenia, że Sekretariat jest nielegalny.

Walka o amnestię toczyła się na arenie politycznej i propagandowej blisko dwa lata. Sekretariat wydawał „Kronikę Represji”, do której dane dostarczane były także przez MOPR<sup>126</sup>. Kampania znalazła również odbicie propagandowe w krajach zachodniej Europy, zwłaszcza aktywne były sekcje MOPR działające we Francji i Belgii.

Jednak akcja amnestyjna, mająca cechy działalności jednolitifrontowej, budziła wątpliwości w KC KPP. Jak pisał Zatorski:

niektórzy członkowie biura KC wyrażali wątpliwość, czy słusznym jest nie zwracanie się do PPS zwłaszcza wobec zwracania się do Bundu, niemieckich socjalistów, NSPP i PS Lewicy. Wstrzymali się oni od głosowania w tej sprawie. Na decyzję nie zwracania się z propozycją do PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego w sprawie jednolitifrontowej akcji o amnestii wpłynęła oprócz wskazanych motywów dyskusja wewnątrzpartyjna wokół tzw. błędu majowego KPP<sup>127</sup>.

---

<sup>124</sup> A. Zatorski, *op. cit.*, s. 36, 61; S. Michalski, *Działalność społeczna, pedagogiczna i polityczna Stefanii Sempołowskiej (1870–1944)*, „Z Pola Walki” 1973, nr 1 (61), s. 91.

<sup>125</sup> A. Zatorski, *op. cit.*, s. 61.

<sup>126</sup> Zaangażowanie Czerwonej Pomocy, jak uważał Zatorski, było stosunkowo skromne, a powoływanie się na „moprowy” charakter tej kampanii stanowiło ze strony Czerwonej Pomocy „samouspokojanie się”. Zwłaszcza nadzieje na oparcie w legalnych formach tej kampanii okazały się nierealistyczne. AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 261.

<sup>127</sup> A. Zatorski, *op. cit.*, s. 60.

Ispółkom MOPR wystosował nawet 25 sierpnia 1926 r. utrzymany w stanowczym tonie list do KC KPP, domagając się uczestnictwa w kampanii amnestyjnej i zwracając uwagę, że brak udziału partii jest odczuwalny, działają tylko komitety zagraniczne, w tym komitet Barbusse'a, z którym rząd polski toczy „wściekłą walkę”, a ciężar prowadzenia kampanii spoczywa na biurze berlińskim. Z pewnym przekąsem zwracano też KPP uwagę, że po „błędzie majowym” walczyć z rządem Piłsudskiego jest „nieco trudniej”<sup>128</sup>.

Lokalne sekretariaty walki o amnestię w 1927 r. zostały rozwiązane, a Hromadę i NPCCh uznano za nielegalne. Ostatecznie amnestię ogłoszono dla uczczenia 10-lecia niepodległości Polski w 1928 r. W odniesieniu do więźniów politycznych o jedną trzecią zmniejszono kary za uprawianie propagandy komunistycznej przed 1926 r., a o połowę kary za propagandę komunistyczną orzeczone w latach 1926–1928, o ile skazany nie ukończył w chwili czynu 20 lat. Amnestia nie miała zastosowania wobec skazanych na ponad 4 lata więzienia, o ile ukończyli oni 20 lat.

Ustawa amnestyjna nie zadowoliła Czerwonej Pomocy. Nazwano ją w propagandzie „łżeamnestią”. Zarzucano, że skorzysta na niej zaledwie ok. 300 więźniów politycznych. W istocie celem amnestii było zmniejszenie zagęszczenia w więzieniach przez darowanie części kary drobnym przestępcom, a nie ugoda polityczna. Więźniowie polityczni wychodzący z więzień na mocy amnestii korzystali z pomocy MOPR lub biura Stefanii Sempołowskiej. Według spisów Czerwonej Pomocy wspomóżono 425 więźniów politycznych, być może liczba ta była nieco większa i dochodziła do 500 (nie wszyscy amnestionowani skorzystali z pomocy)<sup>129</sup>. W piśmie „Czerwona Pomoc” czytamy: „Przy pomocy «łżeamnestii» niepostrzeżenie wprowadzany jest nowy reżim w więzieniach. Ogłoszony w rocznicę listopadową ma zatrzeć potworne wrażenie wywołane wyrokami na Hromadę, w procesach KPZB w Wilnie i Białymstoku”<sup>130</sup>. Zwłaszcza akcentowane było wydanie przez

<sup>128</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 912, k. 50.

<sup>129</sup> *Ibidem*, d. 930, k. 80.

<sup>130</sup> Cyt. za: A. Zatorski, *op. cit.*, s. 43–44.

sejm sądowi posła Sochackiego, któremu postawiono m.in. zarzuty udziału w wiecach i kolportowania materiałów propagandowych akcji amnestyjnej.

O ile walka o amnestię dla więźniów politycznych toczyła się przede wszystkim na wiecach, mównicy sejmowej i w prasie, to batalia przeciwko wprowadzaniu nowemu polskiemu regulaminowi więziennemu rozgrywała się w znacznej mierze w więzieniach. Reformy przepisów więziennych przygotowywane były przez dłuższy czas i od początku powodowały ostrą kontrakcję propagandową ze strony polskiego MOPR. W 1928 r. zostały wycofane tzw. przepisy Makowskiego, co stało się zarzewiem długotrwałej akcji antyregulaminowej w więzieniach. Próby odebrania przywilejów, a następnie wprowadzenia nowego regulaminu spotkały się ze sprzeciwem samych więźniów i zorganizowaną kampanią Czerwonej Pomocy.

23 stycznia 1929 r. Sekretariat KC MOPR z Warszawy donosił do Moskwy, że „faszystowskie kierownictwo” zdecydowało się wprowadzić nową ustawę więzienną i regulamin więzienny stopniowo, bojąc się napotkać opór, który „wylałby się daleko za ściany więzień”<sup>131</sup>. Za główny cel tego regulaminu MOPR uważał unicestwienie komun więziennych, bliskich relacji pomiędzy więźniami politycznymi i możliwości wspólnej nauki. W związku z tym w czerwcu 1928 r. wydano dyrektywy komunom i trójkom, aby więźniowie polityczni kategorycznie sprzeciwiali się wszelkim próbom ograniczenia ich praw. Kierownictwo polskiej Czerwonej Pomocy obawiało się pójść dalej, gdyż sytuacja w więzieniach i tak była już skrajnie napięta. W pojedynczych wypadkach (Łódź, Piotrków, Pawiak) przyjmowała już niepożądane formy przedwczesnej i skazanej na niepowodzenie walki. Co bardziej wzburzeni więźniowie zwrócili się do kierownictwa o zgodę na organizację powszechnej głodówki, jednak KC MOPR nie był już tak skłonny jak wcześniej do akceptowania skrajnych metod (nazywano je nawet samobójczymi). Akcja więzienna została więc wstrzymana do czasu zorganizowania stosownych wystąpień zewnętrznych, demonstracji itp.

<sup>131</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 939, k. 1.

Zamierzano powołać legalną parlamentarną komisję do obrony praw więźniów politycznych, która działałaby wspólnie z organizującym się Komitetem Antyfaszystowskim. Przewidywano przeprowadzenie akcji w trzech etapach: najpierw agitacyjno-organizacyjnym, następnie masowym, w połączeniu z demonstracjami, a wreszcie w etapie trzecim przeprowadzić wybory delegatów na Kongres Antyfaszystowski<sup>132</sup>.

Nowy regulamin, zrównujący prawa więźniów politycznych i kryminalnych, wszedł w życie 1 października 1931 r. Wiosną 1932 r. wprowadzanie nowego regulaminu więziennego doprowadziło do znacznego zaostrzenia napięć w sprawie więźniów politycznych. Sprawozdanie Frakcji Komunistycznej KC Czerwonej Pomocy w Polsce za luty-marzec 1932 r. tak przedstawiało sytuację:

Zapowiedziana przez Michałowskię ostateczna likwidacja „uniwersytetów komunistycznych” – całkowite zakucie więźniów politycznych w dyby fasz.[ystowskiego] regulaminu więz.[iennego], które nie powiodło się w październiku r. ub. – przeprowadzana jest na całego. Jak wynika ze sprawozdań C.[zerwonej] P.[omocy] w Lublinie, Radomiu, Sandomierzu więźniowie polityczni rozbici są na grupy częściowo wraz z kryminalnymi, korzystają z pół do ¼ godz. spaceru, pozbawieni książek, komuny żywnościowej, zmuszeni stawać na baczność w szeregu przed zbirami więz.[iennymi]. Poza ubraniami więz.[iennymi] mają warunki najniższej kategorii więźniów krymin.[alnych]. Warunki te wprowadzane są jednocześnie w więzieniach okręgu łódzkiego, w Warszawie. Zajadły atak na resztki praw więz. pol. przeprowadzany jest we wszystkich więzieniach okręgu Poznań-Pomorze. (W Koronowie – 600 więźniów politycznych zmusza się do pół godz. spaceru gęsiego). Więźniowie bronią się przy pomocy głodówek (Sosnowiec, Łęczycza, Grudziądz). Zorganizowanie nowej wzmoczonej kampanii wolności w obronie rewł. więźniów polit. staje się coraz bardziej pilnym i odpowiedzialnym zdaniem C.P.<sup>133</sup>

Wprowadzanie przepisów nowego regulaminu w stosunku do więźniów politycznych wcale nie nastąpiło jednocześnie we wszystkich więzieniach; relacje przytaczane przez Krzysztofa Urbańskiego świadczą o tym, że trwało to jeszcze przez co najmniej rok<sup>134</sup>. Oczywiście

<sup>132</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>133</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 1.

<sup>134</sup> K. Urbański, *op. cit.*, s. 128 i n.



powodem opóźnienia był także masowy opór więźniów politycznych, który zwłaszcza w więzieniach, gdzie znajdowały się duże i dobrze zorganizowane grupy (np. w Kielcach komuna liczyła wówczas 130 osób), stawał się prawdziwym problemem. Administracje więzień podejmowały środki zmierzające do rozbicia komun przez izolację przywódców, odciąganie słabszych jednostek, niedopuszczanie do integracji nowych więźniów itd.<sup>135</sup> Opór więźniów politycznych wywoływał eskalację stosowania środków przymusu przez nadzór więzienny.

Komun więziennych, istniejących wbrew regulaminowi, w praktyce administracja więzienna nie zdołała rozbić. Można zastanawiać się, czy powodem tego były warunki panujące w więzieniach (zbyt duże zagęszczenie więźniów, niepozwalające na skuteczną izolację), ciągła presja propagandowa, prowadzona m.in. przez Czerwoną Pomoc, ale także przez czynniki humanitarne, czy niekiedy pewien oportunizm administracji więziennej; nieformalne funkcjonowanie komun zapewniało spokój, przerywany jedynie łatwymi do przewidzenia demonstracjami okolicznościowymi. Próby restrykcyjnego wprowadzenia wszystkich zapisów regulaminu z 1931 r. powtarzały się aż do końca lat 30. w różnych więzieniach, np. w 1936 r. w Sandomierzu zlikwidowano specjalny oddział dla więźniów politycznych, rozmieszczając ich w celach wraz z kryminalnymi, starostę 42-osobowej komuny wywieziono do innego zakładu, skonfiskowano książki. Jednak po niedługim czasie i po przybyciu do więzienia kolejnych skazanych z paragrafów politycznych zaobserwowano wznowienie działalności komuny<sup>136</sup>.

Głodówka więźniów, o której mowa wyżej, była typowym środkiem walki, jednak coraz bardziej kontrowersyjnym. Coraz więcej działaczy komunistycznych dostrzegało sprzeczność pomiędzy opieką nad więźniami a narażaniem ich zdrowia w walce politycznej. W publicystyce, dotyczącej praw więźniów, podnosiły się głosy, że organizacja komunistyczna zalecając więźniom głodówkę, naraża ich zdrowie, a nawet życie w imię destabilizacji systemu więziennego i osiągnięcia krótkoterminowych

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 135.

efektów propagandowych. Typowy opis losu więźnia i głodówki więziennej znajdujemy w korespondencji moprowskiej z 1925 r.:

Szlamowicz, skazany na rok twierdzy za udział w manifestacji w dniu 1 maja 1923 r. do Wronek został przewieziony wraz z innymi więźniami politycznymi w 6-tym dniu głodówki, która wybuchła w więzieniu przy ulicy Targowej w Łodzi. Po przyjeździe do Wronek więźniowie polityczni kontynuowali głodówkę jeszcze 4–5 dni o ludzkie traktowanie, o najprymitywniejsze prawa, ustawą zagwarantowane. Podczas głodówki więźniów sztucznie odżywiano za pomocą lewatyw. Odżywianie było tylko pretekstem do torturowania; zawijano głowy w koce, kopano, gnieciono kolanami klatkę piersiową, rozrywano kiszkę odbytową. Nie szło tu o utrzymanie więźniów przy życiu, lecz o wyrafinowany mord – to jest całkiem oczywiste i na ten szczegół należy zwrócić szczególniejszą uwagę. Dyrektor więzienia, osławiony Chudzik konsekwentnie dążył do legalnego, bezkarnego uśmiercenia naszych towarzyszy; po głodówce, trwającej bez przerwy 10–11 dni, podano więźniom czerstwy, czarny spleśniały chleb, nie dozwolono na podawanie z celi do celi środków spożywczych – była to bowiem jedyna pomoc dla biedniejszych i słabszych. [...] Szlamowicz zmarł w szpitalu więziennym po długiej, bo około trzech miesięcy trwającej chorobie, na galopujące suchoty<sup>137</sup>.

Nawet ten opis, sporządzony dla celów propagandowych, rodzi pytania zarówno o sens głodówki jako formy protestu, jak i o przypisanie winy za śmierć więźnia na gruźlicę administracji więziennej. Starano się więc ograniczać głodówki, a MOPR zalecał stosowanie tzw. przeplatanki, czyli bojkotowanie co dzień innej czynności więziennej, np. jednego dnia niewzięcie obiadu, następnego – kolacji, kolejnego dnia niepójście do łaźni, czwartego – niepobranie bielizny itd. W ten sposób protest mógł trwać bardzo długo, a administracja więzienna musiała raportować jego istnienie<sup>138</sup>. Z dzisiejszego punktu widzenia trzeba jednak zauważyć, że i „przeplatanka” odbywała się kosztem więźniów, stanowiąc dla nadzoru więziennego jedynie uciążliwość formalno-sprawozdawczą. Podczas ostrzejszych protestów, przeradzających się w bunty, rozbijano meble więzienne, walono blatami stołów w drzwi i śpiewano pieśni rewolucyjne. Po protestach na więźniów

<sup>137</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 907, k. 17.

<sup>138</sup> K. Urbański, *op. cit.*, s. 163.

nakładane były kary administracyjne (odebranie widzeń, brak dostępu do biblioteki więziennej, karcer), nierzadko następowało także bicie.

Kolejna wielka kampania amnestyjna w II Rzeczypospolitej rozegrała się w latach 1935–1936, już w okresie budowania jednolitego frontu. Skupiła ludzi i organizacje, które niekoniecznie akceptowały program i ideologię partii komunistycznej. Głosy sprzeciwu wobec sposobu sprawowania władzy w Rzeczypospolitej podnosiły się z różnych stron, z żądaniami likwidacji obozu w Berezie Kartuskiej, umożliwienia powrotu z emigracji podsądnym z procesu brzeskiego.

Program frontu ludowego, który mieli realizować komuniści, dobrze nadawał się do wdrożenia w sytuacji społecznych rozczarowań. Akcja amnestyjna połączyła więc – w działaniu zmierzającym do tego celu – związki zawodowe, PPS, Bund, Stronnictwo Ludowe (SL), lewicę piłsudczykowską, literatów, nauczycielstwo, LOPCiO, Polski Związek Myśli Wolnej (PZMW), intelektualistów i działaczy. Szczególnie zaktywizowała się LOPCiO, którą kierował w tym okresie pisarz Andrzej Strug<sup>139</sup>, zaś członkami Prezydium Zarządu Głównego byli adwokat Waław Barcikowski, redaktor „Robotnika” dr Julian Maliniak, działacze lewego skrzydła PPS prof. Zygmunt Szymanowski, Iza Zielińska i Wanda Wasilewska<sup>140</sup>.

Nie wszystkie stronnictwa i partie polityczne, do których komuniści zwracali się z propozycją tworzenia frontu ludowego, decydowały się na oficjalną współpracę, jednak w walce o amnestię dla więźniów politycznych współpraca zaistniała faktycznie, a rola Czerwonej Pomocy w Polsce okazała się tym razem ważniejsza od KPP.

W drugiej połowie czerwca 1935 r. odbyło się u Stefanii Sempołowskiej spotkanie inaugurujące działalność Komitetu Obywatelskiego na rzecz amnestii. Obecni byli m.in. Stanisław Thugutt i Jan Woźnicki z SL, Julian Maliniak, prof. Stefan Czarnowski, Natalia Gąsiorowska, Stefan Rudniański i adwokat Teodor Duracz. Choć formalnie

---

<sup>139</sup> Szerzej zob. A. Kargol, *Strug. Miarą wszystkiego jest człowiek. Biografia polityczna*, Warszawa–Kraków 2016, s. 283 i n.

<sup>140</sup> J. Kowalski, *Komunistyczna Partia Polski 1935–1938*, Warszawa 1975, s. 194.

przedstawiciel MOPR w spotkaniu nie uczestniczył, jednak w imieniu organizacji mógł występować Duracz, a być może i Sempołowska<sup>141</sup>. Na przełomie lipca i sierpnia zawarte zostało porozumienie między KC KPP a Centralnym Komitetem Wykonawczym (CKW) PPS – obie strony uzgodniły wzmożenie wysiłków w walce o amnestię.

16 października w lokalu PZMW odbyła się konferencja, na której obecni już byli przedstawiciele KC MOPR, a ponadto LOPCiO, PZMW, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR), Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”, Zrzeszenia Prawników Socjalistów, Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących, Polskiego Stowarzyszenia Służby Społecznej, Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych<sup>142</sup> oraz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci<sup>143</sup>. Podczas konferencji został wyłoniony Komitet Porozumiewawczy Międzystowarzyszeniowy do koordynacji działań oraz podjęto uchwałę przeciwko złemu traktowaniu więźniów politycznych i obozowi w Berezie, z żądaniem jego całkowitej likwidacji i amnestii dla więźniów politycznych<sup>144</sup>.

Kampania na rzecz amnestii połączyła siły socjalistów i komunistów, choć oficjalnie na propozycję współpracy ze strony KC MOPR niemal wszystkie partie i stowarzyszenia odpowiadały odmownie. Opracowany został apel-odezwa w sprawie amnestii, podpisany przez 87 działaczy i intelektualistów: „Reprezentując różne poglądy społeczno-polityczne, łączymy się we wspólnym proteście przeciwko stosowaniu prześladowań za przekonania polityczne i domagamy się uchylenia rozporządzenia o miejscach odosobnienia i całkowitej amnestii dla więźniów politycznych”<sup>145</sup>.

Apel odbił się szerokim echem w prasie, wzmacniając żądanie amnestii. Projekt ustawy amnestyjnej okazał się jednak rozczarowujący: amnestia miała zmniejszyć o połowę wyroki z paragrafów

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 194.

<sup>142</sup> Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych było całkowicie legalną organizacją grupującą więźniów z okresu zaborów, w większości z kręgów piłsudczykowskich.

<sup>143</sup> J. Kowalski, *op. cit.*, s. 195; H. Zatorska, *W walce o amnestię dla więźniów politycznych*, „Z Pola Walki” 1958, nr 1, s. 6 i n.

<sup>144</sup> J. Kowalski, *op. cit.*, s. 195; H. Zatorska, *W walce o amnestię...*, s. 8.

<sup>145</sup> Cyt. za: J. Kowalski, *op. cit.*, s. 197; H. Zatorska, *W walce o amnestię...*, s. 8.

„politycznych” do trzech lat więzienia, a kary do półtora roku anulować całkowicie. Jednak w sprawach „politycznych” wyroki zapadały z reguły wyższe. Akcja amnestyjna przybierała na sile. W Krakowie powstał Komitet Amnestyjny, w którym obok przedstawicieli PPS, Organizacji Młodzieży TUR, LOPCiO, Bundu i klasowych związków zawodowych znaleźli się też przedstawiciele MOPR. We Lwowie do Komitetu Amnestyjnego należały KPZU i Okręgowe Komitety Robotnicze (OKR) PPS oraz 20 innych organizacji<sup>146</sup>. KPP i MOPR wydały w związku z kampanią amnestijną szereg publikacji, ulotek, organizowały wiece i zebrania wraz z innymi uczestnikami tejże kampanii.

Ostatecznie rząd Mariana Kościałkowskiego wniósł do sejmu projekt ustawy amnestyjnej obejmującej szerszy krąg więźniów politycznych. Przewidywano w nim skasowanie kar do 2 lat więzienia włącznie, zmniejszenie kar do 5 lat o połowę i kar do 10 lat o 1/3. Z amnestii w takiej postaci nie mogli skorzystać przywódcy KPP z wyrokami 12 i 15 lat więzienia, jak Marceli Nowotko, Paweł Finder i Alfred Lampe. Poza tym amnestia nie dotyczyła więźniów brzeskich, emigrantów politycznych i obozu w Berezie.

Ogłoszona 3 stycznia 1936 r. (dla uczczenia konstytucji kwietniowej) amnestia objęła ogółem 21 962 skazańców za przestępstwa pospolite i polityczne. Zwolnionych zostało 17 106 więźniów, w tym ok. 3 tys. politycznych<sup>147</sup>. Na pomoc zwolnionym MOPR i inne organizacje prowadziły zbiórki pieniężne. Akcja, prócz środków finansowych, przyniosła znaczny wzrost popularności Czerwonej Pomocy w Polsce. Wspólne działanie w walce o amnestię stać się mogło zaczątkiem tworzenia frontu ludowego.

Jednak, jak pisał Józef Kowalski, w ocenie Sekretariatu Krajowego KC KPP ruch przerósł wąską i nieliczną organizację, jaką była Czerwona Pomoc w Polsce. Poza tym działalność MOPR, co wielokrotnie wcześniej wytykano, miała słabe oparcie na wsi, w związku z czym

<sup>146</sup> J. Kowalski, *op. cit.*, s. 198.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 202 (liczba politycznych oszacowana na 3500). Według Karola Pawlaka amnestia objęła 2906 skazanych za przestępstwa polityczne. *Idem*, *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995, s. 54.

w kampanii amnestyjnej słabo uwzględniana była, interesująca najbardziej ruch ludowy, kwestia prawa powrotu emigrantów brzeskich z Wincentym Witosem na czele<sup>148</sup>.

## Propaganda

Od początku istnienia MOPR kładł nacisk na walkę propagandową. Przedstawianie niedoli więźniów politycznych „kapitału” było doskonale nośne zarówno w głębi Rosji sowieckiej, gdzie organizowano masówki i zbierano datki, jak i na Zachodzie, gdzie można było drastycznymi opisami wywoływać oburzenie wśród humanistów. W kraju przeprowadzano kampanie propagandowe związane z bieżącymi wydarzeniami politycznymi, jak również regularne, coroczne akcje wynikające z kalendarza świąt komunistycznych. Czerwona Pomoc w Polsce realizowała też według zaleceń centrali działania propagandowe przeciwko terrorowi w krajach kapitalistycznych. Pierwszą z takich zakrojonych na dużą skalę kampanii była akcja w obronie Nicoli Sacca i Bartolomea Vanzettiego – działaczy anarchistycznych aresztowanych w Stanach Zjednoczonych w 1920 r. pod zarzutem grabieży i zabójstwa, następnie skazanych na karę śmierci<sup>149</sup>. Czerwona Pomoc w Polsce występowała także w obronie sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej Antonia Gramsciego, aresztowanego w 1926 r. i skazanego na 20 lat więzienia, walczyła z rasizmem w Stanach Zjednoczonych, po przewrocie hitlerowskim w kampaniach przeciwko terrorowi w Niemczech, w obronie Georgi Dymitrowa i innych aresztowanych w sprawie podpalenia Reichstagu, w obronie Ernsta Thälmana. W 1931 r. Czerwona Pomoc występowała przeciwko napaści Japonii na Mandzurię. W latach 1933–1934 aktualne były kampania Scottsboro, kampania przeciwko białemu terrorowi w Indochinach, zwalczanie socjaldemokratycznego funduszu Matteotti itd. W 1935 r. protestowano przeciwko zagarnięciu przez Włochy Abisynii.

<sup>148</sup> J. Kowalski, *op. cit.*, s. 203.

<sup>149</sup> Po szerokiej kampanii nacisku wyrok jednak został wykonany w 1927 r.

Jelena Stasowa zwracała uwagę, że sekcje europejskie skłonne są zapominać o tym, co dzieje się na Dalekim Wschodzie<sup>150</sup>. Istotnie czasem można odnieść wrażenie, że w materiałach polskiej Czerwonej Pomocy o sprawach z innych części świata napomykano wyłącznie po to, aby wykazać w sprawozdawczości, że zgodnie z programem MOPR przejawia się internacjonalistyczną solidarność ludzi pracy. Na przykład w sprawozdaniu frakcji komunistycznej KC Czerwonej Pomocy w Polsce za luty–marzec 1932 r. we wstępie znajduje się takie – właściwie niepowiązane z resztą tekstu – zdanie: „W okresie sprawozdawczym kontynuowany był przez imperjalist. bandytów japońskich podbój Mandżurii, odbyło się bombardowanie Shanghaju”<sup>151</sup>. Dalej już mowa o niebezpieczeństwie wojny światowej i interwencji przeciw ZSRR. W latach 30. propaganda Czerwonej Pomocy już cały czas odnosiła się do niebezpieczeństwa wojny i zagrożenia faszyzmem.

Do największych kampanii w sprawach polskich należała w latach 1924–1925 obrona posła Łańcuckiego. Z datą 19 grudnia 1924 wydana została ulotka KPRP *Zamach na frakcję komunistyczną w Sejmie! Posel Łańcucki aresztowany! Robotnicy i chłopcy do protestu!*<sup>152</sup> Wkrótce pojawiły się kolejne. W kwietniu 1925 r. centrala MOPR informowała, że zamierza wydać broszurę w czterech językach o sprawie Łańcuckiego i domagała się od sekcji polskiej materiałów na ten temat<sup>153</sup>.

Łańcucki był współtwórcą Frakcji Sejmowej Posłów Komunistycznych w 1921 r., posłem na sejm w wyborach 1922, członkiem Frakcji Sejmowej Związku Proletariatu Miast i Wsi, potem Komunistycznej Frakcji Poselskiej. 18 grudnia 1924 r. sejm podjął decyzję o wydaniu go sądom, po czym Łańcucki został aresztowany. W marcu 1925 r. Sąd Okręgowy w Przemyślu uniewinnił go, jednak nadal przetrzymywano eksposła w więzieniu. We wrześniu 1925 r. odbyły się kolejne dwa procesy Łańcuckiego, w których zapadły wyroki na łącznie sześć lat więzienia.

---

<sup>150</sup> Е.Д. Стасова, *МОПР за рубежом. Доклад на IV всесоюзном съезде МОПР*, Москва 1934, s. 22.

<sup>151</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 967, k. 1.

<sup>152</sup> *Ibidem*, d. 903, k. 63.

<sup>153</sup> *Ibidem*, d. 904, k. 7.

Po aresztowaniu Łańcuckiego jego obrona stała się jednym z wiodących tematów MOPR. Rozwinięto międzynarodową kampanię propagandową, w marcu 1925 r. Sekretariat KW MOPR powołał specjalną komisję w tej sprawie. W obronę posła Łańcuckiego zaangażowany był mocno jego towarzysz i współtwórca Frakcji Sejmowej Posłów Komunistycznych, przebywający w Moskwie Tomasz Dąbal. Stał na czele komisji, napisał też broszurę propagandową *Денным Сейма Ланцуцкий перед судом*, wydaną w Moskwie w 1926 r.<sup>154</sup>

W ZSRR odbywały się zebrania protestacyjne zwoływane przez lokalne organizacje MOPR, a np. obwodowy zjazd MOPR na Uralu w marcu 1925 r. wysłał w imieniu wszystkich członków depeszę z pozdrowieniami dla Łańcuckiego, informując go o wybraniu honorowym członkiem prezydium zjazdu<sup>155</sup>. Na listy Łańcucki odpowiadał obszernie z więzienia mokotowskiego, z patosem przedstawiając cierpienia i walkę komunistów, zarzucając PPS „nikczemną pracę” i deklarując, że „żadne represje przeciwko nam nie powstrzymają wypadków dziejowych i nie ochronią burżuazji i jej pacholków od nieuniknionej zguby”<sup>156</sup>.

W 1925 r. aktualna była sprawa Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego (oraz Botwina). Wzywano do składek na pomoc dla rodzin rozstrzelanych zamachowców<sup>157</sup>.

Sprawa Łańcuckiego powróciła na agendę propagandy komunistycznej, w tym czerwonopomocowej, po jego wyjściu z więzienia. Zdaje się, że nie bardzo wiedziano, co zrobić z żywym bohaterem kampanii propagandowej. CK MOPR w Moskwie proponował wyjazd Łańcuckiego do Stanów Zjednoczonych. Marian Płochocki, ówczesny sekretarz KW MOPR, pisał 2 stycznia 1929 r. z Moskwy do KC MOPR w Polsce:

<sup>154</sup> H. Cimek, *op. cit.*, s. 154–155.

<sup>155</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 4, s. 415.

<sup>156</sup> 1925 październik 16, Warszawa. – List posła komunistycznego St. Łańcuckiego do komórki MOPR przy Związku Kolejarzy w Kursku, w: *Dokumenty i materiały...*, t. 4, dok. 298, s. 458–460.

<sup>157</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 905, k. 69.



Poza tym prosilibyśmy bardzo abyście rozpatrzyli naszą propozycję co do pojazdu Stanisława do Ameryki i możliwie w krótkim czasie zakomunikowali nam swoją decyzję w tej sprawie. My myślimy, że o ile było by to ze względów praktycznych i konspiracyjnych możliwe, byłoby dobrze żeby przed wyjazdem otrzymał on zaradkę tutaj. Ja już nawiązałem stałe stosunki listowne z polską Sekcją MOPRU w St. Zjedn. I dziś piszę do nich z zapytaniem co do tego pojazdu. Otrzymałszy odpowiedź w tej chwili Wam zakomunikuję<sup>158</sup>.

W innym liście dotyczącym „położenia Stacha”, pisany częściowo szyfrem, stwierdzano: „Całe odium spadło na naszych ojcaszków, którzy w przeciągu pięciu miesięcy po jego wyzdrowieniu nie w stanie byli rozstrzygnąć o jego losie”<sup>159</sup>. Tymczasem sytuacja zwolnionego z więzienia Łańcuckiego (wyrok skrócono mu na mocy amnestii) była niedobra. Złożył podanie do dyrekcji kolei we Lwowie o ponowne przyjęcie do pracy, ale otrzymał odpowiedź odmowną. Próbował znaleźć pracę w fabrykach „Polna” i „Cyklop”, jednak wręcz mu powiedziano, że posłów komunistycznych nie potrzebują. Oczekiwał od MOPR pomocy<sup>160</sup>.

Na fali kryzysu Czerwona Pomoc starała się włączać do komitetów strajkowych, wydawała ulotki i odezwy wzywające do walki, przeprowadzała „masówki, plakatowanie i sztandarowanie”<sup>161</sup>. Hasła dotyczyły pacyfikacji, sądów doraźnych.

Na początku lat 30. prowadzona była kampania w sprawie Łucka. Proces łucki ruszył w lutym 1934 r. Poświęcono temu specjalną broszurę propagandową wydaną przez MOPR<sup>162</sup>. Jeden z 54 oskarżonych w procesie łuckim wygłosił wzniosłą mowę o pomocy otrzymanej od tej organizacji. Obszernie o procesie łuckim wypowiadała się przewodnicząca Stasowa na IV Wszechzwiązkowym Zjeździe MOPR. Cytowała wypowiedzi podsądnych i – z przekąsem – sędziego, stwierdziła też, że MOPR za mało uwagi zwrócił na proces

<sup>158</sup> *Ibidem*, d. 938, k. 1.

<sup>159</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>160</sup> *Ibidem*, d. 950, k. 1–4.

<sup>161</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 3.

<sup>162</sup> Б. Пясецкий, *Луцк – город пыток*, Москва 1934.

łucki i należy kampanię w związku ze sprawą łucką podnieść na tak wysoki poziom, jak kampanię wokół procesu lipskiego<sup>163</sup>. MOPR zorganizował przyjazd na proces łucki francuskiego adwokata Paula Vienneya jako przedstawiciela Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników. Vienney nie został dopuszczony do obrony. Proces zrelacjonował w prasie paryskiej. Natomiast prasa polska informowała, że „w ślad za p. Vienney znalazły się na stole trybunału broszurki, wydane przez Centralny Komitet KPP w języku polskim i przez «Mopr» w języku francuskim, niezależnie zaś od tego wpłynęły do sądu od czerwonych organizacyj paryskich protesty, wyrażające oburzenie, dlatego pana Vienney nie dopuszcza się do obrony”<sup>164</sup>.

Od 1934 r. w propagandzie zaczęła się walka przeciwko powstałemu właśnie obozowi w Berezie Kartuskiej. Jak pisał Wojciech Śleszyński, władze szybko ukróciły krytykę tego obozu przez legalną prasę opozycyjną.

Wydaje się, że o wiele głośniejszą, a co za tym idzie skuteczniejszą walkę z sanacją prowadziła skrajna lewica, która z haseł nawołujących do likwidacji obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej uczyniła główny oręż swojej walki politycznej. Nieograniczona formami parlamentarnymi poprzez nielegalne ulotki i wykłady mogła bez ograniczeń, jeśli chodzi o treść przekazu, docierać do odbiorców. Jej odezwy, bezpośrednio nawołujące do walki o wolność i godność osadzonych, wydawały się bardziej wiarygodne, niż poselskie interpelacje. Niechęć znacznej części społeczeństwa do istnienia obozu odosobnienia pozwalała komunistom na stosunkowo łatwe zbijanie kapitału politycznego. Wokół haseł walki z sanacyjnym bezprawiem skupić można było ogromną grupę ówczesnej intelektualnej elity polskiej<sup>165</sup>.

Walkę z obozem w Berezie prowadziła też – legalnie jeszcze działająca – LOPCiO, jednak możliwości wydawania publikacji przez Ligę

<sup>163</sup> E.Д. Стасова, *op. cit.*, s. 26–29.

<sup>164</sup> *Czy gen. Składkowski będzie świadkiem w Łucku?*, „ABC. Pismo codzienne” 1934, nr 64, s. 1.

<sup>165</sup> W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–39*, Białystok 2003, s. 74–75.

były mocno ograniczone. Pisane do prezydenta memoriały i petycje pozostawały bezskuteczne. Nagłaśniano więc problem Berezki Kartuskiej, organizując konferencje, np. w październiku 1936 r. Oświadczenie, zredagowane przez LOPCiO i podpisane przez ok. 100 działaczy społecznych i literatów, zostało skonfiskowane. Liga uważana była za teren działania komunistów, oddziały we Lwowie i w Łodzi zostały zawieszane na początku 1937 r., a Liga na terenie całego kraju zlikwidowana ostatecznie 8 kwietnia 1937 r.<sup>166</sup>

W ramach akcji „demaskowania” warunków panujących w więzieniach polskich i obozie w Berezce Kartuskiej wysłano do Polski delegację, która przyjechała w czerwcu 1935 r.<sup>167</sup> W jej skład wchodziła: Amerykanka Carol King, Marie Lahy-Hollebeque, René Arcos, delegat Secours Rouge Alois Zimmerman i przedstawiciele Patronatów – z Francji Stanisław Jabłoński i z Kanady Stefan Iwaszczyszyn. Pisał o tym Ireneusz Polit:

Przebywali oni w Polsce 12 dni. Nie udało im się uzyskać zgody na wizytę w MSW, wobec czego 23 czerwca 1935 r. delegacja udała się do Łodzi. Była tam 2 dni. Zwiedziła m.in. fabrykę gumową Gentelmana. 25 VI 1935 r. wyjechała do Lwowa, udało im się uzyskać pozwolenie na zwiedzenie tamtejszego więzienia „Brygidek” oraz obojczy teren objęte pacyfikacją. Po tym wrócili do Warszawy gdzie rozmawiali z posłami PPS M. Niedziałkowskim oraz Żółtowskim. Nie udało im się uzyskać zgody na „zwiedzenie” obozu w Berezce Kartuskiej, więc wrócili do Francji. W Paryżu wydali broszurę „Co widzieliśmy w Polsce”. Było to sprawozdanie z pobytu, w którym dużo miejsca zajęła kwestia obozu odosobnienia. Ocenili Berezę na podstawie opowiadań osób, które przez nią przeszły, a także rodzin odosobnionych, z którymi to ludźmi udało im się w trakcie pobytu w Polsce porozmawiać. Według nich obóz miał być częścią planu, którego zamiarem było zbudowanie kompleksu takich miejsc. Porównywali ten obóz z obozami koncentracyjnymi organizowanymi w Niemczech. Opisano także regulamin obowiązujący w miejscu odosobnienia. Na końcu sprawozdania zamieszczono protest przeciwko „Berezce Kartuskiej” i innym nadużyciom popełnionym w Polsce. Broszura została wydrukowana we Francji w języku

---

<sup>166</sup> I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezce Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003, s. 199–200.

<sup>167</sup> K. Maj, *op. cit.*, s. 64.

polskim przez wydawnictwo Centrali Patronatów nad Więźniami Politycznymi w Polsce, które mieściło się w Paryżu. Egzemplarze zostały wysłane do Polski na prywatne adresy<sup>168</sup>.

W lutym 1936 r. została wydana przez Czerwoną Pomoc w Warszawie broszura *Prawda o Berezie*, w której przedstawiono dramatyczne warunki w obozie i znęcanie się nad przetrzymywanymi.

Prócz wielkich kampanii propagandowych Czerwona Pomoc rokrocznie przeprowadzała akcje propagandowe w związku ze stale obchodzonymi świętami. Lista obejmowała: tydzień 3L 15–21 stycznia, poświęcony Leninowi, Luksemburg i Liebknechtowi, 7 marca jako rocznicę III Międzynarodówki, 17 marca – rocznica I Zjazdu ZMK, 18 marca – Międzynarodowy Dzień MOPR, 1 maja – Święto Pracy, 20 lipca – rocznica śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, 23 sierpnia – rocznica śmierci Sacca i Vanzettiego, rocznicę rewolucji październikowej, rocznicę wypadków krakowskich i inne<sup>169</sup>. Od 1929 r. MOPR obchodziła 1 sierpnia jako Międzynarodowy Dzień Walki z Wojną.

Zarówno w „wielkich” kampaniach międzynarodowych, jak i podczas corocznych obchodów lokalne organizacje otrzymywały z KC instrukcje i okólniki. I tak np. przed obchodami 1 maja okólnik przypominał, że w celu skoncentrowania na ulicy jak największej liczby demonstrantów w dniu święta „należy na kilka tygodni przedtem przeprowadzić kampanię mobilizacyjną [...] urządzić wiece i masówki, na których mówcy moprowi oprócz ogólnych haseł kampanii na pierwszy plan wysuną sprawę walki o wolność więźniów politycznych”<sup>170</sup>. Przekazywane także były gotowe listy haseł na plakaty, transparenty i ulotki. W marcu 1930 r. obowiązywał następujący zestaw haseł:

„Do walki przeciw grożącemu napadowi na ZSRR!”

„Precz z oszczerczą kampanią faszystów, socjalfaszystów, klechów przeciw ZSRR!”

<sup>168</sup> I. Polit, *op. cit.*, s. 202–203.

<sup>169</sup> K. Urbański, *op. cit.*, s. 123–124.

<sup>170</sup> *Okólnik w sprawie kampanii pierwszomajowej 1930 roku*, s. 1 – RGASPI, f. 539, op. 3, d. 952, k. 1.

„Precz z okupacją Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej!”  
„Precz z rządem faszystowskim!”<sup>171</sup>

Przygotowanie akcji na stałe święta nie zawsze było udane z powodu kolejnych zapaści organizacji czy opóźnień w „technice”. Według sprawozdania np. akcja „Dnia MOPR” w 1932 r. nie zyskała należytego rozmiaru:

W sprawie tej akcji organizacje otrzymały jedynie pierwsze ustne nastawienia Centrali. Toteż nigdzie nie przybrała ona tego rozmachu, jaki chciał nadać jej K.C.M. Akcję tę wszędzie słusznie wiązano z centralnym zadaniem walki z doraźniakiem oraz przeciwko nowej ofensywie regulaminowej na więźniów polit. Lecz na skutek braku materiałów i informacji, nie uwzględniono nowych momentów politycznych (doraźniak przeciw strejkującym, nowych doświadczeń walki z więz. regulaminem). Wobec braku szeregu sprawozdań, nie sposób sporządzić ogólnych zestawień. Okręgowe sprawozdania brzmią nast.: w Zagłębiu 18 marca odbyto samodzielną demę moprową przy udziale 1000 l., w Dąbrowie pod Hutą Bankową odbyto 2 masówki – 100 rob. sztandarów (wraz ze strejkami) 22. Plakatów 285. Wydano 16.000 wydawn. Na Śląsku – rozgałęziona akcja techniczna. 2 ody. Kilka masówek przed Król.-Hutą. Dokładnych danych brak. W Zagłębiu próby demonstracji pod więzieniem. W Krakowie – 3 masówki (Kraków, Tarnów, Rzeszów) ogółem 300 l. 2 ody. W Warszawie – szeroka akcja techniczna. Dema pod Pawiakiem 300 l. Masówki. Oda warszawska i ulotki – 4000. Na Podmiejskiej W.wie w szeregu miejsc próby dem. Błonie, Otwock, Baniocha – szereg masówek i szeroka akcja techn. Dokładnych danych brak. Z pozostałych miejsc sprawozdań brak. Szturmowa kampania – jaką miał być dzień Mopru – nie powiodła się. Zadania jakie w związku z tym nakreśliła sobie C.P. – stoją jeszcze otworem<sup>172</sup>.

Na Międzynarodowy Dzień Walki z Wojną w 1930 r. zalecenia dla więźniów politycznych zorganizowanych w komunach przewidywały:

- 1) Po wyjściu na spacer wszyscy przypinają kokardki czerwone. W razie ich zrywania przez administrację protestować tylko słownie, nie posuwać się do rękoczynów.
- 2) W każdej komunie (oddziale, celi) powinien zostać wygłoszony referat polityczny z dyskusją o znaczeniu tegorocznego obchodu 1-go sierpnia.

<sup>171</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 952, k. 3.

<sup>172</sup> *Ibidem*, d. 967, k. 3.

- 3) W miarę możliwości należy urządzić akademię pierszosierpniową.
- 4) Śpiewać nie będziemy. Śpiew jest dopuszczalny tylko wtedy, jeśli zjawi się na zewnątrz murów więziennych demonstracja pierszosierpniowa.
- 5) Należy łączyć obchód pierszosierpniowy z akcją protestacyjną przeciwko 3-m wyrokowi śmierci we Lwowie za kolportowanie literatury komunistycznej, przeciwko masakrze więziennej w Lublinie [...]. W tym celu należy wezwać prokuratora i złożyć protest przez starostów (lub jednobrzmiący masowy) na jego ręce<sup>173</sup>.

Instrukcja zawierała także tezy dla referentów, przygotowane przez Wydział Agitacyjno-Propagandowy KC Czerwonej Pomocy w Polsce. W tym akurat wypadku obowiązywała teza, że faszystowska Polska szykuje się do wojny z ZSRR<sup>174</sup>.

Formę, którą przybierały obchody w więzieniach, opisał Tadeusz Paszta: „Ubieraliśmy się wtedy wszyscy jak najstaranniej i przypinali czerwone kokardki. [...] Urządzaliśmy zebranie z przemówieniem [...]. Wystąpienia miały podniosły nastrój. [...] Po przemówieniach [...] zbieraliśmy się w oknach więziennych i śpiewaliśmy chóralnie «Międzynarodówkę»”<sup>175</sup>.

„Akcja pierwszomajowa” w 1932 r. przygotowywana była przez Czerwoną Pomoc w Polsce na dwóch niejako frontach: wewnątrz więzień oraz na zewnątrz. W tej sprawie KC MOPR wydał okólnik, który wskazywał główne problemy do poruszenia podczas demonstracji: sprawa niebezpieczeństwa wojny, terror w stosunku do robotników, wzrost sądów doraźnych, „posunięcia faszyzmu na terenie więzień (fizyczne tępienie rew. więź.)”<sup>176</sup> oraz sposób wystąpień: na zewnątrz organizowanie narad, masówek, uchwalanie rezolucji, demonstracje pod więzieniami i sądami, w więzieniach zaś jednodniowa demonstracyjna głódówka, spacer z kokardkami w ordynku i śpiew, hasła antyregulaminowe połączone ze złożeniem protestu przeciwko regulaminowi na ręce prokuratora<sup>177</sup>. W sprawozdaniu komfrakcji Czerwonej

<sup>173</sup> *Ibidem*, d. 952, k. 7.

<sup>174</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>175</sup> R. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 421.

<sup>176</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 967, k. 16.

<sup>177</sup> *Ibidem*.

Pomocy przygotowanie akcji pierwszomajowej oceniano jednak jako słabe.

Wpłynęło na to zdekompletowanie samego kierownictwa, brak powiązana i Z.U. i B.Z., rozbitcie aparatu technicznego, zupełny brak budżetu wreszcie niedocenyenie przez organizacje partyjne i KZM znaczenia akcji w obronie więźniów politycznych. [...] Jeżeli akcja przygotowawcza, mimo szeregu braków (za mało masówek, narad, niewybranie na masówkach komitetów pomocy w.p. i ich rodzinom) na ogół dopisała – to sam przebieg 1-maja wykazał zupełny brak zainteresowania położeniem rew. w.p. Na żadnym okręgu nie było ani jednej demy przed więzieniem. W Warszawie KW partii na dwa dni przed majem zmienił punkt zbiórki i godzinę, w rezultacie czego doszło do rozbitcia, gdyż jedna grupa przyszła na poprzedni punkt, druga na nowy. Ogółem udało się zebrać na rogu Karmelickiej i Nowolipek ok. 300 osób, którzy uformowali się pod sztandarem Mopru, ruszyli w stronę Pawiaka. Doszedłszy do ul. Dzielnej, nie skręcili w stronę Pawiaka, a w stronę Dzikiej, gdzie zostali rozbici przez policję. Twierdzenie iż Pawiak był „obstawiony” nie tłumaczy kierownictwa demy i jest wyrazem oportunistycznych i panikierskich nastroi, z którymi należy walczyć z całą ostrością. Na innych okręgach, ani organizacje moprowe ani partyjne nie potrafiły zmobilizować szerokich mas pracujących pod więzienia. Jako jaskrawym nie docenianiem może służyć fakt: Sosnowiec, gdzie zebrany na pl. Teatralnym 6000 pochód nie ruszył pod więzienie, od którego dzieliło go 50–60 kroków, mimo iż przedtem punkt zborny pod więzieniem był wyznaczony. Udział org. C.P. w demach partyjnych był liczny, szczególnie na Zagłębiu, Łodzi, Warszawie, a w niektórych punktach organizowana była wyłącznie przez Mopr [...] <sup>178</sup>.

Również akcja w więzieniach przebiegła według sprawozdawcy niezadowolająco, szczególnie że z niektórymi więzieniami w Poznaniu i na Pomorzu nie było kontaktu, została utracona też – znowu – łączność z organizacjami na Ukrainie Zachodniej i Białorusi Zachodniej. Uchwałę o jednodniowej głodówce dla Pawiaka i Serbii cofnął komitet wojewódzki partii. Głodówki odbyły się więc w tzw. Centralniaku w Warszawie, częściowo w więzieniu mokotowskim, w okręgach krakowskim i łódzkim, w Zagłębiu, na Śląsku, w Kutnie, Włocławku, Poznaniu, Kielcach, Radomiu i Lublinie. Administracja

<sup>178</sup> *Ibidem*, k. 16.

więzienna reagowała, przerywając spacery, zrywając kokardki, poza tym ukarano więźniów zakazami administracyjnymi, jak pozbawienie spacerów i wałówek<sup>179</sup>.

Centrala MOPR wydawała m.in. czasopisma, broszury, literaturę poradnikową, jednak były to raczej wydawnictwa obliczone na kolportaż wśród bardzo licznej organizacji moprowskiej w Rosji sowieckiej. Ukazywały się m.in. „Put' MOPRa” (czasopismo oficjalne) oraz serie wydawnicze: „Rozmowy o MOPRze”, „Rozmowy o białym terrorze”, „Za kratą”, „Popularna biblioteka moprowca” itd. Organizacjom na najniższym szczeblu zalecano zbiorowe czytanie, wieczory literatury moprowej itd.<sup>180</sup>

Produkcja wydawnicza centrali MOPR była w Polsce nielegalna. MSW odebrało prawo debitu pocztowego czasopismom „Mopr” i „Put' MOPRa” oraz broszurom: M. Minkowa *Czto dołžen znat czlen Mopra*, D. Utkesa *Jaczejka Mopr w dierewnie*, G. Gejlera *Mopr w Sowieskom Sojuzie*, A. Blumenau *Kak dołžno rabotat biuro jaczejki Mopr*, M. Mowieckiego *Krasnaja Armja i Mopr*, G. Gejlera *Komu i kak pomagajet Mopr*, F. Risa *Czto takoje Mopr*<sup>181</sup>. Również nielegalne były wszystkie wydawnictwa Czerwonej Pomocy w Polsce, zarówno periodyczne, jak i okazjonalne.

Pierwsze czasopismo Czerwonej Pomocy w Polsce to „Więzień Polityczny”. Zaczął ukazywać się w 1924 r., jeszcze jako organ Wydziału Więziennego KPRP; później stał się organem MOPR. Tytuł pisma nawiązywał, a nawet było ono uważane za kontynuację „Więźnia Politycznego”, wydawanego w Krakowie w latach 1909–1914 przez krakowski Związek Pomocy. Od 1924 r. do lutego 1926 ukazało się

<sup>179</sup> *Ibidem*, k. 16.

<sup>180</sup> Г. Гейлер, *Как распространять литературу МОПРа*, Москва 1927. KW MOPR wysyłał do Polski po 40 egzemplarzy swoich wydawnictw propagandowych i domagał się przysyłania po 60 egzemplarzy każdego wydawnictwa polskiego, co jednak raczej nie było realizowane. RGASPI, f. 539, op. 3, d. 912, k. 7.

<sup>181</sup> *Odebranie debitu*, „Dziennik Urzędowy Komisariatu Rządu na M. Stoł. Warszawę” 1927, nr 9 (1226), s. 1.



10 numerów w 7 zeszytach; potem nastąpiła dłuższa przerwa. Wydawanie „Więźnia” wznowiono w latach 30. Nakład pisma wynosił co najmniej 1000 egzemplarzy<sup>182</sup>.

Następnie zaczął się ukazywać nielegalnie powielany dwutygodniowy „Biuletyn KC Czerwonej Pomocy”<sup>183</sup>, a wreszcie główny organ prasowy Czerwonej Pomocy w Polsce – „Czerwona Pomoc”. „Czerwona Pomoc” ukazywała się nieregularnie od 1925 r., z dłuższymi przerwami, tak że nawet działający w MOPR późniejszy historyk prasy Zygmunt Młynarski sądził, iż tytuł ten wychodził od 1935 r.<sup>184</sup> Ostatni numer „Czerwonej Pomocy” prawdopodobnie został wydany w maju 1936 r.<sup>185</sup> Nakłady organów centralnych według różnych źródeł osiągały 3–5 tys. egzemplarzy.

W latach 1927–1930 wyszło ponadto 68 numerów powielanych „Komunikatów prasowych” po 300–500 egzemplarzy. W miarę możliwości wydawano powielane okólniki KC Czerwonej Pomocy w Polsce, przeznaczone dla organizacji niższego szczebla i komun więziennych, zawierające „nastawienia”. Okólnik nr 1 w 1925 r. skierowany był „Do więźniów politycznych w więzieniach polskich”, nr 2 do wszystkich organizacji Czerwonej Pomocy z wyjaśnieniem celów, zadań i form działalności. W kolportażu Czerwona Pomoc musiała polegać na tzw. technice KPP<sup>186</sup>. Okólniki miały nakłady rzędu 75–100 egzemplarzy.

W 1927 r. podjęto inicjatywę wydawania powielanego pisma dla młodzieży „Młodociany Moprowiec”<sup>187</sup>. W połowie lat 30. pojawiły się kolejne próby publikowania innego centralnego organu Czerwonej Pomocy: powielanego biuletynu informacyjnego dla prasy „Na Pomoc”. Pod tym samym tytułem ukazała się też w 1936 r. jednodniówka firmowana przez KPP i KC Czerwonej Pomocy w Polsce.

<sup>182</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 979, k. 70.

<sup>183</sup> Ostatni ukazał się nr 7–9 z listopada 1928 r.

<sup>184</sup> Z. Młynarski, *Szkice z dziejów rewolucyjnej prasy w Polsce (1866–1938)*, Warszawa 1963, s. 176.

<sup>185</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 1002.

<sup>186</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 240.

<sup>187</sup> Znany nr 1 z 1927 r., w zbiorach Biblioteki Narodowej.

Próby wydawania periodyków podejmowały lokalne organizacje Czerwonej Pomocy, na ogół były to inicjatywy nietrwałe. W latach 1929–1930 wyszło kilkanaście numerów „Czerwonej Pomocy Warszawy” – organu Komitetu Warszawskiego Czerwonej Pomocy w Polsce; w 1935 r. w Łodzi ukazały się „Trybuna Moprowca”<sup>188</sup>, „Moprowiec Górniaka” jako wydawnictwo Czerwonej Pomocy Dzielnicy Górnej<sup>189</sup>, w 1934 r. wydany został co najmniej jeden numer „Czerwonej Pomocy”, organu Komitetu Okręgowego Czerwonej Pomocy Częstochowa–Piotrków, w 1935 r. – „Czerwona Pomoc. Lwów”, organ Lwowskiego Komitetu Okręgowego Czerwonej Pomocy. W Lublinie ukazywał się w latach 1936–1937 „Głos Więźnia Antyfaszysty”.

Komitety okręgowe MOPR publikowały raczej jednodniówki niż wydawnictwa ciągłe. I tak w 1926 r. Łódzki Komitet Okręgowy MOPR wydał jednodniówkę „Więzień Czerwony”, ale też w 1927 r. podjął próbę publikacji „Biuletynu Łódzkiego Mopra”<sup>190</sup>.

Autonomiczne organizacje Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy także zakładały periodyki. W latach 1933–1935 KC MOPR Zachodniej Białorusi wydawał okresowo pisma „Чырвоная дапамога”, „Палітычны вязень”, „Турмы клічучь да барацьбы”, „Бюлетэнь ЦК МОПРа”. Komitet okręgowy białostocki publikował gazetkę „Мопровец Белостокский”. Także komuny więzienne próbowały wydawać gazetki: w Grodnie – „Вастрожныя думкі”, w Wilnie – „Лукішскі сцяг”, w Pińsku – „Знамя політарестованых”. Podobno w 1930 r. wyszło aż siedem więziennych gazetek, a ukazujące się na Łukiszkach w Wilnie „Kraty” były miesięcznikiem<sup>191</sup>. Na Ukrainie Zachodniej wychodził okresowo „Бюлетень Цэнтральнага Комітэту МОДР у Захадній Украіні”. Od 1929 efemerycznie wydawany był w języku

<sup>188</sup> Znany numer z kwietnia 1935 r., w zbiorach Biblioteki Sejmowej.

<sup>189</sup> Znany nr 1 z 1935 r., w zbiorach Biblioteki Sejmowej.

<sup>190</sup> „Biuletyn KC Czerwonej Pomocy w Polsce”, 7 XI 1927, nr 6, s. 32.

<sup>191</sup> Т.А. Лугачёва, *Деятельность МОПРа в Западной Белоруссии (1924–1939 гг.)*, w: *Грамадскія рухі і палітычныя партыі ў Беларусі (апошняя чвэрць XIX – пачатак XXI ст.): матэрыялы Рэсп. навук. канф. (Гродна, 23–24 кастр. 2008 г.)*, Гродно 2009, s. 299.

polskim „Biuletyn Prasowy Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy”. Od listopada 1930 r. pojawiał się organ CK MODR „Політичний в'язень”, a od 1933 r. zaczęło wychodzić pismo tego komitetu „Червона поміч”<sup>192</sup>.

Lokalne organizacje MOPR wydawały we własnym zakresie ulotki i odezwy. Czasem posługiwały się w tym celu cyklostylami (szapirografami), często pozostającymi w dyspozycji miejscowych organizacji partii komunistycznej; czasem były to po prostu przepisywane na maszynie, a nawet odręcznie na kartkach wyrwanych z zeszytu, doraźne ulotki lub plakaty. Zdarzało się, że miejscowa organizacja nawoływała do bardziej radykalnych form protestu, niż mieściło się to w założeniach centrali. Na przykład w marcu 1933 r. w Łucku pojawiły się odezwy, podpisywane przez Komitet Okręgowy MODR, wzywające robotników i chłopów do tworzenia komitetów MODR, ale także do szturmowania więzień, obrzucania kamieniami sądów i mieszkań prokuratorów<sup>193</sup>.

Jako powielane jednodniówki wychodziły sporadycznie gazetki więzienne. Na przykład 1 marca 1925 r. ukazała się „Komuna Łęczycka” opracowana przez więźniów w Łęczycy<sup>194</sup>. Zdarzało się, że komuna więzienna była na tyle silna, iż zamierzała założyć pismo periodyczne, jak np. w 1933 r. w więzieniu w Kielcach, gdzie podjęto próbę wydawania gazetki „Więzień Polityczny”<sup>195</sup>.

W funkcjonowaniu centralnych wydawnictw MOPR w Polsce bywały dłuższe przerwy wywołane – przeważnie – rozbiem „techniki” przez policję lub przesunięciami w kierownictwie. Taka przerwa nastąpiła m.in. na początku 1932 r.<sup>196</sup> W sprawozdaniu wyjaśniano:

<sup>192</sup> Й.Т. Цьох, *Комуністична преса Західної України*, Львів 1966, s. 211.

<sup>193</sup> Ze sprawozdania sytuacyjnego województwa wołyńskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 21 kwietnia 1933; dokument opublikowany w: *Боротьба трудящих Волині за возз'єднання з Радянською Україною: (1929–1939 рр.)*. Зб. док. і матеріалів, Ч. 2, Львів 1965, s. 91.

<sup>194</sup> Egzemplarz w zbiorach RGASPI, f. 539, op. 3, d. 907, k. 36.

<sup>195</sup> K. Urbański, *op. cit.*, s. 128.

<sup>196</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 967, k. 2.

Poważnym brakiem było, iż w okresie sprawozdawczym nie było wydawnictw centralnych. W pierwszym rządzie przyczyniło się do tego brak odpowiedniego aparatu redakcyjnego, a gdy to częściowo udało się przezwyciężyć, nastąpiła wyspa centralnej techniki tak, że przygotowane do druku wydawnictwa jak „Czerwona Pomoc”, „Kronika białego terroru”, centralna oda 1-majowa nie mogły być zrobione. Również i z powyższych względów politycznych niniejsze sprawozdanie nie jest wyczerpujące, gdyż część sprawozdań okręgowych straciliśmy<sup>197</sup>.

Wpadki przy druku nielegalnych wydawnictw MOPR zdarzały się i z zupełnie „niepolitycznych” powodów. Jak wspominał Jakub Ksawery Czerwoński:

W kwietniu 1934 r. otrzymałem zadanie wydania nielegalnej gazetki MOPR. Znalazłem drukarza, który za sumę 800 zł zgodził się wydrukować tajną gazetkę. Otrzymał zaliczkę 250 zł i rozpoczął skład. Traf chciał, że ów drukarz sporządzał fałszywe znaczki stemplowe i na tym został przez władze przyłapany i aresztowany. Na ślad składu gazetki władze nie wpadły, gdyż drukarz skład usunął z drukarni, ale zaliczka przepadła i zadanie nie zostało wykonane. Miałem z tego powodu przykrości<sup>198</sup>.

Nakłady periodycznych pism i biuletynów wynosiły od kilkuset do tysiąca egzemplarzy, odezwy i ulotki miawały większe nakłady, nawet do 9 tys. egzemplarzy<sup>199</sup>. Typowym elementem graficznym wydawnictw MOPR była ręka wystająca zza krat, w ulotkach wykorzystywano też rysunki kajdan i szubienic, na znaczkach składkowych – podobizny znanych więźniów politycznych, np. Thälmana. Ulotka propagandowa miała z reguły kilka krótkich, dobitnych haseł, np. ulotka MOPR Zachodniej Białorusi z 1934 r. głosiła: „Śmierć katam! Dałoj paljawyja sudy!” i zawierała rysunki szubienic<sup>200</sup>.

Na początku lat 30. „techniką” MOPR kierował „Kostek” (Kostecki). Ze względów konspiracyjnych jednak obsadę techniki co jakiś czas

<sup>197</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>198</sup> J.K. Czerwoński, *Ze wspomnień. Prasa robotnicza w Przemysłu*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. 12, nr 1, s. 104–105.

<sup>199</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 979, k. 70.

<sup>200</sup> *Ibidem*, d. 983, k. 22.

zmieniano, więc na jego miejsce przyszedł nowy technik „Władek” – Władysław Pluciński<sup>201</sup>. Drukował odezwy Marian Stępnia, rozwolili literaturę Franciszek Ciastek i Kazimierz Gołębiński. Drukarnia mieściła się w Warszawie przy drodze z rogatek czerniakowskich na Siekierki w domku na uboczu, u gospodarza, który trudnił się handlem owocami. Na jego wózku przywożono zapas papieru, a wywożono gotowe druki. Główny skład druków propagandowych znajdował się u żony kolejarza Glesmanowej, a później przy ul. Okrzei u dozorczy. Podpunkty, z których kurierzy brali literaturę do kolportażu, mieściły się u Bronisławy Nikiforowej przy Solec 66 i u Dajczmanów przy Wroniej. Na Czerniakowskiej 44 na strychu przechowywano egzemplarze druków – to archiwum spłonęło w czasie Powstania Warszawskiego<sup>202</sup>.

W połowie lat 30. Czerwona Pomoc znów korzystała z „techniki” KPP. Nowa drukarnia KC MOPR została założona pod koniec 1937 r. w Warszawie przy ul. Płockiej i zamaskowana przy zakładzie krawieckim. Konspiracyjny drukarz Władysław Chabowski wspominał:

Drukarnia MOPR [...] zbudowana była w bardzo niskiej piwnicy, przez którą szło się na wół zgietym, dopiero pod ścianą wykopany był głębszy dół – w gliniastym gruncie, mocno nawodnionym – na dnie dołu kładło się deski, a na nich urządzenie drukarni. Pracowaliśmy, chlupiąc deskami po wodzie. Powietrza było tak mało, że pewnego razu z braku tlenu zgasł prymus, na którym topiła się masa na wałki do maszyny drukarskiej, a my sami dopiero w jakiś czas potem, gdy nas obu mocno rozboleła głowa, zorientowaliśmy się, dlaczego zgasł prymus i że jesteśmy zaczadzeni. Drukarnia ta czynna była do momentu rozwiązania partii.

Mimo prymitywnych warunków drukowano w niej także w końcowym okresie istnienia „Czerwony Sztandar”, organ KPP, który z obawy przed dekonspiracją przeniesiono z innego miejsca<sup>203</sup>.

<sup>201</sup> J. Kwiatkowski, *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1972, s. 382.

<sup>202</sup> *Ibidem*, s. 383.

<sup>203</sup> W. Chabowski, *Drukarnia Czerwonego Sztandaru*, w: *KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951, s. 167–168; J. Kowalski, *op. cit.*, s. 403.

Treść publikacji Czerwonej Pomocy w Polsce, wysyłanych wraz ze sprawozdaniami do Moskwy, była przedmiotem nieustającej „konstruktywnej krytyki” ze strony KW MOPR. Na przykład w 1926 r. zwracano uwagę, że w numerze 3 „Biuletynu” napisane jest, iż to Ispółkom MOPR organizował we wszystkich krajach zbiórkę podpisów pod listem otwartym. „Przecież takim postawieniem sprawy rozszyfrowaliście całą zagraniczną kampanię i pokazali rządowi polskiemu palcem, kto jest reżyserem oburzenia uczonych Europy”<sup>204</sup>.

Numer 8 „Czerwonej Pomocy” z 1933 r. wywołał taką reakcję centrali:

Do KC Czerwonej Pomocy w Polsce. W sprawie Waszego Organu centralnego „Czerwona Pomoc” nr 8 z grudnia 1933. Drodzy Towarzysze! Po zapoznaniu się z tym numerem Waszego centralnego organu doszliśmy do przekonania, że nasza poprzednia krytyka Waszej pracy była zupełnie usprawiedliwiona. Musimy niestety stwierdzić, że w ostatnim numerze zauważa się dalsze pogorszenie zarówno pod względem formy, jak i treści.

Dalej padały konkretne zarzuty: nic nie ma w czasopiśmie o pomocy zimowej, nie została zdemaskowana demagogia PPS, w artykule o terrorze faszystowskim przeciwko kobietom mowa tylko o położeniu więźniarek politycznych. Na próżno byłoby szukać danych o terrorze przeciwko kobietom na fabrykach, o wypadkach na „Częstochowiance”, o pacyfikacji w Galicji Środkowej, gdzie szczególnie brutalnie znęcano się nad kobietami. Stwierdzano, że czasopismo nie jest dostatecznie żywe i nie daje przejmującego obrazu, zalecano – znów – zamieszczanie listów z więzień w postaci odezw do powiatów lub fabryk i umieszczanie listów szefostw z innych krajów<sup>205</sup>.

W wyjaśnieniach wysyłanych do centrali pojawiało się usprawiedliwienie, że ton i forma wydawnictw, słusznie krytykowanych, są wyrazem „sekciarskiego ducha, panującego w organizacji”<sup>206</sup>, oczywiście minionego.

<sup>204</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 912, k. 59.

<sup>205</sup> *Ibidem*, d. 979, k. 48.

<sup>206</sup> *Ibidem*, k. 83.

Dalsza krytyka centrali dotyczyła wydawnictw lokalnych. Zarzucano, że wydawnictwa „dołowe”, odezwy, zwłaszcza ukraińskie, nie odzwierciedlają bezpartyjnego charakteru działalności MOPR, często są kalką wydawnictw partyjnych, w dodatku zawierają hasła z działalnością MOPR niezwiązane. Za poważny brak uważano to, że polska Czerwona Pomoc nie demaskuje w wydawnictwach „socjal-demokratycznych komitetów pomocy (Warszawa, Łódź itp.), które stanowią odnogę rozłamowego funduszu Matteottiego”<sup>207</sup>.

## Jednolity front

Prócz własnych – nielegalnych – wydawnictw Czerwona Pomoc usiłowała nagłaśniać swoje akcje, przede wszystkim pomoc więźniom, poprzez inspirowanie artykułów w legalnie ukazującej się prasie, np. w „Robotniku”. Takie artykuły pisała, m.in. na podstawie materiałów otrzymywanych od Antoniego Piwowarczyka (Władysława Wolskiego) z MOPR i biura Stefanii Sempołowskiej, Helena Felsenhardtówna (Zatorska). Temu celowi służyło też wydawanie „Komunikatów”, z których dziennikarze czerpali niekiedy dane do artykułów.

Podejmowano próby wydawania legalnych czasopism, nie tyle organów MOPR, co raczej tytułów, które mogłyby udzielać miejsca na swoich łamach dla publicystyki zgodnej z programem Czerwonej Pomocy. Do takich inicjatyw prawdopodobnie zaliczał się ukazujący się w Przemyślu w 1932 r. miesięcznik społeczno-literacki „Fakty”, którego redaktorem odpowiedzialnym był adwokat dr Ignacy Rosenblatt-Gut. Jakub Ksawery Czerwoński, ówczesny sekretarz KO Czerwonej Pomocy w Przemyślu, przyjął rolę redaktora pisma. Z czterech stron numeru 1 trzy uległy konfiskacie, w sprzedaży ukazała się tylko jedna stronica jako nakład drugi po konfiskacie. Po wydaniu numeru 2 pismo zostało zawieszono<sup>208</sup>.

<sup>207</sup> *Ibidem*, k. 29.

<sup>208</sup> J.K. Czerwoński, *op. cit.*, s. 100, 104.

W czasie kampanii amnestyjnej 1935–1936 kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce podjęło próbę założenia legalnego pisma. Wydano je jako jednodniówkę literacko-społeczną „Łamy” w grudniu 1935 r. i „Nowe Łamy” w lutym 1936 r. Redagowali jednodniówki Helena i Aleksander Zatorscy oraz dokooptowany po wyjściu z więzienia do Sekretariatu KC poeta Andrzej Wolica<sup>209</sup>.

Za pośrednictwem podstawionych osób (wśród których były Wanda Wasilewska i Janina Broniewska) Czerwona Pomoc dofinansowywała wileński dwutygodnik społeczno-polityczny „Po Prostu”, wydawany od sierpnia 1935 do marca 1936. Podczas procesu grupy „Po prostu” podnoszono kwestię finansowania ze źródeł nielegalnych.

Gdy na przełomie 1935 i 1936 r. na czele Czerwonej Pomocy w Polsce stanął Juliusz Burgin, jego głównym kierunkiem działania było tworzenie wokół MOPR jednolitego frontu, a jednym ze środków do tego celu – wydawanie legalnego, dostępnego dla szerokiej publiczności, czasopisma propagującego koncepcję jednolitego frontu. Jak pisał Burgin:

zdawaliśmy sobie już wówczas sprawę, że utrzymanie na dłuższą metę legalnego pisma było w warunkach faszystowskiej dyktatury nie do pomyślenia. I dlatego przygotowywaliśmy zawczasu cały szereg zapasowych koncesji (m.in. taką zapasową koncesję na pismo pt. „Blok” wyrobił z naszego polecenia malarz Aleksander Rafałowski), które zamierzaliśmy kolejno uruchamiać po likwidacji wydawanego pisma<sup>210</sup>.

W przygotowywaniu i redagowaniu pisma, które otrzymało tytuł „Oblicze Dnia” – od wydanej dwa lata wcześniej powieści Wandy Wasilewskiej – uczestniczyli: Mieczysław Bibrowski, wówczas aplikant adwokacki w kancelarii mecenasa Teodora Duracza, Wasilewska i w pewnym stopniu także Andrzej Strug. Wokół pisma udało się skupić grono polskich i zagranicznych autorów cieszących się znaczną renomą. Nakład jednorazowy dochodził do 25 tys. egzemplarzy.

<sup>209</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 12, k. 432.

<sup>210</sup> J. Burgin, *Z dziejów frontu ludowego*, w: *KPP. Wspomnienia...*, s. 175.



„Oblicze Dnia” ukazywało się od lutego do czerwca 1936 r. i po wielu konfiskatach zostało zlikwidowane przez władze.

Kolejną jednolitifrontową inicjatywą prasową, w której brał udział MOPR, było wydawanie „Dziennika Popularnego”, gazety codziennej założonej przez KPP we współpracy z niektórymi działaczami PPS. Redaktorem naczelnym „Dziennika Popularnego” został Norbert Barlicki. Wyrazisty lewicowy profil dziennika przyczynił się do jego wielkiego powodzenia, w krótkim czasie pismo osiągnęło nakład 90 tys. egzemplarzy. Pismo istniało od 16 października 1936 do marca 1937 r.<sup>211</sup>

---

<sup>211</sup> W. Mierzecki, „Dziennik Popularny”: założenie i koncepcja polityczna gazety, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1977, t. 16, nr 4, s. 87–117.

## Rozdział IV

# Konfrontacja

*Batutą tą jest MOPR  
– kapelmistrzem Moskiewski Komintern.*

Jan Cichy, *Niebezpieczeństwo MOPR w Polsce* (1927)

### **Policja Państwowa w akcji**

Polskie władze bezpieczeństwa praktycznie od początku istnienia MOPR były zorientowane w poczynaniach tej organizacji w Polsce. Śledzono rozwój działalności czerwonopomocowej w kraju dość uważnie, o czym świadczą zarówno raporty, jak i przejęte dokumenty – np. przekład statutu Czerwonej Pomocy Zachodniej Ukrainy, dokonany już w 1925 r.<sup>1</sup> Pod koniec tego roku policja w Wilnie uzyskiwała drogą konfidencką informację, że w ostatnich dniach listopada odbyła się w Mińsku dwudniowa narada przedstawicieli MOPR.

Na wspomnianej naradzie uchwalono rozszerzyć agitację w Polsce wśród więźniów politycznych w celu wywołania aktywnych wystąpień ze strony polskiego proletariatu przeciwko rzekomemu białemu terrorowi rozwijającemu się coraz bardziej. Dla przeprowadzenia tej akcji wydelegowano z Mińska do Polski Frankfurta, Frumkina i Piotrowskiego, którym zostało powierzono kierownictwo

---

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. 2021: Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, t. 8, k. 1–4.

tą akcją w porozumieniu z Komunistyczną Partią Polski. Na ten cel została wyznaczona jednorazowa zapomoga w wysokości ośmiu tysięcy dolarów<sup>2</sup>

– raportował do Komendy Głównej Policji Państwowej (PP) komendant policji okręgu wileńskiego. Opisywał też agitację MOPR w Wilnie: „uwytatniła się dążność do rozszerzenia różnych pogłosek o znęcaniu się administracji więziennej nad więźniami politycznymi, co dostatecznej dla nich formie rozpowszechniła prasa żydowska i co nie przejdzie bez echa w prasie zagranicznej”<sup>3</sup>. Zastępca komendanta głównego policji rozesłał tę informację do wszystkich Okręgowych Urzędów Policji Politycznej z uzupełnieniem, że sekcja MOPR w Polsce występuje pod nazwą Czerwona Pomoc.

W opracowanym w 1925 r. na potrzeby Wydziału Bezpieczeństwa MSW raporcie „Ruch komunistyczny w Polsce” odnotowane zostało funkcjonowanie w Polsce Czerwonej Pomocy. Jest też trafny opis działania komitetów więziennych<sup>4</sup>. W albumie fotograficznym Komendy Głównej Policji z podobiznami poszukiwanych przestępców politycznych znalazło się zdjęcie grupowe uczestników konferencji MOPR z 1924 r.<sup>5</sup>

Wydziały bezpieczeństwa władz wojewódzkich i policja skrupulatnie gromadziły dokumenty odnoszące się do działalności Czerwonej Pomocy w Polsce, rozsyłane przez KC okólniki, „nastawienia” dotyczące organizowania obchodów i protestów, tezy dla referentów, sprawozdania, zestawienia kasowe i korespondencję, a nawet szyfry organizacyjne, znajdowane przy zatrzymanych lub przechwytywane przez służbę więzienną. Z dokumentów i ulotek sporządzano odpisy

<sup>2</sup> AAN, zesp. 2015: Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Wilnie, t. 4, k. 3.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> K. Sacewicz, *Organizacja i działalność ruchu komunistycznego w Polsce w latach 1918–1925 w świetle raportu Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 10, s. 389–390. Można wprawdzie odnieść wrażenie, że sporządzający raport uważa Czerwoną Pomoc i MOPR za odrębne organizacje, możliwe jednak, że jest to tylko stylistyczna niejasność.

<sup>5</sup> AAN, zesp. 349: Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, seria 4.3, t. 140; <http://szukajwarchiwach.pl/2/349/1/4.3/140> (dostęp: 16 VIII 2017).

składające się na szczegółowe *dossier* w Wydziale Bezpieczeństwa MSW, przesyłano je także do komend policji<sup>6</sup>. Do użytku policji opracowywane były także informatory dotyczące istoty ruchów politycznych, zagrożenia z ich strony, zawierające zbiór wiadomości, a niekiedy i szerszą analizę<sup>7</sup>.

Natychmiast podjęta kontrakcja, zwalczająca działalność MOPR, została też odnotowana w bieżącej korespondencji sekcji polskiej z Ispółkomem MOPR 18 lutego 1925: „fakt popularyzowania przez nas MOPR’a, wydawanie pisma więziennego, korespondencja między więźniami i MOPRem spowodowały represje w stosunku do pomocy więziennej”<sup>8</sup> – pisano.

Polska policja miała wysoką skuteczność w walce z ruchem komunistycznym. Wielokrotnie wśród aresztowanych byli także członkowie, działacze i kierownictwo Czerwonej Pomocy w Polsce. Trudno dziś stwierdzić, na ile do wykrycia organizacji czerwonopomocowych bezpośrednio przyczyniały się związki z KPP. Ślady kolejnych „wysp” i aresztowań można napotkać zarówno w dokumentach MOPR, dokumentach policji, jak i w doniesieniach prasowych. Na przykład z początku kwietnia 1925 r. Ekspozytura Policji Politycznej w Równem na Wołyniu zlikwidowała struktury KPZU na terenie powiatu rówieńskiego<sup>9</sup>. W 1930 r. tygodnik „Ziemia Wołyńska”, wychodzący w Łucku, donosił:

Władze bezpieczeństwa po dłuższej obserwacji zlikwidowały okręgowy komitet „Mopru”. W skład komitetu wchodziło 8 osób w tej liczbie 1 Polak, 2 Ukraińców i 5 Żydów. Aresztowani pochodzą z różnych miejscowości Wołynia. Pomiędzy nimi znajduje się też wybitny funkcjonariusz centralnego komitetu komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy. Podczas rewizji znaleziono w domach komunistów

<sup>6</sup> AAN, zesp. 9: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, seria 2.3: Wydział Bezpieczeństwa, t. 1176 i 1177. Metody pracy policji i zakres jej działań wobec ruchu komunistycznego opisał Robert Litwiński. Zob. *idem*, *Policja Państwowa wobec ruchu komunistycznego w międzywojennej Warszawie*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014, s. 175–194.

<sup>7</sup> Zob. np.: A. Gryff-Keller, *Komunizm*, Warszawa 1926.

<sup>8</sup> Российский государственный архив социально-политической истории в Москве (dalej: RGASPI), f. 539, op. 3, d. 905, k. 18.

<sup>9</sup> *Ibidem*, d. 910, k. 2 i n.

obciążający materiał. Aresztowanych osadzono w więzieniu. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych na razie podać nie możemy<sup>10</sup>.

Kluczowe znaczenie miały jednak aresztowania dokonywane we władzach centralnych Czerwonej Pomocy w Polsce. 6 maja 1925 r. komisarz Pogorzelski aresztował działaczy KPP i Czerwonej Pomocy: Leona Purmana, F. Grzelszczaka, A. Tomaszewskiego i innych, prawdopodobnie w czasie zebrania dotyczącego działalności MOPR<sup>11</sup>. Seria wielkich rozbić centralnego aparatu MOPR w Polsce trwała w latach 1931–1932: 6 maja 1931 r. policja dokonała likwidacji Archiwum MOPR, KPZB i KPZU w Warszawie przy ul. Czynszowej 6, 1 listopada 1932 r. – ponownie Archiwum MOPR, przy czym aresztowano 8 osób z kierownictwa; 15 grudnia 1932 r. zlikwidowano Sekretariat KC KPP i jednocześnie Sekretariat KC MOPR, łącznie aresztowano 27 osób<sup>12</sup>. W 1933 r. policja 30 marca dokonała aresztowań członków KD KPP Muranów i częściowo KW MOPR, łącznie 21 osób. 17 stycznia 1935 r. zatrzymano „technikę” KC MOPR oraz aktyw KD KZMP Powiśle, aresztując w sumie 23 osoby, a 10 dni później ponownie przejęto Archiwum KC MOPR, tym razem przy ul. Jasnej 3, aresztując 7 osób<sup>13</sup>. 8 lipca tego samego roku policja zatrzymała 21 łączników KC MOPR, a rok później, 28 lipca 1936 r. została przeprowadzona chyba największa akcja skierowana przeciwko komunistom, w tym MOPR: policja dokonała 29 rewizji, aresztowano 23 osoby i zlikwidowano sekretariat, archiwum i „technikę” KC MOPR w Polsce, mieszczące się w mieszkaniu Jadwigi Jaroszek-Sobótki przy ul. Pawiej w Warszawie. W ręce policji wpadła wówczas znaczna liczba dokumentów i informacji<sup>14</sup>. Znalaziono m.in. materiały LOPCiO oraz maszynopis świadczący o tym, że w projekcie budżetu Czerwonej Pomocy były

<sup>10</sup> *Aresztowanie komunistów na Wołyniu*, „Ziemia Wołyńska” 1930, nr 10 (91), s. 6.

<sup>11</sup> AAN, Akta Zatorskich, t. 13, k. 237.

<sup>12</sup> J. Ławnik, *Zwalczanie ruchu robotniczego w Warszawie przez organy bezpieczeństwa w latach 1918–1939*, w: *Warszawa w polskim ruchu robotniczym*, [red.] J. Kazimierski i in., Warszawa 1976, s. 291–292.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 294–295.

<sup>14</sup> AAN, zesp. 9, t. 1176, *passim*.

uwzględnione wydatki na rozpoczęcie legalnej działalności wydawniczej. Ten dokument posłużył do konstruowania aktu oskarżenia w procesie Dembińskiego i redakcji „Po Prostu” oraz „Karty” w Wilnie w 1937 r.<sup>15</sup>

Trzeba przyznać, że po kolejnych akcjach policji, rozbiciu struktur centralnych i lokalnych, organizacja czerwonopomocowa odbudowywała się. Niekiedy opinia publiczna łudziła się, że masowe aresztowania na wyższym szczeblu organizacji prowadzą do unicestwienia działalności. Przykładowo na początku 1934 r. „Ziemia Radomska” pisała o MOPR jako o „organizacji rozbitej zupełnie”<sup>16</sup>.

Ogólne liczby osób zatrzymanych i objętych aresztem śledczym w sprawach o działalność komunistyczną sięgały kilku tysięcy rocznie. Karol Sacewicz przytoczył następujące dane z opracowań MSW: w 1927 r. zanotowano 5143 zatrzymanych, 2355 objętych aresztem; w 1928 r. – 6390 zatrzymanych, 2614 aresztowanych, w 1929 r. – 6065 zatrzymanych, 2700 aresztowanych, w 1930 r. – 7786 zatrzymanych, 3775 aresztowanych, w 1931 r. – aż 10 999 zatrzymanych i 5307 aresztowanych, w 1932 r. – 15 639 zatrzymanych, 6982 aresztowanych<sup>17</sup>. Jak widać, w latach kryzysu liczba zatrzymań – w wyniku demonstracji i strajków – drastycznie się powiększyła. Istnieją także inne dane liczbowe, nieco się różniące od przytoczonych<sup>18</sup>, nie zmieniają jednak one ogólnego obrazu, faktu, że zatrzymania podejrzanych o komunizm miały skalę masową, a wobec 45–50% zatrzymanych policja i prokuratura znajdowały dostateczne punkty zaczepienia, aby wszcząć postępowanie. Nierzadko takim dowodem działalności wyrotowej były „bloczki MOPR”, zapewne raczej większe ich ilości, świadczące o tym, że zatrzymany zbiera składki na Czerwoną Pomoc, niż pojedynczy bloczek potwierdzający wpłatę. Zresztą ofiarodawcy często tych bloczków-potwierzeń nie brali właśnie dlatego, żeby nie mieć obciążających kwitów przy sobie.

<sup>15</sup> *Po Prostu – Karta. 1935–1936*, oprac. B. Winkiel, Wrocław 1953, s. 186 i n.

<sup>16</sup> *Zza kulis wojującego komunizmu*, „Ziemia Radomska” 1934, nr 38, s. 3.

<sup>17</sup> K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016, s. 290.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 290–291.

W tej masie aresztowanych kryją się także dramaty naiwnej młodzieży porwanej szlachetną ideą pomocy więźniom politycznym i zbierającej w szkole czy na uczelni kilkudziesięciogroszowe składki. Artur Kowalski, długoletni sekretarz redakcji „Trybuny Ludu”, wspominał:

moją żonę, Reginę, gdy miała zaledwie piętnaście lat, wciągnięto w ten [...] sposób do „działalności” na rzecz pomocy dla cierpiących więźniów – „obrońców wyzyskiwanych robotników”. [...] Zaczęła od sprzedaży książeczek MOPR-u. Nieraz z goryczą wspominała te czasy. Nie miała pojęcia o dalekosiężnych celach tych „politycznych” więźniów, ale gotowa była nawet narazić swą wolność dla nich. Młodzi często idą za głosem miłosierdzia<sup>19</sup>.

Bloczki (znaczki) groszowych składek na Czerwoną Pomoc stanowiły dowód, który mógł dać prokuraturze pretekst do wniosku o 4 lata więzienia. „Zdarzało się nierzadko – wspominał Bibrowski – że działacze MOPR-u przynosili do obrony właśnie sprawy innych moprowców, w których klasycznym dowodem były bloczki na zbieranie składek”<sup>20</sup>.

## Kontrpropaganda

Kształtowany przez propagandę komunistyczną obraz Czerwonej Pomocy jako ruchu o charakterze przede wszystkim humanitarnym miał wielką siłę oddziaływania. Zdarzało się nawet, że mimo zdecydowanie antykomunistycznego wydźwięku publikacji MOPR nazywano organizacją „charytatywną”. Jeszcze w lipcu 1939 r. w krótkiej relacji z toczącego się we Włocławku procesu komunistów „Warszawski Dziennik Narodowy” informował, że byli oni „oskarżeni o przynależność do Komunistycznej Partii Polski lub do jej charytatywnej ekspozytury pod nazwą «Czerwona Pomoc»”<sup>21</sup>. W okresie PRL m.in.

<sup>19</sup> A. Kowalski, *Kochałem ją nad życie. Wspomnienia byłego komunisty*, San Jose 1986, s. 339.

<sup>20</sup> M. Bibrowski, *W kancelarii „pana Teodora”*, w: *Księga wspomnień 1919–1939*, Warszawa 1960, s. 98–99.

<sup>21</sup> *Skazanie Żydów – komunistów*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 193, s. 6.

Antoni Piwowarczyk we wspomnieniach konserwował obraz Czerwonej Pomocy jako organizacji skoncentrowanej na pomocy (i niesłusznie ściganej przez organa bezpieczeństwa): „Czerwona Pomoc z konieczności rozwijała swoją działalność nielegalnie, bo jej uczestnicy karani byli jak działacze polityczni, chociaż właściwie zajmowali się wyłącznie pracą charytatywną”<sup>22</sup>.

Jeszcze w latach 90. XX w. literaturoznawca i krytyk Janusz Maciejewski wspominając Jana Józefa Lipskiego, pisał o latach 1967–1968 i okolicznościach towarzyszących procesowi Szpotańskiego: „powstała myśl, aby zorganizować pomoc więźniom politycznym (coś w rodzaju przedwojennego MOPR-u). Pierwszą akcją była składka na obronę autora «Cichych i gęgaczy»”<sup>23</sup>. A przecież planowa działalność MOPR wobec więźniów nie miała podłoża wyłącznie humanitarnego, a może nawet nie w pierwszym rzędzie humanitarne. Polegała przede wszystkim na „zagospodarowywaniu”, jak to określił Sacewicz, osadzonych towarzyszy oraz ich rodzin na wolności<sup>24</sup>. „W statucie Czerwonej Pomocy w Polsce, jak również na łamach moprowskich pism dominował jednokierunkowy przekaz o dobrych i prześladowanych komunistach i represyjnym, wręcz morderczym aparacie państwowym”<sup>25</sup>.

Toteż konfrontacja z działalnością MOPR w Polsce musiała toczyć się nie tylko w sferze policyjno-represyjnej, ale także w dziedzinie pracy nad świadomością masowego odbiorcy. Walkę propagandową podjęli Kościół i pisma katolickie, a także ugrupowania antykomunistyczne – Liga Antybolszewicka, Centralne Porozumienie Antykomunistyczne. Na charakter rzeczywistej działalności Czerwonej Pomocy wskazywano w materiałach szkoleniowych dla policji i analizach przekazywanych urzędowi państwowemu. Mająca najszerszy zasięg oddziaływania prasa codzienna często jednak przybierała albo suchy ton sprawozdawczy,

---

<sup>22</sup> W. Wolski, *Kto niósł pomoc więźniom politycznym*, „Życie Literackie” 1967, nr 18, s. 13.

<sup>23</sup> J. Maciejewski, *Heroizm uwyzczajniiony*, w: *Jan Józef. Spotkania i spojrzenia*, Warszawa 1996, s. 82.

<sup>24</sup> K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm...*, s. 292.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 292.



pisząc o aresztowaniach lub demonstracjach, albo nadmiernie sensacyjny. Porozumienie Antykomunistyczne podjęło działania zmierzające do wykorzystania siły prasy codziennej w walce z komunizmem.

Polegało to na: a) wyszukaniu w każdej redakcji jednego dziennikarza, który albo interesował się sprawami Rosji sowieckiej i komunizmem, albo sam przeszedł początki komunizmu w Rosji i b) bezpłatnym dostarczaniu takiemu dziennikarzowi specjalnego wydania biuletynu informacyjnego „Prawda o komunizmie”, odbijanego na jednej stronie i dostarczanego na tydzień wcześniej od wydania oprawnego, rozsyłanego w prenumeracie. Dziennikarza-odbiorcę objaśnialiśmy, że może wycinać z naszego biuletynu dowolne ustępy lub dowolne dokumenty, dodawać tytuł, swój wstęp i swoje omówienie i zakończenie, podpisywać, oddawać do druku i brać honorarium w swoim dzienniku. Ta metoda okazała się praktyczną i dawała dobre wyniki, rozszerzając zasięg naszej propagandy uświadamiającej<sup>26</sup>

– relacjonował lider Porozumienia Henryk Glass. Było to jednak już u schyłku dwudziestolecia międzywojennego, w 1937 r.

Organizacje antybolszewickie poddawały krytycznej analizie dokumenty i publikacje sowieckie, kominternowskie i partii komunistycznej w Polsce, starając się zdemaskować głębiej ukryte przekazy. Czasopismo „Walka z Bolszewizmem” wychodziło od 1927 r., w latach 1932–1933 ukazywała się „Strażnica” z podtytułem „jedyny ilustrowany dwutygodnik w Polsce poświęcony demaskowaniu rewolucyjnej akcji komunistycznej w poszczególnych państwach świata oraz badaniu stosunków panujących obecnie w Rosji Sowieckiej”, w latach 1937–1938 – biuletyn „Agencja Prasowa Antykomunistyczna APA”, 1936–1937 – powielany „Biuletyn Anty-Komunistyczny” przeznaczony dla prasy, zaś od sierpnia 1936 r. wydawano „Młodą Polskę – Bój z bolszewizmem”.

Bardzo szczegółowo przedstawiał podstawy, program i funkcjonowanie MOPR miesięcznik „Walka z Bolszewizmem” już w numerze 2 z 1927 r.:

---

<sup>26</sup> S. Jankowski (H. Glass), *Metody ekspansji komunizmu. Dzieje ukształtowania systemu w latach 1919–1939*, wyd. 2, Londyn 1982, s. 15.

Wbrew wszystkim oficjalnym twierdzeniom bolszewików, że MOPR jest jedynie organizacją filantropijną, sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Jest to bowiem organizacja wybitnie rewolucyjna. Ogólne cele są następujące: 1) utrzymanie kontaktu z więźniami politycznymi i czuwanie, by kara więzienia ich nie poprawiła, ani też nie złamała ich „ducha rewolucyjnego”, 2) zachowanie duchowych i fizycznych sił więźniów do dalszej walki rewolucyjnej i paraliżowanie w taki sposób usiłowań rządów broniących się karami więziennymi od zamachów komunistycznych, 3) urabianie więźniom komunistycznym opinii „męczenników” i pogłębianie nienawiści klasowych, 4) wysuwanie hasła „jednolitego frontu proletariatu” i powolne wciąganie do akcji MOPR szerokich mas robotniczych, wiejskich, i demokratycznej inteligencji, 5) zbieranie funduszków drogą jak najszerszych składek, 6) organizacja obrony prawnej komunistów przy procesach, 7) opieka nad żonami i dziećmi aresztowanych komunistów<sup>27</sup>. [...] Tolerowanie więc akcji MOPR przez władze państwowe krajów niekomunistycznych sprzawdza cały wymiar sprawiedliwości i karę więzienia do poziomu komedii<sup>28</sup>.

„Walka z Bolszewizmem” przytaczała też cytaty z dokumentów zamieszczonych w „Kalendarzu komunisty” na rok 1927, m.in.: „MOPR prowadzi bezpośrednią polityczną walkę z rządami państw białego terroru”<sup>29</sup>. Proponowano zatem przeciwdziałanie metodami zbliżonymi do działań komunistycznych, do odwetowych represji włącznie:

Przeciwdziałanie akcji bolszewickiego MOPRu winno rozwijać się drogami analogicznymi do bolszewickiej ofensywy. A więc: 1) uświadamiać ogół narodu o istotnym charakterze owej „filantropijnej” i „humanitarnej” akcji, 2) domagać się od rządu, by energiczniej tępił robotę MOPRu, 3) demaskować tych adwokatów, którzy gorliwie w obronie przestępców komunistycznych stają, 4) żądać konfiskowania przez rząd wszystkich funduszków, jakie na naszym terenie dla MOPRu są zbierane lub przekazywane z SSSR i przeznaczać te fundusze na cele pomocy ofiarom czerwonego terroru w SSSR, 5) żądać wzięcia pod szczególną obserwację tych więźniów-komunistów, którzy są szczególną opieką przez MOPR otaczani i „opiekę” tę likwidować, 6) nie wpuszczać do Polski żadnych „delegacji” itp. zamaskowanych rewizyj naszych więźniów przez wysłańców bolszewików, 7) skończyć ze szkodliwą „wymianą” więźniów – komunistów, natomiast na każde aresztowanie Polaków w SSSR odpowiadać

<sup>27</sup> MOPR, „Walka z Bolszewizmem” 1927, nr 2, s. 9.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 10.

masowemi aresztowaniami komunistów u nas; to dużo praktyczniejsza droga do rozrachunków z SSSR. A nade wszystko wysunąć mocno, stanowczo, hasła dla mas: Żądamy uwolnienia więźniów politycznych w SSSR! Żądamy zaprzestania mordowania w SSSR bezbronnych, oszukanych i głodnych robotników! Żądamy wolności dla męczonych mieszkańców Rosji Sowieckiej! Żądamy światowego sądu dla największych zbrodniarzy, jakimi są krwawi siepacze bolszewicy!<sup>30</sup>

Publicysta „Życia Wołynia” zapewne posiłkował się informacjami z „Walki z Bolszewizmem”, pisząc niedługo później obszerny artykuł o Czerwonej Pomocy w Polsce:

Szereg procesów komunistycznych, odbywanych w Polsce w przeciągu kilku lat ostatnich, uzewnętrznia pewien szczegół charakterystyczny, który niejednokrotnie zastanowił szerszą opinię. Komuniści, odpowiadający z więzień, częstokroć oczekujący na rozprawę po roku i dwa lata, wyglądają świetnie, są niezłe ubrani, a co najważniejsze – występują, wszyscy i zawsze, niezwykle solidarnie, jakby pod kierownictwem specjalnej organizacji, wydającej rozkazy niewidzialną batutą przez niewidocznego kapelmistrza. Batutą tą jest MOPR – kapelmistrzem Moskiewski Komintern.

Nazwa MOPR niejednokrotnie przewijała się w prasie i wielu spośród społeczeństwa słyszało, iż jest to organizacja, spełniająca wobec komunistów w więzieniach polskich rolę opiekuna. W istocie jest to jedna z sekcji Komitetu Wykonawczego Kominternu. Istnieje ona we wszystkich niemal państwach starego i nowego ładu, gdzie w więzieniach siadują miejscowi albo naślani bolszewicy. Oficjalnie zajmuje się ona ściśle i wyłącznie niesieniem pomocy dla więźniów. W istocie cele jej są nieco odmienne.

W dalszej części artykułu autor przedstawiał cele i zadania Czerwonej Pomocy, posiłkując się cytatami z komunistycznych publikacji: W „Kalendarzu komunisty” na rok 1927 czytamy:

Sekcja MOPR opierając się na faktach niesienia pomocy więźniom kapitału dążą do wyjaśnienia swoim członkom zadań, celów i istoty walki o międzynarodową proletariacką rewolucję: wzmacniają i rozwijają w masach pracujących uczucie solidarności z walczącym proletariatem całego świata. [...] Taka realna pomoc (materialna) staje się potężnym czynnikiem walki politycznej z białym terrorem, walki o zachowanie kadrów kierowniczych światowej rewolucji.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

Następnie zostały ukazane wnioszek i – niewątpliwie w celu wywarcia wrażenia na czytelnikach – informacje o finansowaniu:

Czyli? Organizacja MOPR – jest – uniwersytemem dokształcającym dla tych wszystkich komunistów, którzy po raz pierwszy znaleźli się w więzieniu. Przechowuje ona w nich „żar rewolucyjny”, i czuwa nad tem, aby ani jedna bolszewicka owieczka nie odłączyła się od stada. MOPR jest zatem organizacją, która w sposób najohydniejszy wykorzystuje uczucie litości społeczeństwa naszego wobec najgorszych łotrów w więzieniu, w tym celu aby to społeczeństwo – po bić jego własną bronią. [...] Organizacja MOPR jest niejako „sztabem”, który stale urzęduje i wydaje rozkazy kilku tysiącom więźniów komunistycznych w Polsce. [...]

Jakimi środkami materialnymi rozporządza MOPR dość wymienić, że w roku 1927 zużył on w Polsce z górą 1.200.000 rubli, płacąc z tego: a) stałe pensje więźniom siedzącym w więzieniu, b) płacąc stałe pensje rodzicom więźniów, c) wypłacając stałe wynagrodzenia adwokatom, którzy bronili komunistów, d) z funduszy tych utrzymuje dzieci straconych lub na długoletnie więzienie skazanych komunistów, starając się grupować je w specjalnych ochronkach itp. [...] Litość wobec komunistów, zamkniętych w więzieniach polskich, jest tem samem, czem protegowanie MOPR, który ze swej strony dąży do tego samego, do czego dąży jawny bolszewik, podkopujący naszą spoiistość społeczną i narodową i podważając byt naszej odrodzonej państwowości<sup>31</sup>.

W 1928 r. poseł RP w Moskwie, Stanisław Patek, odpowiadając na notę komisarza spraw zagranicznych Cziczeryna, z protestem w sprawie naruszenia bezpieczeństwa pracowników poselstwa sowieckiego w Warszawie, odrzucał kategorycznie zarzuty popierania antysowieckich emigrantów rosyjskich. Zwracał również uwagę, że

cały szereg osób, a nawet organizacji wrogo usposobionych przeciwko państwu polskiemu, a często ściganych lub nawet skazanych na karę, nie tylko znajdują na terenie Związku Sowieckiego schronienie, lecz również moralną i materialną pomoc dla propagandy i akcji skierowanych przeciwko państwu polskiemu i jego terytorialnej całości oraz przeciw ustrojowi społecznemu Polski. Niektóre z tych organizacji, jak np. Międzynarodowe Towarzystwo Pomocy Rewolucjonistom, wydaje cały szereg odezw i ulotek agitacyjnych, występujących przeciw wewnętrznym zarządzeniom państwa polskiego, urządza wiece protestacyjne,

<sup>31</sup> J. Cichy, *Niebezpieczeństwo MOPR w Polsce*, „Życie Wołynia” 1927, nr 33 (183), s. 4.

a nawet w sposób jawny i legalny, korzystając z poparcia rządu [tak w oryginale] związkowego, zbiera pieniądze na więźniów skazanych za działalność antypaństwową w Polsce<sup>32</sup>.

Chociaż w Polsce świadomość powiązań, celów i metod działania Czerwonej Pomocy wydawała się pełna, jednak agitacja o „białym terrorze” i konieczności ulżenia losowi więźniów politycznych przynosiła ciągle rezultaty. W 1930 r. „Walka z Bolszewizmem” stwierdzała: „MOPR w Polsce jest dość licznie rozgałęziony i posiada sympatyków nawet wśród ludzi, nic wspólnego z komunizmem niemających, a nabieranych na rzekomo humanitarne cele MOPRu opieki nad politycznymi więźniami”<sup>33</sup>.

Krzysztof Urbański zwrócił uwagę na pewien paradoks stosowania masowych represji wobec komunistów, zwłaszcza w latach 30.: „Rozbijanie partii aresztowaniami wzmacniało grupy osadzone w więzieniach, które stawały się na tyle silne, że spoza murów mogły kierować pewnymi wydarzeniami politycznymi. Policja i administracja były bezsilne, albowiem stale do więzień napływali aresztowani i skazani. Z nadzieją czekano więc na kolejną amnestię, która miała osłabić więzienne kolektywy”<sup>34</sup>. Na przykład kompletna likwidacja przez policję okręgowych komitetów KPP, KZMP i MOPR w Kielcach w 1935 r. doprowadziła do sytuacji, w której zabrakło kierownictwa komunistycznego w regionie. Tymczasem struktury KPP w więzieniu okazały się tak silne, że – jak stwierdzono w sprawozdaniu sytuacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach – „faktycznym kierownikiem akcji KPP na terenie miasta Kielc i powiatu był w okresie sprawozdawczym Więzienny Komitet Partyjny KPP, któremu udało

---

<sup>32</sup> 1928 czerwiec 21, Moskwa. – Nota posła RP w Moskwie St. Patka do komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR G. Cziczierina w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa pracownikom Poselstwa ZSRR w Warszawie, w: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 5: Maj 1926 – grudzień 1932, oprac. T. Cieślak i in., Warszawa 1966, s. 333.

<sup>33</sup> *Agenty bolszewickie w Polsce*, „Walka z Bolszewizmem” 1930, nr 31, s. 168.

<sup>34</sup> K. Urbański, *System penitencjarny II Rzeczypospolitej a więźniowie polityczni*, Kielce 1997, s. 135.

się [dzięki] umiejętnie przenoszonym «grypsom» dawać nastawienie egzekutywie okręgowej»<sup>35</sup>.

Działalność MOPR podlegała wnikliwej ocenie m.in. w kontekście praktyki sądowej. Sąd Najwyższy wypowiedział się w 1929 r. na temat znaczenia opinii biegłych w sprawach politycznych (z art. 102 k.k.):

W sprawach politycznych ekspertyza polega na zeznaniu przez biegłego o pewnych spostrzeżonych faktach, połączonym z udzieleniem fachowych wiadomości, potrzebnych do poczynienia owych spostrzeżeń. Wobec powyższego, zeznania, dotyczące działalności „Mopru”, jej niebezpieczeństwa dla państwa, funkcji „Mopru” itp. stanowią wiadomości fachowe, oparte na studiowaniu działalności „Mopru” i jego związku z komunizmem, są przeto materiałem dowodowym<sup>36</sup>.

Charakter MOPR analizował Adam Grzybowski na łamach „Głosu Sądownictwa” w kontekście projektowanych zapisów przygotowawanego Kodeksu karnego:

Istnieje sekcja Kominternu „Mopr” (Międzynarodowa organizacja pomocy bojownikom rewolucji); ma swoje ekspozytury na całym świecie. Jak widać ze sprawozdań bolszewickich, a wiadomo także ze spraw sądowych, celami „Mopru” są – zbieranie funduszków drogą składek, utrzymanie kontaktu z uwięzionymi komunistami, czuwanie, by kara więzienia nie złamała ich „ducha rewolucyjnego”, urabianie więźniom komunistycznym opinii „męczenników”, opieka nad żonami i dziećmi uwięzionych, by nie narzekały na partję, uzyskiwanie posad dla przewodców strajkowych, którzy je utracili – (tych strajków, które zostały urządzone na rozkaz partji), przemykanie „grypsów”, dopomaganie w urządzaniu w więzieniach awantur komunistycznych – głodówek, protestów zbiorowych, obchodów, rocznic komunistycznych, organizacja obrony prawnej komunistów przy procesach i składanie kaucyj za najbardziej wartościowych komunistów w celu, by zbiegli (ze spraw wiadomo, że większość i to znaczna „wartościowych”, znajdujących się za kaucją, zbiegła), organizacja i ułatwienie ucieczki więźniów, oraz znajdujących się za kaucją w celu przedostania się do SSSR., by tam jak najszerszej i najgłośniejszej rozwodzić się o „białym terrorze” i żądać zwolnienia więźniów komunistów. Należy dodać, że wybitniejsi komuniści w czasie odsiadki kary więziennej otrzymują od Mopra zwiększoną

<sup>35</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 134.

<sup>36</sup> Orzeczn. SN z 2 lipca 1929, nr 713/29, za: *Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego*, „Głos Sądownictwa” 1930, nr 1, s. 68.

pensję partyjną, jako wynagrodzenie za prześladowanie przez „biały terror”. Mopr ma swe komitety rejonowe podległe komitetom okręgowym, a te Komitetowi Wykonawczemu a jako całość stanowi sekcję III Międzynarodówki. W Kalendarzu Komunisty na 1927 r. m.in. powiedziano, że zadaniem Mopra jest „walka o oswobodzenie więźniów politycznych w Polsce” [...]. Początkowe złudzenie, że Mopr jest organizacją filantropijną, musiało prysnąć. V Kongres Międzynarodówki stwierdził, że „wykazało się jasno, jakie jest znaczenie Mopra w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym, przekonano się, że jest to nie organizacja filantropijna, lecz ruch rewolucyjny, którego celem jest umocnienie frontu rewolucji międzynarodowej” („Więzień Polityczny” Nr. 2 z dn. 29 grudnia 1924 r. wydawnictwo Mopru)<sup>37</sup>.

## Demaskowanie złudzeń

Specyficzną formą zwalczania ruchu komunistycznego były publikacje inspirowane przez organa bezpieczeństwa państwa, demaskujące działania partii komunistycznej i jej przybudówek przez relację bezpośrednich uczestników ruchu lub opisanie losów konkretnych ludzi cierpiących z powodu komunistycznych złudzeń. Wydana w 1934 r. pod pseudonimem Jan Alfred Reguła książka *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów* nie odnosi się bezpośrednio do działań Czerwonej Pomocy w Polsce, choć wspomina o kilku akcjach przez nią prowadzonych – ogólnie, jako o działaniach komunistów. Przy okazji dużych aresztowań, które miały jakoby przyczynić się do zupełnego zlikwidowania działalności, demaskatorski artykuł, w szczegółach przedstawiający działania MOPR, zamieściła „Ziemia Radomska”. Pisano:

Wychodzą obecnie na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły z za kulis roboty wywrotowej, która dzisiaj runęła w gruzy. [...] Szczególnie ciekawe są kulisy rozbitej zupełnie organizacji MOPR, jak brzmi nazwa Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom więźniom.

Mopr był uzależniony w dyrektywach od Centralnego Komitetu KPP z jednej strony i od centrali Mopr-u z drugiej strony. Z tych obu organizacji otrzymywał fundusze. Zbiórki pieniężne, jakie urządzano, miały bowiem raczej charakter

---

<sup>37</sup> A. Grzybowski, *Trzecia międzynarodówka a Projekt Polskiego Kodeksu Karnego*, „Głos Sądownictwa” 1930, nr 12, s. 820.

demonstracyjny ze względu na nikłe rezultaty. Bo ileż mógł zebrać, wystrzegający się na każdym kroku komsomolec, na kwitarjusz zaopatrzony w 50 kwitków po 20 groszy. Było to tylko mydlenie oczu własnym towarzyszom. Obroną więźniów, pomocą dla nich i ich rodzin zajmowały się okręgowe komitety Mopr-u, na których terenie były więzienia. Jedną z najważniejszych funkcji Mopr-u było utrzymanie łączności między partią a więzieniami. W więzieniu osadzeni członkowie partji łączyli się w specjalne komuny więzienne, zakonspirowane ściśle nawet przed okiem władzy więziennej.

Komuna taka wybierała zarząd z 3-ch osób, a ten wybierał z pośród siebie t.zw „starostę” więziennego. Zarówno zarząd jak i „starosta” musieli być zatwierdzeni przez Centr. Komitet KPP przebywający na wolności. Taki „starosta” więzienny spełniał rolę kierownika więźniów komunistów. Posłuszeństwo względem niego musiało być całkowite. Najmniejsze uchybienie pociągało za sobą represje, delikatne wprawdzie, niewidoczne, lecz w konsekwencji straszniejsze dla więźniów niż najostrzejsze kary regulaminu więziennego. Więzień, który stawiał opór swej „władzy”, był pozbawiony pomocy prawnej, materialnej, a co najgorsze wstrzymywano pomoc dla jego rodziny. Komuna więzienna miała również za zadanie prowadzenie swego rodzaju wywiadów, a mianowicie obserwowała zachowanie się osadzonych w więzieniu członków partji, zbierała informacje dotyczące śledztwa itp. Spostrzeżenia swoje następnie różnymi drogami, jak na prz. za pomocą „grypsów” komunikowała czynnikom pozostającym na zewnątrz. W taki właśnie sposób został pozbawiony przez partię wszelkiej pomocy członek sądownego ostatnio Radomskiego Komitetu Okręgowego KPP Stanisław Gotkiewicz z Radomia, który w czasie badań przez sędziego śledczego załamał się i powiedział „trochę za dużo”. Pozbawiono również pomocy materialnej jego rodzinę, złożoną z żony i sześciorga drobnych dzieci, które z powodu uwięzienia ojca, cierpiały przez szereg miesięcy najskrzejniejszą nędzę. MOPR nie miał litości...!

Obecnie w czasie rozbitcia całej działalności partji – upadają i wszystkie jej odgałęzienia. Nastąpiło to przede wszystkim z braku funduszy. Z chwilą, gdy partja wstrzymała dopływy funduszy, wszystkie koła maszyny komunistycznej, oliwione brzęczącym smarowidłem, raptem z wielkim skrzypieniem poszczególnych trybów partyjnych – odmówiły posłuszeństwa<sup>38</sup>.

W tekście pojawił się wyraźny zabieg propagandowy, mianowicie przerzucenie „winy” za nędzę dzieci więźnia na bezlitosny MOPR.

Demaskatorski wobec MOPR charakter mają publikacje z poznańskiego „Nowego Kuriera” z 1937 r., przedstawiające relacje „nawróconego”

<sup>38</sup> *Zza kulis wojującego komunizmu...*, s. 3.



komunisty Władysława Mehra, który spędził w szeregach partii komunistycznej 14 lat (z tego większość w więzieniach). Mehr wstąpił do partii komunistycznej we Francji, krótko działał w Belgii, następnie wydalony podróżował przez Niemcy, korzystając z niewielkiej pomocy tamtejszych komunistów. Po przyjeździe do Polski wkrótce został aresztowany i skazany na 2,5 roku więzienia. Wyszedł na wolność w roku 1929, trafił do więzienia po raz drugi i ponownie wyszedł w roku 1934. Jego wypowiedź przedstawiona jest jako emocjonalny list do braci robotników. „Gdy w roku 1925 wstąpiłem do kompartii we Francji, wierzyłem, że hasła, które partia głosi najbardziej odpowiadają masom pracującym” – pisał Mehr. Poświęcił sporo uwagi stosunkom więziennym i pomocy. Dalej relacjonował swoje doświadczenia:

W czasie mej wędrówki po Niemczech odsyłano mnie z jednego okręgu do drugiego, zbywano małymi datkami pieniężnymi i nieraz dziesiątki kilometrów przebywać musiałem pieszo o głodzie i chłodzie. Byłem rozżalony, że partia, dla której wszystko poświęciłem i byłem wiernym wykonawcą jej zleceń, tylko w ten sposób się odpłaca. Wyczułem na każdym kroku, że w każdej instancji partyjnej, a nawet w centrali w Berlinie, towarzysze chcą się mnie pozbyć jak najprędzej z najmniejszą stratą dla ich kieszeni, a przecież niejednokrotnie mówiono mi, że w razie jakiegoś wypadku, krzywdy nie pozwolą mi zrobić. Sam przecież byłem świadkiem i do tego się przyczyniłem, jak zbierano wielkie sumy na „Czerwoną Pomoc” i już wtenczas nasunęło mi się podejrzenie, że sumami tymi szafuje się niesumiennie. Dobitnie przekonałem się o tym w Polsce i to w samym Poznaniu, gdzie stale mówiono mi, że partia jest biedna, że musi dbać o 7 tys. więźniów. Znowu zaufałem i pracowałem dla dobra proletariatu. [...] Przebywając przez 9 lat w więzieniu, znów przekonałem się, że rzekomy podział, oparty na równości przy podziale „wałówek”, jest tylko blufem w teorii, w broszurkach i uchwałach moprowskich. Dla „łepków” (członków KC, obwodowców i okręgowców) partia wynajdywała zawsze jakieś choroby, by ich suto zaopatrzyć. Zrodzili się specjaliści od różnych chorób, przeważnie żydzi, gdyż bardzo mały procent z tego wybranego narodu był zdrowy, a większość ich miała zawsze po kilka chorób. Każdy „łeppek” będąc w więzieniu, jakąś drogą okrężną otrzymywał od 100 do 500 zł miesięcznie i ci łgarze kłamali przed szarą ofiarą niedoli więziennej, że pieniądze otrzymują albo od wuja z Ameryki albo bogatego krewnego, lub też żony. Natomiast mały pionek partii, gdy raz na trzy miesiące otrzymał 5 zł., nie posiadał się z radości, że niby „wolność” o nim pamięta. I to nazywało się równym podziałem i pamiętaniem o wszystkich więźniach politycznych. [...] Znam takie fakty z terenu Poznania, że pozostała

po uwięzionym towarzyszku żona, chcąc uzyskać jakąkolwiek pomoc, po prostu stać się musiała kochanką dygnitarza partyjnego. [...] Jak wygląda opieka nad więźniami i ich rodzinami, powiedzieć by mogły o tym żony, których mężowie jeszcze dzisiaj przebywają w więzieniu. Robotnik, chłop czy też inteligent, składa swoje krwawo zapracowane grosze na pomoc dla więźniów, a „mali” i „wielcy” wodzowie nie tylko, że przezerają te pieniądze, ale urządzają za nie hulatyki, połączone z orgiami – jak to ostatnio miało miejsce w Poznaniu. W tym czasie dziesiątki więźniów nie mają w czym wyjść na wolną godzinę, a „okręgowiec” ze swoją „kliką” i dwiema kochankami (naturalnie też towarzyszkami i też mężatkami) u pewnego żyda wyprawia hulankę, gdzie leje się wino i najlepsze likiery. [...] Wiem o tym, że co miesiąc okręg poznański otrzymuje z centrali około 700 do 800 złotych na tak zwaną „pracę w terenie”, a ponadto kilkadziesiąt złotych na pomoc więźniom i ich rodzinom. Z tych pieniędzy korzystają tylko jednostki, i to po parę groszy, reszta zaś złociszów przepływa przez gardziele wodzów i ich kochanek. Może powiedziałyby czytelnik, że da się to usunąć przez ściśłą kontrolę. Jest to mylne, gdyż skontrolować tej swołoczy nie można, gdyż zasłaniają się konspiracją. W istocie sam ustaliłem, że pieniądze przeznaczone dla więźnia, nigdy nie doszły do jego rąk, a nawet uzbierana odzież tylko częściowo dostarczona została więźniom, z reszty zaś macherzy partyjni przerabiali na bambosze a uzyskane stąd pieniądze przepijali<sup>39</sup>.

Obszernie przytoczona wypowiedź rozżalonego Mehra brzmi wiarygodnie i jest skomponowana z nośnymi argumentami o niemoralności, defraudacji pieniędzy i nierówności w traktowaniu towarzyszy, co z pewnością miało pożądany wydźwięk propagandowy wśród czytelników. Dalej jest mowa jeszcze o tym, z jaką łatwością propaganda komunistyczna zmieniła front:

byliśmy świadkami, że komuniści w swoich uchwałach i artykułach nazywali socjalistów „socjal-zdrajcami”, „socjal-faszystami” a organizacje ludowe „ludo-faszystami”. Dziś z tymi rzekomymi zdrajcami ludu robotniczego tworzy się jednolite fronty i fronty ludowe. [...] Komuniści widząc, że tracą grunt pod nogami, udają od razu patriotów i szczerych obrońców ludu, a nawet dobrych chrześcijan. W gruncie rzeczy zaś nie zmienili ani na jotę swego wrogiego stanowiska wobec Polski<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> W. Mehr, *Spowiedź byłego komunisty. Dlaczego po 14 latach w szeregach kompartii przestałem być komunistą?*, „Nowy Kurier”, 15 IV 1937, nr 86, s. 3.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 4.

Artykuł kończy się apelem o „przepędzenie agentów moskiewskich” i powołaniem na słowa płk. Adama Koca z deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W broszurze, wydanej w Lublinie w 1938 r., niejako w komentarzu do procesu komunistów (Bierówny i towarzyszy w listopadzie 1937) Jerzy Wojciechowski wyjaśniał publiczności cele i strukturę KPP, KZMP i MOPR. Było to już po aresztowaniu i straceniu większości polskich przywódców komunistycznych w Moskwie i autor o tym wiedział. Wymieniał też liczbę 16 mln więźniów obozów pracy w Rosji komunistycznej. „Lecz są ludzie uparci. Mimo wszelkiej oczywistości potrafią dowodzić, że partia komunistyczna jest jedyną organizacją, która się troszczy o poprawę bytu robotnika, że tylko ona broni uciśnionych nędzą i powalonych niedostatkiem”<sup>41</sup> – pisał. Janina Bierówna, aplikantka adwokacka, stała na czele lubelskiego Komitetu Okręgowego MOPR. Autor broszury podkreślał nieetyczne sposoby finansowania działalności MOPR, wysokie dotacje z Moskwy przeznaczone na cele administracyjne i propagandowe, zaś na pomoc oskarżonym o komunizm zbiórki wśród robotników dysponujących niewielkimi środkami. W dodatku „wałówki” dla więźniów organizowano ze środków Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, a ich koszty ukryte były w cenach sprzedaży towarów lub rozliczane w fikcyjnych „defraudacjach”.

Więc Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom jest niczym innym, jak tylko sprytnie zorganizowaną szajką złodziejską, gdzie wyższe instancje okradają niższe, a całość jak tylko może wyciska z robotników ostatnie ich oszczędności. [...] Nie jest więc [MOPR] żadną organizacją filantropijną, ale jest ssawką za pośrednictwem której „komisarze” komunistyczni wyciągają ku sobie ów serdecznie przez nich ukochany „środek wycisku kapitalistycznego” – pieniądź. I to biorą go w sposób bezczelny od tych najbiedniejszych, których naiwnie bałamuca, że Moskwa obroni ich przed wyzyskiem<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> J. Wojciechowski, *Do czego i jak dąży komuna*, Lublin 1938, s. 12.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 31.

\* \* \*

Ksiądz Stefan Wyszyński w pracy *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska* zwrócił uwagę na działalność MOPR w jej postaci z drugiej połowy lat 30., dostrzegając jej groźny zwrot w stronę inteligencji. Pisał:

By pozyskać inteligencję, bolszewizm dąży do wytworzenia wokół siebie kół sympatyków i przyjaciół, którzy by wyręczali w swoich krajach bolszewików, przez szerzenie przekonania o wartości bolszewizmu i rewolucji. Koła takie powstają w całym świecie, już to pod firmą placówek handlowych, już też wprost – oświatowych i kulturalnych. Znana jest powszechnie działalność tzw. M.O.P.R. – Międzynarodowej czerwonej pomocy, która, według danych ze stycznia 1932 roku, liczy 67 sekcji narodowych 12.313 oddziałów, a w nich około 5 milionów członków. Wśród członków M.O.P.R.-u znajdujemy takie nazwiska, jak Einstein i Romain Rolland.

Oddziaływanie kulturalne na inteligencję jest bodajże najgroźniejszą metodą podboju świata; zdobywając umysły przodujące światu, wywierające nań wpływ przez swoją twórczość literacką, bolszewizm powoli, stopniowo i niedostrzeżalnie kształtuje umysły obywateli. Państwo, spokojne, że ustały awantury komunistyczne, może nie spostrzec, że rządzi obywatelami, którzy już mają duszę kolektywną, przygotowaną w tajemnicy do przyjęcia nowego ustroju<sup>43</sup>.

---

<sup>43</sup> Ks. S. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Włocławek 1938, s. 4.



# Zakończenie

*Gdyby kierownictwo Cz.Powe było w pewnej mierze bezpartyjne to by w ogóle to zagadnienie nie stało przed nami.*

Gitla Rapaport (1938)

## Ostatnie reorganizacje

Sekretariat KC Czerwonej Pomocy w Polsce, powołany w 1936 r., podjął działania mające na celu „przezwycięzenie kryzysu organizacyjnego”. Tradycyjnie stwierdzając, że poprzednicy pozostawili gospodarkę organizacji „zabagnioną we wszystkich dziedzinach”, rozpoczął analizę kadr, w sprawozdaniu wyraźnie wyglądającą na czystkę.

Skierowaliśmy główny wysiłek dla sprawdzenia kadr i zaostrenia kontroli od góry do dołu i od dołu do góry – informowano – Dzięki naszej zaostrojonej czujności zdemaskowaliśmy trzech prowoków [...], trzech okręgowców szkodników i trzech zapomogowców podejrzanych. [...] Karygodny brak czujności spowodował ogólny organizacyjny kryzys. [...] Konkretyzując wskazania IV plenum oczyściliśmy nasz aktyw okręgowy w całości i dzielnicowy w dużej części [...]. Wychodzimy z kryzysu organizacyjnego i zmontowaliśmy organizację, która w okresie sprawozdawczym osiągnęła pewne sukcesy i powoli przeradza się na organizację nowego typu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Российский государственный архив социально-политической истории в Москве (dalej: RGASPI), f. 539, op. 3, d. 999, k. 1.

Ktoś czytający sprawozdanie podkreślił mocno ołówkiem końcówkę zdania i dopisał: „Nieuzasadniony optymizm – G.”

U schyłku 1936 r. uchwałą KC Czerwonej Pomocy „zdjęto” cały aktyw okręgu warszawskiego, od góry do komitetów dzielnicowych łącznie, w sumie ok. 80 osób. Doprowadziło to w zasadzie do zamarcia działalności w stolicy. Jakąs aktywność przejawiały tylko koło akademickie (zespół akademicki) cieszące się pewną autonomią, składające się z 5 lub 6 grup, w sumie ok. 40 osób, i komisja międzyuczelniana pracująca w składzie 7 towarzyszy<sup>2</sup>. Sekretariat KC Czerwonej Pomocy krytykował „martwość Warszawy” spowodowaną, w jego ocenie, „fałszywym podejściem jej kierownictwa «wprzód gotowa armia potem akcja»”<sup>3</sup>. Ponadto zarzucał znów sekciarstwo, które przejawiało się rozmaicie, w Łodzi np. twierdzeniem, że „MOPR to to samo, co KPP”<sup>4</sup>. Pomimo wszystko organizacja w 1937 r. jeszcze raz się odbudowała – przynajmniej na papierze. Ostatnie sprawozdanie złożono za marzec–kwiecień 1937 r.<sup>5</sup>

W 1936 i 1937 r. MOPR prowadził na całym świecie „akcję hiszpańską”. W wykonaniu Czerwonej Pomocy w Polsce wyglądała ona blade. „Zbiórka nie odpowiada ani potrzebom, ani możliwościom”<sup>6</sup> – przyznawano w sprawozdaniu. Organizacje MOPR na zachodzie Europy uczestniczyły w przerzucaniu ochotników z Polski, nie widać jednak, aby sekcja polska brała w tym energiczny udział. Wydawano ulotki, np. w sierpniu 1936 r. ulotka sygnowana przez KC Czerwonej Pomocy w Polsce wzywała do zbierania składek, urządzania zebrań, masówek i wieców: „Na zorganizowaną akcję faszyzmu i kapitalizmu odpowiedzią musi być walka przeciw interwentom, przeciw wysyłaniu broni i amunicji targowicy hiszpańskiej!”<sup>7</sup> Akcja prowadzona

<sup>2</sup> *Ibidem*, k. 50, 52.

<sup>3</sup> *Ibidem*, k. 54.

<sup>4</sup> *Ibidem*, k. 118.

<sup>5</sup> *Ibidem*, d. 1004, k. 29–34.

<sup>6</sup> *Ibidem*, k. 33.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. 9: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, t. 1177, k. 62.

była m.in. na terenie związków zawodowych, organizowano szycie odzieży i butów dla dzieci hiszpańskich, na zebraniach pojawiały się fotografie z Brygad Międzynarodowych – eksponowano je w formie „kącików hiszpańskich”<sup>8</sup>. Kolportowano także masowo podobizny La Pasionarii. Na Ukrainie Zachodniej według sprawozdania Czerwonej Pomocy z 10 lutego 1937 r. występowało „dość częste zjawisko, że obok ikony wisi Passionaria”<sup>9</sup>.

W 1937 r. KPP przeżywała już trudne chwile. Członkowie kierownictwa częściowo znajdowali się w polskich więzieniach, częściowo w radzieckich; z Moskwy dochodziły coraz bardziej niepokojące wieści, a kontakt w zasadzie został zerwany. W wyniku wielkiej czystki i rozwiązania KPP w Kominternie i powiązanych z nim organizacjach, także w MOPR, nie pozostał ani jeden polski działacz komunistyczny<sup>10</sup>.

Zostało powołane Tymczasowe Kierownictwo KPP, w którym znaleźli się: Leon Lipski, Włodzimierz Zawadzki, Edward Uzdański, Stanisław Radkiewicz i Helena Grudowa. Grudowa odpowiadała za pracę KC MOPR<sup>11</sup>. Partia komunistyczna była też w bardzo złym położeniu finansowym, w 1937 r. przestały przychodzić dotacje z Kominternu, wpływy ze składek kurczyły się. Jedyne KC Czerwonej Pomocy w Polsce otrzymywał jeszcze zasiłki na pomoc dla więźniów, przekazywane przez Międzynarodowy Sekretariat MOPR w Paryżu. Z tych sum część przekazywano KPP<sup>12</sup>. Łączność z Moskwą, która i wcześniej zrywała się na całe miesiące, teraz została całkowicie przerwana. Wyjeżdżający do Moskwy działacze i funkcjonariusze KPP nie powracali. Praca partii komunistycznej około połowy 1937 r. była już bardzo zdeorganizowana. Tymczasowe kierownictwo KPP, powołane w Warszawie w końcu grudnia 1937 r., przetrwało do lipca 1938 r.<sup>13</sup>

<sup>8</sup> *Ibidem*, t. 1176, k. 165.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 171.

<sup>10</sup> R. Nazarewicz, *Sprawy polskie w schyłkowym okresie działalności Kominternu*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 43.

<sup>11</sup> J. Kowalski, *Komunistyczna Partia Polski 1935–1938*, Warszawa 1975, s. 402.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 402.

<sup>13</sup> A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Zarys historii*, Warszawa 1985, s. 266.



## Koniec pewnej epoki

31 lipca 1936 r. policja dokonała rewizji w lokalu PZMW w Warszawie przy ul. Królewskiej 16<sup>14</sup>. W tym samym lokalu mieścił się Sekretariat LOPCiO, której dokumenty również zabrano<sup>15</sup>. Wkrótce potem zatrzymano niektórych członków LOPCiO, co prawda tylko na 24 godziny. W prasie ukazały się informacje, dementowane później, że aresztowana maszynistka przechowywała u siebie archiwum KC MOPR<sup>16</sup>. Kampania prasowa skierowana przeciwko LOPCiO wskazywała na prezesa Ligi Andrzeja Struga i jego powiązania z masonerią. Jesienią 1936 r. zostały zawieszona dwa prowincjonalne oddziały LOPCiO. Ostatecznie Liga, która w okresie kampanii przeciwko Berezie Kartuskiej i walki o amnestię pod kierownictwem Struga przechodziła szczyt swojej aktywności politycznej na arenie krajowej i międzynarodowej, aktywizując się w ruchu antywojennym i antyfaszystowskim, została rozwiązana w 1937 r. W pierwszym rządzie już w styczniu 1937 r. zlikwidowano organizację LOPCiO w Sosnowcu, odznaczającą się szczególnie żywym działaniem. Następnie zostały rozwiązane kolejne lokalne komitety Ligi, wielu działaczy aresztowano. Wreszcie 8 kwietnia 1937 r. doszło do likwidacji ogólnokrajowej LOPCiO. Jako powód została podana „komunistyczna i antypaństwowa działalność” Ligi<sup>17</sup>.

Działalność przedstawicielstw czerwonokrzyżskich, reprezentowanych przez Stefanię Sempołowską i Jekatierinę Pieszkową, stopniowo była coraz bardziej ograniczana już od połowy lat 30. Od 1935 r. sprawy powrotu Polaków znajdujących się jeszcze w Rosji sowieckiej przejmowała ambasada polska w Moskwie. 9 marca 1937 r. polski MSZ poinformował Kreml o likwidacji przedstawicielstwa PCK

---

<sup>14</sup> Przeszukanie to odbyło się w ramach tej samej akcji, w której policja (trzy dni wcześniej) zlikwidowała sekretariat, archiwum i „technikę” KC MOPR w Warszawie przy ul. Pawiej.

<sup>15</sup> *Dzieje dwóch miesięcy pod znakiem delacji i oszczerstwa*, Warszawa 1936, s. 3.

<sup>16</sup> Możliwe, że były to informacje z dwóch różnych rewizji.

<sup>17</sup> K. Fiedor, *Polski ruch antywojenny i antyfaszystowski w okresie międzywojennym (1918–1939)*, w: *Niemcy, Austria, Polska w XIX i XX wieku*, red. T. Dubicki, K.A. Kuczyński, Łódź 2003, s. 99.

w Moskwie i prosił o niezwłoczne zamknięcie odpowiednika, czyli biura Sempołowskiej, w Warszawie. Miesiąc później Nikołaj I. Jeżow wezwał Pieszkową i oznajmił jej o zamknięciu biura PCK w Moskwie. Wszystkie dokumenty nakazano przekazać do archiwum NKWD. Biuro Stefanii Sempołowskiej przestało istnieć na początku sierpnia 1937 r. Organizacja pomocy więźniom politycznym, prowadzona przez Pieszkową, została zamknięta w połowie 1937 r. rozporządzeniem Jeżowa<sup>18</sup>. Wkrótce współpracownicy Pieszkowej, włączając w to Michała Winawera, sami stali się więźniami politycznymi<sup>19</sup>. Pieszkowa żyła jeszcze długo na uboczu, zmarła w 1965 r.

Można przypuszczać, że strona sowiecka była zainteresowana utrzymaniem jakiejś formy współpracy z Sempołowską, gdyż jeszcze 9 marca 1937 r. Stasowa kontaktowała się w tej sprawie z kierownikiem wydziału polityczno-administracyjnego CK WKP(b) Osipem Piatnickim<sup>20</sup>.

Działalność Stefanii Sempołowskiej, zwłaszcza z okresu międzywojennego, wciąż czeka na wnikliwe zbadanie. Materiały archiwalne dotyczące bezpośrednio jej działalności są skromne, rozproszone dokumenty znajdują się w różnych zespołach w co najmniej trzech archiwach moskiewskich. Działalność Sempołowskiej jest trudna do jednoznacznej oceny. Nawet autorka popularnej biografii Sempołowskiej, Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa kreśląc bardzo szlachetny obraz, nie była wolna od wątpliwości. „Należy stwierdzić, że Sempołowska w swym idealnym humanitaryzmie była szlachetna, wytrwała i nieustraszona, ale chyba daleka od zrozumienia realizmu politycznego i tzw. interesu państwowego; należy też stwierdzić, że wielki musiał być jej autorytet, skoro mogła tak otwarcie i ostro krytykować różnorodne posunięcia rządu, nie ponosząc za to konsekwencji”<sup>21</sup>

<sup>18</sup> А.А. Сошина, „На Вас вся надежда...”: письма заключенных Е.П. Пешковой, „Соловецкое море” 2005, № 4, s. 105; Екатерина Павловна Пешкова: биография: документы, письма, дневники, воспоминания, ред. Л.А. Должанская, Москва 2012, s. 675.

<sup>19</sup> Н. Петровский, Совет железного Феликса, „Эхо Планеты” 1995, № 34, s. 16.

<sup>20</sup> RGASPI, f. 17, op. 130, d. 3, k. 201.

<sup>21</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Stefania Sempołowska*, Warszawa 1981, s. 123.

– napisała. Przypadek Sempołowskiej to skrajny przykład splątania inteligenckiego etosu z trybami polityki.

Niestety nie zachował się pełny zespół aktowy z działalności Stefanii Sempołowskiej w roli delegatki RCK, jedynie fragmentaryczne pisma i rachunki. Dokumenty Jekatieriny Pawłownej Pieszkowej znajdują się w GARF w Moskwie, zespół 8406: Biuro Pełnomocnika Polskiego Czerwonego Krzyża.

Akcja rozwiązywania KPP trwała od wiosny 1938 r. i zakończyła się w sierpniu. Ostatnie posiedzenie Tymczasowego Kierownictwa Krajowego KPP odbyło się 2 lipca. Jednak już wcześniej nastąpiło zerwanie kontaktów organizacyjnych z Kominternem i placówkami zagranicznymi. Wspomnienia więźnia politycznego, Seweryna Kielmana, z roku 1938 zacytowała Felicja Kalicka:

W pewnym dniu sierpnia 1938 r. [...] przeczytaliśmy w „Kurierze Warszawskim” o rozwiązaniu przez Komintern KPP i KZMP. Uważaliśmy, że jest to normalna wroga brednia i nie przywiązywaliśmy do niej większej wagi. Nazajutrz otrzymaliśmy list brata jednego z więźniów politycznych, w którym powtórzona była ta wiadomość. Wreszcie po kilku dniach dostaliśmy z wolności „gryps” MOPR-u, zawierający komunikat o rozwiązaniu partii i instrukcję, byśmy rozwiązali więzienną komórkę partyjną i młodzieżową<sup>22</sup>.

## Stan zawieszenia

Byłoby nieporozumieniem uznać, że wszelka działalność komunistyczna w Polsce zamarła wraz z rozwiązaniem KPP przez Komintern. Struktury partii komunistycznej zostały posłusznie rozwiązane, istniały jednak powiązane środowiska, którym wprawdzie decyzja Kominternu odbierała oficjalne wsparcie „światowego proletariatu”, lecz nie odcinała ich przecież od ideologii i ugruntowanych już sympatii politycznych. Jest rzeczą trudną do wyliczenia, jak wielu działaczy i sympatyków KPP, MOPR i lewicy proradzieckiej w ogóle zmieniło

---

<sup>22</sup> F. Kalicka, *Dwa czterdziestolecia mojego życia. Wspomnienia 1904–1984*, Warszawa 1989, s. 162–163.

zapatrywania i odeszło od kręgów komunistycznych pod wpływem wiadomości o wydarzeniach lat 1937–1938 w Związku Radzieckim i decyzji Kominternu.

W pracach historycznych podkreślano, że komuny więzienne były jedynymi zorganizowanymi skupiskami komunistów polskich działającymi w kraju po rozwiązaniu KPP<sup>23</sup>. Te twory, nielegalne z punktu widzenia przepisów więziennych i pozbawione oparcia w zdelegalizowanej partii, okazały się najtrwalszymi komórkami komunistycznymi.

Ponieważ do tej pory nikt głębiej nie zajmował się dziejami Czerwonej Pomocy w Polsce, najogólniej przyjęto, że jej działalność, jako „przybudówki” KPP, ustała wraz z rozwiązaniem partii. Tymczasem sprawa wcale nie jest tak prosta<sup>24</sup>. Ostatni dokument w archiwaliach polskiej sekcji MOPR to list datowany na 21 września 1938 r., napisany przez Gitlę Rapaport, ręcznie, chaotycznie, z powtórzeniami, na 21 kartkach z zeszytu, najprawdopodobniej już po co najmniej kilkunastodniowym pobycie w Paryżu. Gitla Rapaport (Helena Grudowa), członek Tymczasowego Kierownictwa Krajowego KPP i sekretarz MOPR, od przebywającej w Paryżu siostry otrzymała wiadomość o rozwiązaniu partii. Udała się do Francji, aby dowiedzieć się o szczegółach towarzyszących decyzji Kominternu<sup>25</sup>.

Poniższy obszerny cytat ze wspomnianego dokumentu pokazuje dobrze nie tylko sytuację w polskiej organizacji moprowskiej, ale też stan dezorientacji i próby radzenia sobie z nią przez polskich komunistów zaangażowanych w struktury Czerwonej Pomocy:

Drodzy! Przyjechałam faktycznie by się z wami porozumieć, jak należy zrobić z Cz.P. wobec rozwiązania partii. Jestem tutaj już drugi miesiąc i nie wiedziałam, jak do was trafić. [...] czy wyście już rozpatrzyli polską sprawę? [...] Na

---

<sup>23</sup> Zob. R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 1998, s. 17; M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1974, s. 56; H. Szafrński, *Marceli Nowotko „Marian”, „Stary” 1893–1942*, Warszawa 1974, s. 74; *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. nauk. J. Maciszewski, Warszawa 1989, s. 154.

<sup>24</sup> Aleksander Zatorski pisząc swój nieukończony szkic, wydawał się nie mieć pewności, jak ostatecznie zakończyło się istnienie sekcji polskiej MOPR.

<sup>25</sup> AAN, zesp. 136, relacja Heleny Grudowej (dawniej R60), k. 16.

posiedzeniu Sekretariatu Cz.P. w Polsce rozpatrzyliśmy te sprawę i doszliśmy do następującego wniosku: zawiesić kierownictwo od góry do dołu zostawiając grupy Cz.P. przy życiu. [...] Wychodziliśmy z następującego założenia. Kierownictwo od góry do dołu składa się przeważnie poza małymi wyjątkami z partyjniaków, wobec rozwiązania partii zostawiając kierownictwo Cz.P. groziło niebezpieczeństwem oddziaływania wrogich elementów (które niewątpliwie też były w Cz.P.) na Cz.P. i poprzez niej [sic!] prowadzić wrogą robotę. [...] Uważam jednak, że grupy Cz.P.owe, które się bezpośrednio zajmują opieką nad więźniami należy zostawić i nawet rozszerzyć na terenach masowych. [...] Wychodziliśmy z założenia, że rozwiązać Cz.P. nam nie wolno, gdyż jest to organizacja bezpartyjna, gdyby kierownictwo Cz.P.owe było w pewnej mierze bezpartyjne to by w ogóle to zagadnienie nie stało przed nami. [...] uważaliśmy i uważamy jednak, że zagadnienie organizacji Cz.P. nie należy czekać do całkowitego rozwiązania zagadnienia partii tj. do postawienia nowej partii. [...] Grupy będą nadal zbierać i może też częściowo reagować na terror po więzieniach ale będzie to niewątpliwie osłabione wobec braku kierownictwa. Ostatnio już zbierano w kraju do 12 tysięcy złotych miesięcznie. [...] Skład więźniów politycznych jest teraz różny, obok komunistów siedzą też pepeesowcy, bundowcy, a szczególnie chłopci ze stronnictwa ludowego to stwarza możliwości do stworzenia szerokiego frontu ludowego pomocy więźniom i ich rodzinom. [...] Bez waszej pomocy nieistnienie partii może się mocno odbić. Tu ja mam na myśli pomoc zestawienia organizacji na nowej szerszej podstawie. Jest możliwość rozpocząć to zorganizowanie od bezpartyjnych demokratycznych elementów od znanych autorytatywnych jednostek które by się legalnie zajęły pomocą nad więźniami jest to możliwe dlatego jak wyżej zaznaczyłam, że siedzą w tej chwili nie tylko komuniści ale też ludzie z legalnych organizacji. Np. Stronnictwo Ludowe prowadzi w swojej gazecie „Zielony Sztandar” legalną zbiórkę na rzecz więźniów i ich rodzin. Taką rubrykę dałoby się zorganizować w „Robotniku” jak i „Czarno na białem”. Pewne próby już były w tym kierunku zrobione i można byłoby to znacznie rozszerzyć organizując Cz.P. jako faktyczną ludową organizację pomocy<sup>26</sup> [podkreślenia w cytacie oryginalne].

Autorka dramatycznego listu opisywała dalej głód w więzieniach, zapewniała, że stan Czerwonej Pomocy nie był zły. W Warszawie organizacja liczyła ok. 700 członków i 3 tys. płatników, w Łodzi – 500 członków i 1500 płatników. Według Rapaport Czerwona Pomoc nie stała się „faktyczną organizacją ludowej pomocy” z powodu

<sup>26</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 1005, k. 1–12.

sekciarstwa, które polegało na tym, że Czerwona Pomoc zajmowała zawsze stanowisko zgodne z partią, więc traktowano ją jak ekspozyturę komunistyczną. Autorka podkreślała jednak, że pojawiały się już promyki działania we właściwym kierunku. „Ale w całości należy stwierdzić, że od góry do dołu nie rozumiano roli Cz.P. w nowych warunkach”<sup>27</sup>. Poruszała obszernie sprawę Berezy Kartuskiej i chwaliła aktywność rodzin uwięzionych. Na końcu pisała jeszcze o pieniądzach:

Otóż myśmy otrzymali za cały rok 1937 12500 dolarów lub też 13000 dol. Dokładnie w tej chwili nie pamiętam, ale mogłabym sprawdzić. A według danych o których wyście nam pisali wychodzi żeście nam przysłali znacznie więcej, tj. ok. 20 tysięcy. Prosimy byście to sprawdzili. Można to sprawdzić gdyż człowiek, który brał do Was pieniędzy znajduje się tutaj. Jeszcze jedna sprawa otóż licząc na otrzymanie od Was pieniędzy nawet w kwietniu czy też w marcu tego roku otrzymaliśmy list od Was, że macie dla nas pieniądze. Na to konto pożyczaliśmy sobie 500 franków szwajcarskich i wobec zaprzestania otrzymywania od Was pieniędzy zostaliśmy dłużnikami i nie jesteśmy w stanie teraz spłacić może byście jednak ten dług uścili? Bo znajdujemy się w przykrym położeniu gdyż osoba od której pożyczono chce nawet tow. wytoczyć sprawę<sup>28</sup>.

List wskazywałby, że w działaniach likwidacyjnych KPP o rozwiązaniu polskiej sekcji MOPR w ogóle nie było mowy. Została raczej po prostu pominięta milczeniem, tak jak i nie doczekał się odpowiedzi cytowany list. O formalnym rozwiązaniu Czerwonej Pomocy w Polsce nie ma też mowy 20 lat później w relacji Heleny Grudowej, dotyczącej rozwiązywania KPP, złożonej na potrzeby Zakładu Historii Partii. W każdym razie struktury MOPR działały w Polsce jeszcze w czasie, kiedy trwał proces likwidacji partii komunistycznej. To w drukarni MOPR została wydrukowana ostatnia odezwa przeciwko plotkom o rozwiązaniu KPP, inspirowana przez Leona Lipskiego („Łukasza”), ostatecznie jednak nierozpowszechniona<sup>29</sup>. Ryszard Nazarewicz w swej książce o Kominternie przytoczył zaś zalecenie, że „komunistom polskim zalecono «przenieść ciężar pracy do organizacji

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 14.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 20–21.

<sup>29</sup> AAN, zesp. 136, relacja Heleny Grudowej (dawniej R60), k. 18.

masowych, gdzie są robotnicy i ludzie pracy»<sup>30</sup>. Czy mogło chodzić i o Czerwoną Pomoc?

Na rok 1938 KW MOPR istotnie przewidywał jeszcze środki budżetowe dla sekcji polskiej. W spisie subsydiów na 1938 r. znajduje się informacja: „Dla Polski, która otrzymała w 1937 roku 189 959,90 rubli, zmniejszyliśmy subsydium do 144 540 rubli, ponieważ nie mamy dokładnych danych o liczebności polskich więźniów i w ogóle o położeniu organizacji. W obecnej chwili łączności bezpośredniej stąd [z Moskwy] nie ma, ale liczymy, że nasze kierownictwo operacyjne za granicą tę łączność ma”<sup>31</sup>.

W myśl statutu Czerwonej Pomocy w Polsce likwidacja organizacji mogła nastąpić decyzją Nadzwyczajnego Zjazdu Ogólnokrajowego większością 2/3 głosów<sup>32</sup>. Ponieważ jednak większość zapisów statutu pozostawała martwą literą, trudno rozpatrywać zakończenie działalności MOPR w Polsce pod tym kątem.

Latem 1938 r. prasa w Łodzi donosiła jeszcze sensacyjnie o aresztowaniu całego lokalnego komitetu MOPR oraz delegata z Warszawy w mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 91 w Łodzi<sup>33</sup>. O ile wcześniej po takich „wsypach” odtworzenia struktur Czerwonej Pomocy w terenie dokonywali przysyłani przez partię funkcjonariusze, po rozwiązaniu KPP nikt już odbudową działalności czerwonopomocowej nie zajmował się i prawdopodobnie stopniowo następował jej rozpad.

O działaniu – niewątpliwie szczątkowych – struktur Czerwonej Pomocy w Polsce w ciągu roku po rozwiązaniu KPP a przed wybuchem wojny świadczą – pośrednio – wykazy informatorów Policji Państwowej w warszawskich i centralnych strukturach polskiej sekcji

---

<sup>30</sup> R. Nazarewicz, *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*, Warszawa 2008, s. 58.

<sup>31</sup> RGASPI, f. 17, op. 130, d. 4, k. 33 (tłumaczenie z języka rosyjskiego – AJC).

<sup>32</sup> Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce – organizacji pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom, [oprac.] H. Wajm, „Z Pola Walki” 1967, nr 2 (38), s. 173.

<sup>33</sup> *Aresztowanie komitetu MOPR, komunistycznej organizacji działającej w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1938, nr 192, s. 6; *Za działalność komunistyczną skazano 4-ch na 2 lata więzienia każdego, a pozostałych 2-ch uniewinniono*, „Ilustrowana Republika” 1938, nr 240, s. 6.

MOPR jeszcze w 1939 r.<sup>34</sup> Także w sprawozdaniu ze stanu bezpieczeństwa za lipiec 1939 r. w województwie wołyńskim znajduje się akapit poświęcony Czerwonej Pomocy. Możliwe jednak, że sporządzający sprawozdanie traktował „czerwoną pomoc” jako zjawisko, nie organizację. Zapis mówi:

Szewczuk Mikołaj, członek KPZU, mieszkaniec wsi Baszarówka, gm. Radziwiłłów, pow. Dubno, przeprowadził w dniu 16 lipca zbiórkę w swojej wsi gotówki i chleba, które następnie przesłał dla więźniów politycznych. Wysokość zebranej sumy nie została ustalona. Dochodzenia prowadzi się. Podobną akcję przeprowadzili w ciągu lipca Poliszczuk Nikifor i tow[arzysze] we wsi Chopniów pow. Łuck, na rzecz uwięzionego Mikołaja Barabuchy i in. Wysokość zbiórki również nieznana, dochodzenia trwają. Jako swoisty objaw czerwonej pomocy należy zanotować fakt, że członkowie i sympatycy Kompartii [KPZU] we wsi Kozin, w liczbie ok. 20 osób, przeprowadzili roboty polne na korzyść rodzin osób, przebywających w więzieniu<sup>35</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że zbiórki datków, zwłaszcza w naturze, na rzecz pomocy więźniom politycznym lub np. strajkującym robotnikom nierzadko odbywały się samorzutnie, środowiskowo, bez udziału Czerwonej Pomocy. Tego rodzaju działalność pomocową często organizowały też związki zawodowe. Prawdopodobnie w wielu okolicznościach sąsiedzi więźnia z jednej wsi czy towarzysze pracy z jednej fabryki woleli przekazywać pomoc bezpośrednio znanemu sobie więźniowi lub jego rodzinie, nie wpuszczając jej w tryby organizacji komunistycznej. Jaką próbą zagospodarowania tej naturalnej tendencji przez MOPR miały zapewne być „szefstwa”. Trzeba jednak postawić pytanie, ile tego rodzaju spontanicznych akcji lokalne organizacje MOPR „zawłaszczają” do celów sprawozdawczych, i odwrotnie, w ilu przypadkach policja takie akcje wsparcia przypisywała działalności MOPR.

<sup>34</sup> K. Sacewicz, *Przeciw komunistycznej międzynarodówce. Rozpoznanie struktur Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom przez Urząd Śledczy m.st. Warszawy (maj 1937 r.)*, w: *idem, Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016, s. 296–297.

<sup>35</sup> Cyt. za: W. Włodarkiewicz, *Sprawozdanie wojewody wołyńskiego o stanie bezpieczeństwa województwa w przededniu kampanii polskiej 1939 roku*, „Historia i Świat” 2015, nr 4, s. 431.



## Lata 1939–1941

Na okupowanych przez Sowiety terenach odrodziły się struktury MOPR, podporządkowane już oczywiście MOPR ZSRR. Szczególnie aktywnie organizacja ta działała w Białymstoku. W dalszym ciągu prowadzono zbiórki pieniężne na pomoc „dla więźniów kapitału i ich rodzin”. W 1940 r. rezultaty zbiórki w obwodzie białostockim wyniosły 60 tys. rubli. Organizacja liczyła 46 tys. członków. Przewodnicząca komitetu obwodowego Regina Kaplan została wysunięta jako kandydat na deputowanego do Rady Obwodowej. „Poważne osiągnięcia naszej obwodowej organizacji moprowej w tak krótkim okresie tłumaczą się tym, że pracą jej kierują organizacje partyjne. Sprawy moprowe wielokrotnie omawiane były w obkomie KP(b)B na posiedzeniach biur komitetów miejskich i rejonowych KP(b)B, na zebraniach partyjnych w organizacjach pierwiastkowych”<sup>36</sup>. W tym samym sprawozdaniu ubolewano jednak nad wciąż słabą pracą MOPR na wsiach, zupełnie tak samo jak to powtarzało się w sprawozdaniach Czerwonej Pomocy w Polsce. W Białymstoku – jak wspominała Janina Jaworska-Lipska:

polscy komuniści znaleźli się w sytuacji godnej pozazdrosczenia. Mieliśmy „swój dom”. Stworzony już w pierwszych dniach październikowych – dom MOPR-u. [...] Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom urosła w swej randze. Zastępowała Partię, zespałała w jedną grupę rozproszonych po wszystkich miastach i miasteczkach byłych więźniów politycznych. [...] W kierownictwie MOPR-u byli: Regina Kaplan – przewodnicząca Komitetu Obwodowego MOPR, Zofia Pankowa „Marusia” – członek Komitetu Obwodowego, oraz Leon Holzer – przewodniczący Komitetu Miejskiego MOPR-u<sup>37</sup>.

## Centrala MOPR

Okres „polowania na czarownice” w ZSRR nie ominął MOPR. Po IV Plenum CK MOPR w licznych organizacjach MOPR ZSRR nastąpiły

---

<sup>36</sup> *Rozwińmy jeszcze szerzej pracę nad wychowaniem pracujących w duchu internacjonalizmu*, „Wolna Praca”, 24 XI 1940, nr 133 (166), s. 1.

<sup>37</sup> J. Jaworska-Lipska, *Wspomnienia Zagłębianki*, Warszawa 1977, s. 459–460.

aresztowania działaczy, zarzucono im m.in. niewypełnianie planu finansowego organizacji<sup>38</sup>, w aktach można znaleźć też korespondencję dotyczącą np. zbierania *dossier* na dawniejszych pracowników MOPR<sup>39</sup>. Na VI Plenum CK MOPR ZSRR 25 czerwca 1937 r. została podjęta rezolucja przyznająca, że wskutek lekkomyślności i ślepoty „przejawionej w organizacji MOPR ZSRR, w składzie plenum CK MOPR ZSRR i w szeregu miejscowych organizacji okazali się wrogowie narodu – japońsko-niemieccy agenci, trockistowsko-buchari-nowscy sprzedawczycy i szpiedzy”<sup>40</sup>. Zalecano wzmoczenie czujności, bezwzględności dla wrogów narodu.

Na celowniku znaleźli się zwłaszcza emigranci polityczni przebywający w ZSRR pod opieką MOPR. Polscy działacze Czerwonej Pomocy, którzy byli w Moskwie, zostali wymordowani w ramach stalinowskiej czystki. Taki los spotkał m.in. Tomasza Dąbala, Franciszka Grzelszczaka-Grzegorzewskiego, Klemensa Ludkiewicza, Stanisława Pestkowskiego, Mariana Płochockiego, Edwarda Próchniaka „Sewera”.

W 1937 r. Komintern zdecydował o przeniesieniu centrali MOPR poza granice ZSRR (do Paryża). Na utrzymanie aparatu MOPR w Europie Zachodniej zostały przyznane znaczne środki w dolarach, co wymagało decyzji Stalina<sup>41</sup>.

Jelena Stasowa przetrwała okres czystek w Moskwie bez uszczerbku, przewodniczyła nawet komisji do spraw czystki w Narodowym Komisariacie Spraw Wojskowych. Jednak w jej działalności w strukturach Kominternu i MOPR doszło zapewne do jakichś konfliktów czy poważnych różnic zdań z innymi działaczami. Odeszła – lub została usunięta – ze stanowiska przewodniczącej i z władz MOPR w ogóle – w 1938 r. Jej nową funkcją od października 1938 r. było kierowanie redakcją wydawanego w Moskwie w języku francuskim czasopisma „Internacionalnaja Literatura”. W swoich nader ogólnikowych wspomnieniach odejście z MOPR Stasowa

<sup>38</sup> RGASPI, f. 17, op. 130, d. 3, k. 3–5, 51.

<sup>39</sup> *Ibidem*, *passim*.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 51.

skwitowała tylko zdaniem: „w obecnym położeniu istnienie Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom w dotychczasowej formie niecelowe”<sup>42</sup>.

Zmiana kierunku MOPR została odnotowana w Polsce. „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” komentowała: „Czerwona Pomoc» [...] jako pseudo politycznie nie zaangażowana, akcentująca na każdym kroku swój charakter filantropijny apolityczny, musi odegrać rolę cementu dla ugruntowania szerokiej platformy demokratycznej dla stworzenia «frontu ludowego», który stanie się awangardą dalszej swojej właściwej roli t.j. «rewolucji proletariatu»”<sup>43</sup>.

Po 1939 r. pracami MOPR faktycznie kierowało Prezydium CK MOPR ZSRR. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej sowiecka sekcja MOPR przyjęła decyzję o przebudowie pracy, przed organizacjami moprowskimi postawiono zadanie okazywania pomocy żołnierzom Armii Czerwonej i ich rodzinom. Wydaje się, że – mimo przydzielenia innych, „wojennych” zadań sowieckiej organizacji krajowej MOPR, pozycja MOPR jako światowego związku słabła już przed rozwiązaniem Kominternu. Widocznym tego sygnałem mogło być pozbawienie w 1940 r. moskiewskiego biura MOPR rządowego telefonu, słynnej „wiertuszki” nr 5–35.

W okresie powojennym MOPR pomagał m.in. w powrotach do swoich krajów osobom znajdującym się na terenie ZSRR (emigrantom politycznym, uchodźcom i zrehabilitowanym więźniom)<sup>44</sup>. Nie było mowy o odtworzeniu polskiej Czerwonej Pomocy. W lutym 1947 r. MOPR ZSRR ogłosił samorozwiązanie<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Е.Д. Стасова, *Страницы жизни и борьбы*, Москва 1960, s. 123.

<sup>43</sup> *Charakterystyczne uchwały prezydium komunistycznej „Czerwonej Pomocy”*, „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” 1938, nr 32, s. 1.

<sup>44</sup> Zob. List Maryny Glazerowej do Sekretarza KC PPR 18 XII 1947, w: *Listy do pierwszych sekretarzy KC PZPR (1944–1970)*, wybór i oprac. J. Stępień, Warszawa 1994, s. 33–34.

<sup>45</sup> В.В. Привалов, Е.А. Мельников, *Коминтерн и массовые организации рабочего класса*, Ленинград 1978, s. 143.

## Ocena działalności

Omawiając działalność MOPR ZSRR, Igor B. Orłow stwierdził, że służyła ona interesom politycznym WKP(b). Bez ogródek mówił to już w 1926 r. na plenum frakcji partyjnej MOPR przewodniczący Pantelejmon N. Lepieszyński, podkreślając, że MOPR nie może i nie powinien przedstawiać sobą samodzielnej siły politycznej. W oczach partyjnego kierownictwa MOPR w Związku Sowieckim, na równi ze związkami zawodowymi, miał być „szkołą komunizmu”, a nawet „naukową metodą przygotowania szerokich mas do przyjęcia idei komunizmu”<sup>46</sup>. Oczywiście w innych krajach specyfika działania sekcji MOPR, które nie stały się nigdzie organizacjami o takiej jak w ZSRR skali, była nieco inna. Niemniej jednak dalszy rozwój organizacji – w ZSRR i na świecie – stanowił w pewien sposób wypadkową ciągłych prób jednoznacznego określenia, czym właściwie organizacja miała być. W ramach sekcji sowieckiej w drugiej połowie lat 20. w działalności MOPR coraz wyraźniejsze było odchodzenie od celów, dla których organizacja powstała, i spełnianie nieprzewidywanych wcześniej funkcji. Organizacja zaczęła się zajmować problemami wewnętrznego życia kraju: prowadzeniem kampanii gospodarczych, pracą kulturalną, budownictwem kołchozowym, rozwijaniem współzawodnictwa itd.<sup>47</sup> W przypadku sekcji polskiej widoczne jest raz po raz rozpatrywanie kwestii, czym organizacja ma się zajmować, a czym nie powinna. Na korzyść działaczy polskiego MOPR wypada zapisać to, że aż do lat 1933–1934 w swej działalności pomoc więzienną uważali jednak za pierwszoplanowe zadanie.

Czerwona Pomoc w Polsce nigdy nie stała się organizacją masową, jaką miała być w wyobrażeniach jej światowych sterników. Nie sprzyjały temu skuteczna działalność organów bezpieczeństwa państwa i jednak pewnego rodzaju nieudolność krajowego kierownictwa działaniami

<sup>46</sup> И.Б. Орлов, *Коммунистическая совесть плюс коммунистический расчет. МОПР во второй половине двадцатых годов*, „Армагеддон”, I–III 2001, кн. 9, s. 98.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 99.

MOPR, a także zbyt bliskie powiązanie z partią komunistyczną. Nie da się wykluczyć również tego, że prawdziwy rozrost MOPR w Polsce w masową organizację wcale nie był na rękę KPP, która stale usiłowała zachować pełną kontrolę nad działalnością Czerwonej Pomocy, choćby przez przesunięcia kadrowe z funkcji partyjnych na funkcje czerwonopomocowe i odwrotnie. Szermując hasłami humanitarnymi i wciągając w swe działania młodzież, MOPR w Polsce mógł odegrać bardzo groźną rolę w tworzeniu szerokiego zaplecza dla komunizmu.

Moskiewski KW MOPR, przynajmniej na początku, domagał się stworzenia legalnej organizacji pomocy więźniom politycznym. Niewątpliwie możliwości takiego legalnego stowarzyszenia byłyby znacznie większe. Ciekawe, że w żadnym momencie nie pojawiła się koncepcja systematycznego przejmowania legalnie istniejących „patronatów więziennych”, choć idea wchodzenia i przejmowania od wewnątrz organizacji robotniczych, np. kulturalnych, przez pewien okres funkcjonowała (inna rzecz, że z niewielkimi efektami).

Organizacja ewoluowała, i to zarówno w sensie programu „światowego” MOPR, jak i sekcji polskiej. O ile można uznać, że w latach 20. jej główną rolą były redystrybucja otrzymywanych z Moskwy i pochodzących ze zbiorów środków na pomoc więźniom oraz działania polityczne zmierzające do nagłośnienia ich niedoli i przez to deprecjonowanie porządku prawnego państwa, a motywacja wielu członków, także części kierownictwa z Moskwy, mogła być zarówno polityczna, jak i humanitarna, to w latach 30. MOPR ewoluowała w kierunku organizacji czysto politycznej, w której nawet pomoc więźniom miała służyć wyłącznie realizacji strategicznych celów politycznych<sup>48</sup>.

W sensie czysto organizacyjnym „falowanie” Czerwonej Pomocy w Polsce, jej kolejne załamania brały się zarówno ze sprawnego demontowania jej struktur przez policję, jak i z nieustannej walki frakcyjnej w środowisku polskich komunistów. Niewątpliwie większość przesunąć na kierowniczych stanowiskach w Czerwonej Pomocy

<sup>48</sup> Por. RGASPI, f. 539, op. 3, d. 988, k. 65 i n.

dokonywana była z powodu układów partyjnych. Jednocześnie jasne określenie relacji między KPP a Czerwoną Pomocą w Polsce wydawało się przekraczać możliwości lub chęci kierownictwa partii. Nieustanne odbudowywanie struktur sprawiało, że stopniowo organizacja stawała się bytem nakierowanym bardziej na tworzenie siebie niż na działalność. Wydaje się, że kierownictwo komunistyczne w Polsce samo nie do końca radziło sobie z jasnym postawieniem celów i zadań organizacji czerwonopomocowej, zwłaszcza w sferze politycznej, oraz z rozgraniczeniem tego od działalności KPP. Wątpliwości nie wzbudzała tylko część dotycząca zbierania i rozdysponowywania środków na pomoc więźniom politycznym. Przez pryzmat tej działalności MOPR był też dostrzegany i oceniany przez szeroką publiczność i szeregowych działaczy partyjnych. Znajduje to w znacznej mierze odbicie we wspomnieniach. Nie można zaprzeczyć, że w życiu niektórych rodzin więźniów politycznych pomoc finansowa, nawet niewielka, udostępnienie opieki medycznej czy wskazówki prawne dotyczące np. występowania z pismami do organów sprawiedliwości odegrały istotną rolę. Choć inspirowanie wystąpień rodzin aresztowanych czy uwięzionych do władz administracyjnych i sądowych miało wszelkie cechy politycznego sterowania, trzeba też pamiętać, że rodziny, zwłaszcza uwięzionych „za komunizm” chłopów, najczęściej były w obliczu systemu prawnego zupełnie bezradne i mogły odbierać działania Czerwonej Pomocy jako istotne oparcie w nieszczęściu.

Czerwona Pomoc w Polsce była niemal całkowicie zależna od finansowania przez centralę MOPR. Nawet z oficjalnych sprawozdań przebija zniechęcenie do działania w chwilach zmniejszenia dotacji. Możliwości zwiększania sum ze zbiórek krajowych były ograniczone zarówno ryzykiem, jak i niewielką zasobnością kręgów, w których zbiórki prowadzono.

Polska Czerwona Pomoc stale domagała się od centrali pieniędzy na działalność, przedstawiając rozpaczliwy stan więźniów, głodowanie dzieci. W drugiej połowie lat 20. można odnieść nawet wrażenie, że funkcjonowanie Czerwonej Pomocy w Polsce było na drodze do stworzenia doskonałej samonakręcającej się spirali: skoro wysokość

subsydiów zależała od liczby więźniów politycznych, podawano coraz wyższe o nich dane, coraz bardziej dramatyczne obrazy „białego terroru”, rozszerzano projekty socjalne. Nie dbano przy tym szczególnie o solidność sprawozdań i rozliczeń. W pewnym momencie Ispołkom MOPR drastycznie zmniejszył finansowanie Czerwonej Pomocy w Polsce, jednocześnie domagając się rozwijania akcji nie tylko filantropijnej, ale także szerokiej pracy politycznej. Próby wejścia w rolę polityczną zaktywizowały kontrakcję sił bezpieczeństwa w Polsce i odtąd działalność Czerwonej Pomocy jest już ciągiem upadków i wznowień akcji.

Organizacji szkodziło nadmierne upolitycznienie, nacisk na tworzenie struktur, próby działalności niewiele odbiegającej od partyjnej, aż do wprowadzenia dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej włącznie. Nie ulega wątpliwości, że Czerwona Pomoc w Polsce, jako organizacja sterowana i finansowana przez Komintern, była tworem antypaństwowym, szkodliwym w swym programie i niebezpiecznym przez stwarzanie pozorów działalności czysto humanitarnej.

Określenie Czerwonej Pomocy w Polsce jako przybudówki KPP występuje niezwykle często. Tak Czerwona Pomoc była postrzegana przede wszystkim przez partię, a *de facto* i przez własne kierownictwo, funkcjonujące z nadania partyjnego. „W specyficznych warunkach naszych (w pierwszym rządzie nielegalność partii i Mopru) «Czerwona Pomoc» w Polsce pomyślana jest przez nas jako pewnego rodzaju przybudówka organizacyjna, dążąca do zszeregowania pod swoimi sztandarami masy z tem, że jeżeli nie udadzą się nam forpoczty legalne – co próbujemy – materiał nasz, przez nas obrobiony zasilać powinien partję”<sup>49</sup> – deklarowało kierownictwo polskiej Czerwonej Pomocy w 1930 r. wśród rozważań na temat roli organizacji. Niewątpliwie polską sekcję MOPR trzeba uważać za przybudówkę KPP. Istniała duża zależność w podejmowaniu decyzji, zarówno od KPP, jak i od moskiewskiej centrali MOPR. Nie może to jednak przesłaniać odrębnej roli MOPR jako organizacji wpływów, kształtującej propagandowy obraz męczenników walki o idee rewolucyjne i pod hasłami

<sup>49</sup> *Ibidem*, d. 953, k. 40.

humanitaryzmu, walki o pokój i walki z faszyzmem przyciągającej do współpracy – choćby tylko dla efektu propagandowego – dziennikarzy, ludzie pióra, intelektualistów.

Działalność Czerwonej Pomocy w zakresie opieki nad więźniami w praktyce stanowiła w znacznej mierze przykrywkę funkcjonowania „uniwersytetów więziennych”, indoktrynacji młodzieży i prowadzenia propagandy komunistycznej. Dodajmy, przykrywkę właściwie przezroczystą, gdyż ideologiczna rola więziennych organizacji była jasna od samego początku.

Wreszcie można zadać sobie pytanie, czy – ostatecznie dość nieefektywne – próby budowania struktur Czerwonej Pomocy w Polsce, skuteczniejsze zaś w niektórych krajach świata, miały w zamyśle Kominternu i/lub przywódców WKP(b) jakiś dodatkowy cel, zwłaszcza w kontekście zmiennego podejścia do idei jednolitego frontu. Działalność sekcji MOPR mogła stać się przyczółkiem dla partii komunistycznej w szerszych kręgach społecznych, tworzyć zaplecze niekomunistów popierających lub przynajmniej życzliwie się odnoszących do walki rewolucyjnej partii komunistycznej. MOPR mógł ewentualnie stać się też przyczółkiem innego rodzaju, siłą rezerwową poza partią komunistyczną, pozornie niekomunistycznym i niepartyjnym zajęciem pozycji w społeczeństwach Zachodu.

W podobnym kierunku zdawała się iść interpretacja, która pojawiła się w 1943 r. Po informacji o rozwiązaniu Kominternu, na łamach „Dziennika ogłoszeń dla ludności polskiej powiatów Bendsburg, Bielitz, Blachstaedt, Ilkenau, Krenau, Saybuch, Sosnowitz i Warthenau” ukazał się artykuł, przedstawiony jako rozważania szwedzkiego dziennikarza Milsa Bohmena. Autor zwracał uwagę, że rozwiązanie Kominternu nie oznacza zlikwidowania MOPR. Nazywał przy tym MOPR osobistym tworem Stalina, mającym przede wszystkim cele praktyczne. Komintern, jego zdaniem, przypominał „raczej marzycielski twór ojców rewolucji bolszewickiej”. Przewidywał, że proletariacka rewolucja światowa będzie kontynuowana „pod płaszczykiem Mopr”, gdyż „na terenie Związku Sowieckiego stwierdzono, że dobrze jest posiadać zawsze podwójne organizacje różnego rodzaju. Jeżeli zajdzie z jakichkolwiek powodów



potrzeba zniknięcia jakiejś organizacji, zawsze istnieje druga, która może przejąć prace zlikwidowanej organizacji i poprowadzić je dalej pod inną nazwą<sup>50</sup>.

Gleb J. Albert zauważył, że masowe organizacje społeczne, do których zaliczano MOPR, były swoiste dla kreowania społeczeństwa sowieckiego, w którym społeczna aktywność była w ten sposób skanalizowana i sterowana, a ludzie pozostający poza partią komunistyczną – wciągnięci w istocie w realizację jej programu<sup>51</sup>. Siłą rzeczy za granicą, poza Rosją sowiecką, program i cel działania MOPR wyglądał nieco inaczej.

Czerwona Pomoc w Polsce, jako sekcja MOPR, była potencjalnie bardzo groźną organizacją, mającą znacznie większe możliwości wpływania na umysły niż sama partia komunistyczna. Bazując na hasłach humanitarnych, polskich tradycjach wspierania więźniów politycznych oraz dyskontując międzynarodową sytuację polityczną, mogła stworzyć szerokie zaplecze moralnego wsparcia dla komunistów. Fakt, że Czerwona Pomoc ostatecznie nie stała się w międzywojennej Polsce ruchem na tyle szerokim, aby odgrywać rzeczywistą rolę w kształtowaniu postaw społecznych, wynikał zarówno ze skuteczności organów państwa w zwalczaniu wszelkich form ruchu komunistycznego, z akcji uświadamiającej ze strony antykomunistycznych ugrupowań i kleru, jak i z wad samej organizacji. Niebezpieczeństwo MOPR zasadzało się na tym, że wykorzystywała uczucia szlachetne, jak humanitaryzm, miłosierdzie, już obecne w ludziach i modyfikowała ich obraz świata – inaczej niż partia komunistyczna, która wizję nowej struktury społecznej opierała wprost na swoich zasadach ideologicznych i własnej interpretacji równości. Za główną oś propagandowej akcji MOPR można uznać wykreowanie obrazu

---

<sup>50</sup> „Mopr” i „Voks” zamiast Kominternu, „Dziennik ogłoszeń dla ludności polskiej powiatów Bendsburg, Bielitz, Blachstaedt, Ilkenau, Krenau, Saybuch, Sosnowitz i Warthenau” 1943, nr 42, s. 2.

<sup>51</sup> G.J. Albert, *The USSR Section of the International Red Aid (MOPR): The Institutionalisation of International Solidarity in Interwar Soviet Society*, w: *International Communism and Transnational Solidarity*, ed. H. Weiss, Leiden 2017, s. 89–90.

rewolucjonisty – ideowego bojownika za sprawę, który cierpi za swoje (niezłomne) przekonania i któremu z tej racji należy się wsparcie moralne i materialne. Takie utrwalenie wizerunku miało wywołać zarazem dwie reakcje: wsparcie i życzliwość dla bojowników oraz potępienie opresyjnego państwa egzekwującego przepisy prawa i chroniącego porządek ustrojowy.

Faktem jest, że wsparcia materialnego dla Czerwonej Pomocy udzielały niejednokrotnie osoby i środowiska, które trudno raczej identyfikować z postawami prokomunistycznymi. Niewątpliwie rolę odgrywały tu właśnie współczucie, humanitarna chęć pomocy „więźniom ideowym”, tak mocno zakorzeniona w polskiej tradycji. Wspominał Władysław Wolski:

Dzięki sympatykom przenikaliśmy wszędzie, tak dalece, że pieniądze płynęły z Lewiatana, czyli ze Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich. Przecież przemysłowcy nie mogli się obejść bez najemnych urzędników w biurze swojego stowarzyszenia, więc przychodziły stamtąd regularne składki na więźniów politycznych, przekazywane przez Zofię Sokołowską, pracującą tam w charakterze ekonomisty. Znany powszechnie gawędziarz radiowy dr J. Żabiński, opiekun polskich żubrów z Puszczy Białowieskiej i dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, nie mobilizowany przez nikogo, wyłącznie z własnej inicjatywy przysyłał pieniądze „na więźniów”. Takich sympatyków było bardzo dużo<sup>52</sup>.

Andrzej Wierzbicki, prezes „Lewiatana”, także pisał o Zofii Sokołowskiej:

do żadnej partii politycznej nie należała, ale utrzymywała przyjacielskie kontakty z niektórymi osobami, jak mogę przypuszczać, zaangażowanymi politycznie. Zbierała składki na MOPR, jak mi mówiła, na ulżenie losu komunistów – więźniów politycznych. W moim środowisku było wielu idealistów, którzy nie mieli wątpliwości, że każdemu ideowemu człowiekowi, niezależnie od idei, którą wyznaje, należy, skoro znalazł się w niedoli więzienia, przynieść ulgę. Toteż nigdy nie odmawiałem składki<sup>53</sup>.

---

<sup>52</sup> W. Wolski, *Kto niósł pomoc więźniom politycznym*, „Życie Literackie” 1967, nr 18, s. 13.

<sup>53</sup> A. Wierzbicki, *Żywy Lewiatan. Wspomnienia*, wstęp i oprac. P. Wierzbicki, Warszawa 2001, s. 154.

MOPR – nie tylko sekcja polska – przez działania propagandowe narzucał mówienie o Polsce jako kraju „białego terroru”, gdzie prowadzi się pacyfikacje, dręczy więźniów politycznych itp. Taki obraz powstawał np. w imaginarium przeciętnego Francuza. W opisach znęcania się służby więziennej nad więźniami politycznymi i drakońskich kar niewątpliwie było trochę prawdy i trochę przesady. Pamiętać przy tym należy, że wiele z opisywanych kar spadających na więźniów było reakcją na akcję. Jednym z niewyartykułowanych celów działalności komun więziennych pod auspicjami MOPR była wszak ciągła destabilizacja działania systemu więziennego. W propagandzie MOPR próżno by szukać odniesienia do różnic w przepisach więziennych wynikających z pozaborowej spuścizny w różnych częściach Polski. Z oczywistych względów wszelkie racjonalne wyjaśnienia więziennych sankcji były dla propagandy nieprzydatne, a nawet szkodliwe. Ponadto przyczyniał się do tego fakt, że działalność Czerwonej Pomocy w Polsce koncentrowała się przeważnie na terenie byłego Królestwa.

W latach 30., pomimo pogłębionej refleksji prawników nad systemem penitencjarnym i posiadania narzędzi w postaci regulaminu więziennego, praktyka służb więziennych nie zwalczała dostatecznie nieformalnych struktur wśród osadzonych. Komuny więzienne funkcjonowały nadal. W pewnym sensie były one nawet wygodne dla administracji więziennej, gdyż samoorganizowały życie więźniów. Jednocześnie jednak niweczyły praktycznie szansę na resocjalizację skazanych. Celem działalności więziennej MOPR było wszak m.in. zniwelowanie resocjalizacyjnej funkcji kary więzienia. Działalność humanitarna wobec więźniów-towarzyszy partyjnych *de facto* stanowiła przykrywkę dla zwiększania ich podporządkowania działaniom partii, utrzymania wśród nich dyscypliny partyjnej, a nawet w pewnym stopniu prania mózgow przez dobór lektur, wykłady, szkolenia, a także filtrowanie dostarczanych informacji z zewnątrz.

Niewątpliwie dla wielu więźniów i ich rodzin pomoc żywnościowa i zasiłki pieniężne od Czerwonej Pomocy miały bardzo wielkie bytowe znaczenie i w tym wymiarze trudno podważać działalność opiekuńczą MOPR. Można raczej postawić pytanie, co było ceną tej

pomocy? W przypadku więźnia odsiadującego wyrok „polityczny” – niewątpliwie lojalność wobec komuny więziennej i partii, w przypadku rodziny – zapewne także drobne usługi na rzecz Czerwonej Pomocy czy KPP, jak udzielanie schronienia działaczom, przechowywanie czy przewożenie materiałów itd. Ten dość prosty układ tworzył oparcie dla partii komunistycznej, co wszak było jednym z celów organizacji moprowskiej.

Jedną z ról Czerwonej Pomocy w Polsce, jako agendy Kominternu, słabo zauważaną i przez polskich działaczy MOPR lokalnego szczebla prawdopodobnie słabo lub wcale nieświadomianą, było zbieranie dla centrali „światowego proletariatu” informacji. KW MOPR domagał się od sekcji polskiej bardzo obszernych informacji o wystąpieniach robotniczych, strajkach, głoszonych hasłach, szczegółowych sprawozdań z procesów politycznych itd., obok bazowych danych o liczbie więźniów politycznych, sytuacji w więzieniach. Dane te stanowiły pożywkę dla komunistycznych wystąpień propagandowych na temat „białego terroru”, ale to nie był ich jedyny i najistotniejszy cel, gdyż propaganda ta małą wagę przywiązywała do konkretów i dokładnych liczb. Bardziej istotny wydawał się dopływ danych analitycznych.

Nici powiązań informacyjnych, także z wywiadem sowieckim, przenikały działalność Czerwonej Pomocy w wielu punktach. Według Piotra Gontarczyka jednym z takich węzłów wywiadowczych była kancelaria adwokacka Teodora Duracza, a siatką kierował Juliusz Rydygier<sup>54</sup>.

W ciągłym powtarzaniu w sprawozdaniach i innych dokumentach wewnątrzorganizacyjnych sformułowań o niewłaściwym rozumieniu zadań MOPR, „fałszywym podejściu do momentów organizacyjnych” pobrzmiwał duch permanentnej samokrytyki i zarazem dezorientacji. Już w 1926 r. w korespondencji z Ispółkomem została poruszona kwestia niewłaściwego rozumienia zadań MOPR. W piśmie z centrali do sekcji polskiej pojawiło się sformułowanie: „w ogóle mamy

---

<sup>54</sup> Zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, s. 93–94.

wrażenie, że w głównych centrach naszej działalności jeszcze nie przejawiacie pełnego zrozumienia naszych zadań i metod pracy<sup>55</sup>. W sprawozdaniu CK MOPR za marzec–kwiecień 1933 r. również mowa o niezrozumieniu:

Organizacja Mopr jako organizacja, która powinna mieć masowy charakter, w rzeczywistości ani liczebnie, ani w działalności nie odpowiada swemu zadaniu. Przyczyny tego stanu wedle naszego zdania są: a) brak ściślejszej współpracy part. org. i opieki nad Moprem, b) fałszywe zrozumienie znaczenia i zadań Mopru ze strony organizacji moprowych. [...] W niektórych okręgach Mopr jest uważany za środek agitacyjny do partii i komsomołu, w niektórych zaś jako przedszkole, do którego należą ludzie których ze względów konsp. do partii czy też do komsomołu przyjąć jeszcze nie można. Jedną z najważniejszych plag a to przeważnie na okręgach rolniczych, jest identyfikowanie partii-komsomołu z Moprem. W niektórych miejscowościach spotyka się z fałszywym zrozumieniem pracy moprowej co wyraża się tym, że Mopr jest uważany jako organizacja, której jedynym zadaniem jest zbieranie na więźniów polit. i ponieważ praca kulturalno-oświatowa. Takie niesłuszne sformułowanie zadań Mopru doprowadza w niektórych miejscowościach do sekciarstwa. Prawie wszędzie spotykamy się z fałszywą taktyką i niewłaściwym podejściem do robotników bezpartyjnych i dołów socjalfasz.<sup>56</sup>

Przykłady zarzucania niezrozumienia można mnożyć, pojawiały się jako samokrytyka lub krytyka poprzedniego kierownictwa.

Wydawać się może nawet, że głębsza refleksja nad istotą Czerwonej Pomocy w Polsce, jej zadaniami i celami nasuwała się zwalczającym ją niż tworzącym. Teoretyczny komunistyczny „Nowy Przegląd” przez większość czasu w zasadzie nie dostrzegał istnienia Czerwonej Pomocy w Polsce, o jakichkolwiek rozważaniach programowych nie wspominając. Dopiero w 1935 r., kiedy sekcja polska MOPR stała się stroną w zadaniu budowy jednolitego frontu, na łamach „Nowego Przeglądu” pojawiła się o Czerwonej Pomocy krótka notatka, i to pod pretekstem omówienia wydawnictwa „Czerwona Pomoc”. Towarzyszył jej właśnie rodzaj samokrytyki:

---

<sup>55</sup> RGASPI, f. 539, op. 3, d. 912, k. 2.

<sup>56</sup> *Ibidem*, d. 976, k. 81.

ten odcinek pracy rewolucyjnej wymaga stałej uwagi i pomocy ze strony naszych towarzyszy. Należy jednak otwarcie powiedzieć, że nasze organizacje i ogół członków partii nie rozumieją należycie znaczenia i ogromu zadań MOPR-u. Często patrzy się na MOPR wyłącznie jako na „przedszkole” dla partii. Aktywista MOPR-u, członek partii, ujawniający większą inicjatywę jest z reguły „zabierany” do innej, „ważniejszej” pracy. Z drugiej strony, uważa się często Czerwoną Pomoc jedynie za swego rodzaju „Czerwony Krzyż”, który ma się ograniczać do pomocy jeńcom burżuazji, przyczem pomoc ta rozumiana jest wyłącznie jako zbiórka i dostarczanie zapomóg. Brak właściwego stosunku do MOPR-u prowadzi do tego, że MOPR nie jest w dostatecznym stopniu umasowiony, że działalność jego często szwankuje, że mimo wszelkich wysiłków nie odgrywa on jeszcze w walce mas pracujących tej roli, jaką odgrywać by mógł i powinien<sup>57</sup>.

Jest to pod wieloma względami typowy tekst dotyczący istoty Czerwonej Pomocy w Polsce, stwierdzający, do czego nie powinna być ograniczana i jak była niewłaściwie postrzegana, niezawierający jednak żadnej refleksji nad właściwym programem działania polskiej sekcji MOPR. Powstaje pytanie, czy wszystkie problemy w relacjach pomiędzy KPP i Czerwoną Pomocą w Polsce nie brały się jednak z pewnego rodzaju konkurencji między tymi organizacjami? Czerwona Pomoc została zbudowana dzięki ludziom i strukturom KPP, jednak posiadała swoje – odrębne – kominternowskie kierownictwo, finansowanie i niewątpliwie większą możliwość pozyskiwania środków na działalność w kraju drogą zbiórek, niż partia. W programie budowy jednolitego frontu ze swoimi humanitarnymi konotacjami miała zdecydowanie większe szanse, niż grzęznąca coraz bardziej w doktrynalnych sporach KPP. Nie leżało tak naprawdę w interesie KPP rzeczywiste umasowienie MOPR i wzrost jego roli politycznej, a już zwłaszcza wychowanie przez Czerwoną Pomoc w Polsce własnej silnej kadry organizacyjnej. W tym można upatrywać powód ciągłych rozsad wśród funkcjonariuszy na szczeblach okręgowych, przesuwanie od zadań partyjnych do czerwonopomocowych i odwrotnie. Czerwona Pomoc w Polsce, mimo podkreślania

<sup>57</sup> *Inne wydawnictwa*, „Nowy Przegląd” 1935, nr 3 (77), s. 315.

„niepartyjności”<sup>58</sup>, była zależna od KPP, choćby w wyniku stałej praktyki wyznaczania przez KPP składu KC Czerwonej Pomocy w Polsce i kierowania funkcjonariuszy do innych zadań moprowych. Jednocześnie Czerwona Pomoc, dysponując oddzielną ścieżką finansowania i odrębną łącznością z kierownictwem w Moskwie, mogła wydawać się dla aparatczyków KPP zagrożeniem w razie zbytznego rozrostu i usamodzielnienia się.

Z punktu widzenia kierownictwa MOPR na świecie trzeba uznać, że polska Czerwona Pomoc działała słabo. Organizacja nie zdołała rozbudować się w terenie i trudno w ogóle mówić o jej masowości w sytuacji, kiedy jej największa liczebność sięgała być może kilkunastu tysięcy członków, przy czym zapewne duża część z nich istniała tylko w sprawozdaniach. Jak się wydaje, jedynie humanitarna, opiekuńcza część działalności Czerwonej Pomocy w Polsce znajdowała rzeczywiste zrozumienie. Ci, którzy współczuli więźniom politycznym i gotowi byli ich wspierać, niekoniecznie musieli podzielać ich przekonania, a tym bardziej uczestniczyć w akcjach politycznych. Jako „więzienne ramię” partii komunistycznej Czerwona Pomoc niezaprzeczalnie odegrała swoją rolę w utrzymaniu odbywających wyroki w dyscyplinie partyjnej i uniemożliwieniu im odejścia od „jedynie słusznych” ideałów.

---

<sup>58</sup> Warto zauważyć tu jeszcze niuans językowy – przez dłuższy czas mowa jest o organizacji „pozapartyjnej”, „niepartyjnej” lub „bezpartyjnej”, po zwrocie jednolitifrontowym pojawia się określenie „organizacja ponadpartyjna”. RGASPI, f. 539, op. 3, d. 988.

# Abstract

## **The Red Aid in Poland (1924–1938). An Extension – Cover-Up – Outpost**

The International Organization for Aid to Revolutionaries (known by its Russian-language acronym MOPR, from Russian *МОПР: Международная организация помощи борцам революции*), colloquially called the Red Aid, was established at the Fourth Congress of the Comintern in 1922. Originally, the organization was to be a mass movement to provide humanitarian aid to political prisoners all around the world. At the same time it was to conduct propaganda campaigns and political activities. National sections of the Red Aid were founded in various countries; some of them were operating legally.

The Polish division of the Red Aid was formed soon after its emergence. Already in 1924 the Polish Red Aid took over from the Communist Party of Poland the publication of an illegal periodical *Więzień Polityczny* (Political Prisoner). Throughout the whole period of its activity, the Polish Red Aid was illegal. It operated in close cooperation with the Communist Party of Poland, despite its slogans of the non-party character of the MOPR. There were also autonomous sections of the Red Aid of Western Belarus and the Red Aid of Western Ukraine.

The study entitled *The Red Aid in Poland (1924–1938). An Extension – Cover-Up – Outpost* outlines the history and functioning of the International Organization for Aid to Revolutionaries (Red Aid) in Poland, mainly on the basis of archival material kept in the Russian State Archives of the Socio-Political History (*Российский государственный архив социально-политической истории*) in Moscow, fond 539. The text is also based on the published works on the Red Aid in Poland, including an attempt at monograph of the MOPR in Poland by Aleksander Zatorski, and on memories of people involved in the activities of the Red Aid.



Chapter One: “Circumstances”, provides a background of the functioning of the Red Aid in Poland, including traditions of assistance to political prisoners, the prison system in the Second Polish Republic, legal organisation for relief and assistance. Chapter Two: “Organization”, describes the emergence of the MOPR and its Polish section, its leaders, the number of its members, and basis for its operation. Chapter Three: “Activity”, presents the types of activity of the Red Aid in Poland, starting from the fundamental one, i.e. assistance to political prisoners, through the care of families of revolutionists, defence in court during political trials, propaganda and political campaigns, and a uniform front action in the latter part of the 1930s.

Chapter Four: “Confrontation”, focuses generally on the fight against activities of the Red Aid in Poland conducted by the security forces of the state, and on the informational and propagandistic level. The closing of the book, “Conclusions”, plays a double part: it presents both the end of the operation of the Red Aid in Poland, and a general summary of the study.

The Red Aid in Poland during the peak of its activity had ca. nine thousand of members. It provided material assistance to political prisoners, but also took care to maintain its ideological influence on them within so-called prison communes. Material aid was important for the families of political prisoners, often in a difficult financial situation. The Red Aid in Poland could have had a great impact on the pro-communist attitudes, especially on the organisation of a uniform front. But it never was a mass organization, contrary to the plans of the Comintern, or a significant non-party force. In actual fact, it was an extension of the Communist Party of Poland, and this fact limited greatly its possibilities to develop. Arrests of communist functionaries of the organization, problems with its structure and organizational communications led to crises in its functioning. Also factional conflicts within the Communist Party had an impact on activities of the Red Aid in Poland. The final dissolution of the Communist Party of Poland by the Comintern brought about the dissolution of the Red Aid in Poland.

# Bibliografia

## Źródła archiwalne

### Warszawa

#### Archiwum Akt Nowych (AAN)

Zespół 9: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie

Zespół 136: Relacja Heleny Grudowej (dawniej R60)

Zespół 349: Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie

Zespół 1287: Komunistyczna Partia Polski

Zespół 1303: Czerwona Pomoc w Polsce

Zespół 1566: Akta Aleksandra i Heleny Zatorskich

Zespół 2015: Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Wilnie

Zespół 2021: Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie

### Moskwa

#### Российский государственный архив социально-политической истории (RGASPI)

Fond 17: Центральный Комитет КПСС, opis 130: Переписка ЦК МОПР с ЦК ВКП(б), МГК, и МКВКП(б) и др. комморганами

Fond 356: Стасова Е.Д.

Fond 495: Коминтерн, opis 123: Представительство коммунистической партии Польши при ИККИ

Fond 539: Международная организация помощи борцам революции (МОПР) (1922–1941), opis 2: Документы ЦК, Исполкома, пленумов, президиума, секретариата Исполкома МОПР; opis 3: Переписка секретариата Исполкома МОПР с лендерсекретариатами и секциями МОПР

## Źródła drukowane

- 10 лет МОПР в резолюциях и документах*, Москва 1932.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4: *Kwiecień 1921 – maj 1926*, oprac. A. Deruga i in., Warszawa 1965.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 5: *Maj 1926 – grudzień 1932*, oprac. T. Cieślak i in., Warszawa 1966.
- IV Konferencja Komunistycznej Partii Polski (24 XI – 23 XII 1925). Protokoły obrad i uchwały*, cz. 1, Warszawa 1972.
- Коминтерн и идея мировой революции. Документы*, сост. Я.С. Драбкин, Л.Т. Бабиченко, К.К. Шириня, Москва 1998.
- Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, t. 3: 3 kwietnia 1929 – 28 czerwca 1929, z. 2, Warszawa 1994.
- KPP. Uchwały i rezolucje*, t. 2, Warszawa 1955.
- Первая Международная конференция МОПР 14–16 июля 1924 г. Стенографический отчет*, Москва 1924.
- Po prostu – Karta. 1935–1936*, oprac. B. Winkiel, Wrocław 1953.
- Pomoc komunizujących grup Polonii amerykańskiej dla więźniów politycznych w Polsce w okresie międzywojennym*, oprac. M. Przeniosło, „Kieleckie Studia Historyczne” 1996, t. 14, s. 249–253.
- Statut „Pomocy Czerwonej” w Polsce – organizacji pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom*, [oprac.] H. Wajn, „Z Pola Walki” 1967, nr 2 (38), s. 169–175.
- Więźnia polskie w świetle dyskusji sejmowej. Przemówienia posłów Thugutta, Jeremicza, Inslera, min. Piechockiego, posłów Uziembły, Sobolewskiego, Zwierzynskiego, Ballina i Prystupy, wygłoszone na posiedzeniach sejmowych w dn. 22, 23, 24 III 1926 r. w dyskusji nad sprawozdaniem Komisji dla Zbadania Więzień*, Warszawa 1926.

## Dzienniki i wspomnienia

- Becela T., *Lata górne i chmurne. Wspomnienia*, Poznań 1965.
- Bibrowski M., *W kancelarii „pana Teodora”*, w: *Księga wspomnień 1919–1939*, Warszawa 1960, s. 93–119.
- Bibrowski M., *Wrota do teraźniejszości*, „Miesięcznik Literacki” 1967, nr 5, s. 101–109.
- Burgin J., *Z dziejów frontu ludowego*, w: *KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951, s. 171–190.

- Chabowski W., *Drukarnia Czerwonego Sztandaru*, w: *KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951, s. 165–168.
- Dyskusja. Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, red. J. Budzińska-Tylicka, Warszawa 1918.
- Fiderkiewicz A., *Burzliwe lata. Wspomnienia z lat 1928–1939*, Warszawa 1963.
- Jabłonowski R., *Wspomnienia 1905–1928*, Warszawa 1962.
- Jaworska-Lipska J., *Wspomnienia Zagłębianki*, Warszawa 1977.
- Kalicka F., *Dwa czterdziestolecia mojego życia. Wspomnienia 1904–1984*, Warszawa 1989.
- Kartki robotniczych wspomnień. Z życia i walki w Wielkopolsce w latach 1918–1945*, Poznań 1972.
- Kołodziej S., *Wspomnienia (1915–1945)*, Warszawa 1967.
- Kowalski A., *Kochałem ją nad życie. Wspomnienia byłego komunisty*, San Jose 1986.
- KPP. Wspomnienia z pola walki*, Warszawa 1951.
- Kwiatkowski J., *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1972.
- Młynarski Z., *Moje wspomnienia młodości*, w: *Księga wspomnień 1919–1939*, Warszawa 1960, s. 253–273.
- Naszkowski M., *Niespokojne dni. Wspomnienia z lat trzydziestych*, Warszawa 1958.
- Pasza T., *Z pokolenia w pokolenie*, Warszawa 1976.
- Pestkowski S., *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1961.
- Pieszkowa K., *Moja współpraca ze Stefanią Sempołowską*, „Głos Nauczycielski” 1957, nr 46, s. 7–8.
- Стасова Е.Д., *Страницы жизни и борьбы*, Москва 1960.
- Uziembło W., *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.
- Wierzbicki A., *Żywy Lewiatan. Wspomnienia*, wstęp i oprac. P. Wierzbicki, Warszawa 2001.
- Wolski W., *Kartki kontrowersyjne*, Kraków 1980.
- Z niedawnej przeszłości. Wspomnienia KPP-owców*, red. B. Szerer, Wrocław 1959.
- Zatorska H., *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982.
- Zatorska H., *Spoza smugi cienia. Wspomnień ciąg dalszy*, Kraków 1985.

## Prasa

- „ABC. Pismo codzienne” 1934
- „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” 1938
- „Czerwona Pomoc” 1928

- „Czerwony Krzyż” 1922  
„Gazeta Sądowa Warszawska” 1925  
„Głos Sądownictwa” 1930, 1933  
„Ilustrowana Republika” 1938  
„Krytyka Prawa” 2010  
„Kurier Poranny” 1905  
„Kurier Warszawski” 1922  
„Nowy Kurier” 1937  
„Nowy Przegląd” 1933  
„Palestra” 1925, 1937, 1958, 1978, 1982  
„Przedświt” 1913  
„Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, 2007, 2009, 2013  
„Przegląd Wszechpolski” 1923  
„Walka z Bolszewizmem” 1927–1932  
„Wiadomości Literackie” 1926  
„Więzień Polityczny” 1924–1926  
„Wolna Praca” 1940  
„Z Pola Walki” 1958, 1965–1967, 1973, 1978–1980, 1982  
„Życie Wołynia” 1924, 1926, 1927

### Opracowania, artykuły prasowe, recenzje

- Адибеков Г.М., Шахназарова Э.Н., Шириня К.К., *Организационная структура Коминтерна. 1919–1943*, Москва 1997.
- Albert G.J., *The USSR Section of the International Red Aid (MOPR): The Institutionalisation of International Solidarity in Interwar Soviet Society*, w: *International Communism and Transnational Solidarity*, ed. H. Weiss, Leiden 2017, s. 89–129.
- Аврус А.И., Бабиченко Л.Г., Львунин Ю.А., *Верность пролетарскому интернационализму, Очерки истории советской секции МОПР 1922–1948*, Саратов 1983.
- Аврус А.И., *МОПР в борьбе против террора и фашизма 1922–1939*, Саратов 1976.
- Аврус А.И., *Пролетарский интернационализм в действии*, Саратов 1971.
- Brodala M., Lisiecka A., Ruzikowski T., *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności. Studia*, red. M. Kula, Warszawa 2001.
- Budzyński A.J., *Pomoc społeczeństwa Warszawy dla więźniów politycznych w latach 1863–1915*, „Z Pola Walki” 1981, nr 3–4 (95–96), s. 165–179.

- Cimek H., *Historia badań nad dziejami Komunistycznej Partii Polski*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Historia” 1997, z. 6, s. 165–174.
- Cimek H., Kieszczyński L., *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984.
- Cimek H., *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2011.
- Cimek H., *Tomasz Dąbal 1890–1937*, Rzeszów 1993.
- Цьох Й.Т., *Комуністична преса Західної України*, Львів 1966.
- Czubiński A., *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Zarys historii*, Warszawa 1985.
- Deperasiński R., Urbański K., *Więzenie radomskie w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1980, nr 4 (92), s. 143–157.
- Deperasiński R., Urbański K., *Więzenie sandomierskie w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1979, nr 1 (85), s. 231–241.
- Dermin R., *Współpraca Komunistycznej Partii Polski z Komunistyczną Partią Niemiec na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1922–1938*, Opole 1978.
- Die Rote Hilfe. Die Geschichte der internationalen kommunistischen „Wohlfahrtsorganisation” und ihrer sozialen Aktivitäten in Deutschland (1921–1941)*, Hrsg. S. Hering, K. Schilde, Opladen 2003.
- Dolindowska K., *Wydawnictwa międzynarodowych organizacji komunistycznych 1919–1943. Katalog – druki zwarte i ciągłe*, Warszawa 1987.
- Dom Wychowania Dziecka w Kole (1927–1930)*, oprac. J. Mujta, Cz. Miałkowski, B. Hellich, Koło 1977.
- Duda T., *Działalność organizacji komunistycznych w Nowym Sączu w latach 1918–1939*, „Rocznik Sądecki” 1998, t. 26, s. 45–56.
- Dwojak F., *Władze bezpieczeństwa w Polsce w latach 1926–1939*, Warszawa 1964.
- Dzieje dwóch miesięcy pod znakiem delacji i oszczerstwa*, Warszawa 1936.
- Екатерина Павловна Пешкова: биография: документы, письма, дневники, воспоминания*, ред. Л.А. Должанская, Москва 2012.
- Fiedor K., *Polski ruch antywojenny i antyfaszystowski w okresie międzywojennym (1918–1939)*, w: *Niemcy, Austria, Polska w XIX i XX wieku*, red. T. Dubicki, K.A. Kuczyński, Łódź 2003, s. 67–101.
- Гейлер Г., *Как распространять литературу МОППа*, Москва 1927.
- Gwardiak J., *Bunty i inne formy protestów więźniów łomżyńskich w początkach XX wieku*, „Studia Łomżyńskie” 1996, t. 6, s. 175–181.
- Hass L., *Reakcje komunistów w Polsce na rozwiązanie KPP (1938 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 1–2, s. 159–168.
- Holzer J., *Jedyna ojczyzna proletariatu – ZSRR: w dobrym i złym to jest mój kraj*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 9–16.

- Horoch E., *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993.
- Horoch E., *Udział ludności żydowskiej Lublina w organizacji miejskiej Komunistycznej Partii Polski*, w: *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, Lublin 1995, s. 227–236.
- Ильина И.Н., *Общественные организации России в 1920-е годы*, Москва 2000.
- История Коммунистического Интернационала 1919–1943: Документальные очерки* [ред.] А.О. Чубарьян, Москва 2002.
- Iwański G., *Materiały „Czerwonej Pomocy w Polsce (Sekcja MOPR)” w Archiwum Zakładu Historii Partii, „Z Pola Walki” 1958*, nr 3, s. 283–286.
- Jankowski S. (Glass H.), *Metody ekspansji komunizmu. Dzieje ukształtowania systemu w latach 1919–1939*, wyd. 2, Londyn 1982.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997.
- Kiernikowski P., *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007.
- Кокаев С.А., Алиева Н.Б., *Из истории возникновения и начала деятельности организации МОПР на Северном Кавказе (1922–1925 гг.). Национально-государственное и федеративное строительство на Северном Кавказе. Опыт, проблемы, специфика*, Владикавказ 1998.
- Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014.
- Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Konarski B., *Gospoda włóczków, „Z Pola Walki” 1979*, nr 2 (86), s. 223–228.
- Kopeć E., *Włókniarze bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego w okresie wielkiego kryzysu 1929–1933*, Warszawa–Kraków 1973.
- Kostyrka A., *Ogólny zarys organizacji stronnictw politycznych oraz związków zawodowych w Polsce. Streszczenie wykładów podkomisarza Kostyrki Adama Zastępcy Naczelnika Urzędu Śledczego w Kielcach*, Kielce 1930.
- Kowalczyk J., *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975.
- Kowalski J., *Komunistyczna Partia Polski 1935–1938*, Warszawa 1975.
- Кровицкий Г.А., *Путь старого большевика. К шестидесятилетию Е.Д. Стацовой*, Москва 1933.
- Krzysztofiński M., *Czerwona Pomoc jako „organ walki z białym terrorem”*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, red. M. Bu-kała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015, s. 309–328.
- Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929.

- Левидова С.М., Салита Е.Г., Елена Дмитриевна Стасова. *Биографический очерк*, Ленинград 1969.
- Loos J., *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*, Warszawa 1933.
- Лугачёва Т.А., *Деятельность МОПРовских организаций в поддержку белорусского национально-освободительного движения в Западной Беларуси (1924–1939 гг.)*, в: *Беларусь у гістарычнай рэтраспектыве XIX–XX стагоддзяў*, Гомель 2011, s. 203–206.
- Лугачёва Т.А., *Деятельность МОПРа в Западной Белоруссии (1924–1939 гг.)*, в: *Грамадскія рухі і палітычныя партыі ў Беларусі (апошняя чвэрць XIX – пачатак XXI ст.): матэрыялы Рэсп. навук. канф. (Гродна, 23–24 кастр. 2008 г.)*, Гродно 2009, s. 296–307.
- Лугачёва Т.А., *Международная организация помощи революционерам (МОПР) в Западной Белоруссии (1923–1939 г.)*, Гродно 2001, <http://www.elib.grsu.by/doc/565> (dostęp: 3 VII 2016).
- Лугачёва Т.А., *Печать МОПРа (Международной организации помощи революционерам) Западной Беларуси как источник изучения его деятельности в 20–30-е гг. XX века*, в: *Актуальныя праблемы крыніцазнаўства айчынай гісторыі*, Віцебск 2011, s. 172–175.
- Лугачёва Т.А., *Участие женщин в деятельности МОПРа (Международной организации помощи революционерам) Западной Беларуси*, в: *Через гендерное равенство – к участию в общественной и политической жизни общества*, Мозырь 2012, s. 32–34.
- Ławnik J., *Represje policyjne wobec ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1978, nr 3 (83), s. 25–53.
- Ławnik J., *Zwalczanie ruchu robotniczego w Warszawie przez organy bezpieczeństwa w latach 1918–1939*, в: *Warszawa w polskim ruchu robotniczym*, [red.] J. Kazimierski i in., Warszawa 1976, s. 271–298.
- Magier D., *Zek polityczny, zek czerwony*, „Szczerbiec” 2002, nr 5–7, s. 8–10.
- Maj K., *Polscy komuniści we Francji 1919–1946*, Warszawa 1971.
- Materski W., *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002.
- Materski W., *Polsko-radziecka wymiana więźniów politycznych w latach 1921–1937*, „Z Pola Walki” 1977, nr 1 (77), s. 36–68.
- Матикеску О., *Рабочая солидарность в Румынии (1921–1944 гг.)*, Бухарест 1978.
- Meglicka M., *Prasa komunistyczna dwudziestolecia międzywojennego*, „Przegląd Biblioteczny” 1962, z. 1, s. 2–14.
- Michalski S., *Działalność społeczna, pedagogiczna i polityczna Stefanii Sempolowskiej (1870–1944)*, „Z Pola Walki” 1973, nr 1 (61), s. 73–97.



- Michalski S., *Spółeczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempołowskiej*, Warszawa 1973.
- Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom MOPR. *Przewodnik po wystawie*, Warszawa 1967.
- Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943. *Zarys historyczny*, oprac. A.I. Sobolew i in., Warszawa 1974.
- Мисько В.В., *Діяльність Міжнародної Організації Допомоги Революціонерам у Західній Україні (1922–1938 рр.)*, „Вісник Черкаського Університету” 2010, вип. 192, Ч. 1, s. 78–84.
- Мłynarski Z., *Szkice z dziejów rewolucyjnej prasy w Polsce (1866–1938)*, Warszawa 1963.
- Molenda A., *Ruch komunistyczny w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918–1939*, Katowice 1983.
- Mortkowicz-Olczakowa H., *Panna Stefania*, Warszawa 1961.
- Najdus W., *Lenin i Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych*, Kraków 1965.
- Nazarewicz R., *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*, Warszawa 2008.
- Nazarewicz R., *Sprawy polskie w schyłkowym okresie działalności Kominternu*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 39–57.
- Neymark E., *O metodę traktowania przestępców politycznych*, „Palestra” 1925, nr 6–7, s. 865–872.
- Орлов И.Б., *Коммунистическая совесть плюс коммунистический расчет. МОПР во второй половине двадцатых годов*, „Армагеддон”, I–III 2001, кн. 9, s. 95–100.
- Pawlak K., *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995.
- Петровский Н., *Совет железного Феликса*, „Эхо Планеты” 1995, № 34, s. 15–16.
- Пясецкий Б., *Луцк – город пыток*, Москва 1934.
- Пилипів Л.К., *Боротьба МОДР Західної України за відвернення війни проти Радянського Союзу (1934–1938 рр.)*, „Український історичний журнал” 1972, № 11, s. 81–87.
- Пилипів Л.К., *Діяльність МОДРУ Західної України в період світової економічної кризи*, „Наукові праці з історії КПРС” 1972, вип. 57, s. 102–108.
- Polit I., *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003.
- Polska prasa rewolucyjna 1918–1939. Katalog*, oprac. M. Krych, Warszawa 1965.
- Polski Czerwony Krzyż w Rosji Sowieckiej*, w: *Polski Czerwony Krzyż. Wydawnictwo jubileuszowe Zarządu Głównego PCK. 1919–1929*, Warszawa 1929, s. 36–37.
- Porowski M., *Dzieje więziennictwa polskiego w piśmiennictwie i dokumentach*, Warszawa 2016.

- Привалов В.В., Мельников Е.А., *Коминтерн и массовые организации рабочего класса*, Ленинград 1978.
- Przeniosło M., *Ruch „wywrotowy” w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995.
- Przeniosło M., *Żydzi w polskim ruchu komunistycznym 1918–1926 (na przykładzie województwa kieleckiego)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1995, nr 22, s. 23–31.
- Reguła J.A., *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934.
- Sacewicz K., *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016.
- Sacewicz K., *Organizacja i działalność ruchu komunistycznego w Polsce w latach 1918–1925 w świetle raportu Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 10, s. 367–393.
- Sacewicz K., *Ruch komunistyczny na ziemiach polskich w latach 1918–1923 w świetle materiałów operacyjnych i opracowań agend Ministerstwa Spraw Wewnętrznych II RP*, „Echa Przeszłości” 2012, t. 13, s. 235–260.
- Sempołowska S., *W więzieniach*, Warszawa 1960.
- Sommer H., *Clara Zetkin und die Rote Hilfe*, w: *Clara Zetkin in ihrer Zeit*, Hrsg. U. Plener, Berlin 2007, s. 105–114.
- Стасова Е.Д., *МОПР за рубежом. Доклад на IV всесоюзном съезде МОПР*, Москва 1934.
- Стасова Е.Д., *Революционное движение в страбах капитала и задачи МОПР*, Москва 1934.
- Strapiński A., *Wywrotowe partie polityczne*, wyd. 2, Warszawa 1933.
- Шарланов Д., *Помощното движение в България*, София 1971 [Šarlanov D., *Pomošćnoto dviženie v Blgarija*. МОПР. *Meždunarodnata organizacija za podrotagane na revolucionera*, Sofija 1971].
- Шиферсон Б.Н., *Ленинградская организация МОПР. Краткая история и обзор источников*, w: *Добровольные общества в Петрограде – Ленинграде в 1917–1937 гг.*, Ленинград 1989, s. 54–76.
- Szumiło M., *Roman Zambrowski (1909–1977) – kariera „zawodowego komunisty”*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 407–424.
- Śleszyński W., *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–39*, Białystok 2003.
- Taboryski M., *Komuna kobieca w Rawiczu*, „Z Pola Walki” 1977, nr 3 (79), s. 203–217.
- Tomicki J., *Polski i międzynarodowy ruch robotniczy w walce o uwolnienie Ernsta Thälmana z rąk hitlerowców*, „Z Pola Walki” 1975, nr 1 (69), s. 172–177.

- Urbański K., *Kalendarium ważniejszych akcji przeprowadzonych przez komuny więzienne w latach 1918–1939 na terenie więzień Kielecczyzny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 73–87.
- Urbański K., *MOPR*, „Słowo Ludu” 1978, nr 51, s. 1, 5.
- Urbański K., *System penitencjarny II Rzeczypospolitej a więźniowie polityczni*, Kielce 1997.
- Urbański K., *Sytuacja komunistów w więzieniach województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1980, t. 11, s. 39–55.
- Wachowska B., *Z dziejów ruchu komunistycznego w Kutnowskim (1918–1938)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1984, t. 18, s. 139–156.
- Wajn H., *Walka o amnestię dla więźniów politycznych w latach 1926–1928*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, z. 1, s. 90–113.
- Wajn H., *Więźniowie polityczni w Polsce w latach 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1965, nr 4 (32), s. 3–27.
- Ważniewski W., *Bolesław Bierut*, Warszawa 1979.
- Węgrzyniak R., *Jung Teater w Wilnie*, „Pamiętnik Teatralny” 1995, z. 3–4, s. 459–489.
- Włodarkiewicz W., *Sprawozdanie wojewody wołyńskiego o stanie bezpieczeństwa województwa w przededniu kampanii polskiej 1939 roku*, „Historia i Świat” 2015, nr 4, s. 417–436.
- Wodnarow E. i M., *Polskie sceny robotnicze 1918–1939*, Warszawa 1974.
- Wojciechowski J., *Do czego i jak dąży komuna*, Lublin 1938.
- Wolski W., *Kto niósł pomoc więźniom politycznym*, „Życie Literackie” 1967, nr 18, s. 1, 13.
- Wyszyński S. ks., *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Włocławek 1938.
- Zaporowski Z., *Między Sejmem a wiecem. Działalność Komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997.
- Zatorska H., *W walce o amnestię dla więźniów politycznych*, „Z Pola Walki” 1958, nr 1, s. 5–24.
- Zatorski A., *Bolesław Bierut pierwszym sekretarzem KC Czerwonej Pomocy (MOPR) w Polsce (styczeń – 18 grudnia 1933)*, „Z Pola Walki” 1980, nr 1 (89), s. 147–164.
- Zatorski A., *Czerwona Pomoc (MOPR) w Polsce w latach 1924–1928*, Warszawa 1966.
- Zbyszewska Z., *Ministerstwo polskiej biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” w Warszawie 1909–1944*, Warszawa 1983.
- Zdrojewski M., *Walka więźniów politycznych Janowa Lubelskiego w r. 1934*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1959, Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne, t. 14, s. 215–231.

# Indeks osób

- Albert Gleb J.* 11, 272  
Amter Israel 65  
Andrzej (Andrej) 151  
Antek 142  
Antoniewicz 66  
Antosiak Maria 86  
Arcos René 218  
Artur 118  
*Awrus Anatolij I. (Аврус А.И.)* 9, 10,  
29, 61–63, 71, 76, 129, 195  
Azbruch Ita 91, 113
- Bagiński Walery 71  
Ballin Stanisław 204  
Baniewicz Leon 92  
Barabucha Mikołaj 263  
Barcikowski Waclaw 50, 88, 187, 210  
Barlicki Norbert 232  
Barski 69  
*Baziur Grzegorz* 99  
Becket John 201  
Bełżyński Stefan 51  
Benkiel Stanisław 193  
Berenson Leon 31, 50, 187  
Biał. Władek 151
- Bibrowski Mieczysław 186, 187, 192–  
194, 231, 238  
Biernacki Henryk 165  
Bierówna Janina 168, 250  
Bierut Bolesław 9, 21, 84, 87, 90, 126,  
194  
Blumenau A. 223  
Bogucki Waclaw 60, 66, 179  
Bohmen Mils 271  
Bolek 151  
Boszkowicz 65  
Botwin Naftali 71, 215  
Braclawski 91  
*Branciforte Laura* 11  
*Brauns Nikolas* 10–11  
Breiter Emil 193  
Brodowski-Bratman Stefan 53  
Broniewska Janina 231  
Brunel Robert 41, 199, 200  
Brystygirowa Julia 21  
Buczek Marian 173  
Budecki Tyfon 190  
Budich Willi 64  
Budzińska-Tylicka Justyna 37  
*Budziński Andrzej Jerzy* 29, 30, 34

- Bugajski Zygmunt 41, 46  
*Bukała Marcin* 16  
 Burgin Juliusz 14, 84, 88, 89, 106, 231  
*Buszko Józef* 92
- Car Stanisław 42  
 Chabowski Władysław 228  
 Chawkin Artur 85  
 Chennevière Georges 201, 204  
 Chonowski Moszek 189  
 Chudzik Hieronim 209  
 Ciastek Franciszek 228  
*Cichoracki Piotr* 100  
 Cichy Jan 233, 243  
 Ciechomska Stefania 34  
 Ciechomski Andrzej 34  
*Cieślak Tadeusz* 178, 244  
*Cimek Henryk* 12, 17, 70, 106, 113, 215  
 Cyterszpiler Jakub 189, 190  
 Czarnowski Stefan 88, 210  
 Czarny 94  
 Czerwoński Jakub Ksawery 227, 230  
 Czeszejko-Sochacki Jerzy 206  
 Cziczerin Gieorgij 243  
*Czubiński Antoni* 255  
*Czugajew Władimir P. (Уызаяв В.П.)*  
 10
- Dajczmanowie 228  
 Daniszewski Tadeusz (Kirszbaum Dawid) 86  
 Daszyński Ignacy 36  
 Dąbal Tomasz 12, 17, 66, 70, 71, 115, 215, 265  
 Dąbrowski Jan 193  
 Dembiński Henryk 237  
*Deperasiński Ryszard* 12  
*Dermin Ryszard* 198  
*Deruga Aleksy* 115, 178
- Dobrowolski Henryk 92  
*Dubicki Tadeusz* 256  
 Duchińska Seweryna 28  
 Duhamel Georges 200, 201, 204  
 Duracz Teodor 88, 132, 185–187, 193, 194, 210, 211, 231, 275  
*Duraczyński Eugeniusz* 24  
 Dymitrow Georgi 157, 213  
 Dywilkowski Anatol 61  
 Dzierżyńska Zofia z Muszkatów 36  
 Dzierżyński Feliks 54, 55, 60, 68, 219  
 Dziubińska Jadwiga 37, 56  
 Dzwonkowski SAC Roman, ks. 56
- Eberlein Hugo 63  
 Eigerówna Maria 189  
 Einstein Albert 251  
 Engels Fryderyk 64
- Falska Maryna 173  
 Feldman 65  
 Felsenhardtówna Helena zob. Zatorska Helena  
 Fiderkiewicz Alfred 13, 201  
*Fiedor Karol* 256  
 Finder Paweł 212  
 Finderowa „Ola” Gertruda z d. Pawlak 84, 89  
 Fiszman-Sznajdman Róża 167  
 Flegel Antoni 189  
 Fornalska Małgorzata 88  
 Frankenstein-Sieczkowski Stefan 50  
 Frankfurt 233  
 Frumkin 233
- Gadauskas 130  
 Gajewska-Szpotowa „Aza” Katarzyna 85  
 Gajst (Marylski) Izrael 70, 75, 135

- Gašiorowska Natalia 56, 210  
Gašiorowska Wanda 34, 51, 56  
Gejler Grigorij Mojszejewicz (Гейлер Григорий Моисеевич) 19, 223  
Gennari Egidio 63  
Glass Henryk zob. Jankowski Stanisław  
Glazerowa Maryna 266  
Glesmanowa 228  
*Gmurczyk-Wrońska Małgorzata* 31, 32  
Gniewoszowa Maria 52  
Golde-Stróżecka Estera 36  
Gołębiński Kazimierz 228  
*Gontarczyk Piotr* 275  
Gorki Maksim 54  
Gotkiewicz Stanisław 247  
Gramsci Antonio 213  
Granas Aleksander 98  
Grudowa Helena zob. Rapaport Gitla  
Gruszczyński Tytus 181  
Gryff-Keller Adam 235  
Grzegorzewski Marcin zob. Grzelszczak Franciszek  
Grzelszczak Franciszek (Grzegorzewski Marcin) 65, 66, 76, 84, 139, 185, 236, 265  
Grzybowski Adam 245, 246
- Halbersberg Brandla 91, 113  
Hanada-Sanu 66  
Hanecki Jakub 60  
*Hellich Bohdan* 13, 176  
*Hering Sabine* 11  
Hibner Władysław 56, 60, 61, 71, 97, 215  
Holzer Leon 92, 264  
*Horoch Emil* 11, 12, 77, 91, 113  
Horrabin Winifred 201  
Howard John 27
- Iwański Gereon* 14, 22  
Iwaszczyszyn Stefan 218
- Jabłonowski Roman 20, 161, 163, 165, 169, 221  
Jabłoński Stanisław 218  
Jamiński Jan 91  
Janecki 85  
Jankowska Leokadia 176  
Jankowski Stanisław (Glass Henryk) 240  
Jaroszek-Sobótka Jadwiga 236  
Jaszuński Salomon 92  
Jaworska-Lipska Janina 264  
Jaxa-Maleszewski Lucjan 41  
Jełowicki Witold 51  
Jeżow Nikołaj Iwanowicz 257  
Józefowicz Tadeusz 58  
Juchniewicz 188
- Kaczyńska Elżbieta* 28  
Kalicka Felicja 13, 98, 258  
Kalina 66  
Kamenkowa Amelia 33  
Kaplan (Kaplan) „Kobryńska” Regina 192–194, 264  
*Kargol Anna* 210  
*Karpus Zbigniew* 56  
Kasprzak Marcin 31  
*Kazimierski Józef* 12, 236  
Kelles-Krauz Kazimierz 30  
Kielman Seweryn 258  
*Kiernikowski Paweł* 91  
*Kieszczyński Lucjan* 14  
King Carol 218  
Kłyszewska Wanda 33, 56  
Kniewski Władysław 56, 71, 97, 215  
Koc Adam 250  
Kołarow Wasil Petrow 63, 64, 67

- Kołodziej Stanisław 114  
 Kon Feliks 60–62, 185  
*Konarski Bernard* 143  
 Kopernicki Stanisław 52  
 Korczak Janusz 173  
 Korczyk Paweł 194  
*Kornat Marek* 188  
 „Kostek” (Kostecki) 227  
*Kostiukowa Olena M. (Костюкова О.М.)* 10  
 Koszutska Maria (Kostrzewa Wera) 36, 37, 57, 168  
 Kościałkowski Marian 212  
*Kotliński Tomasz J.* 53  
*Kowalczyk Elżbieta* 235  
*Kowalczyk Józef* 12, 92  
 Kowalska Regina 238  
 Kowalski Artur 198, 199, 238  
*Kowalski Józef* 11, 98, 210–213, 228, 255  
*Kozielewicz Wiesław* 49  
 Kozłowska Z. 85  
 Kramarow Grigorij 62–65  
 Krupska Nadieżda 36, 68  
 Krupski 188  
*Krych Maria* 182  
 Krzycki Julian 31  
*Krzysztofiński Mariusz* 16  
 Krzyżanowski Bronisław 187  
*Kuczyński Krzysztof A.* 256  
 Kwiatkowski Jan (Kościelewski Stanisław) 13, 87, 90, 126, 157, 228  
  
 Lahy-Hollebeque Marie 218  
 Lampe Alfred 169, 212  
 Landy Henryk 31  
 „Lemberg” (Meretyk Adam?) 157  
 Lenin Włodzimierz 36, 68, 179, 219  
 Lenowicz Aleksander 181  
  
 „Leonek” 138  
 Lepieszyński Pantelejmon Nikołajewicz 61, 62, 64, 67, 267  
 Leski S. 66  
 Leszczyński-Leński Julian 36, 141  
 Liebknecht Karl 219  
 Limanowski Bolesław 30  
 Lipski Jan Józef 239  
 Lipski „Łukasz” Leon 87, 255, 261  
*Litwiński Robert* 235  
 Ludkiewicz „Falk” Klemens (Fenigstein Klemens) 141, 144, 265  
 Luksemburg Róża 219  
  
 Łańcucki Stanisław 71, 169, 182, 214–216  
*Ławnik Józef* 12, 236  
 Łęczycki Franciszek 189  
 Łowski 118  
 Łukanow Todor 65  
 Łuszczewska (Deotyma) Jadwiga 28  
  
*Maciejewski Janusz* 239  
*Maciszewski Jarema* 259  
 MacManus Arthur 65  
 Maffi Fabrizio 65  
*Magier Dariusz* 169  
*Maj Kazimiera* 184, 218  
 Majewski Aleksander 52  
 Makowski Waclaw 31, 45  
*Maleszyk Ryszard* 38  
 Maliniak Julian 210  
 Malinowski 69  
*Malinowski Marian* 259  
 Mańkowska-Breit Olga 86  
 Marchlewska Marta 30, 33  
 Marchlewska Zofia 172  
 Marchlewski Julian 30, 37, 60–62, 64, 67

- Marek Zygmunt 36  
Marks Karol 29, 64  
Marylski zob. Gajst (Marylski) Izrael  
Maryszczuk Trofim 98  
*Materski Wojciech* 17, 56, 58, 198  
Mazurkiewicz Edward 91  
Mehr Władysław 248, 249  
*Miałkowski Czesław* 13, 176  
*Michalski Czesław* 14, 15, 180  
*Michalski Stanisław* 58, 204  
Michałowski Czesław 146, 207  
Mickevičius-Kapsukas Vincas 61, 64  
*Mielnikow Ewgenij A. (Мельников Е.А.)*  
9, 61, 62, 67, 72–75, 141, 172, 266  
*Mierzecki Władysław* 232  
Miklaszewski Walenty 34  
Minkow M. 223  
*Misko Wołodymir W. (Мисько Володимир В.)* 10, 95  
*Młynarski Zygmunt* 224  
Mogilnicki Aleksander 200  
Moldenhawer Aleksander Edward 34  
*Molenda Antoni* 12, 92, 164  
Montrel „Modest” Bernard 85  
Montwiłł-Mirecki Józef 31  
Mordechaj Jakub 113  
Morgenstern „Czesław” Moniek 84,  
86  
Mostowski zob. Rydygier Juliusz  
Mowiecki M. 223  
*Mujta Józef* 13, 176
- Nachalnik Urke 41  
*Najdus Walentyna* 29, 30, 36  
*Nazarewicz Ryszard* 255, 259, 261, 262  
Neymark Edward 41, 44, 46, 47  
Niedziałkowski Mieczysław 218  
Nikiforowa Bronisława 228  
Nowakówna Irena 176  
Nowodworski Jan 31  
Nowodworski Stanisław 50  
Nowotko Marceli 212
- Oderfeld Stefan 89  
Offenberger Izydor 89–90  
Okrzeja Stanisław 31  
Olszewska Maria 30  
*Orłow Igor B. (Орлов И.Б.)* 267  
Orzechowski 155, 156  
*Ossibach-Budzyński Andrzej* 35  
Ostrowski „Wyspiański” Aleksander  
84, 85, 143, 204
- Pacholczykowa Alicja* 58  
Palczyński Edward 51  
Pankowa „Marusia” Zofia 264  
Papieski Leon 31  
Paszcuk Andrzej 128  
Paszkowska Maria 30, 32, 33, 35  
Paszta Tadeusz 13, 87, 110, 128, 165,  
168, 170, 172, 221  
Patek Stanisław 31–34, 37, 50, 243  
*Pawlak Karol* 38–40, 42, 43, 46–48,  
51, 52, 212  
Pawlak-Finderowa „Ola” Gertruda  
zob. Finderowa „Ola” Gertruda  
z d. Pawlak  
Pawłowska „Klonia” Hanna 126  
Pechkrancowa Jadwiga 34  
Peplowski Adolf 31, 34  
Pestkowski Stanisław 13, 60, 65–67,  
69, 73, 133, 265  
Petruzewicz Kazimierz 187  
Petrykowski Eugeniusz 51  
*Pędowski Karol* 32, 33, 36  
Piasecki Aleksy, ks. 82  
Piasecki B. (Zander N.) 70  
Piatnicki Osip 257



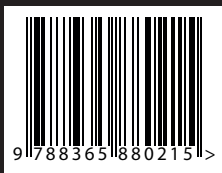
- Pieszkowa Jekatierina Pawłowna 54–57, 59, 62, 256–258  
*Pilipiū L.K. (Пилуниū Л.К.)* 10, 98  
Piłsudski Józef 140, 183, 205  
Piotrowski 233  
Piriszko Raisa 98  
Piwowarczyk Antoni (Wolski Władysław) 13, 14, 21, 37, 56, 85, 141, 142, 187, 230, 239, 273  
*Plener Ulla* 68  
Plocker Leon 165  
Pluciński „Władek” Władysław 228  
Płochocki Marian 69, 117, 141, 142, 144, 150, 182, 215, 265  
Pogorzelski Henryk 236  
Poliszczuk Nikifor 263  
*Polit Ireneusz* 15, 218, 219  
Pomorska (Poznańska) Felicja 90  
Poznański Berek 167  
*Privałow Wiktor W. (Привалов В.В.)* 9, 61, 62, 67, 72–75, 141, 172, 266  
Próchniak „Sewer” Edward 37, 60, 61, 70, 142, 150, 265  
Próchniak Teodora 142  
Próchnik P. 51  
Prystupa Tomasz 128  
*Przeniosło Marek* 12, 113, 125, 171  
Przestrzelski Franciszek 86  
Purman „Brunon” Leon 78, 102, 113, 236  
Purman „Szczepaniak” Stefan 93, 98, 102, 113, 150, 151, 160, 164  
Puszyk Józef 91  
  
Rabski Władysław 58  
Radkiewicz Stanisław 168, 255  
*Radzik Tadeusz* 113  
Rafałowski Aleksander 231  
Rapaport Gitla (Grudowa Helena) 253, 255, 259, 260  
Rappaport Emil Stanisław 31, 33  
Reguła Jan Alfred 167, 246  
Rena, córka Mariana Buczka 173  
Ris F. 223  
*Roberts Leonard H.* 28  
Rodzącedrzewo Majer 91  
Rojas 66  
Rolland Romain 251  
Rosenblatt-Gut Ignacy 230  
Rotman Janek 86  
Rozenblatt Mnich 113  
Rubinsztejn Moszek Symcha 113  
Rudniański Stefan 210  
Rudnicki Kazimierz 50, 185  
Rundo Stanisław 31  
„Runia” 126  
Rutkowski Henryk 56, 71, 97, 215  
*Ruzik Konrad* 185, 186  
Rydygier „Karol”, „Mostowski” Juliusz 56, 142, 275  
Rząźnicki Adolf 56  
  
Sacco Nicola 71, 213, 219  
*Sacewicz Karol* 15, 16, 234, 237, 239, 263  
Samson 159  
*Schilde Kurt* 11  
Sempołowska Stefania 9, 20, 22, 33–35, 42, 53, 54, 56–59, 84, 88, 132, 142, 165, 201, 204, 205, 210, 211, 230, 256–258  
Shaphorst Arthur 201  
Shepherd (?) 201  
Siennicki Julian 201  
Składkowski Felicjan Sławoj 192, 204  
Skokowski Jerzy 31, 34  
Sobolewski Bronisław 53, 189

- Sochacki zob. Czeszejko-Sochacki Jerzy
- Sokolicz Antonina 181
- Sokołowska Zofia 273
- Sokołowski Olgierd 165
- Sommer Heinz* 68
- Sowińska Katarzyna 28
- Sowiński Józef 28
- Stalin Józef 68, 265, 271
- Stascheit Ulrich* 10
- Stasiński 66
- Stasowa Jelena Dmitriewna (Стасова Елена Дмитриевна) 14, 19, 20, 57, 64, 67–69, 72, 74, 106, 122, 214, 216, 217, 257, 265, 266
- Steinsbergowa Aniela 187
- Sterling Kazimierz 31
- Stępień Józef* 266
- Stępień Marian 228
- Stróżecki Jan 36
- Strug Andrzej 88, 210, 231, 256
- Sukiennicka Halina z d. Zasztowt 187, 188
- Supiński Leon 34, 50
- Swierdłow Jakow 68
- Sypuła Konstanty 141
- Sypułowa Franciszka (Sypułka) 85, 141, 142
- Szafrański Henryk* 259
- Szczepaniak zob. Purman „Szczepaniak” Stefan
- Szczerbak Pawło 98
- Szerer Mieczysław 50
- Szewczuk Mikołaj 263
- Szlamowicz 209
- Szlinger Józef 86
- Szmidt 92
- Szpotkański Janusz 239
- Sztama Paweł* 21
- Szumański Wacław 31, 50, 187
- Szumilo Mirosław* 163, 169
- Szuster Jankel 91
- Szymanowski Zygmunt 210
- Śleszyński Wojciech* 48, 217
- Śliwiński 163
- Śmiarowski Eugeniusz 31, 50
- Tajcz Raisa 98
- Talaronek 188
- Tanenbaum Tauba 91, 113
- Thälmann Ernst 157, 213, 227
- Thugutt Stanisław 41, 202, 203, 210
- Tiomkin (Temkin) Samuil Markowicz 60, 65, 137, 138, 182
- Tomaszewski Aleksander 84, 141, 142, 236
- Tren 65, 66
- Tuchaczewski Michaił 46
- Ugriumow E.N. 54
- Ukraińczykowa Ludwika 165
- Umińska Wanda 28, 33
- Unzlicht Józef 60
- Urbański Krzysztof* 12, 47, 84, 166, 201, 207, 209, 219, 226, 244
- Utkes D. 223
- Uzdański Edward 255
- Uziembło Władysław 203
- Vanzetti Bartolomeo 71, 213, 219
- Vienny Paul 217
- Vogeler Heinrich 172
- Waaldijk Berteke* 11
- Wahl Aron 86
- Wajn Henryk* 8, 76, 79, 160, 262

- Walewski-Sibiriakow 65  
 Wan 66  
 Wapniarski Henryk 41  
 Warski Adolf zob. Warszawski-Warski Adolf  
 Warszawski-Warski Adolf 30, 37, 168  
 Wasilewska Wanda 88, 210, 231  
*Wasilewski Leon* 32  
*Wawrzykowska-Wierciochowa Dionizja* 257  
*Ważniewski Władysław* 21, 194  
*Weiss Holger* 11, 272  
 Wejnerowiczówna Florentyna 176  
 Wesołowski 85  
 Westerska Krystyna 53  
*Węgrzyniak Rafał* 114  
 Wieczorkiewicz Antoni 71  
 Wierzbicki Andrzej 273  
*Wierzbicki Piotr* 273  
 Winawer Karol 187, 193  
 Winawer Michał 55, 257  
*Winkiel Barbara* 237  
 Witos Wincenty 213  
 Władek 151  
*Włodarkiewicz Wojciech* 263  
 Włodek 188  
 Wojciechowski Jerzy 164, 168, 250  
 Wojciechowski Piotr 174  
 Wojnarowska Cezaryna 30  
 Wolica Andrzej 89, 231  
 Wolski Władysław zob. Piwowarczyk Antoni  
 Woźniakowski Józef 187  
 Woźnicki Jan 210  
 Wrede Mathilda 28  
 Wroński 69  
 Wujek 150  
 Wyszynski Stefan, ks. 251  
 Zabawer-Zaniewska Natalia 33  
 Zagałło Paweł 169  
 Zajać 97  
 Zakrzewski Jan 38–40  
 Zalewski Edward 53, 55  
 Zambrowski Roman 163, 169  
 Zatorska Helena z d. Felsenhardt 7, 8, 13, 89, 90, 126, 127, 163, 173, 188, 191, 211, 230, 231  
 Zatorski Aleksander (Izrael) 8, 9, 14, 16, 20–22, 72, 77–79, 84, 86–89, 100, 101, 127, 139, 140, 144, 151, 157, 160, 202, 204, 205, 231, 259, 279  
 Zawadzki Włodzimierz 255  
 Zbiegniewska Izabela 29  
*Zbyszewska Zofia* 27–30, 34, 35, 37, 50, 51, 53  
 Zetkin Clara (Цёткин Клара) 20, 63, 67, 68, 70  
 Zielińska Iza 210  
 Zimmerman Alois 218  
 Zwoliński J., ks. 51  
 Żabiński Jan 273  
 Żarski Tadeusz 183  
 Żeromski Stefan 33  
 Żmichowska Narcyza 28  
 Żółtowski Robert 218  
 Żuławski Janusz 36  
 Żychliński Antoni 202  
 Żywłuk I.G. 98  
*Алиева Нина Бековна* 74  
*Бабиченко Л.Г.* 9, 71, 195  
 Гейлер Г.М. zob. Gejler Grigorij Moj-sejewicz  
*Голотик Сергей Иванович* 54

- Должанская Лия Абрамовна* 54, 55, 257  
*Дулаў А.М.* 10
- Ильина Ирина Николаевна* 71, 195  
*Ипполитов Сергей Сергеевич* 54
- Кокаев Саламгери Алиханович* 74  
*Кровицкий Григорий Аркадьевич* 68, 75
- Левидова Софья Михайловна* 75  
*Леонтьев Ярослав* 55  
*Лугачёва Татьяна Алексеевна* 10, 98, 100, 225  
*Львунин Юрий Александрович* 9, 71, 195
- Марыльскі І. zob. Gajst (Marylski) Izrael*  
*Матикеску Олимпиу* 10  
*Мельников Е.А. zob. Mielnikow Ewgenij A.*  
*Мисько В.В. zob. Misko Wołodumir W.*
- Мухутдинов Абдулбер Абдулхаеґвич* 54
- Орлов И.Б. zob. Orłow Igor B.*  
*Осипова И.* 55
- Петровский Н.* 57, 257  
*Пилипів Любовь Кирилловна zob. Pilipiw L.K.*  
*Привалов В.В. zob. Priwałow Wiktor W.*  
*Пясецкий Б.* 216
- Салита Ефим Григорьевич* 75  
*Сошина Антонина Алексеевна* 54, 257  
*Стасова Е.Д. zob. Stasowa Jelena Dmitriewna*
- Цёткин Клара zob. Zetkin Clara*  
*Цьох Йосип Терентійович* 226
- Чубыкин Игорь Валерьевич* 55  
*Шарланов Диню* 10

Czerwona Pomoc w Polsce była sekcją komunistycznej Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), powołanej na IV Kongresie Kominternu w 1922 roku. W teorii organizacja ta miała być masowym ruchem działającym na rzecz pomocy więźniom politycznym na całym świecie. Prócz tego prowadziła działalność polityczną i propagandową. W Polsce Czerwona Pomoc była organizacją nielegalną. Działała w ścisłym związku z Komunistyczną Partią Polski, mimo haseł o pozapartyjnym charakterze. Czerwona Pomoc w Polsce potencjalnie mogła odegrać dużą rolę w kształtowaniu postaw prokomunistycznych, zwłaszcza w organizowaniu jednolitego frontu. Nigdy nie stała się jednak organizacją masową, co zakładał Komintern, ani znaczącą siłą pozapartyjną. W praktyce stanowiła jedynie przybudówkę partii komunistycznej. Książka przedstawia zarys dziejów i funkcjonowania organizacji Czerwonej Pomocy w Polsce głównie w oparciu o materiały przechowywane w archiwach rosyjskich. Opisane zostało powstanie MOPR i polskiej sekcji MOPR oraz jej kierownictwo, tło działania w Polsce, liczebność, struktury i finansowanie, główne obszary działalności, jak pomoc więzienna, obrona komunistów przed sądem, kampanie propagandowe i polityczne oraz udział w akcji jednolitofrontowej w drugiej połowie lat 30., a także zwalczanie działalności Czerwonej Pomocy w Polsce zarówno przez siły bezpieczeństwa państwa, jak i w warstwie informacyjnej i kontrpropagandowej.



<http://rcin.org.pl>